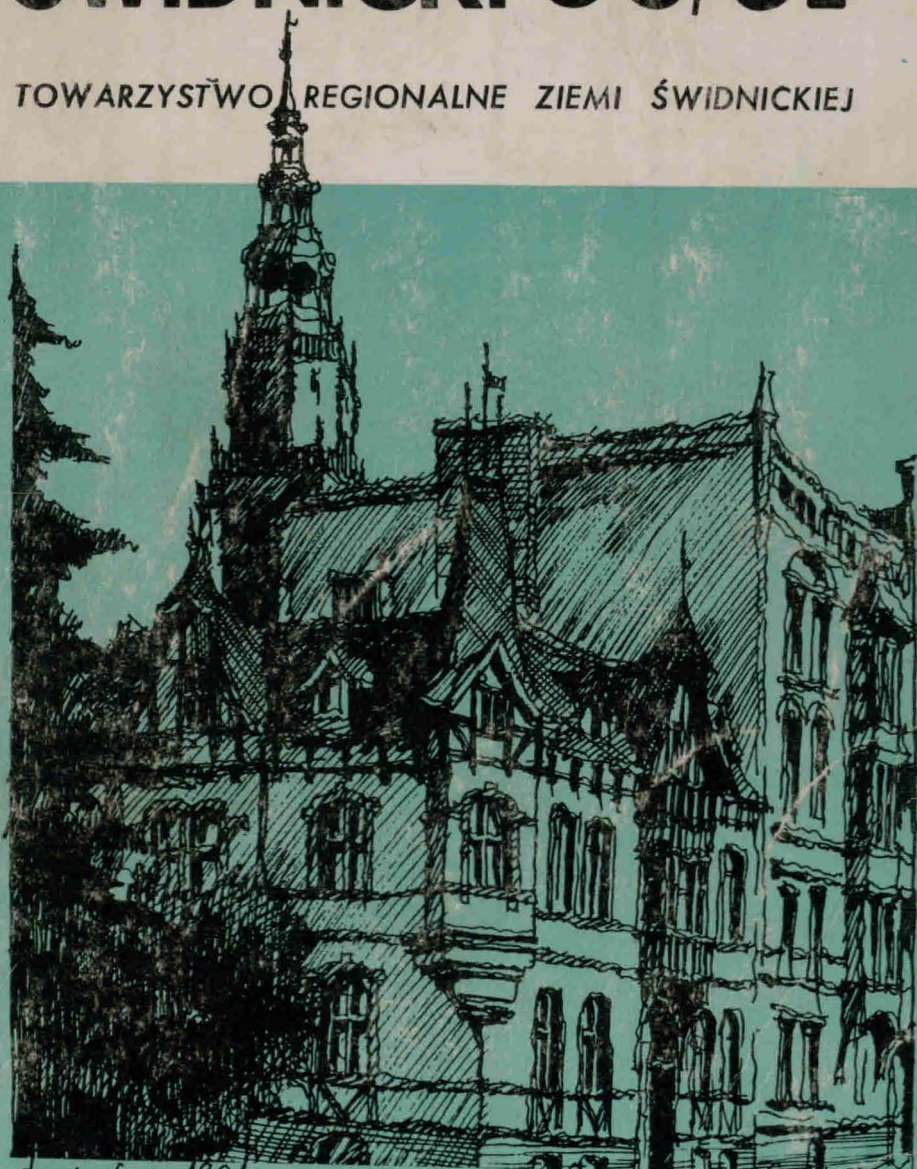


ROCZNIK '90/91 ŚWIDNICKI

TOWARZYSTWO REGIONALNE ZIEMI ŚWIDNICKIEJ



Świdnica 1991

WALDEMAR SKOPIŃSKI

TOWARZYSTWO REGIONALNE ZIEMI ŚWIDNICKIEJ

ul. Świdnicka 10, 50-100 Świdnica

tel. 071 721 11 11

opracowanie: J. Krawiec

redakcja: J. Krawiec

inżynier: J. Krawiec

ROCZNIK ŚWIDNICKI 1990/91



ŚWIDNICA

1990-1991

KOMITET REDAKCYJNY

Krystyna Bartela, Franciszek Jarzyna, Janina Kocemba,
Stanisław Kotelko, Danuta Sajdak, Andrzej Scheer, Irena Szuba

ZDJĘCIA — dostarczone przez autorów prac

OPRACOWANIE TECHNICZNE — Władysław Lange

KOREKTA — Janina Kocemba

Na okładce: Rysunek Waldemara Skórskiego
z cyklu „Swidnica w grafice”

CENA 25 000 zł



S P I S T R E Ś C I

Ks. dr Zdzisław Lec — Historia zakonu jezuitów w Świdnicy (1629—1776)	5
Zbigniew Szczygiel, Roman Świst — Przyczynek do dziejów walki z ogniem w Świdnicy	33
Edmund Nawrocki — Wybitni świdniczanie	58
Władysław Bieniasz — Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża na Ziemi Świdnickiej	72
DZIAŁALNOŚĆ SOCJALNA ŚWIDNICKICH ZAKŁADÓW PRACY	
Krzysztof Frąckowiak — Fabryka Wagonów „Świdnica”	92
Andrzej Kuraskiewicz — Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysł.	99
Zenon Suliga — Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej	103
Zdzisław Janaszak — Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyj- nej „Mera-Pafal”	111
—	
Beata Emilia Łaszewska — „Rocznik Świdnicki” 1973—1987 (na tle działalności TRZŚ)	119
D. Bock-Drozdowicz — Antoni Bradé — malarz świdnicki	154
Danuta Sajdak — Kronika lat 1989 i 1990	163
Utwory poetów świdnickich — „Motto ... świat cały jest we mnie, dlatego proszę o Wielkie Serce”	233

HISTORIA ZAKONU JEZUITÓW W ŚWIDNICY (1629—1776) ¹⁾

Jezuici w XVI i XVII wieku, zarówno w kurii rzymskiej, jak w innych krajach, a także w Polsce przedstawiali tak wielką siłę, że w Kościele nic albo tylko niewiele mogło się dzieć bez ich aprobaty. Towarzystwo Jezusowe w okresie kontrreformacji było najsprawniej działającym organem Kościoła walczącego i jego elitą umysłową.

Wspomniany zakon został założony w 1531 r. przez św. Ignacego Loyolę i w 1540 r. zatwierdzony przez papieża Pawła III.

Naczelną władzę w zakonie, jego przełożonym i administratorem był generał zakonu podległy bezpośrednio papieżowi. Pod względem terytorialnym zakon dzielił się na asystencje, te zaś na prowincje zakonne. Prowincje zakonne, na czele z mianowanymi przez generała prowincjałami, były podstawowym ogniwem organizacji terytorialnej. W ramach każdej prowincji istniały domy zakonne, wśród których najważniejsze, zajmujące się wielokierunkową działalnością, były kolegia kierowane przez rektorów i podporządkowane nadzorowi prowincjałów. Przy kolegiach posiadających zawsze uposażenie, najczęściej w postaci fundacji, prowadzono z reguły gimnazjum wraz z internatem dla studiującej w niej młodzieży.

Hierarchicznie niższe miejsce zajmowały rezydencje i misje kierowane przez przełożonych zwanych superiorami. Były one przeznaczone dla zakonników prowadzących działalność misyjno-duszpasterską i żyjących w zasadzie z jałmużny. Rezydencje posiadały jednak niekiedy własną fundację. Wówczas uważano je za kolegium w trakcie organizacji. Dostateczny uposażony rezydencje podlegały zwykle rektorom najbliższych kolegiów, a domy misyjne najbliższym kolegiom lub rezydencjom.

Terytorialne Śląsk należał najpierw do austriackiej, a następnie w latach 1623—1754 do czeskiej prowincji zakonnej. Pierwszą próbę sprowadzenia jezuitów na Śląsk podjął biskup Marcin Gerstmann. Usiłowania jego ze względu na protest innowierców spełzły na niczym. Podobnie nie doszło do założenia kolegium jezuitskiego w diecezji wrocławskiej za rządów biskupa Jana Sit-

¹⁾ Fragment pracy doktorskiej pt. „Biblioteka Kolegium O.O. Jezuitów w Świdnicy w latach 1629—1776.

scha. Właściwie przybycie jezuitów na Śląsk wiązało się ściśle z szeroko zakrojoną akcją restauracji katolicyzmu. Nastąpiło to dzięki poparciu katolickiego dworu cesarskiego w Wiedniu oraz katolickich możnowładców w okresie straszliwej wojny 30-letniej.

W 1622 r. arcyksiążę biskup Karol Habsburg podjął myśl założenia w Nysie kolegium jezuickiego, zwanego „Carollinum”, które odegrało szczególnie aktywną rolę w życiu kulturalnym stolicy księstwa biskupiego i całego Śląska. Z tej wspólnoty jezuickiej przybyli „pionierzy” katolicyzmu do Świdnicy.

Jak do tego doszło?

Dnia 20 I 1629 r. porucznik Jan von Goes wraz z 1500 żołnierzami wkroczył do Świdnicy, obsadził bramy miasta, a swoich ludzi przydzielił protestantom na kwatery. Jednocześnie władze wojskowe oświadczyły, że wojsko wtedy wyjdzie z miasta, gdy ludność całkowicie nawróci się na katolicyzm.

W związku z tym oświadczeniem, zgłoszenia chęci przyjęcia wiary katolickiej były bardzo liczne. Zwrócono się do jezuitów o pomoc. Już 25 I 1629 r. przybyli z Nysy do Świdnicy dwaj jezuici: o. Cyriak Kirwitzer i o. Krzysztof Keller. Odprawiali Msze święte w kościele u franciszkanów. Zakwaterowano ich w domu prywatnym doktora Fuchsa. Parę dni później, 27 I 1629 r. przyjechał do Świdnicy biskup Baltazar Liesch von Hornau, sufragan wrocławski, który w niedzielę 28 I rekondyliował kościół farny. Jezuici odprawiali w tym kościele Msze święte, spowiadali, rozdawali Komunię świętą. Chwilowo dwom wspomnianym zakonnikom pomagał o. Daniel Sander, który podążył do Głogowa. Biskup Baltazar i dr Michał Hildebrandt, kanonik katedralny, zastanawiali się razem z zakonnikami w jaki sposób tylu protestantów sprawnie przyjąć do Kościoła katolickiego. Postanowiono, że jezuitom pomogą w tym kapłani katolicy ze Świdnicy i okolic, diecezjalni i zakonnicy.

Już 1 II tegoż roku radni miejscy i 80 mieszczan przyjęło Komunię świętą. Zakonnicy rozumieli, że to przechodzenie na katolicyzm jest „pod przymusem”. Udręczonym przez udiskające wojska okupacyjne mieszczanom jezuici radzili przyjąć wiarę katolicką. Mieszkańcy miasta musieli obowiązkowo przychodzić na naukę religii. Dochodziło przy tym do różnorodnych targów i nieporozumień. Kapłani Towarzystwa Jezusowego prowadzili także z powodzeniem działalność duszpasterską w miejscowym więzieniu.

Dnia 12 VII 1629 r. Urząd Miejski przekazał zakonnikom szkołę i kościół p. w. Ciała Chrystusowego. Na swoje utrzymanie otrzymywali według rozkazu cesarskiego z kasy księstwa świdnicko-jaworskiego miesięcznie 90 florenów. Ojcowie przystąpili do syste-

matycznej pracy. Już 31 VII i 2 VIII młodzież prowadzonej przez jezuitów szkoły dała pierwsze przedstawienie teatralne. Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny 1629 r. zostały dobrze przygotowane i wypadły okazale. Wystąpił chór mieszczan. Dnia 11 XII odprawiono w kaplicy ratuszowej Mszę świętą. Była to pierwsza od 80-ciu lat Msza święta celebrowana w ratuszu.

Jednocześnie coraz bardziej ograniczano działalność protestantów. W pracy tej władza świecka ogromnie wspomagała poczynania Kościoła. Wydano rozporządzenie, w którym ogłoszono, że wszystko co dotyczy chrztów, ślubów, pogrzebów i innych czynności religijnych staje się wyłączną domeną kościoła parafialnego. Predykantom zabroniono przebywać w mieście. Władze nakładały wysokie kary pieniężne na mieszkańców, którzy nie chcieli dostosować się do tych rozporządzeń.

W międzyczasie wśród świdnickich jezuitów nastąpiły zmiany personalne. Od 1 I 1631 r. superiorem świdnickiej rezydencji został o. Kasper Pasternak. W tym roku z Pragi do Świdnicy przyjechał prowincjał o. Krzysztof Grenzig. Wizytował wspólnotę, sprawdzał i podpisywał księgi wpływów i rozchodów. Ustalono wtedy, że jezuita będą opiekowali się parafią, dopóki nie zostanie zamianowany nowy proboszcz.

Kościół parafialny, w którym duszpasterzowali ojcowie, znajdował się pod patronatem klarysek z Wrocławia. Ich przełożona oznajmiła w 1631 r. oficjalnie, że chce odebrać jezuitom parafię i kościół. Władze świeckie zrozumiały tę decyzję jako przeszkodę w toku wprowadzania i ugruntowania wiary katolickiej w Świdnicy. Nalegały na klaryski, prosząc o zmianę decyzji, ale bezskutecznie. Nadto, wikariusz generalny kurii wrocławskiej, ks. Jan Maciej Stephetius, mianował proboszczem nieprzychylnego jezuitom ks. Pawła Neandra. Decyzje te okazały się błędne, zakłóciły bowiem wprowadzanie katolicyzmu w mieście.

Jezuici nie mogli dojść do porozumienia z Neandrem. Mało brakowało, a opuściliby Świdnicę, na szczęście rada miejska nie zgodziła się na to. W związku z tymi trudnościami zakonnicy zamieszkali w domu mieszczanina Schifferiana. Magistrat dał także subwencje, dzięki którym mogli adaptować do potrzeb duszpasterskich kościoł św. Barbary, gdzie przenieśli swoją działalność. W kościele parafialnym w niedziele wygłaszali tylko kazania.

Na uroczystość św. Ignacego w 1632 r. do Świdnicy przybył biskup Jan Baltazar von Liesch. Po pontyfikalnym nabożeństwie w kościele św. Barbary, udzielił 30-tu nawróconym sakramentu bierzmowania. Było to pierwsze od 100 lat bierzmowanie w Świdnicy.

Dzieje jezuitów w początkowym okresie ich działalności w Świdnicy zależały od przebiegu działań wojennych w toczonej wojnie 30-letniej. Kiedy pod koniec 1632 r. protestancy Szwedzi zdobyli Wrocław, sprzymierzone z nimi wojska saksońsko-brandenburskie zbliżyły się do Świdnicy. W dniu 6 IX 1632 r. miasto opuścili dominikanie, franciszkanie i jezuiti. Kapłani Towarzystwa Jezusowego powierzyli radzie miasta swoje paramenty. Wojska protestanckie tego samego dnia przed południem opanowały miasto. Dnia 21 IX ostatnią Mszę świętą musiał odprawić proboszcz Neander. Kościół parafialny od 26 IX znów służył protestanckiemu kultowi. Od 6 XI w Świdnicy nie było już żadnego katolickiego księdza.

Jednak w bitwie pod Lützen w listopadzie 1632 r. zginął Gustaw Adolf, szwedzki król-wojownik, co zmieniło znów znacznie położenie. Nastąpił bowiem od tej pory okres pewnej równowagi sił walczących stron.

Wreszcie katolickie wojska cesarskie sięgnęły na Śląsku po władzę. Pod koniec 1632 r. protestantom siłą odebrano Nyse, a potem inne miasta. Po nieudanym ataku na Świdnicę w 1633 r. wojska saksońsko-brandenburskie musiały jednak 26 IX 1634 r. opuścić Świdnicę.

Nastąpił nareszcie czas rozmów poważniejszych stron. Praskie nadzwyczajne porozumienie pokojowe z 30 V 1635 r. dawało protestantom nadzieję na wolność wyznaniową. To jednak okazało się złudne. W Świdnicy rozkaz cesarski nakazał władzy miejskiej usunąć protestantów z kościoła parafialnego i domu parafialnego i oddać te instytucje w ręce jezuitów.

Ze względu na powstałe w międzyczasie trudności, dopiero 15 X 1635 r. powrócili jezuiti do Świdnicy. Nowym przełożonym został o. Bernard Watzko. Na podstawie umowy z radą miejską jezuiti mieli sprawować pieczę nad kościołem i domem parafialnym aż do przybycia proboszcza. Katolicy w Świdnicy byli szczęśliwi, ponieważ mogli znów mieć swoje nabożeństwa.

Trzy tygodnie przebywali zakonnicy w Świdnicy, gdy zjawił się z Wrocławia proboszcz Paweł Neander. Kazał on jezuitom opuścić dom parafialny. Wtedy superior Watzko odpowiedział, że Neander nie wprowadzał ich do domu parafialnego, on też nie ma prawa zakonników wyrzucać. W tej sprawie szukali ojcowie poparcia u starosty świdnicko-jaworskiego Henryka Bibrana, który rozmawiał z kolei z Neandrem.

Swój ponowny pobyt w Świdnicy rozpoczęli kapłani Towarzystwa Jezusowego niezwykle skromnie. W czasie ich nieobecności wszystko zniknęło, pomogło im jednak kilku dobrodziejów. Pro-

boszcz Neander wcale się nie zmienił i w 1636 r. był dla zakonników szczególnym ciężarem. Od Neandra zostali wreszcie uwolnieni w 1637 r., kiedy przeniósł się on na wiejską parafię w pobliżu Nysy.

Następcę Neandra w 1637 r. wprowadził na urząd wikariusz generalny. Proboszczem został ks. Marcin Ungeratten, człowiek o usposobieniu pokojowym, który nawet roku nie wytrwał na tym stanowisku. Parafia bowiem za mało dostarczała dochodów, a zgromadzenie klarysek z Wrocławia nie płaciło żadnych dodatków. Dopiero teraz zarządzanie parafią przekazano kapłanom Towarzystwa Jezusowego.

Osiągnięciem jezuitów było zastąpienie starosty świdnicko-jaworskiego Henryka Bibrana, który jak głosiła plotka „był leniwy, ponieważ za bardzo słuchał swojej protestanckiej żony”, przez uczynnego katolika Jerzego Ludwika von Stahremberga. Nominacji dokonał nowy cesarz Ferdynand III.

Zakonnicy postarali się o to, by graf Arbogast Annaberg został wysłany do Świdnicy i Jawora, by usunąć ewangelickich duchownych oraz zwrócić katolikom kościoły i założyć katolickie rady miejskie. Superior ze Świdnicy towarzyszył mu w czasie całej tej wyprawy.

Cesarz Ferdynand III zatrudniał w szkolnictwie jezuitów, zwalniając protestanckich predykantów. Dnia 2 VII 1637 r. rada miejska musiała oddać szkołę zakonnikom. Już 3 VII rozpoczęła się w niej nauka. Zjawilo się dwudziestu pięciu chłopców. W tej liczbie nie było żadnego protestanckiego dziecka. „Musimy chronić swoje dzieci przed jezuicką trucizną” — mówili protestanci. Pod koniec roku szkolnego liczba uczniów podniosła się do pięćdziesięciu. Szkoła bardzo powoli zdobywała znaczenie i szacunek.

W 1638 r. zwrócono jezuitom siedem kaplic, które znajdowały się przy bramach miejskich. Zakonnicy musieli je odnowić i przystosować do kultu katolickiego.

Wspólnota zakonna w 1639 r. wzrosła do pięciu osób. W tej liczbie było trzech ojców, magister do nauczania gimnazjalistów i brat zakonny. Rok był ciężki i trudny. Trwała wojna. W grudniu protestanczy Szwedzi zdobyli Jawor i Strzelin. W czasie świąt Bożego Narodzenia zażądali poddania Świdnicy. Kiedy kapitulacja wydawał się nieunikniona, przybył starosta Stahremberg z czterystu jeźdźcami, ratując w ten sposób oblężonych.

Także 1640 rok był niespokojny, z trwogą i kłopotami większymi, niż dotychczas. Jezuiti nie musieli jednak opuszczać Świdnicy. Na jesieni tego roku w szkole mogli otworzyć piątą klasę gimnazjalną, tj. klasę poezji.

General Lienhard Thorstensohn, wódz szwedzki wraz ze swoimi wojskami w kwietniu 1642 r. wkroczył na Śląsk. Jego żołnierze szturmowali Świdnicę, która 3 VI poddała się. Dom jezuitów został splądrowany, a oni sami uwięzieni. Zażądano od nich 3000 guldenów okupu; gdy przekonano się, że zakonnicy nie mają tych pieniędzy, odesłano ich w dniu 12 VII do Wrocławia. Potem Szwedzi zdawali się żałować tego czynu, często bowiem mówili, że gdyby jezuita pozostali na miejscu, to byłiby straceni, albo wtrąceni do więzienia.

Szwedów i protestantów w listopadzie 1643 r. oblegały z kolei wojska cesarskie. W mieście ludzie umierali z głodu. Półtora tysiąca biedaków opuściło mury miasta. Dopiero 17 V 1644 r. Świdnica została zdobyta. Protestanci musieli opuścić plebanię. Do miasta przybyło trzech ojców, magister i dwóch braci. Problem oddania jezuitom kościoła parafialnego wywołał ze strony luteran znowy opór. Sprawa dotarła do biskupa wrocławskiego, któremu Stahremberg sugerował, aby w obecnym czasie jezuita nie zarządzali kościołem, lecz aby powołać do tego kapłana diecezjalnego. Ordynariusz stosownie do tych propozycji polecił zakonnikom pracę w Świdnicy. Szkoła z protestanckim nauczaniem znowu została rozwiązana, a zakonnicy otwarli swoje gimnazjum.

Szwedzi przebywali wciąż jeszcze w 1645 r. w Czechach i na Śląsku. Wojska Thorstensohna zdobyły cały szereg miast śląskich, ale Świdnica pozostawała jednak nie zdobyta, chociaż niektórzy protestanci spodziewali się przybycia Szwedów.

Walki toczyły się na Śląsku aż do zawarcia pokoju westfalskiego w 1648 r. Fakt ten ucieszył wszystkich. Jezuita cieszyłoby się więcej, gdyby nie ostateczna decyzja układu. Otóż cesarz Ferdynand III musiał poczynić ustępstwa na rzecz protestantów, także na Śląsku. W Świdnicy władca musiał przyznać protestantom budowę jednej świątyni, mogli mieć pastora, aczkolwiek bez uszczerpiania praw katolickiego proboszcza. W ten sposób luteranie wzniesli poza murami miasta „Kościół pokoju”.

Pod koniec 1649 r., tj. w dniu 9 XII odbyła się w mieście podniosła uroczystość. Otóż cesarz Ferdynand III nadał arcyksięciu Ferdynandowi IV, królowi Węgier i Czech, księstwa Świdnicę i Jawor. Dlatego we wspomnianym dniu zjawili się w Świdnicy cesarscy i królewscy komisarze z Wiednia, Pragi, Wrocławia i Kłodzka. Nadto graf Jerzy Ludwik von Stahremberg został zatwierdzony starostą królewskim. W kościele parafialnym odbyło się wtedy uroczyste nabożeństwo.

Niestety wielki dobrodziej Towarzystwa Jezusowego, starosta graf von Stahremberg dnia 24 XI 1650 r. rozstał się z tym świa-

tem. Fakt ten boleśnie przeżyli zakonnicy. Otrzymali oni od swego dobroczyńcy bogaty zapis testamentalny, który poddał myśl utworzenia w Świdnicy kolegium. Nowy superior o. Krzysztof Keller podjął się tego zadania. Rozpoczęły się długotrwałe i żmudne rokowania, które zakończyły się wreszcie powodzeniem. Dnia 26 V 1652 r. Ferdynand IV podpisał akt darowizny, mocą którego rezydencja jezuitów świdnickich otrzymała Śmiałowice, Marcinowice i Klecin na własność. Nabyte wsie oszacowane na 23 286 talarów były ogromnie zadłużone i zdewastowane przez działania wojenne. Ponadto pozostawała jeszcze sprawa odszkodowania dla spadkobierców. Ostatecznie i te trudności zostały pokonane.

W ten sposób 9 XI 1652 r. generał o. Cowin Dickel mianował świdnicką rezydencję — kolegium jezuickim. Pierwszym rektorem został o. Krzysztof Keller.

Kiedy zwykle obrotny i przedsiębiorczy o. Mateusz von Asselt został rektorem, rozpoczęły się rozmowy z radą miejską w sprawie budowy obiektu kolegium. Jezuitom oferowano kupno ośmiu domów, które znajdowały się w pobliżu kościoła parafialnego. Niestety transakcję zakupu trzeba było odłożyć na kilka lat, zakonnikom brakowało bowiem funduszków. Dzięki długotrwałym i żmudnym zabiegom von Asselta kolegium świdnickie otrzymało w 1656 r. 2500 talarów związanych z uregulowaniem sprawy Złotoryi. Dzięki tej sumie można było myśleć o przejęciu kościoła parafialnego na własność i kupnie wspomnianych domów.

W sprawie kościoła jezuita interweniowali u biskupa wrocławskiego, a następnie od stycznia 1659 r. w kurii rzymskiej. Chodziło im o kompromisowe rozwiązanie sporu z klaryskami, które do tej pory były właścicielkami kościoła. Sprawa rozwiązała się tak, jak chcieli jezuita. Dnia 7 XII 1659 r. papież polecił biskupowi wrocławskiemu, jako głównemu rozjemcy, sprawę uregulować do końca, parafię przekazać Towarzystwu Jezusowemu, a klaryski jakoś udobruchać. Jezuita za tę transakcję musieli przekazać klaryskom 6 600 florenów. Papież Aleksander VII zatwierdził ten stan 3 XI 1660 r. Wraz z objęciem kościoła parafialnego, zakonnicy weszli też w posiadanie przywiązanego doń uposażenia w Witoszowie, obejmującego 3 łany ziemi z kilkunastoma poddanymi.

Skoro kościół parafialny przeszedł na własność Zakonu, jezuita zapragnęli, aby budynek kolegium znajdował się obok kościoła. Rektor von Asselt 17 I 1661 r. zawarł ostatecznie umowę z miastem. Zakonnicy nabyli wspomnianych osiem domów, a także otrzymali prawo podłączenia swoich budowli do wodociągu miejskiego. W 1662 r. rozpoczęto rozbiórkę zakupionych domów, sta-

rej plebanii i stojącej obok dawnej łacińskiej szkoły. Na czas budowy kolegium zakonnicy zamieszkali w Domu Młynarza, który o. von Asselt odkupił od miasta. Dnia 24 VI 1664 r. prowincjał o. Jan Saxius położył kamień węgielny pod nowe kolegium. Jego budowę wspomagało miasto, cesarz, starosta świdnicko-jaworski. Zasadnicze prace zostały zakończone w 1667 r. Przeprowadzka do nowego gmachu kolegium nastąpiła w roku następnym w dzień św. Ignacego. Budowla była najmniejsza spośród śląskich kolegiów jezuitów. Na większy budynek nie było pieniędzy.

Dlatego z wielką radością przyjęli zakonnicy testament kancleza księstwa świdnicko-jaworskiego Jakuba von Tamma, który w testamencie z 18 V 1673 r. zapisał im majątek Kwietniki k/Jawora, szacowany wtedy na ponad 17 684 talary. Dzięki tej fundacji, której przejęcie było utrudnione i dzięki pomocy rady miejskiej mogło Towarzystwo Jezusowe nabyć dom, który po koniecznej przebudowie dał podstawę do utworzenia konwiktów. Przebudowę zakończono w 1676 r. Konwikt otrzymał imię św. Franciszka Ksawerego. Od razu zamieszkało w nim dwudziestu czterech uczniów.

W 1677 r. przeżywali świdniczanie, a wraz z nimi jezuita wizytację biskupią. Zniszczone długotrwałą wojną miasto ciągle „leczyło swoje rany”. Katolików było wciąż jeszcze bardzo mało. Oprócz kościoła parafialnego prowadzonego przez jezuitów, miała Świdnica w obrębie murów i inne kościoły. Był więc kościół młynarski — pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny, był kościół dominikanów św. Krzyża, kościół św. Barbary, który przejęli kapucyni. W obrębie miasta i poza murami były jeszcze inne świątynie, niestety zniszczone działaniami wojennymi.

Od jesieni 1680 r. do początków 1681 r. przeżywali świdniczanie klęskę dżumy. Rektor jezuitów stwierdził publicznie, że w tym okresie zmarło w mieście trzydzieści osób. Do 27 II 1681 Świdnica była odcięta od świata.

Od 1682 r. nad Europą zawisła groźba najazdu Turków. Papież Innocenty XI ogłosił z tego powodu odpust jubileuszowy. Zagrożenie tureckie spowodowało ostrzejsze ściąganie podatków. Kolegium musiało okresowo wspomagać finansowo wojnę z Turkami. Ponadto jezuita musieli dostarczyć czterech piechurów ze swoich wiosek i ich wyekwipować. Zagrożenie tureckie wzrastało. W kościele i na ratuszu odbywały się codziennie nabożeństwa błagalne o uwolnienie od nawały. Wreszcie dowiedziano się w Świdnicy, że Wiedeń został ocalony przez wojska chrześcijańskie pod dowództwem króla polskiego Jan III Sobieskiego, i że ekspansja Turków na Europę została zatrzymana. Od tego dnia rozpoczęły

sie u jezuitów i nie tylko u nich nabożeństwa dziękczynne. Trzeba tutaj sprawiedliwie odnotować, że protestanci i w tej sprawie byli podzieleni. Nie wszyscy w Świdnicy pragnęli zwycięstwa wojsk Europy nad Turkami.

Z kolegium jezuickim było związane gimnazjum. Aż do tej pory mieściło się ono w starej łacińskiej szkole. Nowy gmach był konieczny. Budowę zaprojektowano między kolegium a późniejszym od podstaw budowanym konwiktem. W 1691 r. nowe gimnazjum zostało oddane do użytku. W tym czasie rozpoczął się też długotrwały okres przekształcenia wystroju wewnętrznego kościoła w duchu baroku. Barokizacja zakończyła się dopiero w połowie osiemnastego stulecia.

Nastąpił teraz dłuższy okres względnego spokoju, sprzyjającego akcji misyjnej, duszpasterstwu, nauce i wychowaniu. W 1693 r. ostatecznie została uregulowana na korzyść Towarzystwa Jezusowego w Świdnicy sprawa testamentu Jakuba von Tamma. Od 1696 r. świdnicki rektor miał prawo głosu w obwodzie strzegomskim. W 1700 r. zakończył się wreszcie długoletni spór jezuitów z miastem, a szczególnie z cechem karczmarzy, którzy żądali zaprzestania przez zakon wyszynku. Tak też się właśnie stało. Magistrat zobowiązał się wypłacać Towarzystwu odszkodowanie i zwolnił kolegium od niektórych podatków. W 1706 r. odbyła się wizytacja biskupa w Świdnicy. Z akt wizytacyjnych dowiadujemy się, że kościół parafialny imponował okazałością, miał 6 kaplic, 18 ołtarzy, nowe organy jakie rzadko można było oglądać na Śląsku.

W 1714 r. zaczęto budować nowy gmach konwiktu, a uroczyste rozpoczęcie budowy przypadło na dzień 18 maja tegoż roku. W 1715 r. część budynku była już pod dachem, w 1717 r. zakończono całość prac. Żmudna, bardzo trudna praca jezuitów w Świdnicy przyniosła owoce. W 1720 r. dzięki Towarzystwu Jezusowemu katolików było już 2000, protestantów jeszcze 18 000. Działanie zakonu było pozytywnie oceniane nie tylko w Świdnicy. Niech świadczy o tym chociażby zdarzenie z 1727 r., kiedy to graf Jan Fryderyk von Nimptsch prosił biskupa o przeprowadzenie misji wśród chłopów pracujących na jego posiadłościach. Ordynariusz wysłał tam wtedy jezuitów ze Świdnicy.

W 1735 r. po raz pierwszy Świdnicę odwiedził kardynał Ludwik Filip Sinzendorf, który podążał do Krzeszowa. Dbający o porządek i dobrze pilnujący swoich praw i przywilejów jezuici świdniccy w 1737 r. doprowadzili do zatwierdzenia przez cesarza Karola VI przywilejów miejscowego kolegium i konwiktu oraz kierowanej przez siebie rezydencji w Jeleniej Górze.

W 1739 r. w Świdnicy odbyły się 8-dniowe misje. Liczba uczestników była duża. Także wielu protestantów, a nawet pastorów, uczęszczało na nie regularnie. Te święte ćwiczenia prowadzili misjonarze jezuiti. Dwa razy z wielką liczbą uczestników zorganizowano procesje do rynku. Komunię generalną przyjęło 4000 osób. W czasie całych misji rozdano 9000 Komunii świętych.

We właściwym czasie zorganizowano wspomniane misje, bowiem od 1740 r. na Śląsku znów było niespokojnie. W dniu 6 XI 1740 r. rektor z konsultantami zastanawiał się co robić, ponieważ Prusacy stali u granic Śląska, który do tej pory był w obrębie wpływów wiedeńskich Habsburgów. Dnia 1 I 1741 r. wojska pruskie zajęły Świdnicę. Stan niepewności trwał do 29 IX 1742 r., kiedy zawarto w Berlinie układ pokojowy, który przynosił Prusom większość Śląska. Jednocześnie zdobywca Śląska, Fryderyk II, zobowiązał się, że nie naruszy „status quo” Kościoła katolickiego na zajętych terenach. Świdnica stała się pruską zdobyczą.

Obietnice Fryderyka II pozostały w sferze teorii. BOWIEM WRAZ Z PRZEJŚCIEM ŚLĄSKA POD PANOWANIE PRUSKIE RELIGIA KATOLICKA UTRACIŁA SWE UPRIZYWILEJOWANE STANOWISKO. Rząd pruski systematycznie ograniczał swobodę działania władz kościelnych, uzależniając od siebie obsadzenie kapituł, beneficjów, probostw, ogłaszanie listów pasterskich, wydawanie dekretów kościelnych i korespondencję ze Stolicą Apostolską. Równocześnie wzmacniano intensywnie pozycję protestantyzmu pod względem politycznym, gospodarczym i religijnym.

Od wiosny 1744 r. znowu rozpoczęły się zmagania austriacko-pruskie i ich sprzymierzeńców o Śląsk. Nasi jezuiti byli obciążeni kłopotami finansowymi. Miesięczna dotacja 90 florenów na kolegium została zniesiona, a ponadto musieli płacić podatki wojenne oraz udostępniać wojsku swoje pomieszczenia. Z kolei ten okres działań wojennych, zwany II wojną śląską, zakończył się 25 XII 1745 r. pokojem w Dreźnie, na mocy którego Śląsk pozostał przy Prusach.

W tych trudnych czasach Prusacy nie byli zadowoleni z dotychczasowej metody nauczania jezuitów gimnazjów. Rektor z konsultorami musiał zastanawiać się często, jak obronić się przed zarzutami. Mimo to dnia 26 II 1746 r. ukazał się edykt berliński o zakazie wstępowania dzieci chłopskich i mieszczańskich do kolegiów.

Kłopotów Towarzystwu Jezusowemu w Świdnicy nie ubywało. W 1756 r. przybył do kolegium z Brzegu, z tamtejszej rezydencji, o. Józef Fischer, który był hipochondrykiem, a jego choroba graniczyła czasami z obłąkanym stanem. DOPROWADZIŁ ON DO ZATARGU

z pastorem Fuchsem, co strona protestancka skwapliwie rozdmuchała i wykorzystała. Kolegium ukarano grzywną 2000 dukatów za wzniesienie niepokojów w mieście.

W lipcu 1757 r. rozpoczęła się znowu batalia o Śląsk, zwana III wojną Śląską, albo wojną siedmioletnią. W dniu 12 XI 1757 r. Austriacy opanowali Świdnicę, którą pół roku później Prusacy odbili po ciężkim oblężeniu. Pod koniec czerwca 1758 r. jezuitci musieli opuścić miasto. Z pięknego kościoła parafialnego zrobiono magazyn na zboże. Wojna trwała dalej na Śląsku. W 1761 r. Austriacy znowu zdobyli Świdnicę. Jezuitci 19 III następnego roku mogli na kilka miesięcy powrócić do miasta. Kolegium i kościół zastali w nieporządku, majątki ziemskie były zrujnowane. Ciągłe trwała wojna. Dnia 9 X 1762 r. po kilkumiesięcznym oblężeniu Prusacy znowu zdobyli Świdnicę. 8-tysięczna załoga austriacka dostała się do niewoli. Straty w zabitych i rannych sięgały z obu stron po 3000 ludzi. Była to ostatnia walka stoczona na ziemi śląskiej w dobie wojny siedmioletniej. Jezuitci musieli już 23 X 1762 r. kolejny raz opuścić miasto.

Na szczęście zakończyła się już wojna siedmioletnia, a 15 II 1763 r. w zamku myśliwskim Hubertsburgu zawarto pokój. Austriacy zrezygnowali z dalszych prób odebrania Fryderykowi II jego śląskich zdobyczy.

Dnia 13 V 1763 r. jezuitci powrócili do Świdnicy. Zaraz też starali się o pozyskanie kościoła oraz doprowadzenie do porządku ołtarzy. Chcieli uwolnić kościół z pozostałości wojennych, m. in. od zboża tam zalegającego. Władze świeckie wcale się tym nie przejmowały. W latach 1768—1767 zakonnicy naprawili dach kościoła. W 1770 r. prosili o pomoc samego króla, który wtedy przejeżdżał przez Świdnicę. Zwracali się do biskupa. Dopiero 31 VII 1773 r. otrzymali kościół do dyspozycji po szesnastu latach profanacji.

Jeszcze nie zakończyły się miejscowe trudności, a oto 21 VII 1773 r. bezsilny papież Klemens XIV, ulegając naciskowi dworów burbońskich, podpisał breve „Dominus ac Redemptor” stanowiące dekret zagłady dla zakonu jezuitów w całym świecie.

Papież uzasadnia kasatę tym, że zakon nie przynosi już tych owoców, dla których został powołany do życia, a nadto istnieje konieczność zapewnienia Kościołowi pokoju, co niemożliwe jest, dopóki istnieje Towarzystwo Jezusowe. Jednak na Śląsku Fryderyk II zakazał ogłaszać ten dekret. W końcu 1775 r. między papieżem i królem pruskim zawarto układ, mocą którego jezuitci mogli wykładać w szkole, ale byli zależni od biskupa, podobnie jak kapłani diecezjalni.

W związku z powyższym porozumieniem kasata wspólnoty jezuickiej w Świdnicy nastąpiła 12 II 1776 r., kiedy to musiano rozwiązać kolegium. W tym roku zlikwidowano domy Towarzystwa Jezusowego w Żaganiu, Otyniu, Głogowie, Legnicy, Jeleniej Górze, Wrocławiu, Brzegu, Opolu, Kłodzku i Nysie.

W Świdnicy Komisja Rządowa oszacowała stan majątkowy exjezuitów. Majątki ziemskie rozsprzedano. Exjezuitów zatrudniano jeszcze jakiś czas na miejscu. Wreszcie oficjalnym rozporządzeniem rządu pruskiego z dnia 26 XIII 1800 r. kościół, kolegium i seminarium przeszło na własność miasta Świdnicy.

Na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku w różnych miejscach Śląska na nowo przywrócony do życia Zakon Towarzystwa Jezusowego prowadził wielkie misje ludowe. Poprzednie misje odbyły się w Świdnicy w 1739 r., wspomniane zaś w 1852 r. W ostatnich dniach świątecznych ćwiczeń naliczono 10 000—14 000 uczestników. Katolicy powiedzieli, że dzień misji był najpiękniejszym dniem w ich życiu.

Potem o jezuitach w Świdnicy usłyszano dopiero w 1866 r., kiedy to zostali oni powołani do obsługi lazaretów w Świdnicy i okolicznych miejscowościach. W Świdnicy w czerwcu wspomnianego roku zjawili się o. Wilhelm Merkel i o. Godfryd Kleinitzke. O. Merkel pracował w lazarecie, słuchał spowiedzi, dawał rekolekcje. Dnia 8 XII 1868 r. przybył jeszcze trzeci zakonnik, o. Robert Scholtz.

Dnia 29 IX 1868 r. było w Świdnicy wielkie święto. Po 66 latach profanacji kościół św. Krzyża odzyskał swoją właściwą funkcję, stając się rezydencjonalnym kościołem Towarzystwa Jezusowego.

Jednak już 22 IV 1870 r. rozpoczęła się akcja przeciwko świdnickiej wspólnotie zakonnej. W tym dniu we wrocławskiej gazecie ukazał się anonimowy artykuł, oskarżający Towarzystwo Jezusowe o heretyckie nastawienie przeciwko nieomyłności papieża. Nawet biskup wrocławski Henryk Förster okazał im niechęć.

Nie dano zapuścić korzeni Towarzystwu w Świdnicy. Dnia 21 VII 1872 r. odbyło się ostatnie nabożeństwo i kazanie. Natomiast 19 III 1873 r. ostatni jezuita o. Merkel opuścił Świdnicę.

Jezuici w Świdnicy odegrali bardzo istotną rolę nie tylko w dziedzinie reformy katolickiej czy w walce z protestantyzmem, lecz przez swoją szkołę potrafili sobie zapewnić rolę autorytetu wychowawcy, a przez to mieli decydujący wpływ na kształtowanie mentalności całego społeczeństwa.

Początkowo jezuici nie zamierzali zajmować się pracą w szkolnictwie, a więc nauczaniem i wychowaniem. Zorganizowali tylko

kolegia przy starych uniwersytetach w Paryżu, Coimbrze, Padwie, Lowanium, Kolonii i Walencji, służące wyłącznie za mieszkanie dla kleryków zakonnych, którzy w tych uczelniach odbywali studia filozoficzne i teologiczne. W kolegiach nie prowadzono żadnych wykładów ani ćwiczeń.

Z czasem zmienił się charakter kolegiów. Przekształcili się w zakłady szkolne. Jezuiti zaczęli w nich uczyć młodzież zakonną i świecką i w ten sposób za istotny punkt programu swej działalności przyjęli kształcenie i wychowanie młodzieży. Ponieważ zmagania z protestantyzmem toczyły się przed wszystkim na terenie intelektualnym, trzeba było rozpocząć dzieło kontrreformacji od wywierania wpływu na kształcenie umysłowe i moralne młodzieży, aby Kościół katolicki mógł w tych zmaganiach zwyciężyć.

Szczególną rolę odegrał Zakon w historii śląskiego nauczania i wychowania. Towarzystwo Jezusowe postarało się o fundację swoich placówek w najważniejszych centrach życia politycznego oraz w środowiskach szczególnie zagrożonych przez protestantyzm. W pierwszej połowie XVII w. jezuiti pozakładali kolegia wraz z gimnazjami w Nysie, Kłodzku, Opawie, Żaganiu, Głogowie, Świdnicy, Wrocławiu, Legnicy i Opolu. Utworzyli rezydencje w Jeleniej Górze, Piekarach, Cieszynie, Sycowie oraz stacje misyjne w Brzegu i Tarnowskich Górach.

Utworzona w 1702 r. we Wrocławiu Akademia, której początkiem było miejscowe gimnazjum, stała się centrum intelektualnym zakonu jezuitów na Śląsku. Wielkie znaczenie miało też słynne nyskie „Carolinum”, gdzie ściągała młodzież również z Rzeczpospolitej.

W Świdnicy jezuitom umożliwiono nauczanie i wychowanie młodzieży już w 1629 r., kiedy to przejęli oni szkołę luterską. Jak to ich gimnazjum rozwijało się do 1642 r., tzn. do wygnania zakonników ze Świdnicy przez Szwedów, prawie nic nie wiemy. Wiadomo tylko, że zdołano utworzyć cztery klasy. Kiedy w 1644 r. jezuiti wrócili, znowu zaczęli naukę w gimnazjum w czterech klasach. W 1645 r. zaczęto zajęcia w pięciu klasach, a w 1650 r. pierwszy raz utworzono szóstą klasę.

Wspomniane klasy po kolei od najniższej nazywały się: rudimenta(parva), principia, gramatyka, syntaxa, poetyka i najwyższa — retoryka.

W klasach rudimenta i principia przerabiano początki gramatyki łacińskiej. Ponadto uczniowie ćwiczyli się w formowaniu zdań, próbowali łatwych wypracowań pisemnych, czytali wybrane listy Cyceirona lub Katona. Celem klasy zwanej gramatyką, było



już „zacząć przyswajać sobie język łaciński”. Obowiązkiem profesora syntaxy było doprowadzenie ucznia do poprawnego pisania i mówienia po łacinie. Celem poetyki było nagromadzić jak największy zasób wyrażań, zwrotów, przykładów i argumentów. Uczono metryki i wstępu do retoryki oraz wprowadzano ćwiczenia praktyczne w układaniu listów i wierszy. W tej klasie rozpoczynała się też nauka języka greckiego. W najwyższym oddziale, retoryce, doskonalono wymowę pod względem teoretycznym i w ćwiczeniach praktycznych dla zdobycia doskonałej wymowy. Kontynuowano w tej klasie naukę języka greckiego.

Gimnazjum jezuickie w Świdnicy było małe. Dlatego zawsze nauczano razem dwie klasy. I tak poetyki i retoryki uczył starszy jezuita po święceniach kapłańskich i z pewnym doświadczeniem pedagogicznym, pozostałe, magistrzy, tzn. zakonnicy, którzy studiowali już filozofię, ale nie mieli jeszcze ukończonej teologii.

Najwięcej uczniów miało gimnazjum w 1741 r. Wtedy do szkoły uczęszczało 135 chłopców. Dla porównania należy powiedzieć, że największe ze wszystkich śląskich gimnazjów jezuickich, gimnazjum wrocławskie, miało u schyłku XVII w. regularnie ponad 800 uczniów. W czasach pruskich nastąpiło znaczne zmniejszenie liczby uczniów w Świdnicy. Edykt berliński Fryderyka II z 1746 roku zakazywał młodzieńcom przychodzącym z rodzin chłopskich i mieszczańskich wstępować do gimnazjów bez zezwolenia szefa kancelarii państwowej dla Śląska.

Uczniowie w większości byli katolikami. Niektórzy z uczniów protestanckich np. w 1675 r. i w 1708 r., przechodzili na katolicyzm jako konwertyci.

Obok nauczania oddziaływano na młodzież także poprzez teatr szkolny. Celem utworów przedstawianych przez uczniów było ćwiczyć pamięć, pewne i pożądane zachowanie, odpowiednie poruszanie się. Sztuka teatralna była wystawiana przed publicznością i przed wspólnotą szkolną, przed rodzicami, nauczycielami, przyjaciółmi i dobrodziejami, a także przed przedstawicielami ówczesnych władz. Uczniowie wyuczone kwestie musieli deklamować bez błędu i wyraźnym głosem. Te dramaty szkolne łączyły nauczycieli, uczniów, przyjaciół i rodziców w jedną prawdziwą wspólnotę. Znaczyły wiele dla kultury i wyrobienia estetycznego, dla religijności i znaczenia szkoły.

Kto raz usłyszał dramat jezuicki, mógł powiedzieć, że robi on na słuchaczach silne wrażenie. Jego moc tkwiła także w odpowiednim urządzeniu przedstawienia. Często odbywało się ono przy akompaniamencie muzyki. Sztuki przedstawiano na wolnych placach, przed kościołem, w jego wnętrzu, w salach. W budynku

gimnazjum zawsze musiała znajdować się odpowiednia sala teatralna. Dramaty szkolne były wystawiane przez nauczyciela i uczniów najstarszej klasy. Aktorów wybierano ze wszystkich oddziałów. Praefectus rerum comicarum zajmował się całą dziedziną teatralną, kulisami, kostiumami, itp. Przed przedstawieniem dokonywano odpowiedniej reklamy, m. in. przez afisze i druk krótkich szkiców przedstawienia.

Pierwsze przedstawienie dali uczniowie świdniccy już 31 VIII 1629 r. I tak prawie co roku aż do 1744 r. grano dramaty szkolne. Później odbywały się one sporadycznie. Ostatnie przedstawienie odnotowuje kronika w 1773 r.

Utwory sceniczne dotyczyły życia religijno-moralnego. Wiązały się z miejscowymi przeżyciami religijnymi. Gimnazjaliści dawali przedstawienia w związku ze świętami Bożego Narodzenia, Świętami Wielkanocnymi i Bożego Ciała. Występowali także dla uczczenia patronów miasta i świętych zakonu jezuickiego. Przedstawienia wiązały się również ze znacznymi wydarzeniami o charakterze państwowym.

Jezuici dążyli do wychowania swoich uczniów na ludzi religijnych i światłych. Chodziło im o oderwanie młodego człowieka od dawnego środowiska oraz o stworzenie nowego klimatu odpowiedniego do założeń. Dlatego posługiwali się kolejnym środkiem wychowawczym, jakim była instytucja seminarium (konwiktu).

Do seminarium byli przyjmowani przede wszystkim uczniowie, którzy mieli piękny głos. W seminarium chciano im dać lepsze muzyczne wykształcenie. Ci wybrańcy mieli także swoim śpiewem uświetniać liturgię nabożeństw. Instytucja ta dawała im bezpłatne mieszkanie, utrzymanie i ubranie. Seminarium dawało także mieszkanie i całodzienne bezpłatne utrzymanie, dla zamieszkujących uczniów, aby ich chronić od złej drogi, pokazać dobre życie i umocnić ich w studiach.

Początkiem, jakby idea i potrzebą tworzenia w Świdnicy seminarium był fakt, kiedy to Jerzy Ludwik von Stahremberg przyjął do siebie na utrzymanie jednego gimnazjalistę. Było to w 1639 r. Następnie uczynili to inni, często kierując się wspaniałą zasadą, że gimnazjaliści będą modlić się za swoich dobroczyńców.

Dopiero w 1671 r. udało się nabyć od miasta dom, który przebudowano na seminarium. Od 1676 r. w wyremontowanym budynku zamieszkało dwudziestu czterech uczniów. Dla tej fundacji potrzebni byli dobrodziejce. Dobroczyńcami i największymi fundatorami konwiktu byli: Elias Löffler, Franciszek Fiebing, grafini z Domanićwa oraz największy z nich kanclerz księżstwa świdnicko-jaworskiego Jakub von Tamm. Dzięki temu ostatniemu je-

zuici mogli w latach 1714—1717 wybudować nowy konwikt, który znajdował się w bezpośredniej bliskości kościoła i gimnazjum. Również parafia, prowadzona przez jezuitów, była dobroczyńcą konwiktu, bowiem utrzymywała ze swoich funduszy czterech uczniów, którzy śpiewali w chórze kościelnym.

Na czele omawianej instytucji stał regens, który zarządzał konwiktem i jego majątkiem oddzielonym od majątku kolegium. Liczba świdnickich seminarzystów była różna. Najwięcej było ich w 1679 r. tj. 33. Kiedy w 1776 r. seminarium zamykano, znajdowało się w nim tylko 5 osób. Po zamknięciu konwiktu w Świdnicy, majątek ruchomy i co tylko można było zabrać, przewieziono do Głogowa.

Troska wychowawców koncentrowała się również na życiu wewnętrznym wychowanków. Uczestniczenie we Mszy świętej, spowiedź systematyczna, modlitwy ustne, rachunek sumienia i rozmyślanie — oto środki wyrobienia wewnętrznego. Gimnazjaliści mieli własne kazania, głoszone im katechezy dostosowane do ich poziomu intelektualnego. Wreszcie najlepszych uczniów, katolicką elitę, skupiali jezuita w sodalicji mariańskiej, prowadzonej przez specjalnie wyznaczonego zakonnika. Oprócz działalności samokształceniowej w tzw. akademiach (kółkach naukowych), zajmowali się sodalisi pracą charytatywną oraz propagandą katolicyzmu, zwłaszcza wśród kolegów innowierców. W XV w. dał się zauważyć w działalności kongregacji coraz większy wpływ zelantstwa religijnego (biczownictwo) i dewocji lubującej się w zewnętrznym splendorze.

W gimnazjum jezuickim w Świdnicy istniała także kongregacja maryjna. Jej założenie oficjalnie zostało potwierdzone w 1641 r. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny było świętem patronalnym tej organizacji. Sodalisi przymowali wtedy Komunię świętą, słuchali okolicznościowego kazania, pamiętali w tym dniu szczególnie o zmarłych członkach swojej kongregacji. W procesyjnych obchodach świątecznych, np.: Bożego Ciała, świąt maryjnych, dni pokutnych Wielkiego Piątku sodalisi nieśli zapalone świece.

W 1675 r. po raz pierwszy mamy wzmiankę o ich oratorium, czyli sali, w której gromadzili się na wspólne spotkania i modlitwy. Kongregację reprezentowali na zewnątrz prezes, którym był z zasady profesor retoryki, dwaj asystenci i sekretarz. Mieli swój własny fundusz, który czerpali z darowizn i zapisów testamentalnych. Znacznie wspomagali kongregację opaci z Krzeszowa, oni też, jak pokazuje historia sodalisów ze Świdnicy, byli ustanawiani rektorami kongregacji.

W bibliotece parafialnej kościoła św. Stanisława w Świdnicy do tej pory zachował się album sodalicji mariańskiej, noszący tytuł: Album Almae Sodalitatis Beatae Mariae Virginis ab Angelo Salutatae Svidnicii. Na drugiej karcie widnieje napis: Ad Dei Opti. Max. Gloriam Magnae Coelorum Reginae Honorem Sodalitatisque Marianae Svidnicensis incremente Romano Ecclesiam... Clemente X... Imperante Orbi Christiano Leysolde II... Silesiam Utramque pro... Caesare Moderante Sebastiano a Rostack Episcopo Wratislaviensi; Ducatum Svidnic. et Jaurov. Capitaneo Christophoro Leopoldo a Schaffgoths... Barnardo Rosa S. O. Cist... Grissoviae Abbate... in annum quintum Congregationis Rectore. Album ten odnotował wpisy do kongregacji. Pierwsze adnotacje dotyczą roku 1656, ostatnie 1776. Od 1756 r. widnieją już tylko wpisy uczniów gimnazjum.

Większe kongregacje publikowały pisma ascetyczne i rozpo-wszechniały je między swoich członków, jak to było np. we Wrocławiu. W Świdnicy zdarzało się to okolicznościowo. Znany nam jest do dziś tylko jeden taki przypadek. Otóż w 1680 r. sodalisci otrzymali wydrukowany w Świdnicy modlitewnik do Anioła Stróża i św. Michała Archanioła.

Przytoczone fakty wskazują, że życie kolegium w Świdnicy było bogate. Teatr, chór, dysputy, uroczystości kościelne, popisy, nagrody, pielgrzymki do sanktuariów — to wszystko przyciągało młodzież i urozmaicało czas nauki.

Szkolnictwo jezuickie budziło zaufanie w całym społeczeństwie katolickim. Gimnazja konkurowały z powodzeniem ze szkołami protestanckimi. Niech świadczy o tym chociażby następujący fakt. Otóż podczas wizytacji luterskiego gimnazjum w Brzegu w 1625 r. stwierdzono, że niektórzy chętniej posyłają swoje dzieci do szkół jezuickich, bo obchodzono się w nich z dzieckiem zgodnie z jego naturą. Charakterystyczną cechą szkół jezuickich była ich nowoczesność, dobre przygotowanie kadry, solidne wyposażenie, zaopatrzenie w pomoce dydaktyczne oraz bezpłatność nauki.

Inną dziedziną działalności jezuitów poza szkolnictwem było duszpasterstwo. Mamy zamiar w tej części pracy krótko powiedzieć o budynku kościoła i prowadzonej w nim działalności głoszenia Słowa Bożego oraz sakramentów świętych. Przedstawimy, jak przebiegał rok kościelny i jak wyglądał kult świętych. Wreszcie wspomnimy o nawróceniach na katolicyzm.

Dnia 21 III 1662 r. jezuita ofiacjalnie przejęli od klarysek kościół parafialny. Od 1671 r. aż do 1730 r. przebudowali go w duchu baroku. O nim, znany historyk Kościoła na Śląsku, Maks Sdralek powiedział, że jest to „tylko jeden kościół na Śląsku, który jest

godny być kościołem biskupim". I rzeczywiście, skądkolwiek by zbliżyć się do miasta, zawsze widok kościoła i jego wieży zachwyca oko. Gdy opuszczamy dworzec kolejowy w Świdnicy, jesteśmy zachwyceni widokiem wznoszącej się ku niebu „wieży jezuitów”, jak jeszcze w początkach XX w. nazywano wieżę kościoła parafialnego.

Ten właśnie kościół pw. św. Stanisława i św. Wacława był centrum duszpasterskim Towarzystwa Jezusowego. Ze szczególnie wielkim zapalem głoszone w nim Słowo Boże. Czynili to zarówno profesorowie kolegium, jak i specjalnie do tej posługi ustanowieni kaznodzieje. W niedziele i dni świąteczne mówili kazanie na rannej Mszy świętej i na sumie. Czynili to w dniach Czterdziestodniowego Nabożeństwa, dwa razy w tygodniu w czasie Wielkiego Postu, codziennie w oktawie Bożego Ciała. Słowo Boże wygłaszali także w kaplicach przy bramach miejskich w czasie święta tytularnego; pouczali w Adwencie parę razy w tygodniu, przy większych świętach po południu, wreszcie w święta swojego zakonu.

W ciągu roku odbywali zakonnicy regularnie procesje. Oczywiście centralnym punktem tego pielgrzymowania była Msza święta z okolicznościowym kazaniem. I tak przez trzy dni przed świętem Wniebowstąpienia podążano uroczyście na pola uprawne. Organizowano procesję do rynku na Boże Ciało, do ratusza na Wniebowstąpienie Najświętszej Maryi Panny, do kaplic przy bramach miejskich w święto patronalne. Wielkim przeżyciem i dużą frekwencją cieszyła się pielgrzymka do Barda Śląskiego na święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Od 1682 r. organizowano dla dzieci uczęszczających na niedzielną naukę katechizmu, procesję w uroczystości św. Ignacego. Dzieci niosły wtedy w procesji siedem obrazów przedstawiających życie św. Ignacego, śpiewając pieśni ku jego czci.

Od 1676 r. w każdą pierwszą niedzielę miesiąca odprawiano Mszę świętą w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej za duże cierpiące. Potem z czasem wprowadzono stosowne kazanie. W związku z tym nabożeństwem wydrukowano i rozpowszechniono litanie, którą modlono się za zmarłych.

Jak w innych miejscach swojej działalności, tak i w Świdnicy jezuita gorliwie szerzyli apostołat słowa drukowanego. Praktyka miała charakter okolicznościowy. W 1675 r. wydrukowali małą książeczkę ascetyczną, której czwarte wydanie ukazało się u Krystiana Okela w 1686 r. Również w 1700 r. w Świdnicy drukowali u Jana Zygmunta Okela książkę ascetyczną anonimowego autora. W 1721 r. były drukowane małe książeczki o doniosłych sprawach wiary, o cnotach teologicznych według znanego dzieła

o. Klaudiusza Lacroix. Rozdano wtedy ponad 2000 egzemplarzy tego dziełka. Tak samo zostały wydrukowane książeczki z pouczeniami odnośnie Komunii świętej miesięcznej i z odpowiednimi rozmyślaniami.

W Świdnicy wielce troszczono się o szafarstwo sakramentów świętych. W dawniejszych przedjezuickich czasach rodzice uczyli dzieci katechizmu, przygotowując je do I-szej Spowiedzi i Komunii świętej, a następnie posyłali je do proboszcza na egzamin. Zakonnicy sami przygotowywali dzieci do przyjęcia tych sakramentów. W 1673 r. przygotowali oni osiemnaścioro dzieci. Katechizowali każdego tygodnia w szkole, albo po prostu na podwórzu kolegium.

Od 1672 r. wprowadzono piękny zwyczaj, w którym całe rodziny przystępowały do sakramentów świętych. Wielką wagę przykładali świdniccy zakonnicy do Komunii wielkanocnej katolików. W związku z tym rektor kolegium prosił radę miasta o pomoc. Rada delegowała posłańca, który razem z dzwonnikiem kolegium przechodził od domu do domu, odnotowując obowiązek Spowiedzi i Komunii wielkanocnej.

Notowano również spowiedzi generalne. Było to najczęściej związane z przechodzeniem penitenta na katolicyzm. Np. w 1654 r. tych spowiedzi było w Świdnicy 13, a w 1672 r. już 20. również w języku polskim musiała być słuchana spowiedź, jak to odcytujemy z kroniki pod rokiem 1672.

Szczególnym rodzajem apostołatu były rekolekcje, które nie były wtedy lekkie i tak częste jak dzisiaj. Jezuici prowadzili je w oparciu o „ćwiczenia duchowne” św. Ignacego Loyoli. Pierwszy raz widzimy rekolektantów w 1670 r. przybywających do jezuitów w Świdnicy. Tam każdy odbywał swoje ćwiczenia duchowne, otrzymując wskazówki od jakiegoś zakonnika. Rekolekcje trwały osiem dni, wyjątkowo trzy dni. Ćwiczenia duchowne odbywali księża grupowo i pojedynczo, odbywały je także osoby świeckie, nieraz o bardzo wysokiej pozycji społecznej. Do tego samego rodzaju form działania należy zaliczyć misje. Najistotniejszą ich częścią były nauki zmierzające do pobudzenia życia religijnego. W odróżnieniu od rekolekcji miały misje wspaniałą oprawę. Odbywały się przeważnie wieczorami. Wybór czasu nie był przypadkowy. Miały to być nabożeństwa dla wszystkich. Oprócz nauki istotną ich częścią były pieśni śpiewane przez wiernych. Po nauce — kazaniu zwykle śpiewano litanie. Misje trwały kilka dni, a ich zakończenie było bardzo uroczyste. Odbywała się procesja. Na czele każdej grupy wiernych szedł jeden z misjonarzy. Niesiono chorągwie i figury świętych. Po procesji odbywała się Komunia

święta generalna. Następnie jeden z misjonarzy wygłaszał ostatnią naukę, po czym udzielano specjalnego błogosławieństwa.

W swej pracy duszpasterskiej ogromny nacisk kładli jezuici na praktykowanie w codziennym życiu uczynków miłosierdzia. Praca ta zjednywała im chyba najbardziej nowych wyznawców katolicyzmu. Troszczyli się o więźniów. Już w 1636 r. pierwszy raz uzyskali możliwość odwiedzenia miejscowego więzienia. Wielu skazańców uratowali od śmierci. O pomoc zwracali się do nich również protestanci. Jezuici pomagali wszystkim, zyskując w ten sposób popularność i wdzięczność. Nie zapominali o chorych i starszych. Organizowali nie tylko pomoc duchową, ale w wypadkach losowych przychodzili ze znaczną pomocą materialną.

Rok kościelny zasadniczo nie odbiegał wtedy od znanego nam aktualnie. W Adwencie odbywały się roraty. Na Boże Narodzenie urządzano żłobek, a kolędnicy przechodzili od domu do domu, przedstawiając narodzenie Chrystusa. Na zakończenie Starego Roku organizowano uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Przy okazji Nowego Roku odwiedzano parafian udzielając błogosławieństwa.

Posty były jednak cięższe niż dzisiaj, a zwolnienie od nich znacznie trudniejsze. Dla przykładu, w 1682 r. proszono rektora, który był jednocześnie proboszczem, aby pozwolił tańczyć do I Niedzieli Wielkiego Postu. W czasie Wielkiego Postu wszystkie ołtarze w kościele zasłaniano fioletowym materiałem i wystawiano na nich obrazy przedstawiające sceny pasyjne. Wierni chodzili od obrazu do obrazu i modlili się. Można powiedzieć, że w ten sposób rodziło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W każdy Piątek Wielkiego Postu wystawiano do publicznej czci relikwie Krzyża Świętego. Dla zwiększenia tej czci, dla jej rozszerzenia, drukowali i rozpowszechniali jezuici odpowiednie modlitwy. Szczególnie wiele czasu, uwagi, nawet wydatków materialnych poświęcano, aby odpowiednio przystroić Grób Pański.

W zmaganiach z protestantyzmem szczególnie akcentowano kult świętych. Na pierwszym miejscu i najbardziej oddawano cześć Najświętszej Maryi Pannie. Urządzano więc, ku czci Maryi dobrze zorganizowane pielgrzymki i procesje w święta Maryjne. Obraz Madonny z ratuszowej kaplicy wykonano w wielu egzemplarzach i rozpowszechniono. Zawiązało się w kaplicy ratuszowej Bractwo Mariańskie. W kościele parafialnym szczególną czcią otaczano obraz Matki Boskiej, zwany „Panią w słońcu”, według tradycji pochodzący z 1399 r. Od 1690 r. gimnazjaliści w wielką sobotę, aż do zamknięcia gimnazjum śpiewali przy tym obrazie Salve Regina. Niejako ukoronowaniem czci Najświętszej Maryi Panny jest

ołtarz główny, powstały w latach 1692—1694 — dzieło Jana Riedla, podkreślający rolę Maryi w dziele Odkupienia. Jest więc ołtarz świdnicki obrazem Maryi — córki Boga Ojca, oblubienicy Ducha Świętego i matki Chrystusa.

Szczególnie uroczyście czczono patronów zakonu jezuickiego. Św. Ignacemu poświęcono w kościele parafialnym jedną z kaplic, która w latach 1666—1700 doczekała się barokizacji. W 1683 r. w związku ze świętem św. Ignacego wydrukowano jego życiorys i rozdano wiernym. Powoli powstawał zwyczaj w kościele parafialnym, celebrowania Mszy świętej w dniu św. Ignacego przez dużą liczbę kapłanów diecezjalnych i jezuitów. W 1711 r. czyniło to 34 księży. Dla uproszenia łask św. Ignacego jezuiti zalecali nowennę z modlitwami w dziewięć kolejnych śród. W 1729 r. wydrukowali książeczki z tym nabożeństwem i rozpowszechnili wśród wiernych.

Dla zwiększenia czci św. Franciszka Ksawerego wydrukowali jezuita w 1679 r. u Krystiana Okela w Świdnicy 24-stronicową książeczkę. Także innych świętych swojego zakonu potrafili odpowiednio popularyzować. Specjalne, kilkudniowe nabożeństwa odbywały się w Świdnicy w związku z kanonizacją w 1717 r. świętych Stanisława Kostki i Alojzego Gonzagi.

Spośród innych świętych krzewili kult św. Barbary, patronki górników, dostosowując się do sytuacji na Śląsku w związku z postępem rozwoju górnictwa. Szczególnie propagowano kult patronów kościoła św. Stanisława, biskupa męczennika i św. Wacława, księcia czeskiego i męczennika oraz św. Floriana, którego posąg wykonany w 1684 r. wznosi się na kolumnie do dnia dzisiejszego przed wejściem do świątyni. W kościele przechowywano i czczono relikwie wielu innych świętych.

Inną przyczyną powodzenia jezuitów w duszpasterstwie była umiejętność organizowania różnych uroczystych obchodów kościelnych. Otóż gdy cesarz odnosił zwycięstwo, gdy zawierał pokój, gdy mu umierała żona, albo narodził się syn, gdy cesarza koronowano, gdy umierał — wszystko to skłaniało do uroczystych nabożeństw.

Doskonale potrafili zakonnicy zorganizować zbiorowe formy życia religijnego. Przeto organizowali różne bractwa pobożnościowe, w oparciu zresztą o różnice stanowe i zawodowe, co właśnie w ówczesnych stosunkach społecznych zapewniało tym związkom religijnym dużą siłę atrakcyjną. Szczególny wpływ na życie religijne katolików w Świdnicy miało Bractwo Najświętszego Sakramentu. Ogromnie do jego powstania przyczynił się ówczesny rek-

tor Wacław Hartmann. Jak do tego doszło? Otóż w każdym prawie kolegium śląskim istniało Bractwo modlące się za dusze cierpiące w czyśćcu. O. Hartmann w 1696 r. organizował modlitwy dla tego bractwa, ale też szybko spostrzegł, że Bractwo Najświętszego Sakramentu ma większy wpływ na wiernych. Dlatego postanowił rozwiązać „Bractwo Śmierci”, aby nie przeszkadzało rozwojowi tego drugiego. Ostatecznie Bractwo Najświętszego Sakramentu w Świdnicy zostało zatwierdzone przez papieża Innocentego XII 29 XI 1696 r. Członkowie bractwa, każdego dnia po adoracji Najświętszego Sakramentu odmawiali pięć Ojcze Nasz i zdrowaś Maryjo do pięciu Ran Chrystusa za wszystkich członków bractwa. Specjalne nabożeństwa odprawiali za zmarłych. Podobnie jak Sodalicja Mariańska, Bractwo Najświętszego Sakramentu miało swój album, który do dzisiaj zachował się w Bibliotece Parafialnej św. Stanisława w Świdnicy.

W Świdnicy obok jezuitów prowadzili działalność duszpasterską także dominikanie w kościele św. Krzyża, minoryci w świątyni p. w. Najświętszej Maryi Panny, a przy kościele św. Barbary w zamku cesarskim pracowali kapucyjni. Mieli w Świdnicy siedzibę kawalerowie czerwonej gwiazdy i urszulanki.

Według danych z 1677 r. w mieście były szpitale: św. Michała, św. Ducha, św. Jana i szpital dla trędowatych. Jezuici i wspomniani zakonnicy pomagali sobie wzajemnie przez kazania, misje, głoszenie rekolekcji, wykłady, słuchanie spowiedzi. Ponadto Towarzystwo Jezusowe utrzymywało kontakty duszpasterskie ze zgromadzeniami zakonnymi, pracującymi w okolicznych miejscowościach.

Trzeba wreszcie powiedzieć o wzajemnych stosunkach jezuitów i protestantów w Świdnicy. Były one złe. O ekumenizmie nie było mowy. Tak trudnej sytuacji nie mieli zakonnicy w innych częściach Śląska. W Kłodzku rektor kolegium był proboszczem, ale tam nie było protestantów, mało było ich w Nysie. W Głogowie i Żaganiu jezuici mogli niewiele zrobić, ponieważ działali tam owocnie augustianie, którzy mieli dwa klasztory i parafię. Tylko Wrocław można było w tym względzie ze Świdnicą porównać.

Reformacja do Świdnicy dotarła w 1535 r. Wtedy do miasta przybył gorący zwolennik idei Marcina Lutra — Sebastian Angerer. Od 1544 r. w kościele parafialnym św. Stanisława i Wacława odbywały się nabożeństwa ewangelickie. W 1569 r. we wszystkich kościołach Świdnicy odprawiano już te nabożeństwa. W tym okresie otworzono również ewangelicką szkołę łacińską, która uprawiała jej absolwentów do wstępowania na uniwersytety.

Wojna 30-letnia zmieniła sytuację w Świdnicy. Do miasta wkroczyła katolicka władza austriacka i jezuita. Dnia 24 X 1648 r. zawarto Pokój Westfalski.

Protestanci musieli oddać wszystkie kościoły. Dlatego starali się o wybudowanie nowego obiektu. Dzięki poparciu króla szwedzkiego dnia 13 VIII 1652 r. nadeszło z Wiednia zezwolenie na budowę kościoła. Zezwolenie zawierało następujące warunki: kościół mógł być budowany tylko poza murami miasta, bez wieży i dzwonnów. Jedynym materiałem budowlanym miało być drewno, glina, piasek i sioma. Budowa nie mogła trwać dłużej niż jeden rok.

Opracowanie projektu budowy powierzono porucznikowi Albrechtowi Saebischowi, synowi znanego wrocławskiego fortyfikatora — Walentego. Dnia 23 VIII 1656 r. nastąpiło położenie kamienia węgielnego pod kościół. W niedzielę, dnia 24 VI 1657 r. odprawiono już pierwsze nabożeństwo. Kościół zajmuje powierzchnię 1090 m² i może pomieścić 7500 osób. Posiada 3000 miejsc siedzących.

Protestanci wybudowali więc w Świdnicy wspaniałą „kościół pokoju” p. w. Św. Trójcy. Od miejsca swojego kultu do rynku, w prostej linii nie mieli więcej niż 1000 m. Posiadali swoich duchownych i prowadzili zdecydowaną i konkurencyjną działalność. Dlatego niemalże dosłownie można powiedzieć, że między jezuitami i protestantami trwała nadal wojna ideologiczna. Jezuita mieli nadzieję, że przez dobrze przygotowane i wypowiedziane Słowo Boże oraz przykład miłości bliźniego przekonają protestantów do katolicyzmu. Ufali też poparciu świeckiej władzy, która miała dyskryminować predykantów, ale w praktyce bywało inaczej, bowiem protestanci kaznodzieje na Śląsku, tu i ówdzie prowadzili dyskretnie swoją działalność. Kościoły wracały jednak w ręce katolickie, za niestosowanie się do katolickich poleceń, władza karała grzywnami. Trwała ustna i pisemna polemika wyznaniowa. Apostatów w Świdnicy z zimną bezwzględnością nie tolerowano, musieli opuścić nie tylko miasto, ale także księstwo świdnickie.

Ta konkretna i zdecydowana akcja duszpasterska w Świdnicy i okolicy przynosiła owoce. Następowaly z każdym rokiem nawrócenia. Kilkanaście lat przed kasatą zakonu, w 1756 r. na 7082 mieszkańców ponad 1000 było wyznania katolickiego.

Z chwilą otwarcia placówki w Świdnicy zakonnicy posiadali skromną bibliotekę. Trochę najniezbędniejszych książek przywieźli oni ze sobą z Nysy. Cesarz, fundując rezydencję w Świdnicy, nie dostarczył na jej wyposażenie książek, przeznaczył jednak miesięcznie 90 florenów zapomogi, a o wydawnictwa starali się jezuita w zależności od potrzeb.

Zasada pełnej fundacji placówki, a więc już z biblioteką, niestety w Świdnicy była tylko marzeniem. Dlatego pozostawały w tym przypadku dary. Książkowe dary bywały nieraz bardzo cenne, posiadały jednak wiele pozycji nieużytecznych dla pracy w kolegium. Zbiory kolekcjonowane przez właścicieli nie zawsze zawierały prawowierność nauki. Książki takie, po należytej selekcji w bibliotece jezuickiej, wędrowały pod klucz i tam spoczywały w błogim spokoju.

Dary składano od chwili sprowadzenia jezuitów do Świdnicy aż po rok zamknięcia kolegium w tym mieście. Najwięcej odnotowano ich w początkowym okresie działalności zakonników. W 1641 r. mieszczanin świdnicki Mateusz von Püschel wzbogacił małą bibliotekę jezuicką, przekazując książki o wartości 300 talarów. Niestety trudno powiedzieć, ile było tych książek i jaką treść zawierały. Może wszystkie jako pozycje nieużyteczne, znalazły się na indeksie. Nie mogliśmy bowiem, posługując się notą proveniencyjną, odnaleźć tych książek.

Z dziejami omawianej biblioteki związany był testament Jana Lohra z 1653 r., dziekana kapituły katedralnej, w którym zapisał na księgozbiór 100 florenów oraz podarował srebro na paramenty liturgiczne.

Cenne pozycje otrzymała księżnica świdnicką od Ephraima Ignacego Naso, który w 1656 r. podarował jezuitom 29 książek z zakresu prawa cywilnego, filozofii, medycyny i teologii.

Wielkim donatorem był Henryk von Schultz, pisarz miejski Świdnicy w latach 1646—1648 a następnie burmistrz tego miasta w latach 1649—1650, 1652—1653, 1675—1678, 1681—1682. Ofiarował on jezuitom w 1653 r. m. in. 8 inkunabułów, które zachowały się do naszych czasów.

Jezuici nie mogli zadowalać się samymi darami, choćby nawet wspaniałymi, ustawicznie więc zabiegali o zakupienie lub otrzymanie zaplanowanych i potrzebnych w pracy wydawnictw.

Siódma kongregacja generalna Towarzystwa (1615—1616) zaleciła, celem rozpowszechnienia odpowiedniej lektury, otwieranie drukarni w kolegiach jezuickich. Za sprzedawanie książek własnych tłoczni nie należało pobierać dodatkowych sum pieniężnych, oprócz kosztów wydawniczych. W interesujących nas prowincjach jezuickich: czeskiej i śląskiej, do kasaty zakonu Towarzystwo posiadało własne drukarnie w Pradze, Ołomuńcu i we Wrocławiu. Kolegium w Świdnicy nie zdołało utworzyć własnej drukarni, korzystało wobec tego z miejskiej tłoczni, prowadzonej przez długie lata XVII i XVIII w. przez rodziny Ockel i Müller. Biblioteka kolegium jezuickiego korzystała z tej świdnickiej drukarni.

Zakonnicy okolicznościowo drukowali tam interesujące ich dzieła. Tak było w 1685 r., w 1694 r., gdy tłoczyli u Krystiana Ockela program sztuki teatralnej, z tej samej okazji w 1706 r. Drukowali także w 1717 r. Jeden czy dwa egzemplarze każdego dzieła stały zawsze na półce księgozbioru jezuickiego.

Biblioteka karzystała z jezuickiej tłoczni Pragi, z której ma większość egzemplarzy różnych dzieł drukowanych w XVII w. i 95 egzemplarzy tłoczonych w XVIII wieku. Pobliski Wrocław z jego zakonną drukarnią wspomógł świdnicką księżnicę w XVIII w. licznymi pozycjami. Znając bowiem prefekta drukarni, łatwiej było dowiedzieć się o nowych wydawnictwach, zakupić je taniej i wygodniej sprowadzić.

Omawiany księgozbiór powiększał się także o teksty własnych występów scenicznych, oratorskich i deklamatorskich. Wstęp do niej znajdowały także rękopisy wykładów szkolnych i kazań niedzielnych i świątecznych.

Wreszcie, drukowali jezuici pewne książki wyłącznie na własny użytek, które nie powinny się były znaleźć w rękach ludzi obcych. Zaliczyć tu możemy reguły, katalogi, instrukcje zakonne, podręczniki szkolne itd. Do 1754 r. bibliotekę kolegium zaopatrywała w tego rodzaju druki Praga. Później pomoc w tej postaci otrzymywała wspólnota zakonna z Wrocławia.

Księżnicę świdnicką powiększano ostatecznie przez kupno książek. Przed 1763 r. w Towarzystwie obowiązywała jedynie ogólna reguła nakazująca, aby każdy dom przeznaczał corocznie pewną kwotę na cele biblioteczne. Kolegium świdnickie nie posiadało specjalnego uposażenia na ten cel. Dlatego pieniądze brano z uposażenia całego domu. Rektor, który najbardziej znał warunki miejscowe, mógł przeznaczyć odpowiednie sumy na książki. Wiadomo nam, że za rektora Franciszka Langhansa w 1753 r. wydano na potrzeby biblioteki 75 florenów.

Tymczasem książki były bardzo drogie. Rzemieślnicy mogli sobie pozwolić na groszową literaturę mieszczańską i zaledwie na kalendarz. Mogli tylko marzyć o kupieniu „Architekta polskiego” za 5 florenów z końca XVII w., adresowanego przecież przez Solskiego do rzemieślnika. Gdyby wziąć pod uwagę tę cenę, to w kolegium w Świdnicy rocznie przybwało średnio 15 pozycji.

Nie wszyscy jednak przełożeni rozumieli należycie konieczność ciągłego uzupełniania zbiorów kolegium. Prowincjałowie i wizytatorowie widzieli dość często, że na księgozbiór przeznaczano zbyt mało i przez to skazywano go na zastój. Alarmowany Rzym zareagował w 1763 r. Ostatni generał przedkasacyjnego Towarzystwa, Wawrzyniec Ricci, wyznaczył pewne dolne granice rocznych

wydatków na powiększenie bibliotek. Kwoty wyznaczone przez generała Ricci nie były wygórowane. Niestety, brakło czasu na realizację, kasata Zakonu nie pozwoliła na wykorzystanie tego przepisu.

Dobre i potrzebne książki stawały jednak na półce bibliotecznej mimo kłopotów finansowych opisywanej placówki.

Gdy 25 VII 1776 r. zamknięto gimnazjum jezuickie w Świdnicy, a seminarium z jego fundacją przeniesiono do Głogowa, wtedy zakonnicy przewieźli na nowe miejsce cały szereg książek. Niestety, nie wiadomo co się z tymi książkami stało. W Głogowie ich nie ma. Nie odnaleziono ich także w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Ich losy uważamy za zaginione. Na miejscu w Świdnicy pozostała większa część księgozbioru Towarzystwa, który doglądali exjezuici pracujący odtąd jeszcze jakiś czas w duszpasterstwie kościoła św. Stanisława i św. Wacława na prawach księży diecezjalnych.

W 1807 r. miasto przeżywało ciężkie dni. Wojska bawarskie oblegały w tym roku Świdnicę. Po zdobyciu twierdzy na polecenie Francuzów bawarczycy zburzyli fortyfikacje i plądrowali miasto. Księgozbiór jezuicki nie doznał wtedy jednak większego uszczerbku.

Na dalszych losach biblioteki miał zaważyć pruski edykt sekularyzacyjny z 30 X 1810 r. Na jego mocy miały przejść na własność państwa księgozbiory 91 sekularyzowanych klasztorów i fundacji religijnych na Śląsku. Powołano wówczas Główną Komisję Sekularyzacyjną, której pełnomocnikiem był Jan Gustaw Büsching. Büsching zajął się przejściem, uporządkowaniem i scaleniem byłych bibliotek klasztornych i kolegiackich.

Cała akcja ściągania druków i rękopisów z klasztorów i kościelnych instytucji do Wrocławia odbyła się w latach 1810—1816. Zmieniały się osoby kierujące tą akcją. Do Biblioteki Uniwersyteckiej przewieziono w tym okresie około 180 000 woluminów druków. Omawiana biblioteka została na miejscu w Świdnicy, chociaż wiele dzieł pobliskiej biblioteki jezuickiej z Kłodzka wywieziono do Wrocławia.

Dlaczego księgozbiór śwdnickich jezuitów pozostał na miejscu? Na to pytanie trudno z całą pewnością odpowiedzieć. Jan Gustaw Büsching zamierzał utworzyć biblioteki w głównych miastach księstw, np. w Brzegu, Legnicy i Świdnicy. Może zaważyła inna kwestia, mianowicie Büsching swoją akcję ściągania książek do Wrocławia prowadził tylko do 1 VI 1812 r., a jego następcy nie byli już tacy aktywni.

Księgozbiór przetrwał więc sekularyzację w Świdnicy. W 1-szej połowie XIX w. pieczę nad nim sprawowali proboszczowie: Ks. Józef Prillmayr w latach 1794—1828 i Ks. Józef Dominik Graupe w latach 1829—1865. W 1852 r. to co pozostało po kolegium w Świdnicy oglądali misjonarze jezuicy przy okazji prowadzonych tam misji.

Więcej wiadomości o tej bibliotece posiadamy z 2 poł. XIX w. Otóż w latach 1867—1872 udało się jezuitom osiedlić ponownie w Świdnicy. Do dyspozycji otrzymali kościół św. Krzyża z przyległymi doń zabudowaniami. Do tej swojej nowej rezydencji przenieśli książki starej biblioteki jezuickiej, które do 1866 r. były złożone w rogu kościoła parafialnego.

Niestety ostatni jezuita został zmuszony do opuszczenia Świdnicy 19 III 1873 r., a biblioteka pozostała na miejscu w parafii. Wielce troszczył się o miejscową wspólnotę, także o wszystkie jej dobra materialne, o pozostawioną bibliotekę proboszcz świdnicki ks. Hugo Simon, który kierował parafią w latach 1865—1897. Podobnie kolejni proboszczowie tolerowali starą, zabytkową własność jezuitów na terenie swojej parafii. Zawierucha dwóch wojen światowych na szczęście ominęła kościół parafialny i budynek byłego kolegium.

Dnia 2 X 1957 r. administrację parafii objął Ks. Dionizy Baran. Książki z proveniencją jezuicką — mówił proboszcz, ks. prałat Baran — można było znaleźć na chórze kościelnym, na drugim piętrze plebanii, w szafkach na korytarzach. Ks. prałat zdawał sobie sprawę z ich znacznej wartości i dlatego dążył do zorganizowania odpowiedniej dla nich biblioteki. Zamierzenie udało się zrealizować w 1966 r., kiedy to, w wygoszodarowanym pomieszczeniu kościelnym, zorganizowano księgozbiór.

W latach 1975—1979 z tej księżnicy przekazano Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu 43 inkunabuły. Ponadto Biblioteka Kapitulna przechowuje jeszcze 12 innych jednostek proveniencji świdnickich jezuitów. Tak więc, na regałach biblioteki kościoła p. w. św. Stanisława i św. Wacława zgromadzono dotąd 1847 druków.

Książki różnowiercze i wydawnictwa podejrzane niewątpliwie posiadali protestanci mieszkający Świdnicy. Jak do tych książek byli ustosunkowani jezuici? Czy je przechowywali w swojej bibliotece? Może je czytali?

Towarzystwo Jezusowe, stojąc na straży czystości wiary, nie mogło stać się rzecznikiem antykościelnej literatury. Nie było też masowo, jako Zakon, tępicielem niszczącym i palącym uparcie „heretyckie” pisma. W Polsce nie było nawet zbyt zagorzałych jednostek, które by przy pomocy siły, zdecydowanie likwidowały

różnowiercze pisma. Na dowód tych słów Karol Estreicher powiada, że „jezuity, co by wytrwale przez całe życie trwonili i tępił druki heretyckie polskie, jak jezuita Koniasz — czeskie, nie mieliśmy na szczęście”. Przy tym przykładzie jednak nie wolno nam zapomnieć, że kolegium w Świdnicy do 1754 r. należało do prowincji czeskiej.

Normą biblioteki jezuickiej, co można w księgozbiornie posiadać, a co należy usunąć, był oczywiście „Indeks ksiąg zakazanych”. Już w pierwszej regule prefekta biblioteki nakazywano mu, aby miał w księgozbiornie „Indeks” i orientował się czy nie posiada między książkami pozycji zakazanych, albo takich, których nie powinno się dawać do powszechnego użytku. Należy przypuszczać, że reguły tej wiernie przestrzegano. W bibliotekach jezuickich musiał znajdować się „Indeks”. Niestety, z ubolewaniem musimy stwierdzić, że indeks biblioteki kolegium świdnickiego, nie zachował się.

Książki zakazane mogły wpływać do bibliotek jezuickich drogą darowizn czynionych przez możnych na rzecz kolegium. Oto wielki przyjaciel naszych jezuitów, Tilman Planken do 1642 r. archiprezbiter w Jaworze, a później dziekan w Cieszynie, podarował świdnickiemu kolegium wielkie wydanie dzieł Lutra. Bibliotekarz zaraz po przejęciu daru musiał sprawdzić podejrzone wydawnictwo, porównać je z „Indeksem” i wyłączyć zakazane egzemplarze. Zaraz piętnowano je napisem „haeticum”, umieszczonym na karcie tytułowej i włączano do szafy specjalnie na to przeznaczonej.

Jeśli w ogóle książki zakazane przechowywano w naszym kolegium, nie można z nich było korzystać bez wiedzy rektora. Pomieszczenie, gdzie znajdowały się książki objęte indeksem, starannie zamykano, a dostęp do niego miał tylko przełożony placówki.



PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW WALKI Z OGNIEM W ŚWIDNICY

Od zarania ludzkiej cywilizacji pożary nękały i nękają nadal rodzaj ludzki, jego dorobek materialny a także jego środowisko. Przyczyny powstawania pożarów były i są różnorakie. Bardzo często sam człowiek jest ich głównym sprawcą w sposób umyślny a także nieumyślny. Jak dowodzi historia ludzkości, również działania wojenne przyniosły ludziom tę klęskę. Ciągłe, nawet obecnie, ogień, energia cieplna stanowi skuteczny środek walki.

By zaradzić pożarom, człowiek od zarania swego istnienia podejmował szereg działań. Z początku były one mało skuteczne, lecz z biegiem czasu stawały się doskonalsze.

Tematem niniejszej pracy jest przedstawienie dziejów walki z pożarami na terenie Świdnicy — miasta w przeszłości należącego do najznamienitszych w Polsce i na Śląsku.

Narodziny osadnictwa na terenie miasta giną w mroku dziejów. Badania archeologiczne dowodzą, że już w młodszej epoce kamienia (ok. 4600—1800 lat pne) egzystował tutaj człowiek.

Pod koniec wieku X ziemia ta znalazła się w państwie Mieszka I. W następnym stuleciu istniał tu gród obronny, następnie kasztelania.¹

W roku 1267 Świdnicę określa się jako miasto, co świadczy o znacznej randze grodu a od roku 1290² w wyniku podziału księstwa wrocławskiego powstaje księstwo swidnickie a następnie jaworsko-świdnickie. W latach 1290—1392 rządzone jest przez świdnickich Piastów³, a następnie przez starostów reprezentujących władców Czech i Austrii.

Swe kolejne losy dzieli Świdnica z losami całego prawie Śląska. Położenie miasta dawało znakomitą podstawę do rozwoju ośrodka administracyjnego, kupieckiego, kulturalnego, rzemieślniczego. Była Świdnica ważnym centrum wojskowym i ośrodkiem religijnym.

Gród rozwijał się u stóp Progu Sudeckiego na szlaku wiodącym z Zachodu Europy do Polski, a także przy szlakach handlowych do Austrii i Czech.

Władcy Świdnicy troszczą się o jej rozwój, a tym samym o własną pozycję na Śląsku i krainach ościennych. Miasto, a także jego mieszkańcy systematycznie otrzymywali przywileje⁴.

Pod koniec XIII wieku Świdnica była miastem w pełni zorganizowanym.⁵

Postęp gospodarczy w mieście następował w wiekach następnych. Wzniesiono okazały Ratusz i wiele świątyń. Rozwijało się warzenie piwa. W 1274 r. miasto liczyło już blisko 6 tys. mieszkańców. Rzemieślnicy i producenci skupieni byli w 16 cechach. W XIV wieku, niezwykle dramatycznym w politycznych dziejach Śląska, miasto podniesione zostało do rzędu najznamienitszych miast Śląska i Polski.⁶ Wtedy i w wiekach późniejszych miasto słynne było z produkcji znakomitego piwa i sukna.

Rozwój miasta był hamowany w okresie wojen husyckich, wojny trzydziestoletniej i wojen śląskich. Niszczono było powodziami i pożarami.

Wiek XIX przyniósł miastu uprzemysłowienie. Przybyło szereg obiektów przemysłowych i komunalnych.

Obie wojny w XX wieku⁷ nie wyrządziły Świdnicy większych szkód.

Pożary Świdnicy do roku 1392

Bardzo trudno jest ustalić datę pierwszego historycznego pożaru całego miasta lub w mieście.⁸ Osiągnięcie tego celu wydaje się być niemożliwe. Cofnijmy się jednak wyobraźnią do XIII wieku, a konkretnie do roku 1241. Wiosną, na ziemi polskie docierają hordy tatarskie. 9 kwietnia 1241 roku niedaleko od Legnicy dochodzi do walnego boju, który znany jest jako bitwa pod Legnicą lub bitwa na Legnickim Polu. Przybysze z Azji byli mistrzami w walce zbrojnej. O ich potęgę decydowało nie tylko znakomite posługiwanie się orężem, wywiad, manewr, wytrzymałość wojownika i organizacja połączona z azjatycką dyscypliną. Wodzowie tatarscy byli znakomitymi psychologami. Latające smoki i dymy miały wywołać popłoch w szeregach przeciwnika. Do tych efektów specjalnych dołączyli Tatarzy ogień jako skuteczny środek walki.

Tereny, które przemierzały hordy tatarskie, były niszczone ogniem. Ówczesne miasta, grody i wioski były palone. Na naszym terenie los taki spotkał Świebodzice, Ząbkowice i Ziębice. Jest zatem wysoce prawdopodobne, że los ten spotkał i Świdnicę wraz z okolicami.⁹

Na początku XIV wieku Świdnica była znaczącym miastem. Prawdopodobnie opasana była murami obronnymi. Stolica księ-

stwa zabudowana była domami drewnianymi, których pokrycie dachowe było ze słomy, a rzadziej z gontów. Nieliczne budynki wzniesione były z kamienia lub cegły. Stropy wykonane były z drewna, a przewody kominowe wykonane z drewnianych pni zabezpieczone przed ogniem warstwą gliny. Rynek posiadał zwarłą zabudowę, co w połączeniu z małą szerokością ulic stwarzało spore zagrożenie pożarowe.

Na początku lipca 1313 roku¹⁰ wybucha groźny w skutkach pożar. Ogień trawi całe miasto. Ocalał jedynie kościół parafialny, który wzniesiono z kamienia. Świątynia ponadto usytuowana była z dala od innych domów. Los nie oszczędził nawet zamku. Po tym pożarze książę Bernard Stateczny — zięć Władysława Łokietka — zwalnia mieszczan świdnickich od podatków na okres 4 lat. Przekazał też dochody z Nowego Miasta na remont bram miejskich i innych obiektów ogólnomiejskich, które zniszczył ogień. W 1344 ze względu na zagrożenie mieszkańców pożarem, usunięto z miasta wozowników i kołodziejów.

Wiek XIV to okres naporu czeskiego na Śląsk. Poszczególne drobne księstwa śląskie zmuszone są do oddawania się we władanie władcom Czech — Luksemburgom. Najdłużej wierności władcom na Wawelu dochowuje Bolko II Mały.

W roku 1345 księstwo napada Jan Luksemburezyk. Czesi oblegają stolicę księstwa Świdnicę, jednakże jej nie zdobywają. Jedy-
nym ich „sukcesem” jest spalenie przedmieść, które nastąpiło 27 marca 1345 roku.¹¹

Kolejna tragedia, jaka spotkała Świdnicę, miała miejsce 31 lipca 1361 roku. Pożar, jaki powstał, wyrządził wielkie straty. Uratowało się niewiele budynków. Po tym pożarze Bolko II wydaje nakaz wznoszenia domów do I piętra z cegły lub kamienia.¹²

Następny wielki pożar wydarzył się po trzydziestu latach, za panowania Agnieszki. 5 marca 1391 roku powstał pożar, który w znacznym stopniu niszczy miasto. Spaleniu ulegają zabudowania klasztoru Franciszkanów. Skutki pożaru byłyby z pewnością bardziej dotkliwe, gdyby nie coraz powszechniejsze stosowanie kamienia jako materiału budowlanego przy odbudowie miasta po pożarze w 1361 roku. W tym okresie miasto jest właścicielem kilku kamieniołomów.

Po pożarze księżna Agnieszka przekazuje miastu środki finansowe na odbudowę. W 1362 roku Rada Miejska uzupełnia zarządzenie księżnej obietnicą, że kto będzie budował dom murowany, otrzyma przywilej piwowarski.

Pożary Świdnicy w latach 1392—1535¹³

Latem 1393 roku (24 VIII) wybuchł pożar, w wyniku którego miasto spłonęło prawie całkowicie. Pastwą ognia padł również okazały ratusz i jego wieża — chluba nie tylko dawnej Świdnicy.

Ówczesna Świdnica to największy po Wrocławiu ośrodek miejski i gospodarczy na Śląsku. Mieszka w niej 6 tys. mieszkańców. Liczy 500 domów.

Po tym pożarze król Wacław IV zawiesza na okres 4 lat pobieranie opłat od jej mieszkańców, „by ludzie lepiej odbudowywali”.

Na początku czerwca 1406 roku wybuchł kolejny pożar, którego skutki są równie dotkliwe jak w przypadku pożarów wcześniejszych. Że pożar ten jest w skutkach tragiczny, niech świadczy fakt podjęcia przez władze miasta uchwały w dniu 2 czerwca, zmierzającej do skutecznego zapobiegania i walki z pożarami. Przepis ten nakładał obowiązki w zakresie walki z ogniem poprzez faktycznie imienne przywiązanie do funkcji na czas akcji gaśniczej. Przewidywał również nagrody dla wyróżniających się podczas walki z pożarem.

Śmiało więc datę 2 czerwca 1406 roku uznać można za narodziny zorganizowanej ochrony przeciwpożarowej w Świdnicy.

Przez okres dziesięciu lat miasto nie jest nękane dużymi pożarami. Dopiero w 1416 roku wybuchł groźny pożar a 20 sierpnia 1420 roku powstaje pożar, który całkowicie niszczy bogate śródmieście. Pastwą ognia stają się obecne jeszcze drewniane domy pozostające w zwartej zabudowie. Świadczy to o występowaniu w centralnej części miasta wielu obiektów drewnianych i dowodzi nieskuteczności przepisów przeciwpożarowych.

Po tych pożarach władca Czech i Śląska, Zygmunt Luksemburczyk, by zachęcić mieszczan do najszerzego stosowania cegły i kamienia przy wznoszeniu domów, zwalnia ich od podatków na okres 8 lat.

Wiek XV w dziejach Czech i Śląska przyniósł wiele wydarzeń, które niestety hamująco wpłynęły na życie gospodarcze. Do tych wydarzeń zaliczamy okres wojny husyckiej. Jak w przypadku wielu śląskich miast działania wojenne nie ominęły Świdnicy. Na początku 1429 roku oblegały miasto wojska husyckie. Podobnie jak w 1245 roku, nie udało się zdobyć silnie umocnionej Świdnicy. W efekcie wojska husyckie spaliły przedmieścia. Stało się to 29 stycznia 1429 roku.¹⁴

99 lat spokoju dla Świdnicy to okres od 29 stycznia 1429 do 9 maja 1528 r. Miasto po okresie wojen mogło się dźwigać ze zniszczeń, by osiągnąć pełną świetność.

Właśnie 9 maja 1528 roku powstał pożar w zabudowaniach stanowiących własność krawca Wolfganga Moze (Mose) na ul. Köppenstrasse (w 1945 r. ul. Jadwigi, później Frontu Narodowego). Po czterech godzinach ogień objął zabudowania na tej ulicy oraz sąsiednich, tj. dzisiejszych: Siostrzanej, Bohaterów Getta, Świerczewskiego, Marksa i Łukowej.

Oprócz budynków mieszkalnych spaleni uległ zamek i ratusz.

Po tym dużym pożarze nastąpił zwrot w kierunku cegły jako podstawowego budulca. Dodać należy, że rada miasta uchwałą z 1489 roku obniżyła cenę dachówek wytwarzanych w cegielni miejskiej. Wymiana pokryć dachowych palnych na niepalne poprawiła stan bezpieczeństwa pożarowego. Stosowanie dachówek od tego właśnie roku staje się praktycznie obowiązujące.

W tym okresie władze miejskie podjęły prace projektowe nad wybudowaniem wodociągu miejskiego. Zamysł ten zrealizowano w latach 1600—1601.¹⁵ Woda obok piasku była podstawowym środkiem gaśniczym. Do momentu oddania do użytku wodociągu wodę do celów gaśniczych pozyskiwano ze studni rozmieszczonych w różnych punktach miasta. Innym źródłem wody były cieki wodne.

Cztery lata po tym pożarze miasto przeżywa kolejną tragedię. W dniu 9 kwietnia (lub jak chcą inne źródła 11 IV) 1532 roku na wieżę świdnickiego kościoła p.w. św. Stanisława i Wacława wszedł wójt Kaspar (Kasper?) Glogisch w towarzystwie syna. Wójt chcąc prawdopodobnie zademonstrować możliwości ustawionej na wieży armatki, dokonał wystrzału szmat jakie wtłoczył do jej lufy. W wyniku strzału zapaliły się szmaty. W rezultacie powstał pożar drewnianej więźby dachowej i jej gontowego pokrycia. Ponadto poważnie ucierpiały sklepienia i zachodnia ściana szczytowa świątyni. Spłonęły kościelne organy. Na skutek wysokiej temperatury uległy zniszczeniu dzwony. Zaś w wyniku ogni lotnych, jakie towarzyszyły pożarowi, uległ spaleni dom przy ul. Garbarskiej (Gerbersgasse).

Z remontem świątyni uporano się stosunkowo szybko. Nastąpiło to prawdopodobnie w okresie do 1535 roku. Dłużej trwała odbudowa wieży. Remont jej a zarazem podwyższenie trwał właściwie do roku 1613. Wieża wtedy uzyskała wysokość 103 m. Przed pożarem jej wysokość wynosiła 66 m.

Pożary Świdnicy w okresie jej przynależności do Cesarstwa Austriackiego

W latach dwudziestych XVI wieku Europa, a szczególnie ziemie niemieckie i sąsiednie są obszarem przemian społecznych wymuszonych Reformacją. Świdnica jest w owym czasie znanym ośrodkiem protestanckim. Sytuacja ta jednak nie przeszkadza w rozwoju miasta. Mieszczanie co prawda ukarani zostali wysoką grzywną za sprzyjanie protestantom. Nałożył ją w 1547 roku Ferdynand I, ale kara ta nie spowodowała większego uszczerbku w kondycji ekonomicznej.

Szesnastowieczna Świdnica to ludne miasto. W 1542 roku gród zamieszkuje 11.250 osób (wtedy Wrocław 23 tys. — r. 1550) i plasuje to miasto na drugim miejscu wśród miast na Śląsku.

Okres do lat dwudziestych XVII wieku określany jest jako „złoty wiek” dla Świdnicy. Liczy ona 14 świątyń. Działają szpitale, apteki, szkoły i warsztaty. Miasto chroni potrójny pierścień murów ochronnych wspartych licznymi wieżami, bramami i bastcjami. Przed wybuchem wojny 30-letniej w mieście jest około 1300 domów.

Nie omijają miasta w tym okresie pożary. 23 marca 1547 roku wybucha w browarze Franza Gelhorna przy dzisiejszej ulicy Pułaskiego (wtedy Hohstrasse). Żywioł jest niebywale silny i w ciągu dwóch godzin obejmuje szereg domów przy tej ulicy a także przy ulicy Teatralnej i Przechodniej (dawniej Bütnerstrasse i Züchnerstrasse). W rezultacie spaleni uległ browar oraz 126 budynków.

Rok później, 8 kwietnia 1584 roku wybucha pożar na tej samej ulicy. I tak jak w roku poprzednim, wybucha w browarze. Pastwą ognia padają domy przy tej ulicy i sąsiednich aż do Bramy Dolnej. Pożar ten obserwowali grupa rajców miejskich. Grupa ta zajęła się problemem ustalania przyczyny powstania pożaru. Czy rajcy ustalili powód powstania pożaru, niestety, nie wiemy. Wiemy jednak, że owocem pracy rajców (czyli takiej współczesnej komisji dochodzeniowej) było uchwalenie ostrzejszych przepisów przeciwpożarowych. Przepis ponadto zalecał wyposażenie budynków w narzędzia przeciwpożarowe jak bosaki, tłumice, drabiny i wiadra.

Kolejny groźny pożar wybuchł 30 stycznia 1566 r. Spaleni uległy 3 browary i 3 słodownie.

Następny pożar, jaki notują kroniki miejskie, powstał 10 marca 1572 roku. Ogień strawił 12 oficyn położonych przy dzisiejszej ulicy Pułaskiego.

Rok później 27 listopada 1574 r. zapaliły się ławy chlebowe.

Wiek XVII przynosi miastu sporo zniszczeń. Wojna trzydziestoletnia (1618—1648) staje się przyczyną upadku gospodarczego miasta. Było ono trzykrotnie oblegane. Wielokrotnie kwaterowało tu wojsko, co zmuszało mieszczan do ponoszenia kosztów utrzymania. Przerwane zostały kontrakty handlowe m. in. z Polską. Nie omijały grodu epidemie dziesiątkujące ludność.

26 czerwca 1611 roku o drugiej w nocy wybucha pożar przy dzisiejszej ul. Bohaterów Getta (dawniej Peterstrasse). Ogień strawił 20 domów a w płomieniach śmierć poniosła kobieta, dziecko i uczeń. Pogorzelcom przyszła z pomocą Rada Miasta, przekazując 567 pni ze swych lasów.

Kilkanaście miesięcy później, 17 lutego 1633 roku, wybuchł na Południowym Przedmieściu pożar, który strawił 7 budynków przy ul. Przechodniej.

Wiosną, 18 maja, tuż po północy, tego samego roku, w folwarku pisarza Wacława Förcchtenau wybucha pożar, który bardzo szybko się rozprzestrzenił z powodu silnego wiatru.

Zwarta, głównie drewniana zabudowa i powszechne palne pokrycie dachowe, pozwalają wyobrazić sobie obraz pożaru. Szum wiatru, szalejące płomienie, krzyk zbudzonych i zatrwożonych ludzi. Do tego odgłosy złkniętej zwierzyny i łomot walących się konstrukcji obiektów.

Rejestr strat jest tragiczny i obszerny:

Ginie 7 osób, setki osób pozostaje bez dachu nad głową, spaleni uległy 2 kościoły, szpital dziecięcy, młyn, rzeźnia, folwark Dominikanów i pisarza Wacława Förcchtenau, łaźnia „Nad Strugą” („Am Bache”), 54 budynki na Nowym Mieście, 46 budynków na ul. (Seidenbeutel)*, 50 budynków na ul. Westerplatte (Reichenbacherstr), 25 budynków przy szpitalu, 61 budynków przy ul. (Fiedlesgasse)*, 10 budynków przy ul. Przechodniej (Tränkgasse), 34 budynki w sąsiedztwie w/w miejsc i ulic; razem 280 budynków mieszkalnych.

Niestety, na tym pożarze nie kończy się lista nieszczęść, jakie nawiedziły Świdnicę w 1633 r. Był to najtragiczniejszy dla Dolnego Śląska rok w okresie wojny trzydziestoletniej. Wojska protestanckie i wojska katolickie doprowadziły do spalenia Boguszowa, Chocianowa, Dzierżoniowa, Jeleniej Góry, Kłodzka, Niemczy, Radkowa, Srebrnej Góry, Wrocławia i Złotoryi.¹⁶

Ogniowy bilans wojny religijnej 1618—1648 był wielki. Tylko nieliczne znaczące wioski nie padły ofiarą pożarów powstałych w wyniku działań wojennych. Również dotkliwy był on w przy-

*) Ulice poza murami miasta, dziś nie istniejące.

padku okolic Świdnicy. Po zakończeniu działań wojennych spalone były: Gola Świdnicka, Strzelce, Biała, Strzegomiany, Strzeblów, Imbramowice, Pastuchów, Czechy, Siedlimowice, Lutomia, Wierzbna, Witoszów, St. Jawornik, Żarów i wiele innych.

W 1633 roku Świdnica była obsadzona załogą protestancką. Od 5 lipca do 26 września oblegały miasto cesarskie wojska katolickiej Austrii. Dowodzone one były przez księcia Albrechta Wallensteina (Waldsteina), największego wodza z okresu wojny trzydziestoletniej.

Atakujące wojska usiłują pokonać dzielnie broniącą grodu załogę, stosując między innymi wieńce ze smoły. Tak skonstruowane pociski zapalające zrzucają na miasto. Wynikiem tego są liczne pożary, zwłaszcza na przedmieściach Świdnicy. Straty to m.in. 520 budynków.

Tragedię dopełniły choroby, jakie dotknęły walczące wojska i ludność cywilną. Z 2500 mieszkańców na początku oblężenia, przy życiu utrzymało się prawdopodobnie 200 osób.

W 1642 roku Świdnica została zdobyta przez wojska szwedzkie dowodzone przez generała Thorstensa. Szwedzi okupują miasto do 17 maja 1644 roku.

W wyniku działań wojennych i pożarów wywołanych podczas walk, Świdnica została praktycznie zamieniona w perzynę. Po zakończeniu wojny miasto powoli odzyskuje dawny wygląd i znaczenie. Powstają domy i warsztaty. Pomimo tragedii i strat, wznosi się te obiekty głównie z cegły i kamienia, co poprawia stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Do końca XVII wieku miasto nawiedzają 3 pożary. 15 lipca 1667 r. ok. godz. 15.30 następuje wybuch w Wieży Prochowej. Pożar, który objął jedynie ten obiekt, spowodowany został uderzeniem pioruna. W 1673 roku powstał pożar zamku pamiętającego czasy piastowskie. Pożar ten wyrządził tak duże zniszczenie, iż nigdy zamku tego nie odbudowano. Na jego miejscu od 1680 roku rozpoczęto wznosić zabudowania klasztoru.

Trzeci pożar od pioruna miał miejsce w 1684 roku. Nie wyrządził on większych strat. Dotknął on jedynie zabudowania konwiktów jezuitów, ale go nie zniszczył. W podzięce na placu w sąsiedztwie kościoła postawiono dziękczynną figurę św. Floriana.¹⁷

Przyczyny powstania tych pożarów dowodzą, że władze miasta i jego mieszkańcy wyciągnęli wnioski z pożarów, jakie w przeszłości nawiedziły Świdnicę. Zmienił się charakter zabudowy miasta oraz struktura stosowanych materiałów budowlanych na korzyść materiałów niepalnych. Poprawiło się zaopatrzenie w wodę poprzez oddanie do użytku kamiennego wodociągu w 1672 r.

Na początku XVIII wieku, 20 września 1702 roku powstał pożar w obrębie ulic Croischstrasse i Fleischergasse (Trybunalska i Kupiecka?). Ogień zniszczył kilka budynków. Po tym pożarze Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie likwidacji podcieni przy budynkach i ostatecznie wprowadziła obowiązek wznoszenia ścian murowanych.

16 września 1716 roku o godz. 13.20 zauważono ogień w gospodzie pod „Czarnym Krukiem”. Trwający 4 godziny pożar, któremu towarzyszył silny wiatr, strawił 165 budynków. Spaleniu uległy obiekty przy ul. Zamkowej, część placu Zamkowego, obecnej ul. Marksa, zachodnia i południowa pierzeja Rynku, Ratusz, apteka, część obecnych ulic Nowotki i Pułaskiego. Rozszalały żywioł pochłonął rezydencje Hochberga i Oppersdorfa.

Po tej tragedii Rada Miejska przekazała nieodpłatnie poszkodowanym 20 tys.¹⁸ pni z lasów stanowiących własność miasta. Powołano też specjalną komisję, która miała odtąd czuwać nad estetyką zabudowań i porządku w mieście. Ponadto zwrócono uwagę na to, by przy wznoszeniu nowych obiektów zachowywać większe odległości od oficyn niż dotychczas.

Władze miasta w trosce o zabezpieczenie przeciwpożarowe i potrzeby komunalne zrealizowały i oddały do użytku kolejny rurociąg. Magistrala ta zbudowana została z rur ołowianych. Oddano ją do użytku w 1720 roku. Rok później powstał zbiornik wody w rejonie rynku.

O stosowaniu ołowiu do produkcji rur wodociągowych w szerokim zakresie, świadczy zakup 40 cetnarów ołowiu za kwotę 240 talarów w 1734 roku.

Tragedia, jaka spotkała społeczeństwo Świdnicy 16 września 1716 r., została upamiętniona w następnych latach poprzez umieszczenie w północno-zachodnim Ratuszu figury świętego Floriana (1720 r.)

Dwa lata wcześniej poeta Benjamin Schmolck wygłosił kazanie „Pokutne wspomnienie pożaru Świdnicy...” (1718).

Pokutne wspomnienie pożaru Świdnicy

*Wspomnij grozę Świdnico
Jak Pan Bóg dwa lata temu
Poddął cię losowi złemu
Z gniewem odwrócił lico,
Wokoło szalał ogień
I wszystko ogarnął płomień.*

Niech się upamiętni dzień,
Kiedy zmówione wiatr i pożar
W połowie nie powalił cię
Kiedy powietrze huczało
Za dnia od dymu ciemniało.

O jakżeś smutna była,
Siedząc wśród pogorzeliśka
Póki trwała kara boska,
Na próżność się modliła.
Niedzieli dała sobota
Ognia na szatę ze złota.

Teraz, kiedy głowa twa
Posypana jest popiołem,
Gdzie odwróci się z mozołem
Serce jeszcze jarzmo ma.
Natomiast przy twoim śmiechu
Jak Sodomą będziesz w grzechu.

Postaw pomnik z wdzięcznością
Już dziś myśl o grzechach swych
Byś mogła w czas uniknąć ich.
Daj łzom płynąć z żalością
Nie znoś drewna dla płomieni
Win starych nie łącz z nowemi.

Nawróć się Jeruzalem
Przeknij każdą zbrodnię swoją
Ran twych plastry nie wygoją
Żal niech będzie twoim celem.
Unikaj pych, próżności,
Zawiści i nieczystości.

Nie zapomniał ciebie Pan:
Choć cię dał na żer płomieni
Podniósł ciebie z prochu ziemi
Wieniec cnoty tobie dam.
Z popiołów, co tu leżały
Zrodził się Feniks wspaniały.

Tłum. Bożena Łysoń,
Antoni Matuszkiewicz

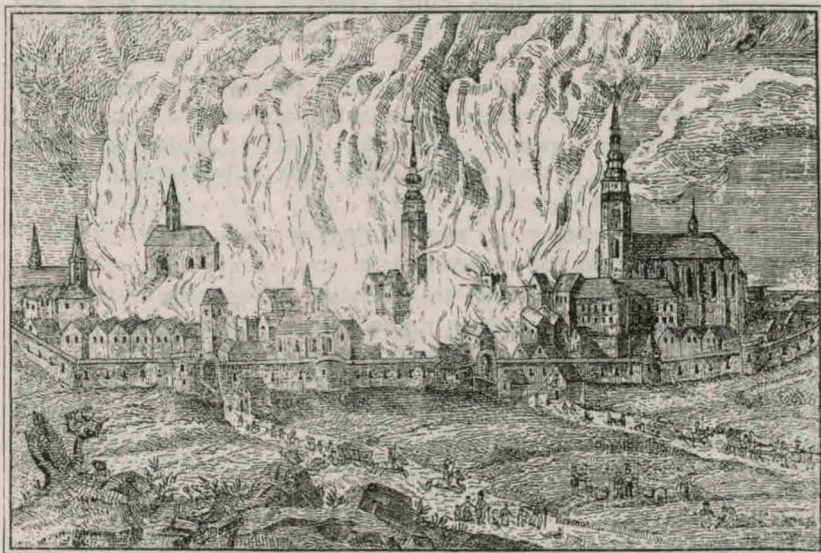
Powstał również obraz przedstawiający wielki pożar miasta.

Opublikowano rocznicowe kazanie dla wiernych:

— seniora M. Gottfrieda Baltnasara Scharffa

— archidiacona Georga Abrahama Michaela.

Wkrótce po tym wielkim pożarze w rejonie Kościoła Pokoju utworzono przechowalnię sprzętu przeciwpożarowego. W rejonie świątyni znajdowała się sieć wodociągowa i pompa wodna.



Duży pożar Świdnicy — 16 września 1716 r.

Świdnicka ochrona przeciwpożarowa w czasach pruskiego władania. Pożary

Po całkowitym przejęciu Śląska przez Prusy Świdnica, obok dotychczasowych funkcji, zaczęła pełnić rolę ważnego ogniw w systemie obronnym Królestwa Prus. W latach 1747—1753 miasto zamieniono w twierdzę.

Nowe władze podejmowały również działania w zakresie ochrony przeciwpożarowej. I tak 19 lutego 1743 roku król Prus Fryderyk II specjalnym edyktem nakazuje tworzenie socjet ognio-

wych — załazków straży pożarnej w miastach na Śląsku. Przepię ten reguluje również sprawę opłat ubezpieczeniowych od ognia.

W czasie wojen śląskich Świdnica była 4-krotnie oblegana przez walczące wojska. Największe szkody spowodowały wojska austriackie w listopadzie 1757 roku.¹⁹ Artyleria bombardując miasto spowodowała powstanie licznych pożarów. Spaleniu uległo 600 budynków, w tym kościół Bożego Ciała, klasztor Franciszkanów.

W kwietniu 1758 roku doszło do ataku pruskiego. 11 kwietnia w wyniku ostrzału powstało kilka pożarów. Spłonęły m.in. dwa domy parafii ewangelickiej w rejonie Kościoła Pokoju, Szkoła. Uratowano gimnazjum. Pod koniec wojny siedmioletniej wojska pruskie zdobywając miasto spowodowały pożary: 8 sierpnia przy ul. Margaretenstr i Petergasse (obecnie Konopnickiej i Boh. Getta), w dniach następnego zajazd „Niebieski Jeleń” i „Złota Gęś” wraz z 5 domami przed Bramą Strzegomską oraz zabudowania gospodarcze klasztoru Kapucynów.

Po zakończeniu wojny po raz kolejny w swej historii świdniczanie przystąpili do odbudowy miasta.

Z pierwszych powojennych lat pochodzi informacja o istnieniu specjalnego budynku — składu narzędzi przeciwpożarowych w sąsiedztwie Kościoła Pokoju. Nowa remiza oddana do użytku w 1764 roku zastąpiła starszą, liczącą 20 lat. Nowy obiekt był zbudowany z cegiel i służył jednocześnie świdnickim murarzem.²⁰ Szesnaście lat później spis obiektów znajdujących się w mieście ujmując dwa budynki określane jako strażackie. Spis budowli publicznych sporządzony w 1780 roku obejmuje:

- 8 kościołów
- 19 budynków kościelnych
- 20 budynków wojskowych
- 11 budynków miejskich

W sumie miasto liczyło 401 budynków i 218 budynków na przedmieściach. Wszystkie były pokryte dachówką.

Burzliwy okres wojen napoleońskich nie pozostał bez echa w Świdnicy. Już w styczniu 1807 roku wojska napoleońskie pod wodzą gen. Vandamme otoczyły to miasto. Oblężenie trwało od 10 stycznia do 15 lutego. W wyniku ostrzału armatniego uszkodzono ponad 200 budynków. Powstało wiele pożarów. Ucierpiała od ognia okolica Świdnicy.

Po zakończeniu działań wojennych przystąpiono do usuwania zniszczeń. Nie pominięto też problematyki przeciwpożarowej. W 1814 roku miasto wzbogaciło się w studnię i pompę wodną parową. Miało to uniemożliwić odcięcie grodu od źródeł wody znaj-

dujących się poza jego granicami, bowiem podczas oblężenia w 1757 roku i 1867 roku zniszczone zostały rurociągi doprowadzające wodę z zewnątrz.

Dodać wypada, że od 1814 roku nowo oddane odcinki miejskiej sieci wodociągowej wykonywane są z żelaznych rur.

Intensywny rozwój miasta zapoczątkowany po wojnach napoleońskich zmusił władze Świdnicy do podejmowania nowoczesnych działań w zakresie ochrony przeciwpożarowej. W związku z tym zaistniała potrzeba utworzenia Straży Ogniowej. Powstała ona w 1863 roku.²¹

Wg niepotwierdzonych źródeł, zanotowano w dziejach miasta jeszcze cztery nie wymienione w pracy pożary. Miało do nich dojść w latach 1326, 1426, 1534 i 1554. Czy daty są wynikiem błędnego tłumaczenia starych źródeł? Czy faktycznie zanotowano w owych latach duże pożary Świdnicy? Są to pytania dla historyków zajmujących się badaniem dziejów miasta.

Walka z pożarami odbywa się na dwóch płaszczyznach. Jedną z nich to bezpośrednie likwidowanie powstałych pożarów przy użyciu sprzętu gaśniczego, jaką pozostaje w dyspozycji jednostek Straży Pożarnej oraz druga płaszczyzna, ważniejsza, mająca charakter ciągły — prewencja przeciwpożarowa. Prewencja to główne pole walki o bezpieczeństwo przeciwpożarowe.

Niniejsza praca jest przyczynkiem do dziejów Świdnicy. Jest ona jednocześnie przyczynkiem do badań nad dziejami ochrony przeciwpożarowej. Badania nad historią prawa przeciwpożarowego niestety nie doczekały się wnikliwych opracowań w naszym kraju.

Praca ta, a właściwie opracowanie, nie pretenduje do analizy stricte naukowej i właściwie powinna stać się opracowaniem dającym asumpt do badań w tej ciekawej dziedzinie historii pożarnictwa (ochrony przeciwpożarowej).

Początki tworzenia prawa mającego wpłynąć na stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego sięgają starożytnych Chin (VI w. p.n.e.) i Rzymu. Starożytne akty prawne dawały podstawy do tworzenia zorganizowanych form walki z pożarami a także, ujmując to językiem współczesnym, nakładały określone obowiązki na ludność w zakresie wyposażenia domów w podręczny sprzęt przeciwpożarowy — wtedy narzędzia przeciwpożarowe.

Przepisy te tworzone były przez władców ówczesnych organizacji terytorialnych (cesarstwo, królestwo, księstwo), właścicieli miast, grodów czy wiosek.

Czynnikiem wymuszającym tworzenie określonych aktów prawnych były pożary. Sprawdzało się bowiem zawsze przysłowie, że „mądry człowiek bywa po stracie”. Częściej jednak uciekano się do bóstw, którym wznoszono posągi i do których wznoszono modły o ochronę bądź dziękowano za uratowanie.

Za najstarszy w nowożytnej Europie przepis przeciwpożarowy uważa się postanowienie z 1189 roku w sprawie wyposażenia domów na terenie Londynu w drabiny i beczki na wodę.

Na ziemiach polskich pierwsze postanowienia przeciwpożarowe wydał król Kazimierz Wielki — ten, który zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną. Stało się w Wiślicy, gdzie ogłoszono statuty zwane wiślickimi w 1347 roku. Średniowieczne prawo było surowe, stąd surowość wobec sprawcy pożaru. Wg statutów „podżeźca winien być spalony”. Równie okrutnie traktowano nieudzielenie pomocy, opieszałość.

Rada Miejska królewskiego Krakowa 5 kwietnia 1374 roku uchwaliła „porządki ogniowe”. Uchwała nakładała obowiązki w zakresie walki z ogniem na poszczególne cechy, mówiła o nagrodach pieniężnych dla osób, które wyróżniły się odwagą i poświęceniem, surowo traktowała tych, którzy nie pośpieszyli z pomocą.

Bolko II Świdnicki w tworzeniu prawa przeciwpożarowego wyprzedził nawet Wrocław, którego rajcowie w 1362 r. podjęli uchwałę o wznoszeniu domów z cegły na miejscu spalonych. Mazowiecka Warszawa przepis taki otrzymała w 1431 r., a Poznań 2 kwietnia 1459 roku.

O randze bezpieczeństwa przeciwpożarowego niech świadczy dzieło Andrzej Frycza Modrzewskiego, który w swej pracy „O naprawie Rzeczypospolitej” cały 13 rozdział II tomu poświęcił problematyce przeciwpożarowej.

Okres od 1226 r. do 1368 r. tj. panowanie na książęcym tronie Bolka II Małego, to czas dynamicznego rozwoju Świdnicy i księstwa. Mimo systematycznego uzależniania się innych władców drobnych księstw śląskich, Bolko skutecznie odpierał zakusy władców Czech. Za panowania Bolka, Świdnicę trzykrotnie nawiedzają pożary. Po klęsce w 1361 r. Bolko zmuszony jest powtórnie lokować miasto. W dokumencie lokacyjnym ten śląski władca wydaje nakaz wznoszenia parterowych kondygnacji z cegły lub kamienia. W tym okresie miasto posiada własną cegielnię i kamieniołomy, co pozwala nakaz ten w dużym zakresie realizować.

Nie wiemy w jakim stopniu ówczesni nadworni prawnicy Bolka II wzorowali się na Statutach Wiślickich. Bolko II, wnuk Władysława Łokietka, utrzymywał ściśle kontakty z królem Kazimierzem Wielkim. Stąd możliwość tworzenia prawa w księstwie na wzór Polski.

Na początku XV wieku, gdy księstwo należało do Luksemburgów, rada miejska uchwaliła zarządzenie, które z perspektywy wieków wydaje się mieć znaczenie epokowe. Zarządzenie, a właściwie ordynacja ogniowa z 1406 roku świadczy o wysokim poziomie rozwoju miasta. Stawia to Świdnicę w tworzeniu prawnio-organizacyjnych ram walki z ogniem w czołówce miast na ziemiach polskich.

Kraków	— 1374 r.
Świdnica	— 1406 r.
Poznań	— 1459 r.
Warszawa	— 1546 r.
Gdańsk	— 1595 r.

W roku 1489 rada miasta podejmuje uchwałę w sprawie obniżenia ceny dachówki wytwarzanej w cegielni miejskiej. Obniżenie ceny miało na celu zwiększenie zainteresowania niepalnym materiałem do pokrycia dachów. Sądzić należy, że od tego właśnie roku stosowanie dachówki na terenie Świdnicy jest powszechne.

Zaopatrzenie w wodę dawniej i obecnie należało do zadań pierwszoplanowych. W 1526 roku ówczesna rada miejska podjęła uchwałę w sprawie wybudowania wodociągu, który dałby miastu wodę do celów gospodarczych i przeciwpożarowych. Zamierzenie to zrealizowano w latach 1600—1601.

Kolejna data w dziejach świdnickiej ochrony przeciwpożarowej wiąże się z pożarem, jaki miał miejsce 8 kwietnia 1548 r. Efektem pracy rajców było podjęcie uchwały, która zaostriżyła wymagania przeciwpożarowe. Uchwała ponadto wprowadziła obowiązek wyposażenia domów w narzędzia przeciwpożarowe, do których należały wiadra, bosaki, drabiny, beczki i tłumice.

Pod koniec XVI wieku Świdnica otrzymała kolejny zbiór przepisów regulujących sprawę ochrony przeciwpożarowej. Uchwalono je 8 grudnia 1589 roku. Przetrwały one blisko 100 lat i zmieniono je w 1682 roku.

Po dwudziestu latach, w 1702 roku, opracowany został Regulamin Ogniowy „Cesarского i Królewskiego miasta Świdnicy” Dokument był wydrukowany w drukarni u wdowy OKELISCH.

Regulamin składa się z dwóch części. Pierwsza mówi o zasadach zapobiegania pożarom, druga przedstawia, jak byśmy to dziś określili, organizację akcji ratowniczo-gaśniczej.

Czytając rozporządzenie można odnieść wrażenie, że wiele pożarów miało swój początek w gospodarstwach miejskich. Świadczy o tym obszerne i dość szczegółowe omówienie tego problemu. Właściciele karczem mieli obowiązek zwracać uwagę na to, kto przebywa w gospodzie, jak również czy czeladź używa otwartego ognia zamiast latarni przy wchodzeniu do stajni lub pomieszczeń, gdzie są materiały niebezpieczne, jak również „... karczmarze mają również trzymać wiernego i uważnego sługę, który dniem i nocą na światło i ogień zarówno w pokojach i pomieszczeniach jak i w stajniach miały pilne baczenie, winny on jednak być musi utrzymać się wciąż w trzeźwości i czujności...”

W dalszej części mówi się o kominach. Zgodnie z zaleceniami istniał obowiązek dwukrotnego czyszczenia przewodów kominowych w roku, a w przypadku warsztatów rzemieślniczych (piekarnie, łaźnie, mydlarnie, kuźnie) co kwartał. Kominarze mieli obowiązek zgłaszać radzie zauważone usterki. Ten obowiązek nie był jednak sumiennie spełniany, o czym świadczy zapis „...gdy zamiatacz kominów coś zauważy, co mogło być niebezpieczne, to pod najwyższą karą nie powinien tego przemilczeć...”

Dokument określa bardzo dokładnie, jakim warunkom technicznym powinny odpowiadać przewody kominowe. Szczegółowe określenia świadczą o uwadze jaką przywiązywali ojcowie miasta sprawom przewodów kominowych, które niejednokrotnie już wtedy stwarzały zagrożenie pożarowe.

Właściciele zakładów rzemieślniczych, którzy używają ognia lub gromadzą materiały palne, są zobowiązani do przestrzegania szczegółowych i surowych wymagań, o czym świadczy przytoczony tekst „... podobnie wszyscy, którzy obchodzą się z prochem, olejem, smarowacze wozów, pokościarze, lub warzelnicy pokostu, siarką, smołą, żywicą, saletrą i tymi podobnymi surowcami, obchodzić się z nimi ostrożnie (nie sprzedawać ich nocą) ani nie przechowywać gdzie indziej niż w dobrze zabezpieczonych niepalnych pomieszczeniach i w miejscach, gdzie nie wchodzi się ze światłem...”

Regulamin ustala szereg zasad i obowiązków mających na celu zmniejszenie zagrożenia pożarowego jak również przygotowania do ewentualnych akcji gaśniczych. Każdy gospodarz domu miał obowiązek posiadać sikawkę ręczną (FEURSPRITZEN), skórzane wiadro, pojemnik na wodę, drabinę, bosak. Podobny obowiązek był nałożony na starszych cechu, którzy musieli posiadać powyższy sprzęt w zapasie. Ich ilość zależna jest od majątku rzemieślniczego. Jak wiadomo akcja gaśnicza prowadzona nocą wymagała dodatkowego oświetlenia w rejonach miasta nie objętych poza-

0364.
42

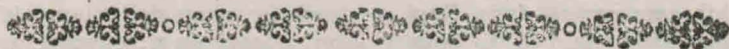
Der
Kaysers- und Königl.ichen
Stadt
Schweidnitz /

Aufs Neue
Revidirte / Vermehrte und Verbesserte
Feuer = Ordnung.

Publiciret im Jahr Christi 1682.



Wiederum aufgelegt mit einem kuchen
Beysatz / Anno 1702.



Schweidnitz /
Gedruckt bey Dießischer Wittwe.

rem. Do tego celu gospodarze narożnych budynków mieli obowiązek zamocować tzw. panwie ogniowe oraz zabezpieczyć w smołę lub kit, który miał być zapalany na wypadek zagrożenia.

Na zakończenie przepisów profilaktycznych rajcowie miasta zwracają uwagę, iż „...przez picie spowodowane zostało w wielu miejscach dużo nieszczęść, to powinno być ono w izbach i zabezpieczonych od ognia pomieszczeniach, ale w stajniach i innych miejscach niepewnych powinno być całkowicie zabronione...”

Druga część regulaminu jest częścią mówiącą o organizacji akcji ratowniczo-gaśniczej. Miasto zostało podzielone na cztery kwartały „... wyznacza się w każdym kwartale pana kwartału ... im podlegają ukonstytuowani wcześniej w każdym kwartale mistrzowie ulic (GASSEN-MAISTER). Mistrzowie ulic mieli obowiązek posiadać spis mieszkańców, który miał przedkładać panu kwartału... żeby ów mógł wiedzieć jaka załoga znajduje się w jego kwartale...” W przypadku powstania pożaru „... każdy mieszczanin i obywatel szczególnie ci, w którym kwartale się to zdarzyło, wraz ze swymi czeladnikami wyposażeni w konieczne instrumenty ogniowe ... ma z całym zapalem gasić i tłumić...”

Jeśli ktoś nie przyjdzie z pomocą, miał być następnego dnia przez radę miejską surowo ukarany. Regulamin porusza i porządkuje sprawę alarmowania o zaistniałym pożarze „... gospodarz, w którego obejściu zdarzyło się nieszczęście ... powinien narobić krzyku, zawezwać na pomoc sąsiadów, w żadnym razie nie milczeć...”

Powiadomienie mieszkańców miasta o zaistniałym pożarze odbywało się z wieży ratuszowej „... dzwonkiem pożarowym, który jest każdym znany, oprócz bicia w werble dawać sygnały, o ile dzieje się to w dzień, jeżeli natomiast nocą należy wywiesić od strony miejsca pożaru latarnię z płonącym światłem... żeby jednak zaznaczyć, czy ogień wzniecony został w mieście, czy poza miastem, należy, o ile pożar jest w mieście, wywiesić lub zamocować dwie flagi w dzień (w nocy dwie latarnie) o ile natomiast stało się to poza murami miasta na przedmieściu to jedną flagę i jedną latarnię nocą od strony miejsca ogarniętego pożarem...” Regulamin nakłada obowiązek na straż nocną, która powinna pilnować ulice zabudowane w większości z drewna „... chodząc tam i z powrotem pilnie bacząc czy gdzieś nie widać załazków pożaru w formie dymu lub nie czuć zapachu...”

W przypadku powstania pożaru ojcowie miasta mieli się zebrać w ratuszu. Inspektor do spraw budowlanych miał za zadanie kontrolę obiektów ogarniętych pożarem. Bramy miejskie miały być wzmocnione „...by nikt podejrzany nie mógł się przedostać do

miasta ani też by nie nie mogło zginąć w czasie pożaru..." Na gapiów stojących beczynn timer osoby dopuszczające się kradzieży podczas pożaru nakładano surowe kary łącznie z wtrącaniem do więzienia przez służbę mieczową, świadczy to, że powyższe przy padki miały często miejsce.

W dalszej części regulamin ustala udział mieszkańców poszczegól nych kwartałów w walce z pożarem. Mieszkańcy kwartału, w którym powstał pożar, co jest zrozumiałe, jako pierwsi przystę powali do walki z nim. Do pomocy wraz ze sprzętem musieli się udać mieszkańcy dwóch sąsiadujących bezpośrednio z płoną cym kwartałem „... i nie ustawać w gaszeniu pożaru dopóki nie zostanie zażegnany..." Mieszkańcy ostatniego kwartału mieli pozostać do dyspozycji rady tworząc swoisty odwód taktyczny.

Można wysnuć wniosek, że powyższa organizacja była oparta na organizacji wojskowej z tą różnicą, że w tym wypadku wrogiem był pożar. W przypadku osób, które zbyt późno przybyły do pożaru lub też wcale, regulamin nakładał obowiązek ukarania „... ku przestrodze innym..."

Regulamin doceniał wartość wody jako środka gaśniczego. Do jej stosowania byli wyznaczeni „...furmani miejscy oraz wiejscy oraz inni obywatele i mieszkańcy z miast i jego pobliza, którzy mają własne konwie, po zauważeniu sygnału pożarowego nie zwłocznie pospieszyli do studni najbliższej napełnić wodą i przy wieźć w kierunku pożaru..." Za szybkie dostarczenie wody prze widywane były premie. I tak „... tym, którzy pierwsi dopadli ognia i dowieźli pierwszą beczkę wody, jeden talar rzeszy, a innym jeden floren reński, trzecim 15 groszy srebrnych i czwartym 10 groszy srebrnych. Tak samo od pierwszego cebra wody 4 grosze, a innym 3 grosze, trzecim 2 grosze i czwartym 1 grosz z miejskiej kasy skarbowej należy..."

Główne zaopatrzenie wodne stanowiły studnie miejskie jak rów nież studnie słodowników, browarników i łaźiebników i oni też wraz ze swoimi pracownikami byli odpowiedzialni za napełnianie beczek i ich noszenie.

Na wypadek powstania pożaru w dolnym mieście była możli wość wykorzystania kanału ściekowego do przetransportowania wody z górnej części miasta. Wodę tę pobierano ze studni znajdu jących się w rynku. W przypadku powstania pożaru zimą „... w do mach browarnicznych oraz łaźniach należy przechowywać tak dużo ciepłej wody, by dzięki niej odtajać mogły sikawki..."

Miasto posiadało trzy duże, mosiężne sikawki, z których przecho wywano w rynku przy Bramie Strzegomskiej — dwie, i trzecią

przy ul. Bednarskiej. Do konserwacji oraz obsługi na wypadek pożaru były wyznaczone osoby.

Grupę szturmową tworzyli cieśle, kowale, ślusarze i kominiarze; wraz ze swoimi pracownikami byli kierowani do centrum pożaru. Regulamin przewidywał, iż jedną z metod walki z pożarem było robienie przerw ogniowych, co czyniono poprzez zrywanie dachów lub burzenie budynków. Osoby poszkodowane miały otrzymać niezbędną pomoc ze strony miasta. Jednak „... pan rady oraz panowie dzielnicowi i mistrzowie ulic powinni szczególnie uważać, by w takich przypadkach nie niszczyło się nic więcej niż to konieczne.”

W przypadku powstania większej ilości pożarów w mieście o przemieszczeniu sił ludzkich decydowała rada lub pan kwartału. W przypadku, gdy pożarem jest objęty budynek uczestnika akcji ratowniczej, mógł się tam udać wraz ze swoimi ludźmi „... za wiedzą pana kwartału.”

Autorzy regulaminu przypominają, że w przypadku, gdy „... pożar przybierze takie rozmiary, że nie będzie można go ugasić, nie mieć nadziei na ich uratowanie” zgodnie z przyrzeczeniem, obowiązkiem każdego mieszkańca jest obrona kościołów, ratusza i arsenału. Gdyby się zdarzyło, że pożar powstanie na przedmieściach miasta, mieszkańcy grodu mają udzielić niezbędnej pomocy, biorąc ze sobą haki, małe i duże sikawki i drabiny. Pozostali mieszkańcy mają wzmóc czujność i chronić budynki przed ogniami lotnymi.

Regulamin nakłada obowiązek na pobliskie miejscowości; w przypadku pożaru w mieście mają udzielić pomocy przy dowożeniu wody, jak również w innych czynnościach związanych z akcją ratowniczo-gaśniczą.

Po zakończeniu akcji ratowniczo-gaśniczej zachodzi konieczność dozorowania pogorzeliiska, skompletowania i zakonserwowania sikawek oraz wiader skórzanych. Za powyższe czynności odpowiedzialni są panowie kwartałów oraz mistrz budowy.

W zakończeniu rozporządzenia Rada Miejska zarządziła, żeby „... niniejszy porządek pożarowy odczytany został podczas odbywanych kwartalników we wszystkich cechach...”. Rada zastrzega sobie wprowadzenie zmian i poprawek w miarę wzrostu liczby ludności.

Tematyka związana z zagadnieniami ochrony przeciwpożarowej na przestrzeni dziejów Świdnicy nie była poruszana na łamach „Rocznika”. W wielu publikacjach opisujących dzieje Świdnicy wspomina się o pożarach, które niejednokrotnie trawiły całe miasto. Klęski te obok zniszczeń wojennych miały ogromny wpływ na rozwój gospodarczy miasta. Mając powyższe na uwadze, wska-

zane byłoby bliżej zbadać wzmianki opisujące pożary, sposoby walki z nimi, przedsięwzięcia profilaktyczne stosowane przez radę miejską.

Inspiracją do zajęcia się tym rozległym zagadnieniem była publikacja w Biuletynie Informacji Technicznej (kwartalnik wydawany przez Komendę Główną Straży Pożarnych), gdzie umieszczono informację o istnieniu w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie Regulaminu Ogniowego miasta Świdnicy.

Dzisiejszy artykuł zawiera opis poszerzonego regulaminu i sądzię, że dalsze poszukiwania wzbogacą naszą wiedzę i, że zaowocuje to nowymi opracowaniami poruszającymi zagadnienie ochrony p.pożarowej na przestrzeni dziejów.

Dzieje Miejskiej Straży Ogniowej

W połowie XIX wieku na terenie miast zaczęły powstawać organizacje pożarnicze, które miały za zadanie zwalczanie pożarów. 29 stycznia 1863 roku odbyło się zebranie w Świdnicy, na którym zapadła decyzja o organizacji Miejskiej Straży Ogniowej. Zawiązała się ona na bazie Męskiego Związku Gimnastycznego. 24 lutego 1863 roku wybrano naczelnego dyrektora, architekta Ditricha a na stanowisko naczelnika mistrza kominiarskiego Grütznera. Straż Ogniowa należała do Dolnośląskiego Prowincjonalnego Związku Straży Ogniowych. Prócz działań ratowniczych Straż Ogniowa prowadziła prace prewencyjne, głównie w dziedzinie budowlanej. W tej dziedzinie obowiązywały ogólnoniemieckie przepisy budowlane. W zakresie ochrony przeciwpożarowej główną rolę odgrywały organy policyjne.

16 maja 1863 roku uchwalono Statut Organizacji. Wybudowano wieżę do ćwiczeń z drewna, które otrzymano bezpłatnie z lasów miejskich. Jednostka została wyposażona w sikawkę ręczną, która została dostarczona przez firmę Hofmana z Wrocławia.

Miejska Straż Ogniowa bierze czynny udział w likwidowaniu pierwszych pożarów. W 1864 roku powstał duży pożar w Zakładach Włókienniczych, a za ugaszenie pożaru w Piekarni Garnizowanej Organizacja otrzymała 30 talarów gratyfikacji. Od 1865 roku Straż Ogniowa obejmuje dyżury w teatrze w czasie spektakli. W czasie wojny prusko-austriackiej prowadzone są nocne patrole, członkowie pomagają przy transporcie rannych.

W 1868 roku zainstalowano pierwsze urządzenia alarmowe. W rok potem jednostka otrzymuje 205 talarów na zakup przenośnej sikawki oraz 50 talarów rocznie.

W 1870 roku jednostka jest wyposażona w nowy sprzęt — drabinę ratunkową, co z pewnością ma wpływ na skuteczność działań ratowniczych.

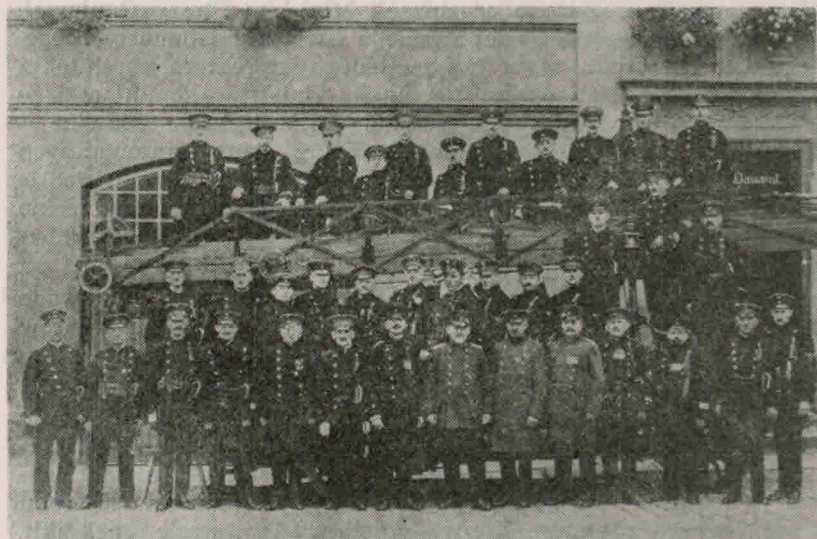
W 1877 roku zakupiono wozy do przewożenia ludzi oraz inny sprzęt pożarniczy.

W 1883 roku miasto nawiedza powódź — straż Ogniowa bierze czynny udział w akcji ratowniczej. Uwidaczniają się braki w sprzęcie, który umożliwiłby udzielenie pomocy w czasie powodzi.

W 1889 roku doktor medycyny Austman zorganizował szkolenie sanitarne dla członków Straży Ogniowej.

W 1892 roku Miejska Ochotnicza Straż Pożarna od lipca do września zorganizowała wystawę sprzętu strażackiego. Sprzęt ten był wystawiany w Parku Miejskim. W tym czasie jednostka liczy 178 ludzi zorganizowanych w 5 plutonach — oddziałach o różnych specjalnościach.

W 1899 roku następuje bardzo ważny moment w historii jednostki. Jednostka przeprowadza się do nowej siedziby przy Alei



Zdjęcie z 1923 r. Ochotniczej Straży Pożarnej w Świdnicy. Przedstawia Oddz. IV tzw. oddział pierwszego rzutu, który zwalczał pożary. Ponadto były oddziały: Sanitarny, Sikawkowy i Wodny. OSP liczyła 160 osób. Oddział prezentuje się na drabinie konnej firmy „Magirus” zakupionej w 1910 roku.

Niepodległości 8/10, gdzie z kilkuletnimi przerwami jest to siedziba straży pożarnej do dnia dzisiejszego.

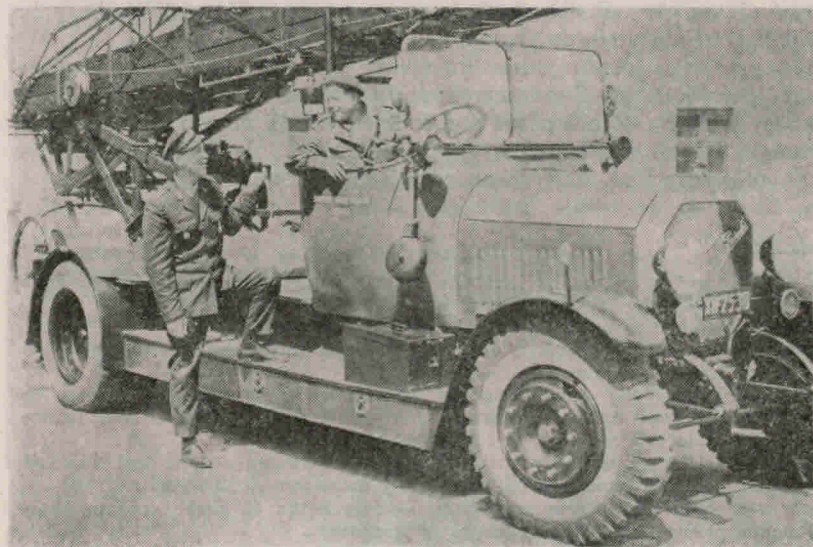
10 września 1907 roku Straż Pożarna jest wyposażona w najnowszy sprzęt pożarniczy, jakim jest sikawka parowa, którą zakupił magistrat. Sprzęt ten w znacznym stopniu pozwalał na zwiększenie wydajności w podawaniu wody przy pożarach.

Na terenie powiatu świdnickiego działało już wiele jednostek straży ogniowych. Jednostki te zrzeszyły się w Powiatowy Związek Straży ogniowych dla powiatu świdnickiego i strzegomskiego.

Jednostka w dalszym ciągu modernizuje wyposażenie. Zakupuje w 1910 roku konną drabinę firmy „Magirus”. Współpraca z tą firmą trwa po dzień dzisiejszy.

Obecnie Zawodowa Straż Pożarna posiada na swoim wyposażeniu drabinę tej samej firmy.

W czasie 50-letniego istnienia Ochotnicza Straż Pożarna ugasiła 182 pożary, dzięki wysokiemu poziomowi wyszkolenia jak i wyposażenia w odpowiedni sprzęt gaśniczy. W roku jubileuszu w mieście zainstalowano elektryczną instalację alarmową, co w znacznym stopniu przyspieszyło alarmowanie jednostki o pożarze.



Drabina obrotowa na samochodzie firmy „Magirus” zakupiona w 1925 roku. Eksploatowana była do początku lat siedemdziesiątych.

W 1925 roku jednostka przeżywa gruntowną modernizację sprzętu. Zostaje zakupiony samochód z motopompą, drabina obrotowa na samochodzie firmy Magirus, samochód osobowy. Powyższy sprzęt umożliwił powstanie plutonu zmotoryzowanego. Zakup samochodów został sfinalizowany przez magistrat, Zakład Ubezpieczeń oraz Stowarzyszenie Przemysłu i Handlu.

W 1936 roku Spraż Pożarna została podporządkowana policji. Wraz z rozwojem przemysłu następuje wzrost zagrożenia pożarowego, co uwidacznia się faktem ugaszenia 234 pożarów w tym 18 dużych, które powstały w latach 1912—1928.

W okresie wojny wielu strażaków powołano do służby wojskowej. W 1933 roku służbę sanitarną przyłączono do czerwonego krzyża.

11 lutego 1945 roku rozpoczęły się bombardowania miasta, powstało wiele pożarów, które ugaszono w zarodku.

Podczas ewakuacji miasta straż rozródkowano. Część sił była zlokalizowana w Witoszowie i Dolnej Świdnicy, a dowództwo z odwodem 20 strażaków wraz z komendantem panem Tilem przebywało w Dolnej Bystrzycy.

Gdy do miasta zbijał się front, jednostka straży ogniowej wraz z policją na 16 samochodach przez Bystrzycę Górną, Wałbrzych, Mioszów udała się do Czech.

Po przejściu frontu jednostka straży pożarnej po wielu perypetiach powróciła do Świdnicy. Jednak już nie mogła powrócić do swojej siedziby. Z polecenia radzieckich władz miasta została skierowana na ulicę Westerplatte, do obiektów obecnie administrowanych przez Kolumnę Transportu Sanitarnego.

PRZYPISY

1. Niektóre źródła podają, że „srebrna bulla” papieża Hadriana IV z 1155 roku ujmuje Świdnicę jako kasztelanie. Jest to jednak błąd.
2. Można spotkać datę 1291.
3. Po śmierci Bolka II Małego do 2 II 1392 roku księstwem włada wdowa po Bolku, księżna Agnieszka.
4. Pierwszy przywilej dotyczył prawa sprzedawania piwa i wina. Nadał do 5 XII 1278 roku książę wrocławski Henryk IV Probus, prawo miasto otrzymało w 1285 roku.
5. Szpital — 1267 r., szkoła — 1284, młyn — 1283, mennica — 1290, dom kupiecki — 1291, mury obronne — początek budowy pod koniec XIII wieku.
6. W 1345 roku król Kazimierz Wielki — wuj Bolka II nadał kupcom świdnickim prawo handlu tranzytowego ze Wschodem.
7. Odnotowano jedynie kilka niegroźnych nalołów pod koniec II wojny.
8. Pod pojęciem „pożar miasta” będziemy rozumieć duży pożar lub pożar przestrzenny obejmujący całe miasto lub jego znaczną część.
9. Znane wtedy już były takie osady i kasztelanie jak Grodziszcze, Strzegom, Niemeza i In.

10. Prawdopodobnie 2 VII.
11. Niektóre źródła podają rok 1344.
12. Najstarsze przepisy przeciwpożarowe to: Statuty Wiślańskie z 11 marca 1347 roku, „porządki ogniowe” dla Krakowa z 1374 r. a budowlane w aspekcie ochrony p.pożarowej — Warszawa w 1546 r. i Poznań 4 kwietnia 1459 r.
13. W 1535 roku Stany Czeskie podejmują decyzję o przyłączeniu się Czech i Śląska do Monarchii Habsburgów.
14. Pomiędzy 1425 a 1431 r. w wyniku działań wojennych na terenie obecnego województwa wałbrzyskiego spłonęły takie miasta jak: Bystrzyca Kłodzka — 1429, Bardo — 1425, Łądek — 1423 i 1431, Lewin — 1428, Międzyzlesie — 1428, Mieroszów — 1428, Niemcza — 1428, Radków — 1425, Strzegom — 1428, Ząbkowice Śl. — 1428, Złoty Stok — 1428.
15. W Krakowie — 1399, Bystrzycy Kl. — 1514, Kłodzku — 1540.
16. Jest to tylko bilans 1633 r.
17. Kult św. Floriana — obrońcy przed pożarami narodził się na Zachodzie Europy. W 1184 r. relikwie świętego sprowadzono do Krakowa. Po pożarze Kleparza w Krakowie w 1528 r. święty Florian stał się patronem „od ognia w Polsce”. W 1727 r. część relikwi świętego sprowadzono do Bystrzycy Kl.
18. W „Kronice miasta Świdnica” z 1911 r. podaje się, że pogorzelnicy wnosili symboliczne opłaty w wysokości 1 grajcara za pień.
19. Prawdopodobnie socjata ogniowa stworzona była w oparciu o cech murarzy.
20. Pierwsza na ziemiach niemieckich powstała Sthraß Ogniowa w 1846 roku w Durlach, na ziemiach polskich w 1830 w Dubiecku, na terenie Anglii w 1815 r.

BIBLIOGRAFIA

- Historia Śląska — pod red. K. Maleczyńskiego. ZN im. Ossolińskich, Wrocław — Warszawa — Kraków 1961.
- Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz — H. Schubert. Świdnica 1911 r.
- Theo Johannes Mann — „Geschichte der Stadt Schweidnitz”.
- „Teksty źródłowe do historii Świdnicy i okregu” — Bieda, Fiedor, Kotelko. Roczniki Świdnickie. TRZS, 1973—1989.
- 300 miast wróciło do Polski — W. J. Grabski, IW PAX, W-wa 1960.
- Zabytki Świdnicy — A. Kościuk i J. Kościuk. DTSK, Wrocław 1987.
- „Z przeszłości Świdnicy” — Edmund Nawrocki. Wiadomości Świdnickie nr 8/85 z 22 IV 1990.
- Przegląd Pożarniczy — miesięcznik KGSP, Warszawa.
- Podręcznik dowódcy plutonu straży pożarnej — S.T. Jachowicz. Łódź 1946 r.
- Kościół parafialny św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy. Przewodnik — E. Nawrocki. Nakładem Komisji Opieki nad Zabytkami PTTK, Świdnica 1990.



WYBITNI ŚWIDNICZANIE

Już w pierwszej połowie XIV w. większość mieszkańców Świdnicy była narodowości niemieckiej. Nie możemy się więc dziwić, że wybitni świdniczanie byli przeważnie Niemcami.

Pod pojęciem świdniczan (i świdniczanek) rozumiemy osoby, które urodziły się w Świdnicy, jak również i te, które w naszym mieście przez dłuższy czas przebywały uczęszczając na przykład do tutejszych szkół.

Za osoby wybitne uważać będziemy tych, którzy zdobyli rozgłos przez swą działalność polityczną, społeczną, naukową czy artystyczną.

Do świdniczan i świdniczanek zaliczyć należy trzech piastowskich książąt samodzielnego księstwa świdnicko-jaworskiego oraz ich małżonki. Pierwszy z nich to książę Bolko I (ur. ok. 1252—1256, zm. w r. 1301) i jego żona Beatrycze, córka margrabiego Brandenburgii, która po śmierci męża panowała aż do pełnoletności ich syna Bernarda, do grudnia 1307 r.

Drugim księciem w Świdnicy był Bernard (ur. ok. 1288—1291, zm. w r. 1326) żonaty z Kunegundą, córką króla polskiego Władysława Łokietka.

Ostatnim księciem świdnickim był Bolko II (ur. ok. 1309—1312, zm. w r. 1368), po którym aż do r. 1392 w Świdnicy panowała jego małżonka księżna Agnieszka, córka księcia Leopolda I z dynastii Habsburgów.

Do świdniczanek zaliczyć trzeba i trzy księżniczki: Judytę, Be-Beatrycze i Annę.

Judyta była córką Bolka I i poślubiła księcia Stefana I z dynastii Wittelsbachów, który panował w Dolnej Bawarii.

Jej siostra Beatrycze wyszła za mąż za Ludwika Bawarskiego i wraz z nim została koronowana w r. 1314 w Akwizgranie, nosząc tytuł królowej rzymskiej. Zmarła w r. 1322.

Anna, bratanica księcia Bolka II, była żoną Karola IV. Koronowana w r. 1352 na królową czeską, a w r. 1354 na królową rzymską, została w końcu w r. 1355 cesarzową rzymską. Zmarła w

r. 1362, a sarkofag jej można do dziś oglądać w podziemiach katedry w Pradze.

W latach 1397—1398 rektorem uniwersytetu w Pradze był Jan Stoer ze Świdnicy, zapewne przeciwnik reformistycznego kierunku religijnego w Czechach. Profesorem tegoż uniwersytetu był także Jan Hoffmann, ur. ok. r. 1375 w Świdnicy, później rektor uniwersytetu w Lipsku. Zmarł jako biskup miśnieński w r. 1451.

Ze Świdnicy pochodzili też dwaj rektorzy uniwersytetu lipskiego. Stanisław Pechmann (rektor w r. 1468) i Maciej Frauendienst (rektor w r. 1494).

Urodzony w Świdnicy doktor medycyny Wincenty Wiaw (Viau), wychowanek uniwersytetu w Pradze, już w początkach XV w. wykładał na uniwersytecie w Krakowie.

Ze Świdnicą związanych jest też kilku wybitnych humanistów śląskich żyjących na przełomie XV i XVI w. Byli oni w młodości studentami uniwersytetu krakowskiego i związani byli z Krakowem, co jeden z nich, Wawrzyniec Korwin (Corvinus) wyraził w słowach: „Mistrzynie moja, Krakowie uczony, Tyś wykarmiła mój umysł prostaczy”.

Tenże Korwin (ok. 1465—1527) był w latach 1494—1495 rektorem szkoły świdnickiej, a w latach 1495—1497 pisarzem miejskim w Świdnicy. Odbył studia na akademii krakowskiej, gdzie w r. 1489 został magistrem, a potem wykładał jako docent do r. 1494. Prawdopodobnie trudne warunki materialne zmusiły go do przeniesienia się do Świdnicy, skąd później wywędrował do Wrocławia, a potem do Torunia. Tu nawiązał ponowny kontakt ze znanym mu ze studiów krakowskich Kopernikiem i już ok. 1508 r. poznał zarys jego teorii heliocentrycznej. Korwin pisał łacińskie elegie, epitalamina, pieśni i ody, m. in. wiersz ku czci Jana Olbrachta i odę zawierającą pochwałę Krakowa i Polski. Był też autorem kilku podręczników o tematyce stylistyczno-filozoficznej i geograficznej. W Świdnicy ukończył zwięzły i przystępny podręcznik wersyfikacji łacińskiej.

Ok. r. 1493 urodził się w Świdnicy Kasper Ursinus Velius (Bernhardi) (zm. w r. 1539). Był wychowanym w Krakowie poetą śląskim i pisał o Polsce. Przebywając jako poseł w Rzymie, napisał m. in. epinicjum na zwycięstwo polskie w r. 1508 nad Moskalami pod Orszą i epitalamium na ślub Zygmunta Starego z Boną. Wyraził przekonanie, że Polacy kulturalnie górują nad Niemcami. Był wychowawcą późniejszego cesarza Maksymiliana II i zginął tajemniczą śmiercią w nurtach Dunaju.

Studentem uniwersytetu krakowskiego był również Franciszek Faber (1497—1565), humanista śląski. W latach 1526—1535 był

w Świdnicy pisarzem ławniczym, a w latach 1535—1542 — pisarzem miejskim. Znał Korwina i tak jak on, objął potem urząd pisarza miejskiego we Wrocławiu. Jest autorem wielkiego utworu opisowego pt. „Sabothus sive Silesia” będącego apoteozą Śląska.

Wbrew niektórym bezkrytycznym informacjom, Jerzy Logus, najwybitniejszy poeta śląskiego renesansu i student uniwersytetu krakowskiego, nie jest świdniczaninem. Urodził się jednak w księstwie świdnickim, w Słupicach koło Dzierżoniowa, uczył się w Nysie, a zmarł w r. 1553 we Wrocławiu.

Pod koniec XV w. w Świdnicy urodził się Tomasz Stolzer (ok. 1470—1526). Był uczniem działającego w Krakowie kompozytora Henryka Fincka. Wybitnie uzdolniony muzycznie, działał od r. 1522 jako nadworny kapelmistrz króla Węgier w Peszcie. Na kilka miesięcy przed śmiercią króla w bitwie pod Mohaczem, Stolzer utonął podczas przeprawy przez wezbraną rzekę. Pozostało po nim około 150 kompozycji muzycznych, m. in. pieśni, kompozycji instrumentalnych, motetów, mszy chóralnych, melodii do psalmów. Wiele z nich do dziś rozbrzmiewa w kościołach i salach koncertowych.

W XVI w. znanym lekarzem i aptekarzem świdnickim był Joachim Achilles (ok. 1500—1555). W naszym mieście zamieszkiwał dwa razy, ok. 1523 — ok. 1534 i 1543—1555. Był tutaj też uwięziony z powodu jakiegoś sporu z władzami miejskimi. Znany jest m. in. z opracowania ordynacji zalecającej postępowanie w czasie wielkiej epidemii jaka panowała we Wrocławiu w latach 1542—1543.

W XVI w. urodził się w Świdnicy Jan Junge, który będąc rachmistrzem w Lubece w r. 1577 obmyślił metodę wykrywania wartości pierwiastków równań wyższych rzędów.

Pod koniec XVI w. tworzył m. in. w Heidelbergu pochodzący ze Świdnicy rzeźbiarz Maciej Krauss.

Jeszcze w XVI w. spotykamy w Świdnicy na wysokich stanowiskach byłych studentów uniwersytetu krakowskiego. Jednym z nich był ksiądz Stanisław Ber(n)walt, zmarły w r. 1508 proboszcz świdnicki, potomek tutejszej rodziny patrycjuszowskiej. Za jego rządów nabyto istniejący do dziś na tzw. „chórze mieszczan” w kościele św. Stanisława i św. Wacława ołtarz Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny.

W Krakowie studiował także pochodzący ze Świdnicy zmarły w r. 1526 w Czechach lekarz Sebastian Thommendorf oraz gwardian tutejszego klasztoru Franciszkanów świdniczanin Michał Hillebrand, doktor teologii i autor pism przeciw reformacji.

Na uniwersytecie krakowskim, a potem w Wittenberdze i Bolonii studiował syn świdnickiego burmistrza Daniel Scheps (1534—1609), który został lekarzem miejskim i prowadził kronikę będącą źródłem wiedzy o dziejach naszego miasta.

Uczniem świdnickiej szkoły jezuickiej był Henryk von Poser und Groß-Nädltz, który w latach 1621—1624 odbył i opisał podróż do Persji i Indii.

Ze Świdnicą związany jest ściśle przebywający tu od pierwszego roku życia syn pastora ewangelickiego Daniel Czepko (1605—1660). Matka jego była pochodzenia polskiego. Po studiach medycznych i prawniczych, osiadł w r. 1636 w Świdnicy. Później został radcą cesarskim w Wołowie i uzyskał szlachectwo z przydomkiem „von Reigersfeld”. Został pochowany w podziemiach Kościoła Pokoju w uznaniu zasług położonych przy jego budowie. Znany jest jako poeta niemiecki okresu wczesnego oświecenia.

W początkach XVII w. lekarzem miejskim w Świdnicy był dt Henryk Kunic, który w młodości wraz ze słynnym astronomem duńskim Tycho de Brahe przeprowadzał obserwacje ciał niebieskich w Uraniborgu w Danii. W Świdnicy nabył dom w Rynku zwany dziś „Domem pod złotym chłopkiem” (dziś Rynek 8). Zwalczał zaraze nawiedzającą Świdnicę podczas wojny trzydziestoletniej przy pomocy nowych lekarstw, co opisał w uczonej rozprawie. W 1626 r. przez dwa dni mieszkał w jego domu wódz w wojnie trzydziestoletniej Wallenstein, który także interesował się astronomią i astrologią. Później Kunic opuścił wyniszczone wojną miasto i zmarł w 1629 r. w Legnicy.

W tym czasie lekarzem w Świdnicy był także Eliasz Kraetschmaier, również astronom i astrolog, autor wydanych we Wrocławiu prac z tych dziedzin. Otrzymał za nie od cesarza nobilitację oraz szlacheckie nazwisko „von Loewen”. Był jednym z nauczycieli wybitnie uzdolnionej córki doktora Kunica, urodzonej w r. 1604 w Wołowie Marii Kunic (Cunitii), a później został jej drugim mężem.

Maria zdobyła znajomość języków obcych: polskiego, francuskiego, włoskiego, łacińskiego, greckiego i hebrajskiego. Wzorem ojca przeprowadzała obserwacje astronomiczne i uczyła się także astronomii, matematyki, a nawet muzyki i malarstwa. Ze Świdnicy przeniosła się do Byczyny, a potem do klasztoru Cysterek w Łubnicach i Ołoboku (dawny powiat Ostrów Wielkopolski). Tu przyjęła ją wraz z mężem gościnnie ksieni Zofia Łubieńska i umożliwiła pracę naukową. Maria dokonała pieczołowicie przełiczenia, uproszczenia i uzupełnienia tzw. tablic rudolfińskich, ugruntowując teorię kopernikańską. Wydała je w r. 1650 drukiem

w Oleśnicy pt. „Urania propitia...” Prowadziła też korespondencję z wybitnym astronomem Janem Heweliuszem i z dworem królowej polskiej Ludwiki Marii Gonzagi. Zmarła w Byczynie w r. 1664 i uważana jest za jedną z pierwszych emancypowanych kobiet-uczonych XVII w. Jej twórczość jest dziś przedmiotem badań naukowców zachodnioniemieckich.

Nadwornym lekarzem królewicza polskiego Jakuba Sobieskiego był dr Zygmunt Hahn (1664—1742), syn pastora Kościoła Pokoju. Jako pionier wodolecznictwa propagował kurację wodą i miał bardzo wielu pacjentów. Mieszkał w Rynku w domu oznaczonym dziś numerem 27.

W Świdnicy działał też syn powyższego, dr Jan Zygmunt Hahn (1696—1773). W r. 1738 uporządkował i opisał on system leczniczy ojca. Propagując picie wody, przyczynił się do spadku popytu na świdnickie piwo, co miał mu za złe cech karczmarzy. Z napisanego przez Jana Zygmunta Hahna dzieła o wodolecznictwie korzystał później propagator wodolecznictwa słynny ksiądz Sebastian Kneipp.

W Kościele Pokoju działał na początku XVIII w. pastor Benjamin Schmolck (1672—1737). Był autorem 1180 pieśni religijnych, z których wiele jest do dziś śpiewanych w kościołach ewangelickich Niemiec, a nawet Polski, bo zostały przełożone na nasz język.

Wtedy uczniem świdnickiego liceum ewangelickiego był poeta Jan Krystian Günter (1695—1723). Urodził się w Strzegomiu, w latach 1710—1715 uczył się w Świdnicy, a jego przeżycia związane z pobytem w naszym mieście odzwierciedlają się w wielu pięknych lirykach, zwłaszcza związanych z miłością do starszej od niego o 6 lat świdniczanki „Leonory”. Günter należy do stosunkowo szerzej znanych poetów niemieckich zaliczanych do wybitnych przedstawicieli wczesnego oświecenia.

W czasach współczesnych Schmolckowi i Günterowi działał w Świdnicy urodzony tu adwokat Jan Bogumił Milich (1678—1726). Miał on duży księgozbiór, który zapisał testamentem bibliotece ewangelickiego gimnazjum w Zgorzelcu. Część księgozbioru zachowała się do dziś i stanowi trzon biblioteki górnołużyckiego towarzystwa naukowego.

Pastor Kościoła Pokoju, diakon Fryderyk Scholz, zatrudniony w latach 1749—1751 w Świdnicy, opisał w „Ilias malorum Suidnicensium” cierpienia i nędzę naszego miasta podczas oblężenia w 1633 r.

Jednym z pierwszych dziennikarzy niemieckich był urodzony w Świdnicy Ambroży Haude (1690—1748), wydawca tzw. „Spenerische Zeitung” ukazującej się w Berlinie.

Wybitnym rzeźbiarzem działającym w Świdnicy był jezuita Jan Riedel (1654—1736). Po studiach m. in. w Paryżu, w latach 1692—1728 kierował warsztatem snycerskim przy jezuickim wtedy kościele św. Stanisława i św. Wacława w naszym mieście. Jego dziełem jest przekształcenie gotyckiego wnętrza kościoła we wnętrze barokowe. Wykonał takie wspaniałe, podziwiane do dziś dzieła jak ołtarz główny, szereg innych ołtarzy, ozdobne ramy obrazów i in. Możemy uważać go za tego, który do śląskiego baroku wprowadził tendencje francuskie.

Drugim obok Riedla rzeźbiarzem związanym ze Świdnicą był Jerzy Leonard Weber (ok. 1670—1675 — ok. 1732), który pod koniec XVII w. osiadł w Świdnicy. Jego dziełem jest stojąca na rynku świdnickim studnia z Neptunem i figury św. Jana Nepomucena oraz św. Floriana w narożach ratusza, jak również duże figury patronów naszego miasta stojące w nawie środkowej kościoła św. Stanisława i św. Wacława, a także rzeźby na organach tego kościoła, tzw. „Niebiańska Orkiestra”.

Weber jest też autorem wystroju figuralnego kaplicy św. Czesława przy kościele Dominikanów we Wrocławiu i wielu innych rzeźb, m. in. pięknej figury wotywniej NMP w Kochanowie koło Krzeszowa.

Przez kilka lat działał w Świdnicy Augustyn Gotfryd Hoffmann, który osiadł tu w 1728 r. Wykonał on ambonę i ołtarz w Kościele Pokoju, szereg rzeźb zdobiących taras zamku w Książu i inne dzieła.

Do kompozytorów urodzonych w Świdnicy należy Jan Bogumił Janitsch (1708—1763), muzyk królewskiej orkiestry w Berlinie. Był mistrzem instrumentacji i komponował kwartety.

W Świdnicy urodził się słynny malarz działający w XVIII w. w Tyrolu — Jan Józef Henrici (1737—1823). Ukończył świdnicką szkołę jezuicką i w wieku 18 lat udał się do Pragi i Włoch, a w końcu osiedlił się w Bolzano. Znany jest jako malarz rokoka, a obrazy i freski jego można podziwiać m. in. w muzeum w Innsbrucku oraz w tyrolskich kościołach.

W latach 1723—1725 przy dzisiejszej ul. Frontu Jedności w Świdnicy obszerny dom cystersów krzeszowskich (dziś gmach spółdzielni dziewiarskiej) wybudował świdnicki mistrz kamieniarski i murarski Feliks Antoni Hammerschmied. Został on później nadwornym architektem księcia biskupa wrocławskiego w Nysie, gdzie jego dziełem jest kilka okazałych budowli.

Przy obecnej ul. Świerczewskiego w Świdnicy ok. r. 1758 dom posiadał inny architekt i mistrz murarski Wacław Mattausch, który projektował i budował kościoły świdnickich Urszulanek przy

dzisiejszej ul. Marksa (obecnie kościół parafialny pod wezwaniem św. Józefa).

Synem prorektora (w dzisiejszym pojęciu wicedyrektora) ewangelickiego liceum w Świdnicy był Karol Gothard Langhans (1733—1808), także uczeń świdnickiej szkoły. Później stał się słynnym architektem, projektantem klasycystycznych budowli, m. in. pałacu Hatzfeldów we Wrocławiu, kościołów ewangelickich w Wałbrzychu i Dzierżoniowie, pałacu w Pawłowicach (dziś w województwie leszczyńskim) oraz swego największego dzieła — słynnej Bramy Brandenburskiej w Berlinie.

W szkołach świdnickich uczył się w połowie XVIII w. późniejszy pruski minister szkolnictwa Karol Abraham von Zedlitz (1731—1793), który w r. 1788 wprowadził w Prusach egzamin maturalny.

W Świdnicy urodził się w r. 1746 kodyfikator prawa pruskiego Karol Bogumił Suarez (właściwie Schwarz), autor „Ogólnego prawa krajowego państw pruskich”, które obowiązywało prawie przez cały wiek XVIII.

Świdnica była też miejscem urodzenia syna tutejszego złotnika Augustyna Siegerta (1786—1869), który kształcił się w pracowni słynnego paryskiego malarza, przedstawiciela klasycyzmu we Francji J. L. Davida. W końcu został profesorem malarstwa i rysunku na uniwersytecie wrocławskim i zdobył uznanie jako portrecista i malarz scen historycznych oraz krajobrazów.

W naszym mieście przyszedł na świat późniejszy katolicki biskup Trewiru ks. Leopold Pell dram (1812—1867).

Świdniczaninem był też Karol Teodor Luther (1822—1900), astronom, odkrywca 24 planetoid.

Maturę w gimnazjum świdnickim składał Henryk Laube (1806—1884), dramaturg niemiecki, którego utwory grywano często zwłaszcza w XIX w. Przez 18 lat był dyrektorem słynnego wiedeńskiego „Burgtheater”.

W tym samym gimnazjum uczył się Fryderyk Wilhelm Wolff (1809—1864), który po złożeniu tu matury w r. 1829, jako student uniwersytetu wrocławskiego za udział w tajnych związkach studenckich został skazany na więzienie. Jako nauczyciel córek wielkiego patrioty polskiego Tytusa Działyńskiego i jego bibliotekarz w Kórniku pod Poznaniem, opracował wydanie „Zbiór praw litewskich 1330—1529”. Był potem dziennikarzem i przyjaźnił się z Engelsem i Marksem. Marks w pierwszym tomie swego słynnego „Kapitału” wydrukował dedykację: „Poświęcam Nieodżałowanemu Druhowi, Wiernemu, Mężnemu, Szlachetnemu Bojownikowi Proletariatu Wilhelmowi Wolffowi, urodzonemu w [Tarnawie koło

Żarow] 21 czerwca r. 1809, zmarłemu na wygnaniu w Manchesterze 9 maja r. 1864”.

Skazany za udział w powstaniu listopadowym kilka tygodni jako więzień twierdzy świdnickiej spędził w naszym mieście wybitny działacz społeczny w Wielkopolsce, zwolennik pracy organicznej i organizator Towarzystwa Pomocy Naukowej, lekarz dr Karol Marcinkowski (1800—1846).

To trzecie w swoim życiu więzienie zaczął Marcinkowski odsiadywać dnia 1 sierpnia 1837 r. W liście ze Świdnicy datowanym 6 sierpnia 1837 r. pisał m. in.: „Muszę mieszkać w kazamacie, więc utrzymanie mam tańsze. Sześć godzin dozwolonych do wyjścia na miasto. Tej wolności tylko używam na chodzenie do kąpieli, bo co dzień biorę siarczaną na moją ischias, na pójście na obiad i odwiedzenie czasem kogoś z kolegów”.

W innym liście z 24 sierpnia donosi: „Od kilku dni więcej mi tu dozwolono wolności. Komendant pozwolił kazamatę zamienić na prywatne pomieszkanie w mieście”.

W jednym z listów tak opisuje swoje mieszkanie i nasze miasto: „Wolnego czasu mam dosyć, bo sześć godzin na dzień, resztę w mym pomieszkaniu przepędzam, które bardzo wesołe, bo przy samej ulicy, że z mych okien wszystko, co przejeżdża lub przechodzi, widzę. Choćby mi przez cały dzień wolno było wychodzić, nie miałbym tu żadnej zabawy, bo miasto bardzo ciche i nudne.”

Po wybuchu epidemii cholery, magistrat Poznania wymógł czasowe urlopowanie wybitnego lekarza, jakim był Marcinkowski i przed dniem 7 października 1837 r. mógł on opuścić na zawsze Świdnicę.

W gimnazjum świdnickim świadectwo dojrzałości uzyskał w r. 1841 Moryc hrabia Strachwitz (1822—1847), zmarły młodo poeta niemiecki, autor szeroko znanych ballad i poezji patriotycznej.

Kolegą szkolnym Strachwitza był zaprzyjaźniony z nim Karol Weinhold, późniejszy profesor germanistyki na uniwersytetach w Halle, Wrocławiu, Krakowie, Grazu i Kilonii. Opracował on gramatykę dialektów niemieckich oraz badał pochodzenie kolonistów, którzy począwszy od XIII w. zasiedlali Śląsk.

Świdnica jest miejscem urodzenia finansisty Adolfa von Scholz (1833—1898), gorącego zwolennika Bismarcka, w latach 1882—1890 ministra finansów Rzeszy Niemieckiej.

Przeciwnikiem Bismarcka był proboszcz świdnicki ks. Hugon Simon (1865—1897). Znał biegle język polski, a w czasie wojny Austrii i Prus z Danią był kapelanem pułku poznańskiego, w którym służyli Polacy. Odnaczył się męstwem w bitwie, za co

otrzymał wysokie pruskie odznaczenie. Nie uchroniło go to od uwięzienia w czasie kulturkampfu. Skazany na siedem miesięcy, przebywał w więzieniu w Ziębicach, a swoje refleksje więzienne opublikował w książce pt. „Mirabilia”.

Dzieciństwo, lata szkolne i starość spędził w Świdnicy profesor uniwersytetu anglista Benon Tschischwitz (1828—1890), tłumacz powieści Waltera Scotta i wydawca dzieł Szekspira.

Uczniem świdnickiego gimnazjum był kompozytor, twórca ok. 100 pieśni, melodramatów i oper, urodzony w Milikowicach koło Świdnicy Wiktor von Woikowski-Biedau (1866—1934).

Od ok. 1867 r. działał w Świdnicy dziennikarz, pisarz i poeta tworzący w niemieckim dialekcie śląskim Maks Heinzel (1833—1898).

W latach 1894—1896 nauczycielem tutejszej preparandii (szkoły przygotowującej do nauki w seminarium nauczycielskim) był poczytny powieściopisarz tworzący w duchu neoromantyzmu, ur. w Milikowicach koło Świdnicy Paweł Keller (1823—1932). Jego powieści (akcja jednej z nich toczy się na zamku Grodno) wznawiane są do dziś w Niemczech mając sporo czytelników.

Przez pewien czas przebywał w Świdnicy, będąc uczniem tutejszego gimnazjum, urodzony w Zdunach koło Krotoszyna Ryszard Pfeiffer (1858—1945). Został później asystentem Roberta Kocha i profesorem medycyny w Królewcu i Wrocławiu. Odznaczył się w dziedzinie bakteriologii odkrywając bakterie wywołujące zapalenie dróg oddechowych.

Innym uczonym związanym ze Świdnicą był urodzony tutaj Albert Neisser (1855—1916), lekarz dermatolog, profesor uniwersytetu wrocławskiego, zasłużony w dziedzinie badań nad chorobami skórными i wenerycznymi. Jest on odkrywcą bakterii wywołujących rzeżączkę oraz współtwórcą używanego zasadniczo do dziś tzw. testu Wassermanna służącego do rozpoznawania kiły.

Wybitnymi lekarzami urodzonymi w Świdnicy byli też: Klemens Neisser (1861—1940), twórca nowych pojęć w psychiatrii (m.in. „perseweracja”), Albert Dietrich (1873—1961), profesor medycyny w Tybindze, Berlinie i Kolonii, zwolennik teorii, według której nowotwory są ogólnym schorzeniem organizmu uwarunkowanym wewnętrznymi czynnikami ujawniającymi się w sprzyjających warunkach zewnętrznych, oraz Żyd Karol Birnbaum (1878—1950), profesor psychiatrii w Berlinie, zmuszony przez hitlerowców do emigracji do USA.

Ze Świdnicą związanych jest też kilku malarzy niemieckich. Należy do nich urodzony w Świdnicy Eugeniusz Burkert (1866—1922), absolwent szkoły sztuk pięknych we Wrocławiu, malarz krajobrazowy malujący m. in. motywy śląskie.

Do świdnickiego gimnazjum chodził Leonard Sandrock, który został malarzem głównie motywów związanych z morzem i z przemysłem.

Do gimnazjum w Świdnicy, a później na akademię sztuki w Królewcu uczęszczał portrecista Henryk Wolff (ur. 1875). Inny zaś uczeń tego gimnazjum, urodzony w Świdnicy Jerzy Lebrecht (1875—1945) malował szczególnie sceny historyczne, konie i kraj-obrazy, działając w Berlinie.

Absolwentem gimnazjum w naszym mieście był urodzony w Opoczce Brunon Krebs (1867—1929). Podobno opanował w mowie i piśmie ok. 60 języków obcych, a oprócz tego tylko w mowie — ok. 40. W początkach XX w. pełnił funkcję tłumacza w poselstwie niemieckim w Pekinie znając wiele trudnych dialektów chińskich.

W Świdnicy urodził się i uczęszczał do gimnazjum Konrad von Studt (1838—1921), w latach 1899—1907 minister oświaty Rzeszy Niemieckiej. Za jego urzędowania wybuchł słynny strajk szkolny zapoczątkowany wydarzeniami we Wrześni. Polscy posłowie krytykowali często Studta w parlamencie niemieckim. Jego politykę oświatową krytykowano też w przemówieniach przeważnie księży wielkopolskich i w prasie polskiej pod zaborem pruskim, co było powodem licznych procesów o działalność antypaństwową.

Przez rok uczył się w świdnickim gimnazjum, a potem często przebywał u rodziców, którzy mieli willę przy dzisiejszej ulicy Sikorskiego nr 19, słynny lotnik niemiecki Alfred baron von Richthofen (1892—1918). Podczas pierwszej wojny światowej zestrzelił 80 samolotów nieprzyjacielskich zanim poległ we Francji.

Do tutejszego gimnazjum uczęszczał też brat Manfreda, Lotar baron von Richthofen (1884—1922), również pilot, który zestrzelił 40 samolotów, a po wojnie zginął śmiercią lotnika i został pochowany na zlikwidowanym dziś cmentarzu garnizonowym znajdującym się w parku w pobliżu dzisiejszego dworca PKS.

W latach 1916—1922 do gimnazjum świdnickiego dojeżdżał bryczką z Krzyżowej urodzony tam w r. 1907 Helmut James hrabia von Moltke, który w r. 1940 założył tzw. Krąg z Krzyżowej („Kreissauer Kreis”). Przynależność do tego kręgu, będącego kołem dyskusyjnym pragnącym ułożyć losy Niemiec po klęsce hitleryzmu, doprowadziła do skazania Moltkego na karę śmierci, którą wykonano 23 stycznia 1945 r.

W okresie między dwoma wojnami światowymi w garnizonie świdnickim służył jako oficer późniejszy generał Bundeswery Reinhard Gehlen (1902—1979), twórca siatki szpiegowskiej znanej jako „Organisation Gehlen”.

Ze Świdnicą związana jest też rzeźbiarka niemiecka Dorota von Philippsborn, do r. 1945 zamieszkała w Strzelcach Świdnickich. Jej dziełem jest m. in. rzeźba Wilanda stojąca ongiś jako pomnik na dzisiejszym placu Grunwaldzkim, a obecnie przy ul. Mleczna Droga.

Znanym grafikiem był urodzony w Świdnicy Bodo Zimmermann (1902—1945), który spędził tutaj kilka lat swego życia. Jest autorem m. in. drzeworytów ukazujących świdnickie zabytki.

W okresie poprzedzającym drugą wojnę światową znaną postacią świdnicką był Teodor Jan (Theo Johannes) Mann (zm. 1964), założyciel i kierownik miejscowego muzeum regionalnego mieszczącego się przy dzisiejszej ul. Muzealnej. Zajmował się także popularyzacją dziejów miasta oraz działalnością dziennikarską i literacką pisząc m. in. recenzje literackie i filmowe oraz opowiadania, wiersze, dramaty. Był także malarzem i rysownikiem, a kilka jego obrazów zdobi do dziś niektóre nasze instytucje i sklepy.

W opinii świętobliwości zmarła w Świdnicy już po drugiej wojnie światowej Adolfinia von Groote (1870—1947), działaczka charytatywna, kierowniczką związku „Caritas”, która prawie przez pół wieku opiekowała się potrzebującymi. M. in. w czasie wojny wyjednała zwolnienie od ciężkich robót pewnemu księdzu polskiemu. Z narażeniem wolności zajmowała się robotnikami przymusowymi i jeńcami wojennymi przebywającymi w Świdnicy.

Politykiem urodzonym w Świdnicy był Ferdynand Friedensburg (1886—1972), działacz będący w niełasce w czasach hitlerowskich, który w latach 1946—1951 sprawował urząd nadburmistrza Berlina Zachodniego. Jest autorem historii Republiki Weimarskiej.

Do gimnazjum świdnickiego uczęszczał przed wojną Klaus Werniger (1928—1991), poeta niemiecki, który jeszcze podczas pobytu w Polsce, którą opuścił dopiero w r. 1957, został skazany na trzy lat więzienia za napisanie ballady potępiającej Stalina. W RFN opublikował potem m. in. kilka tomików poezji lirycznej, w której wyrażał przeważnie tęsknotę za utraconym krajem lat dziecinnych.

Po drugiej wojnie światowej w Świdnicy zamieszkał Mieczysław Kozar-Słobódzki (1884—1965), autor muzyki do popularnych pieśni: „Rozkwitały pąki białych róż...”, „Maszerują strzelcy, maszerują...”, „Bajki”, „Wizja sztyldwacha” i in. Był tu dyrektorem liceum ogólnokształcącego, a następnie liceum dla dorosłych. Walczył w Pierwszej Brygadzie Legionów Piłsudskiego i dosłużył się stopnia majora. Przed wojną ubocznie zajmował się też i dziennikarstwem.

Świdnica była też siedzibą artystów malarzy, którzy przybyli tu po zakończeniu wojny. Do nich należał reprezentant „szkoły

Matejki" Tadeusz Gadomski (1867—1952), absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Specjalizował się w portrecie dając wnikliwe studia ludzkich charakterów. Kilka jego obrazów posiada tutejsze Muzeum Dawnego Kupiectwa.

W Świdnicy mieszkał też Antoni Brade (1886—1973), artysta malarz o europejskim rozgłosie, wychowanek warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Mieszkał tu też Tadeusz Starostecki (1910—1968), literat i dziennikarz, działacz społeczny i kulturalny, autor powieści.

Dziejami Świdnicy zajmowali się historycy, których większość mieszkała na miejscu.

Autorem pierwszej historii naszego miasta był syn burmistrza świdnickiego Efram Ignacy Naso żyjący w połowie XVII w. W r. 1667 pod łacińskim tytułem „Phoenix Redivivus Ducatum Svidnicensis et Jauroviensis” ukazał się jego po niemiecku napisany opis dziejów m. in. Świdnicy. Wykorzystał w nim bezkrytycznie wszystko, co opowiadali mu mieszkańcy miasta, skłonni jak i dzisiaj do zmyślenia i przeinaczania wydarzeń.

Żałować należy, że Naso znalazł naśladowców np. u tych piszących współcześnie o Świdnicy, którzy szerzyli brednię, że warunkiem budowy Kościoła Pokoju było nieużywanie gwoździ, a kościół mógł stanąć co najmniej w odległości wystrzału armatniego od murów miasta.

Jedyną dotychczas pełną historię Świdnicy pt. „Geschichte der Stadt Schweidnitz” napisał profesor gimnazjum świdnickiego dr Fryderyk Juliusz Schmidt (1816—1892). Oparta na rzetelnych badaniach archiwalnych, zwłaszcza akt znajdujących się w rozproszonym obecnie archiwum ratuszowym, wydana została w dwóch tomach w l. 1846 i 1848. Schmidt był autorem wielu artykułów o dziejach naszego miasta publikowanych w czasopismach śląskich.

W r. 1869 wydano w Świdnicy „Kurzgefaßte populäre Chronik von Schweidnitz” napisaną przez Augusta Helbinga.

Z dorobku Schmidta, a także z wyników własnych badań archiwalnych, korzystał autor przystępnych szkiców historycznych zatytułowanych „Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz”, jakie ukazały się w Świdnicy w r. 1911 — Henryk Schubert (1839—1920). Był nauczycielem liceum i mieszkał w Świdnicy, gdzie współpracował z miejscową prasą. Dzieło jego jest dziś szeroko wykorzystywane przez popularyzujących wiedzę historyczną o naszym mieście.

Ważnym źródłem do dziejów lat 1870—1908 jest wydana ok. r. 1909 „Chronik der Stadt Schweidnitz” napisana przez Wilhelma

Schirrmanna (1869—1915). Wykorzystał w niej dane głównie z prasy miejscowej.

W r. 1902 i ponownie w r. 1929 dzieje świdnickiego Kościoła Pokoju i jego zabytki wyczerpująco opisał dyrektor gimnazjum w Świdnicy, profesor dr Ludwik Worthmann (1852—1930).

Dzieje jezuitów świdnickich oraz zabytki kościoła św. Stanisława i św. Wacława zostały opisane w pracach księdza dra Hermana Hoffmanna (1878—1972), naukowca wrocławskiego, autora wieloletniej historii jezuitów śląskich. Praca ks. Hoffmanna, wydana w Świdnicy w r. 1930 źródłowa publikacja „Die Jesuiten in Schweidnitz” oraz dwa przewodniki po kościele z r. 1930 i 1940, odznaczają się wielką dokładnością.

Krótki, wydany w r. 1935 zarys dziejów Świdnicy „Die alte Fürstentumshauptstadt Schweidnitz” napisał profesor dr Gustaw Schoenaich z Wrocławia.

W latach 1935—1939 jako wkładki do miejscowej gazety „Tägliche Rundschau für Mittelschlesien” ukazywały się artykuły na wybrane tematy dziejów Świdnicy. Wkładki miały tytuł „Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz”. Autorami byli przeważnie świdniczanie, m. in. T. J. Mann.

Pierwszy polski naukowo opracowany zarys dziejów Świdnicy opublikował w r. 1957 w „Studiach z historii budowy miast polskich” profesor dr Władysław Dziewulski (1904—1981) z Opola. Zarys ten wyróżnia się obiektywizmem, co w ówczesnej historiografii polskiej należało do rzadkości.

Jako dzieło pośmiertne T.J. Manna pod pretensjonalnym tytułem „Geschichte der Stadt Schweidnitz” wydano w Reutlingen w RFN w r. 1985 książkę będącą często dosłownymi wypisami z „Bilder” Schuberta albo innych dzieł. Uzupełniona została ona zarysem dziejów miasta po r. 1911, który jest najwartościowszą częścią publikacji.

Najnowszym opracowaniem dziejów Świdnicy jest bogato ilustrowany zbiór artykułów wydany jako katalog wystawy „Schweidnitz im Wandel der Zeiten”. Ukazał się w Würzburgu w r. 1990. Autorami wielu artykułów są rodowici świdniczanie, m. in. Horst Adler i Klaus Goldmann.

Przystępie i skrótowo zaznajamia z dziejami Świdnicy pomyślana jako przewodnik po mieście, zawierająca reprodukcje starych kartek pocztowych książka Horsta Adlera „Schweidnitz in alten Ansichten”. Ukazała się w Holandii w Zaltbommel w r. 1990 i 1991.

Wielkie zasługi dla poznania dziejów naszego miasta położył w czasach najnowszych dr Leonard Radler (1906—1991), przed drugą wojną światową mieszkaniec Świdnicy. Doktoryzował się na

podstawie pracy o tutejszych wydarzeniach r. 1848. Jest autorem wielu publikowanych, zwłaszcza po wojnie w Niemczech Zachodnich, artykułów i rozpraw traktujących o dziejach Świdnicy i Ziemi Świdnickiej.

Obecnie najlepszym znawcą dziejów Świdnicy jest emerytowany dyrektor gimnazjum w Ratyźbonie Horst Adler. Urodzony w r. 1928 w Świdnicy, napisał szereg prac o dziejach naszego miasta, publikowanych także i w języku polskim. Posiada największy w Niemczech zbiór monet, medali, dokumentów, książek i czasopism o tematyce świdnickiej znany naukowcom jako „Sammlung Adler”. Zbiory swe udostępnił m. in. i autorowi niniejszego artykułu, za co autor składa mu najserdeczniejsze podziękowanie.

Autor dziękuje też mgr. Wiesławowi Roškowiczowi za rady i udostępnienie zbiorów muzeum świdnickiego.

Ważniejsza literatura

Barycz H.: Śląsk w polskiej kulturze umysłowej. Katowice 1979.

Jarzyńska F.: Kronika miasta Świdnicy za lata 1945—1975. Świdnica 1987.

Jasiński K.: Rodowód Piastów śląskich. T. II. Wrocław 1975.

Schubert H.: Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz. Schweidnitz [1911]. Schweidnitz im Wandel der Zeiten. Würzburg 1990.

Tschischwitz B.: Bedeutende Schweidnitzer. W: Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz. Gratisbeilage zur Täglichen Rundschau für Mittelschlesien. Schweidnitz [1935—1939].

11.11.1991



DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA NA ZIEMI ŚWIDNICKIEJ

Pragnąc przedstawić czytelnikom w wielkim skrócie działalność Polskiego Czerwonego Krzyża na Ziemi Świdnickiej poczynając od 1945 roku, najpierw zaprezentowano historię Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, a dopiero na jej tle scharakteryzowano PCK w Świdnicy i rejonie świdnickim. Korzystano z opracowania Eugeniusza Sztomberka oraz materiałów dostępnych w placówce PCK w Świdnicy.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż

W 1859 roku na polach krwawej bitwy pod Solferino w północnych Włoszech zrodziła się idea Czerwonego Krzyża. Walczyła tam armia włoska, wspomagana przez wojska francuskie z armią austriacką o wyzwolenie Italii.

Przygodnym świadkiem tej bitwy był obywatel szwajcarski, kupiec z zawodu, Henryk Dunat. Przejęty okropnościami wojny, widząc tysiące rannych, którym nikt nie udzielał pomocy, powziął myśl utworzenia organizacji niosącej pomoc rannym, chorym, bezbronnym, bez względu na ich przynależność do którejś ze stron walczących.

To, co zobaczył i co nim tak wstrząsnęło, opisał w swojej książce „Wspomnienia Solferino”, a następnie poszczególne jej egzemplarze postanowił rozesłać do wszystkich znaczących osobistości tego świata, głównie panujących monarchów.

Poza opisem swoich przeżyć domagał się zawarcia międzynarodowych umów zobowiązujących walczące strony do udzielania pomocy rannym i chorym żołnierzom, jak również do traktowania personelu sanitarnego jako osób neutralnych, bez względu na ich narodowość, religię, rasę, pochodzenie lub przekonania. Ponadto proponował, aby w każdym kraju powstały stowarzyszenia ludzi dobrej woli, obdarzonych poczuciem humanitaryzmu, którzy by tę pomoc organizowali.

W 1863 roku Henryk Dunat przystąpił do realizacji swoich idei, werbując czterech przyjaciół — znane osobistości genewskie, filantropów i działaczy charytatywnych. Tak powstał tzw. Komitet

Pięciu, który przekształcił się następnie w Międzynarodowy Komitet Pomocy Rannym Wojskowym.

Jednocześnie postanowiono ustalić znak ochronny tej organizacji. Przyjęto odwrotność godła Szwajcarii tj. równoramienny, czerwony krzyż na białym polu dla uhonorowania twórcy idei, obywatela szwajcarskiego. Powołany poprzednio Komitet został nazwany Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża, który pod tą nazwą działa do dziś.

W skład Komitetu, wbrew przymiotnikowi „międzynarodowy”, wchodzi wyłącznie obywatele szwajcarscy, gwarantuje to bowiem całkowitą neutralność tej organizacji. Jak wiadomo Szwajcaria od wielu dziesiątków lat jest krajem neutralnym, nie zaangażowanym w żadne układy międzynarodowe, czego dobitnym dowodem jest fakt, że nie jest ona nawet członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W 1864 roku dochodzi do ustanowienia pierwszej humanitarnej Konwencji Genewskiej, zwanej również Konwencją Czerwonego Krzyża „O poprawie losu rannych żołnierzy w armiach w czasie wojny”. Pierwszymi sygnatariuszami tej konwencji były rządy 12 państw. Sankcjonowała ona prawnie działalność Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża z siedzibą w Genewie, a także powstanie stowarzyszeń narodowych Czerwonego Krzyża w państwach, które podpisały konwencję. Po raz pierwszy w prawie międzynarodowym oraz w praktyce wojennej państwa wojujące ze sobą przyjęły zasadę, iż ranny lub chory żołnierz strony przeciwnej ma prawo do ochrony życia, opieki lekarskiej i pielęgniar-skiej oraz do otrzymania pomocy moralnej i materialnej. Jednocześnie Konwencja przewidywała ochronę i nietykalność personelu sanitarnego, wojskowego i ochotniczego, a także transportu rannych, szpitali wojskowych oraz punktów przeznaczonych dla chorych i rannych żołnierzy. Znakiem tej ochrony został równoramienny czerwony krzyż na białym polu.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża był i jest zobowiązany do absolutnej neutralności i niezależności przy wykonywaniu zadań związanych z niesieniem pomocy ofiarom wojny. Uzyskał on także prawo podejmowania inicjatyw humanitarnych, jeśli chodzi o międzynarodowe prawo wojenne, mających na celu rozszerzenie ochrony na coraz to nowe kategorie ofiar wojny i polepszenie ich losu. W ten sposób narodziło się i rozwijało międzynarodowe prawo humanitarne.

Rozszerzając ochronę na nowe kategorie ofiar wojny, w 1906 roku dokonano uzupełnienia I Konwencji Genewskiej w celu ob-

jęcia ochroną nie tylko rannych i chorych żołnierzy armii walczących na lądzie, ale także rozbitków wojen morskich.

W wyniku doświadczeń I wojny światowej, w 1929 roku ustanowiono trzecią z kolei Konwencję Genewską o traktowaniu jeńców wojennych.

Wreszcie po II wojnie światowej, w 1949 roku ponownie opracowano poprzednie konwencje i ustanowiono nową, chroniącą w czasie wojny również ludność cywilną. Tak więc obecnie wszystkie cztery konwencje tworzą jedną całość i noszą nazwę Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 roku, o ochronie ofiar wojny. Stanowią one fundament międzynarodowego prawa humanitarnego.

W 1877 roku powstało także stowarzyszenie tureckie, które przyjęło nazwę Czerwonego Półksiężyca. Od tej pory stowarzyszenia narodowe w krajach muzułmańskich noszą nazwę i znak Czerwonego Półksiężyca. Stał się on znakiem ochronnym i wyróżniającym na tych samych zasadach co godło Czerwonego Krzyża.

Podstawowe zadania Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża to: czuwanie nad przestrzeganiem postanowień zawartych w Konwencjach Genewskich, łagodzenie lub likwidowanie konfliktów zbrojnych, prowadzenie agencji poszukiwań zaginionych w czasie wojny, pomoc jeńcom wojennym w obozach, pośredniczenie w korespondencji międzynarodowej w przypadku konfliktów zbrojnych, udzielanie pomocy ofiarom klęsk żywiołowych itp.

Stowarzyszenia narodowe Czerwonego Krzyża w czasie I wojny światowej przyzwyczyły się do współpracy, rozwinęły swą aktywność i szukały możliwości kontynuowania działalności międzynarodowej po ustaniu działań wojennych. Powstała myśl powołania federacji stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca. Federacja ta pod nazwą Ligi Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża powstała w 1919 roku z siedzibą w Paryżu, a następnie została ona przeniesiona do Genewy, gdzie mieści się do dziś.

Celem Ligi było i jest służyć sprawie współpracy międzynarodowej w warunkach pokoju. Jej główne zadanie to: pomoc w tworzeniu i rozwoju narodowych stowarzyszeń, koordynowanie współpracy i wymiana doświadczeń między stowarzyszeniami, pomoc w zapobieganiu epidemiom i walce z nimi oraz pomoc w szerokiej popularyzacji wiedzy o ochronie zdrowia. Liga CK zajęła się też organizowaniem międzynarodowych akcji pomocy ofiarom klęsk żywiołowych.

Do władz Ligi, w odróżnieniu od Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, wchodzi przedstawiciele narodowych stowarzyszeń Czerwonego Krzyża.

Tak więc od lat dwudziestu w ruchu czerwonekrzyskim działają: Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie, składający się z wybitnych działaczy szwajcarskich, narodowe stowarzyszenia Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy oraz Liga będąc federacją tych stowarzyszeń. Wspólną nazwą tych organizacji jest Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Jego najwyższym organem jest Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża odbywająca swoje posiedzenia co cztery lata z udziałem przedstawicieli państw, które podpisały Konwencje Genewskie.

Ruch Czerwonego Krzyża kieruje się następującymi, podstawowymi zasadami:

Pod względem działalności — humanitaryzmem, bezstronnością i neutralnością w niesieniu pomocy ofiarom wojny, klęsk żywiołowych oraz wszystkim cierpiącym.

Pod względem charakteru organizacji — niezależnością, dobrowolnością, jednością i powszechnością.

Należy podkreślić, że pierwszą pokojową Nagrodę Nobla za swoje wybitne zasługi otrzymał w 1901 roku twórca idei Czerwonego Krzyża — Henryk Dunat. Jeszcze trzykrotnie nagroda ta przypadała MKCK w latach 1917, 1944 i 1963

Tak więc znak czerwonego krzyża, zrodzony na polu walki, stał się symbolem pokoju i przyjaźni międzynarodowej. W 1977 roku na wniosek MKCK uchwalono dwa protokoły dodatkowe do Konwencji Genewskich rozszerzające ochronę ludności cywilnej (zwłaszcza dzieci, kobiet, starców, chorych i kalek) oraz gwarantujące ochronę całej służby zdrowia.

W związku z wielką liczbą konfliktów zbrojnych na świecie stale wzrasta rola MKCK jako instytucji, której zadanie polega na nadzorowaniu przestrzegania przez strony walczące Konwencji Genewskich. Niezmiernie istotne jest organizowanie pomocy lekarskiej oraz szpitali dla ofiar konfliktów w krajach, które nie mają dobre zorganizowanej służby zdrowia. W tym celu MKCK wysyła do tych krajów ekipy lekarskie i pielęgniarskie.

Przed Ligą stanęły również nowe zadania. Zajmuje się ona organizowaniem pomocy dla ludności zagrożonej głodem, dla ofiar klęsk żywiołowych i dla uchodźców, a także rozwijaniem współpracy między dawnymi i nowymi stowarzyszeniami.

Znalazło to odbicie w niesieniu pierwszej pomocy, oświaty zdrowotnej, honorowego krwiodawstwa, walki z epidemiami i niedo-

żywieniem, profilaktyki i postępu socjalnego, a także ochrony środowiska.

Kontynuując tradycję i swoją pionierską rolę, Liga upowszechnia nowe metody ratownictwa, popularyzuje program opieki nad chorym w domu i szkolenie w tym zakresie.

Uchwalony w Belgradzie w 1976 roku program działania Czerwonego Krzyża na rzecz pokoju, wraz z wnioskami I Europejskiego Seminarium Czerwonego Krzyża w Warszawie w 1977 roku, w sprawie upowszechniania międzynarodowego prawa humanitarnego Konwencji Genewskich, ujmuje całą humanitarną działalność Czerwonego Krzyża jako służącą pogłębieniu pokoju i przyjaźni między narodami w myśl hasła: „Przez humanitaryzm do pokoju”.

Polski Czerwony Krzyż

W Polsce tradycje humanitarne, a zwłaszcza praca opiekuńczo-społeczna wiąże się z patriotyzmem i ciężkimi warunkami, w jakich żył naród w okresie rozbiorów. Zapoczątkowane podczas Powstania Kościuszkowskiego, rozwijane w czasie Powstań w 1830 i 1863 roku tradycje te były kontynuowane w następnych dziesięcioleciach. Przed I wojną światową na terenie Polski działały wprawdzie stowarzyszenia Czerwonego Krzyża trzech państw zaborczych, ale udział Polaków w pracach tych organizacji był niewielki. Zaczęły powstawać polskie organizacje, takie jak. Polski Komitet Pomocy Sanitarnej, Galicyjskie Stowarzyszenie Pań i Panów Czerwonego Krzyża, Sanitariusz Polski oraz inne, mające na celu pomoc ofiarom wojny.

Po odzyskaniu niepodległości organizacje te w styczniu 1919 r. powołały Tymczasowy Komitet Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

W dniu 27 kwietnia 1919 roku odbyło się pierwsze walne zgromadzenie, na którym uchwalono statut i wybrano tzw. Komitet Główny. Jest to oficjalna data powstania Polskiego Czerwonego Krzyża.

14 lipca 1919 roku Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża zarejestrował Polski Czerwony Krzyż jako jedyne w Polsce stowarzyszenie działające na podstawie Konwencji Genewskich, a w końcu lipca tego roku PCK został przyjęty do Ligi Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża.

Polski Czerwony Krzyż — mając w programie swojej działalności organizowanie pomocy sanitarnej dla tworzącego się wojska polskiego, otoczenie opieką żołnierzy i ich rodzin, repatriantów

oraz wszystkich ofiar wojny — zyskał sobie od razu olbrzymią sympatię w społeczeństwie i poparcie władz państwowych.

W pierwszym roku działalności do Biura Zarządu Głównego została organizacyjnie włączona służba informacyjno-wywiadowcza. Poprzednio działała jako Sekcja Informacyjna przy Towarzystwie „Sanitariusz Polski”. Natychmiast nawiązano kontakt z MKCK i narodowymi stowarzyszeniami Czerwonego Krzyża w sprawach dotyczących jeńców wojennych oraz ludności cywilnej rozdzielonej z rodzinami na skutek działań wojennych.

W miarę stabilizacji życia gospodarczego w Polsce lat dwudziestych PCK ustalił nowy program działania, w którym uwzględniono szkolenie pielęgniarek, tworzenie zakładów leczenia zamkniętego i otwartego dla ludności cywilnej. Oprócz tej działalności leczniczej PKC rozwinęło również akcję pierwszej pomocy sanitarnej, szkoląc na różnego rodzaju kursach tzw. ratowników.

W 1921 roku powstały pierwsze koła młodzieży PCK organizowane przy wybitnym udziale nauczycieli.

W 1922 roku rozpoczęto szkolenie pielęgniarek, organizowanie zakładów leczniczych oraz przystąpiono do systematycznego szkolenia ratowników.

W 1927 roku PKC otrzymał przywilej towarzystwa wyższej użyteczności, a nazwa Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża została zmieniona na Stowarzyszenie Polski Czerwony Krzyż. Zmiana ta wymagała opracowania statutu, który zatwierdzono w 1928 roku. Statut ten określał szczegółowe zadania PCK w czasie wojny i w czasie pokoju. Powierzał PCK szkolenie i organizowanie drużyn ratowniczo-sanitarnych oraz zaopatrywanie ich w środki ratownicze i lecznicze. Zadanie to było realizowane dzięki ofiarnej pomocy lekarzy, pielęgniarek, nauczycieli i innych działaczy. Dało to w efekcie przeszkolenie ponad 200 tysięcy osób, w tym 60 tysięcy ratowników.

W 1935 roku powołano w Łodzi Centralną Stację Wypadkową PCK z Ośrodkiem Przetaczania Krwi, a w 1936 roku powstał w Warszawie pierwszy w Polsce Instytut Przetaczania i Konserwacji Krwi. Przy Instytucie działał również ośrodek krwiodawców.

29 stycznia 1937 roku rozporządzenie Rady Ministrów wprowadziło przymusowe organizowanie i szkolenie drużyn ratowniczych i powołano Polski Czerwony Krzyż do współpracy w tym zakresie z władzami państwowymi.

Przed samą wojną PCK dysponowało poważnymi zapasami materiałów sanitarnych i sprzętu technicznego. Kadry ratowników

uzupełniały: społeczna rezerwa pielęgnarska, tzw. siostry pogotowia i wiejskie przodownice zdrowia.

W czasie kampanii wrześniowej 1939 roku przed PCK stanęły nowe zadania, do których należała pomoc rannym i chorym żołnierzom, ofiarom nalotów, głównie ludności cywilnej, ludności ewakuowanej oraz jeńcom wojennym. Dzięki ogromnej ofiarności całego społeczeństwa zorganizowano około 180 szpitali, w których opiekę nad rannymi i chorymi obejmował personel PCK. Poza tym PCK zorganizował i prowadził setki punktów sanitarno-odżywczych, kuchni polowych, stołówek, domów noclegowych, itp. dla ludności cywilnej uciekającej przed najeżdżącą.

Zgodnie z rozkazem szefa Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 4 września 1939 roku i postanowieniami Konwencji Genewskich, Sekcja Informacyjna PCK przeszła na działalność przewidzianą warunkami wojennymi, przekształcając się w Biuro Informacyjne PCK. Dało to podstawy do gromadzenia materiałów o stratach wojennych w ludziach i nawiązanie kontaktów z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża.

12 listopada 1939 roku Minister Spraw Wojskowych rozszerzył działalność PCK na obszar krajów sprzymierzonych i mianował Zarząd Główny PCK na emigracji, z siedzibą w Paryżu, a następnie w Londynie.

W dniu 23 lipca 1940 roku ukazało się rozporządzenie generalnego gubernatora o rozwiązaniu wszelkich stowarzyszeń i związków na terenie tzw. Generalnej Guberni, które nie objęły PCK z racji postanowień zawartych w Konwencjach Genewskich. Niemniej jednak działalność PCK została znacznie ograniczona. Przez okres okupacji w Warszawie działał Zarząd Główny, a w terenie władz kolegialnych (1941 rok) zarząd powołał pełnomocników okręgowych i oddziałowych. PCK prowadził 4 szpitale, 24 schroniska dla inwalidów, 5 zakładów dla dzieci, ofiar wojny, 77 ambulatoriów i 148 punktów lekarskich.

Z chwilą wybuchu Powstania Warszawskiego, w sierpniu 1944 roku działalność PCK skoncentrowała się na niesieniu pomocy walczącym oddziałom i ludności cywilnej. Uruchomiono wiele placówek leczniczych, a przeszkoleni przez PCK ratownicy wykazywali bohaterską postawę wykonując ofiarnie swą pracę. Wielu z nich poległo w czasie pełnienia tej samarytańskiej służby.

2 sierpnia 1944 roku Niemcy podpalili Zarząd Główny PCK, a w czasie pożaru spłonęły m. in. wszystkie akta Biura Informacyjnego.

Na podstawie aktu kapitulacji ewakuacja szpitali została przeprowadzona pod auspicjami PCK, personel sanitarny został przez władze niemieckie zwolniony od wywożenia do obozów, a żołnierzy Powstania potraktowano jak jeńców wojennych, wywożąc ich do obozów jenieckich.

Wyjątkowo trudne zadania spoczęły na Polskim Czerwonym Krzyżu po zakończeniu działań wojennych. Dziesiątki tysięcy rozłączonych przez wojnę rodzin odnajdowały za pośrednictwem PCK swoich bliskich. Powracający do kraju jeńcy i repatrianci w punktach PCK znajdowali pierwsze schronienie i dostawali pierwszy posiłek na ojczystej ziemi. Tysiące ludzi, którzy stracili na skutek wojny całe mienie, otrzymywało od PCK odzież i paczki żywnościowe. W Biurze Informacji i Poszukiwań pod koniec 1945 r. kartoteki liczyły już ponad milion nowych kart rejestracyjnych.

Prowadzono 30 szpitali, 5 sanatoriów, 24 stacje opieki nad matką i dzieckiem, 16 kąpielisk, 16 komór dezynfekcyjnych. Placówki PCK tylko w 1945 roku wykonały ponad milion szczepień ochronnych, powstały ambulatoria i punkty sanitarno-odżywcze na dworcach kolejowych.

Polski Czerwony Krzyż przy znacznej pomocy finansowej państwa i stale rosnącej ofiarności społeczeństwa zaopatrywał ofiary wojny w żywność, odzież i leki, rozciągał opiekę nad repatriantami, jeńcami wojennymi, więźniami obozów koncentracyjnych, osobami wywiezionymi przez okupanta na przymusowe roboty i innymi. Szeroka akcja pomocy objęta również ludność terenów zniszczonych działaniami wojennymi, osierocone dzieci, żołnierzy i inwalidów.

Odrębne zadanie stanowiło zorganizowanie w kraju pierwszych po wojnie stacji przetaczania krwi oraz stacji pogotowia ratunkowego.

Jednocześnie PCK zaczął coraz szerzej prowadzić działalność w zakresie szkolenia sanitarnego. Podjęto też akcję masowego szkolenia personelu pomocniczego, tzw. młodszych pielęgniarek.

Aby sprostać tym różnorodnym zadaniom, PCK od 1948 roku zaczął przekazywać prowadzone dotychczas zakłady opiekuńcze i lecznicze terenowym organom państwowym, a w końcu 1950 r. przekazano Ministerstwu Zdrowia 177 stacji pogotowia ratunkowego oraz 15 stacji przetaczania i konserwacji krwi.

Na początku 1951 roku odbył się I Krajowy Zjazd PCK, który wybrał władze stowarzyszenia i uchwalił nowy statut. Odtąd kolejne zjazdy — a było ich dziewięć — wypracowały kierunki działania stowarzyszenia wynikające z aktualnych potrzeb społeczeństwa.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA NA ZIEMI ŚWIDNICKIEJ

Historia Polskiego Czerwonego Krzyża — po zakończeniu II wojny światowej — jest nierozdzielnie związana z historią zagospodarowywania i zasiedlania Ziemi Zachodnich. Tuż po wyzwoleniu powstały załóżki czerwonokrzyżskiej organizacji na tych ziemiach.

Pierwszym pełnomocnikiem z ramienia Zarządu Głównego PCK na powiat świdnicki został p. Marciniak. Siedziba placówki PCK, przekazana przez Niemców, mieściła się przy ul. Żeromskiego w Świdnicy.

W dniu 26 sierpnia 1945 roku przybył do Świdnicy p. Władysław Refcio. Został on mianowany pełnomocnikiem i praktycznie pracuje w placówce świdnickiej PCK nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu i wytrwałości, placówka w ponad czterdziestoletniej działalności zanotowała wiele osiągnięć.

W początkowej fazie działalności przystąpiono do organizacji punktów sanitarnych. Kierownikiem była doktor Wanda Męczyń-



Wiejskie przodownice zdrowia przed frontonem siedziby PCK przy ul. Żeromskiego w 1946 r.

ska. Następnie przygotowano stołówkę i pomieszczenia noclegowe dla repatriantów ze Wschodu i Francji.

W Świdnicy pomieszczenia noclegowe mieściły się w domu przy ul. Kolejowej 10. Punkt PCK prowadził doktor Marcei Klaften. W Strzegomiu doktor Nowicki uruchomił pomieszczenia noclegowe i punkt sanitarny, którego kierownikiem była p. Nabakowa.

Podobnie w Jaworzynie Śl. działały punkty sanitarne w dwóch miejscach, naprzeciw dworca kolejowego i na peronie. Kierownikiem była p. Tokarska.

Założono także punkt sanitarny w Żarowie oraz przystąpiono do tworzenia wiejskich punktów sanitarnych. Powstały one w Lutonii, Śmiałowicach, Wierzbnie i Mysłakowie.

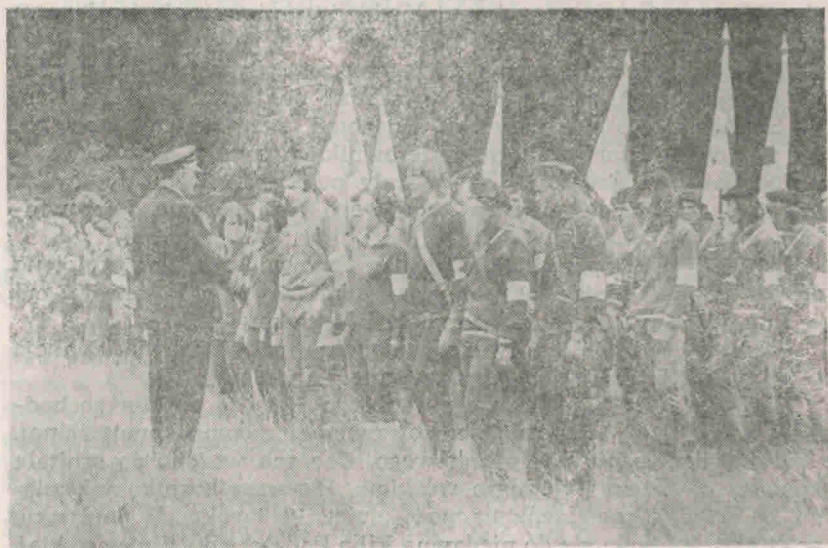
Z uwagi na brak fachowego personelu służby zdrowia, funkcje te w większości pełniły siostry zakonne.

W latach 1945—1946 zaczęły napływać dary z państw zachodnich. PCK zajął się rozdziałem otrzymanej pomocy materialnej.

Brakowało pogotowia ratunkowego. Chorych wożono do szpitala konnym powozem i ręcznym wózkiem. Pierwszą karetkę zakupiono ze składek społeczeństwa pod koniec 1946 roku. W budynku, w którym mieściła się do niedawna Filia Politechniki Wrocławskiej, otwarto przedszkole PCK, do którego uczęszczały przeważnie dzieci repatriantów.



Narada wiejskich przodownic zdrowia. Władysław Refcio — 1950 r.



Zawody szkolnych drużyn sanitarnych. Świdnica — 1957 r.

W celu powiększenia personelu pielęgniarckiego w zakładanych punktach sanitarnych, PCK zorganizował kurs sanitarny młodszych pielęgniarek. Dyrektorem kursu była p. Szulc. Podejmowano działania w zakresie szkolenia osób potrafiących udzielać pierwszej pomocy w zakładach pracy oraz wiejskich przodownic zdrowia, które nabywały podobne umiejętności, mogące być wykorzystane w środowiskach wiejskich.

Nie zapomniano o żołnierzach pochowanych w zbiorowych mogiłach. Polski Czerwony Krzyż przeprowadził ekshumację ciał poległych żołnierzy, którzy zostali pochowani na cmentarzach w Świdnicy.

Od 1950 roku corocznie prowadzono szkolenia drużyn sanitarnych. Nauczycieli szkolono w Centralnym Ośrodku Szkolenia Sanitarnego PCK w Kudowie Zdroju.

W latach 50-tych powstało typowe pogotowie ratunkowe i kolumna transportu sanitarnego. Przetrwiała ona w swym kształcie organizowanym do momentu przyłączenia jej do Wydziału Zdrowia. Warto przypomnieć, że przybyli wówczas do Świdnicy stu-

denci Akademii Medycznej, zasilali fachową kadre medyczną. Wielu z nich po ukończeniu studiów, powróciło na stałe do naszego miasta.

Dzięki akcji propagandowej rozwinął się ruch krwiodawstwa. Planową działalność w zakresie jego propagowania oraz pozyskiwania honorowych dawców krwi PCK rozpoczął w 1958 roku i od tego czasu z roku na rok akcja ta systematycznie się rozwija. Świadczy to o zrozumieniu przez społeczeństwo znaczenia krwiodawstwa dla ratowania ludzkiego zdrowia i życia. Honorowe oddawanie krwi jest również głęboko humanitarnym czynem, ponieważ służy podnoszeniu ogólnego stanu zdrowotnego obywateli.

W celu stałego i systematycznego zaopatrywania placówek służby zdrowia w krew, od 1964 roku rozpoczęto organizowanie przy kołach PCK klubów honorowych dawców krwi. Od 1972 roku jedną z tradycyjnych form są organizowane w całym kraju Dni Honorowego Krwiodawstwa.

Podkreślenia wymaga fakt, że w początkowym okresie, jako pierwsi spontanicznie oddawali krew pracownicy Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych, DZBR „Renifer”, Dolnośląskich Zakładów Magnezytów, Dolnośląskich Fabryk Mebli, Spółdzielni „Nowe Życie”, jednostki wojskowej i inni.

Osiągnięcia świdnickiej placówki zostały zauważone przez międzynarodowe i krajowe władze Czerwonego Krzyża. Gościliśmy w latach 1962—1964 p. Henryka Beera Sekretarza Generalnego Ligi Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża oraz p. Samuela Aleksandra Gonarda Prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Goście przyglądali się ćwiczeniom drużyn sanitarnych w byłym Liceum Pedagogicznym a następnie spotkali się z przedstawicielami społeczeństwa i władz miasta.

Po zmianach terytorialnych kraju, likwidacji powiatów i powstaniu nowych województw, zaszły też zmiany organizacyjne w terenowych ogniwach PCK.

Ze Świdnicy przeszła do pracy na stanowisko sekretarza Zarządu Wojewódzkiego PCK w Wałbrzychu pani Anna Władysława Wojciechowska, dotychczasowy sekretarz PCK Zarządu Powiatowego PCK. To ona wraz z Władysławem Refcio przez bardzo długie lata w mieście i powiecie świdnickim inicjowała i organizowała działalność czerwonokrzyską. Jej pasją społecznego działania, wrażliwość na ludzkie cierpienia i nieszczęścia, ukochanie dzieci i młodzieży, niesienie pomocy wszystkim potrzebującym, do dnia dzisiejszego stanowią drogowskaz naszej działalności.

W 1975 roku w Świdnicy powstał Zarząd Rejonowy PCK. Terenem swojego działania obejmuje miasto i gminę Świdnica,

miasto-gminę Strzegom, miasto-gminę Żarów, miasto-gminę Jaworzyna Śl. oraz gminę Marcinowice. Na terenie świdnickiej placówki funkcjonują cztery punkty opieki nad chorymi.

Długoletnim prezesem Zarządu Rejonowego jest Władysław Bieniasz dyrektor PKO Banku Państwowego Oddział w Świdnicy.

Rejon skupia 69 kół zakładowych PCK, zrzeszających 14.635 członków dorosłych oraz 59 kół szkolnych, zrzeszających 11.817 członków młodzieżowych (uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych). Działalność wśród najmłodszych prowadzona jest w 44 klubach „Wiewiórka” istniejących na terenie szkół podstawowych i przedszkoli.

W bieżącej kadencji Prezydium Zarządu Rejonowego PCK w Świdnicy działa w następującym składzie:

Władysław Bieniasz — prezes

Władysław Refcio — zastępca prezesa

Teodozja Zajac — sekretarz

Jan Bernacki — członek, przewodniczący Komisji Oświaty Zdr.

Alina Koperska — Członek, przew. Komisji Opieki Społecznej

Emilia Lizak — członek

Leon Bylica — członek

Izydor Poniński — członek

Adam Kawczyński — członek, prezes Rady MDK

Zarząd Rejonowy liczy ogółem 21 osób.

Komisja Rewizyjna składa się pięciu członków z Janiną Karst jako przewodniczącą.

Przy Zarządzie Rejonowym działają:

Komisja Oświaty Zdrowotnej z Janem Bernackim — przewodn.

Komisja Przystosowania Sanitarnego z Janem Majewskim — przewodniczącym

Komisja Opieki Społecznej z Aliną Koperską — przewodniczącą

Rejonowa Grupa Społecznych Instruktorów Młodzieżowych z Rolandem Kostrzewskim — przewodniczącym

Rejonowa Rada Honorowych Dawców Krwi z Adamem Kawczyńskim — przewodniczącym.

Etatowy personel Terenowej Placówki PCK w Świdnicy stanowią:

Teodozja Zajac — seretarz Zarządu i kierownik placówki oraz Maria Dydar i Ewa Wojciechowska.

Kierownikami placówek opieki nad chorymi są

Grażyna Mordas — placówka Świdnica I

Urszula Wrzosek — placówka Świdnica II

Zdzisława Siemińska — placówka Strzegom

Maria Prus — placówka Żarów

Przedstawiając dokonania Polskiego Czerwonego Krzyża w mieście i byłym powiecie świdnickim oraz prezentując ludzi, którzy aktualnie zajmują się działalnością czerwonokrzywą, przede wszystkim należy wymienić tych, którzy wnieśli niepodważalne zasługi w latach minionych, bądź też działają nadal. Należą do nich: wspomniani wcześniej Władysław Refcio oraz Anna Władysława Wojciechowska oraz: Jan Zdziechowski, Jan Pyk, Wanda Rosłanowska, Izidor Poniński, Zuzanna Dydą, Leon Bylica, Zofia Danieliska, Zbigniew Madej, Jan Drozdowski, Jerzy Hennig, Maria Boroń, Elżbieta Węgrzynowicz, Teresa Morek, Aleksandra Radyńska, Marian Nowacki, Henryk Kozłowski, Jan Majewski, Tadeusz Garwoliński, Krystyna Rataj i inni.

Stowarzyszenie Polski Czerwony Krzyż jako masowa organizacja społeczna, realizuje swoje zadania między innymi w następujących dziedzinach: opieka społeczna, przysposobienie sanitarne, oświata zdrowotna, działalność wśród młodzieży, honorowe krwiodawstwo, pomoc specjalna.



W Polsce, podobnie jak w całym cywilizowanym świecie, zaszły zasadnicze zmiany w strukturze demograficznej ludności. Niesienie pomocy ludziom starym, samotnym i chorym uznano za jedno z najważniejszych zadań PCK. Do pracy dla tych ludzi angażuje się cały aktywny społeczny i wykorzystuje się jak najwięcej środków materialnych. Należy pamiętać, że nawet najefektywniejsza polityka socjalna państwa nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb społecznych i rozwiązać szczególnie trudnych sytuacji życiowych.

Stowarzyszenie nasze, chcąc jak najlepiej służyć tym ludziom, dysponując przeszkolonym aktywnym sióstr pogotowia PCK, utworzyło punkty opieki nad chorym w domu. Zaczynano od zera a obecnie w Polsce działa już 1500 punktów opieki zatrudniających 23 tysiące sióstr, w tym województwie wałbrzyskim — 36, zatrudniających 530 sióstr pogotowia, które sprawują opiekę nad 1956 chorymi.

W rejonie świdnickim funkcjonują cztery punkty opieki, dwa w Świdnicy i po jednym w Strzegomiu i Żarowie. Punkty nasze zatrudniają 44 siostry pogotowia PCK, które sprawują opiekę nad 192 chorymi.

Mimo tak poważnych osiągnięć potrzeby w tym zakresie są znacznie większe i stale rosną. W tej sytuacji PCK przez różne formy działania szuka najbardziej racjonalnych rozwiązań. Należy

do nich rozwijanie tzw. pomocy sąsiedzkiej świadczonej na rzecz chorych przez osoby zamieszkałe w sąsiedztwie, które za swoją pomoc otrzymują od PCK niewielkie opłaty. Aktualnie pomocą sąsiedzką w naszym rejonie działania objęto 36 chorych. Aby pomoc była skuteczna i obejmowała wszystkie osoby jej potrzebujące, należałoby jeszcze zatrudnić 20—30 siostr PCK, szczególnie w środowisku wiejskim.

Największą grupę podopiecznych stanowią kobiety w wieku 65—85 lat. Przeważnie są to osoby z niedołężnieniem starczym, miażdżycą oraz zmianami gośćcowymi. Okres sprawowania opieki trwa od kilku tygodni do kilkunastu lat a przeważnie do końca życia poszczególnych osób.

Coraz więcej kół zakładowych PCK sprawuje opiekę nad swoimi emerytami w formie różnego rodzaju świadczeń materialnych i usługowych. Poważnie do akcji tej włączyły się także koła szkolne, świadcząc drobne, ale często jakże cenne usługi.

Uzupełniającą rolę w sprawach opieki spełniają Komisje Opieki Społecznej, jako społeczne ogniwa doradcze i pomocnicze w zakresie realizacji zadań społeczno-opiekuńczych. Ich rola jest coraz większa i stwarza możliwości kontaktu z chorym w domu, szpitalu itp.

Zarząd Rejonowy organizuje różnego rodzaju pomoc okresową i doraźną wydatkując określone kwoty pieniężne na zakup odzieży, obiady dla dzieci, żywność, paczki interwencyjne oraz udzielając zapomóg pieniężnych. Zajmuje się także zbiórką odzieży oraz organizacją ciepłych posiłków dla ludzi biednych i schorowanych. W razie klęsk żywiołowych dostarcza żywność, odzież i leki.

Z inicjatywy PCK niektóre zakłady pracy, między innymi ZWAP, SFUP, ZEM, DFM, przygotowały dożywianie dla osób starszych i chorych.

Nie zapomina się również o dzieciach niepełnosprawnych i przebywających w domu dziecka w Bystrzycy Górnej. Organizuje się festyny i wręcza upominki. Dla dzieci z rodzin biednych zorganizowano półkolonie podczas wakacji.

Staramy się w miarę posiadanych możliwości udzielać pomocy wszystkim ludziom potrzebującym, poprzez pomoc bezpośrednią lub przez skierowanie do Ośrodka Pomocy Społecznej.

Mając na uwadze złożone warunki współczesnego życia i różnorodne zagrożenia, jakie stwarza dla człowieka ogólny postęp cywilizacji, PCK prowadzi masowe szkolenia medyczno-sanitarne

ludności oraz organizuje społeczne zespoły ratownicze, przygotowane do udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej. Celem szkolenia jest wyrobienie praktycznych umiejętności w udzielaniu do-
różnej pomocy w nagłych zachorowaniach.

Przy pomocy Zarządu Wojewódzkiego PCK w Wałbrzychu prowadzone były i są szkolenia medyczno-sanitarne na kursach podstawowych (15 godzinnych) i specjalistycznych (30 godzinnych).

Na kursach podstawowych szkolona jest młodzież szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz ludność dorosła w zakładzie pracy. Na kursach specjalistycznych szkolono członków szkolnych drużyn medyczno-sanitarnych PCK.

Realizacja zadań w zakresie szkoleń i pomocy przedlekarskiej była możliwa dzięki współpracy ze służbą zdrowia, opiekunami szkolnych kół PCK, obroną cywilną i Ligą Obrony Kraju.

Każdego roku organizowane są rejonowe eliminacje szkolnych drużyn medyczno-sanitarnych. W latach ubiegłych organizowane były podobne eliminacje drużyn z zakładów pracy. Eliminacje są sprawdzianem umiejętności sanitariuszy w akcji ratowniczej. W naszym rejonie ilość drużyn medyczno-sanitarnych (szkolnych) biorących udział w eliminacjach wynosi od 9 do 16. Najlepsze drużyny biorą udział w eliminacjach wojewódzkich, w których zajmują czołowe lokaty.

Do czołowych drużyn w ostatnich latach zaliczyć należy drużyny ze szkół: Liceum Medycznego, II LO w Świdnicy, Zespołu Szkół Budowlano-Elektrycznych, ZSZ w Żarowie, I LO.

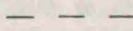
Posterunki sanitarne są najbardziej rozpowszechnioną formą zapewnienia zorganizowanej pierwszej pomocy. Spośród osób przeszkolonych na kursach podstawowych uzupełniane były składy posterunków zakładowych i szkolnych. Działanie ich ograniczało się do danego terenu — szkoły lub zakładu pracy — i jest uzależnione w dużym stopniu od wyposażenia w materiały opatrunkowe.

W dziedzinie ochrony zdrowia Stowarzyszenie PCK realizuje szeroki program rozwoju oświaty zdrowotnej, mający na celu popularyzację w społeczeństwie wiedzy o zdrowiu oraz kształtowanie właściwych postaw i zachowań. Wiąże się to ściśle z programem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w zakresie działalności profilaktycznej, zmierzającej do opanowania współczesnych chorób społecznych. Realizacja programu zmierza do upowszechnienia wśród społeczeństwa higienicznego stylu życia, podwyższania poziomu wiedzy ludności o zdrowiu i chorobach oraz do mo-

bilizowania obywateli do aktywnego działania na rzecz poprawy stanu sanitarnego kraju.

Corocznie organizowana jest akcja sanitarno-porządkowa kraju, która obejmuje wszystkie grupy wiekowe i różne środowiska. Organizowane są konkursy mobilizujące młodzież do systematycznej pracy na rzecz ochrony zdrowia, podnoszenia stanu sanitarno-higienicznego otoczenia. Młodzież bierze udział w konkursach ogólnopolskich czystości, estetyki i higieny szkolnej pod hasłem „Nasza szkoła czysta i zdrowa”.

W działalności oświatowo-zdrowotnej szeroko uwzględniany jest problem AIDS, narkomanii i alkoholizmu. Wyświetla się filmy połączone z projekcjami, wygłasza się odczyty i pogadanki oraz prowadzona jest działalność wydawnicza (fotogazetki, gazetki, plakaty itp.).



Działalność wśród najmłodszych prowadzona jest w klubach „Wiewiórka” w przedszkolach i szkołach. Łącznie w rejonie funkcjonuje 44 klubów skupiających 2.288 członków.

Kluby „Wiewiórka” realizują przede wszystkim zadania wychowawcze w zakresie oświaty zdrowotnej. Spełniają olbrzymią rolę w nauczaniu i popularyzowaniu zasad higieny jamy ustnej wśród naszego najmłodszego społeczeństwa. Kształtują podstawowe nawyki higieniczno-sanitarne, wdrażają przestrzeganie higieny otoczenia, wyrabiają humanitarne postawy u dzieci. Cele te realizowane są systematycznie, w różnych formach dostosowanych do wieku i możliwości dzieci.

W wielu szkołach szczególnie w okresie jesienno-zimowym prowadzona jest akcja „Szkłanka mleka”. W klubach zwraca się uwagę na przekazywanie podstawowych wiadomości o skaleczeniach i sposobie postępowania przy zastosowaniu prostych pozoracji ran. W formie pogadarek propaguje się między innymi zasady bezpiecznego poruszania się po drogach i ulicach. Kształtuje się u najmłodszych zamiłowanie do czystości, porządku i estetyki najbliższego otoczenia.

Przy współpracy ze służbą zdrowia przeprowadza się systematyczne przeglądy uzębienia u dzieci. Dzieci otrzymują legitymacje i znaczki klubu „Wiewiórka”.

W rejonie świdnickim prowadzi działalność 59 szkolnych kół PCK, zrzeszających 11.817 członków w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych.

Szkolne koła PCK oraz terenowa grupa SIM (Społeczny Instruktor Młodzieżowy) realizuje szeroki program wychowania zdrowotnego. Członkowie kół uczestniczą w szkoleniach medyczno-sanitarnych, eliminacjach szkolnych drużyn medyczno-sanitarnych.

Propaguje się zasady udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej. Młodzież bierze udział w zbiórkach ulicznych wspomagając konto naszej placówki PCK. Przeprowadza się prelekcje na temat zagrożenia związanego z narkomanią, alkoholizmem i nikotynizmem. W szkołach organizowano wystawy, konkursy czystości, konkursy plastyczne i czytelnicze.

Kilkanaście kół PCK współpracuje z Punktem Opieki PCK, pomagając siostronom pogotowia PCK w drobnych pracach usługowo-gospodarczych.

Najlepsze koła PCK funkcjonują w Szkołach Podstawowych Nr 3, 6 i 16 w Świdnicy, ZSZ w Żarowie, ZSBE w Świdnicy, II LO i Liceum Medyczne w Świdnicy.

Ogromną pomocą dla szkolnych kół PCK są materiały propagandowe i wydawnictwa, które w znacznym stopniu ułatwiają pracę z młodzieżą.

Terenowa grupa SIM sprawuje opiekę nad szkolnymi kołami i Klubami „Wiewiórka”. Działalność tej grupy zmierza także do organizowania różnych form pomocy i opieki dla dzieci specjalnej troski oraz dla osób starszych i samotnych.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Placówka Terenowa PCK w Świdnicy 1990 roku zorganizowała festyn dla dzieci niepełnosprawnych, w którym wzięło udział 112 dzieci. Organizatorzy zapewnili dzieciom dobrą opiekę, wesołą zabawę, wspaniałą atmosferę i ciekawą oprawę artystyczną.

Na terenie działania Rejonu PCK działa 9 Klubów Honorowych Dawców Krwi, które zrzeszają 1.306 osób. Następuje powolny spadek liczby członków w klubach, między innymi wskutek redukcji załóg w zakładach pracy.

Punkt krwiodawstwa pobiera średnio od 1.050 do 1.200 litrów krwi rocznie.

Notowany spadek honorowo pobieranej krwi w ostatnim czasie średnio o 200 litrów spowodowany jest między innymi utrudnieniami przy zwalnianiu krwiodawców w dniu oddania krwi, przez zakłady pracy, niedostatecznym zapewnieniem krwiodawcom żywienia, obawa przed zachorowaniem na AIDS, wyjazdami młodych ludzi do pracy za granicę.

Propaganda honorowego krwiodawstwa realizowana jest poprzez różne formy: konkursy, wystawy materiałów na temat krwiodawstwa w placówkach służby zdrowia i w szkołach, uroczyste spotkania dla krwiodawców z udziałem młodzieży, odczyty, wycieczki turystyczno-krajoznawcze dla klubów HDK, rejonowe spotkania z okazji DNI HDK, wojewódzkie spotkania prezesów klubów HDK.

W rejonie świdnickim od lat do najlepszych klubów HDK zaliczamy Klub HDK przy Dolnośląskich Zakładach Chemicznych w Żarowie, który odnosi sukcesy w skali wojewódzkiej i krajowej. Długoletnim prezesem Rejonowej Rady HDK jest p. Adam Kawczyński.

Podjęte w 1989 roku uchwały podczas Rejonowej Konferencji PCK w Świdnicy i III Zjazd PCK w Wałbrzychu, a także zapadłe decyzje na IX Zjeździe PCK w Warszawie wytyczyły dalsze kierunki działania organizacji czerwonokrzyskiej na lata 1989—1993.

W zakresie pracy z dziećmi i młodzieżą dążyć się będzie do uatrakcyjnienia działalności klubów „Wiewiórka” w przedszkolach i szkołach, poprzez formy zabawowe, dostosowując treści oświatowo-zdrowotne do wieku dzieci oraz programu wychowawczego. Zakłada się, że w każdym przedszkolu działać będzie klub „Wiewiórka”.

Doskonalone będą formy pracy z dziećmi i młodzieżą zrzeszoną w szkolnych kołach PCK oraz grupach społecznych instruktorów młodzieżowych. Dążyć będzie do zwiększenia stanu organizacyjnego kół oraz ograniczania rotacji nauczycieli — opiekunów szkolnych kół PCK.

W działalności z dorosłymi PCK zmierzać będzie do pozyskiwania nowych członków, powstawania dalszych zakładowych kół PCK, upowszechniania idei czerwonokrzyskich poprzez ich popularyzację, propagandę wizualną. Prowadzona będzie działalność gospodarcza zwiększająca dochody własne.

W zakresie krwiodawstwa zakłada się zwiększenie liczby honorowych dawców krwi oraz klubów HDK szczególnie w środowisku wiejskim. Upowszechniana będzie wśród młodzieży i dorosłych idea honorowego krwiodawstwa w różnych środowiskach społecznych i zawodowych. Wspólnie ze służbą zdrowia będą systematycznie poprawiane warunki oddawania krwi, mając na uwadze dbałość o zdrowie krwiodawców.

W działalności oświatowo-zdrowotnej główny kierunek działań skierowany będzie na takie formy, które służą ochronie zdrowia i życia ludzkiego, ochrony środowiska naturalnego oraz higieny osobistej i otoczenia.

Mając na uwadze doskonalenie przysposobienia sanitarnego prowadzone będą masowe szkolenia sanitarne ludności, szkolenia drużyn medyczno-sanitarnych, organizować będą społeczni instruktorzy zdrowia w środowisku wiejskim.

W dalszym ciągu rozszerzana będzie działalność opieki i pomocy społecznej poprzez organizowanie nowych punktów opieki, zwiększanie ilości sióstr PCK i pomocy sąsiedzkiej, zwiększanie zakresu świadczonych usług opiekuńczych, aktywizowanie i rozszerzanie działalności Komisji Opieki Społecznej przy Zarządzie Rejonowym PCK.

Kończąc niniejsze opracowanie należy podkreślić, że świadectwem naszej przydatności społecznej jest rzesza działaczy, którzy dla ruchu czerwonokrzyżskiego oddali długie lata bezinteresownej pracy, zapał, życzliwość, wrażliwość serca i umysłu, a więc wszystko co dobre, piękne i szlachetne. Bez tej ofiarności społecznej, bez zaangażowania ludzi zjednoczonych w Polskim Czerwonym Krzyżu i związanych z jego ideą nie byłoby efektów, którymi się szczycimy.

Będziemy czynić wszystko, aby jeszcze lepiej wypełniać nasze zadania, jest to bowiem obowiązek czerwonokrzyżskich działaczy dorosłych i młodzieżowych. Nie ma przecież piękniejszej pracy niż okazywana w różnych formach pomoc ludziom, a zwłaszcza ta — wymagająca najmniejszego wysiłku — życzliwość.



DZIAŁALNOŚĆ SOCJALNA ŚWIDNICKICH ZAKŁADÓW PRACY

Krzysztof Frąckowiak

FABRYKA WAGONÓW „ŚWIDNICA”

Ochrona zdrowia

Wraz z rozwojem technicznego bezpieczeństwa pracy nastąpił rozwój opieki zdrowotnej nad zatrudnionymi pracownikami jako nieodłączny element ochrony pracy. Opieka zdrowotna — lekarska na początku lat 50-tych ograniczała się do prowadzenia prymitywnych badań nowo wstępujących do pracy pracowników przez lekarza zatrudnionego na 1/2 etatu.

Przez wiele lat zmieniały miejsce w zakładzie gabinety służby zdrowia. W 1971 r. podjęto decyzję utworzenia Przychodni Przychodni i zlokalizowano ją w baraku typu „POLICE” obok budynku administracyjnego. Warunki pracy służby zdrowia były tam jednak trudne. Brak było wody, ogrzewania, a potrzeby w zakresie opieki zdrowotnej stale się zwiększały. Z biegiem lat powiększała się ilość aparatury medycznej potrzebnej do prowadzenia różnego rodzaju badań i zabiegów. Wielu aparatów nie można było eksploatować w trudnych warunkach barakowych.

Na początku lat 80-tych podjęto więc decyzję o adaptowaniu części budynku szkoły przyzakładowej na Przychodnię Zdrowia. Przekazanie w 1983 r. do użytku budynku nowej Przychodni Przemysłowej w zasadniczym stopniu rozwiązało warunki lokalowe i sanitarne, dało możliwość utworzenia wielu podstawowych i specjalistycznych gabinetów z zainstalowaniem tam unikalnej aparatury medycznej.

Przychodnia ta, działająca w ramach Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Świdnicy, posiada następujące gabinety z pełnym wyposażeniem:

● Poradnia chirurgiczna z salą zabiegową tzw. małej chirurgii i gipsownią — obejmuje swoim zakresem połowę podopiecznych Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Świdnicy.

● Gabinet Rtg z nowoczesną aparaturą produkcji węgierskiej — wykonuje badania dla wszystkich objętych opieką PZOZ w Świdnicy.

● Poradnia chorób naczyń z unikalnym aparatem UDP-10 do bezinwazyjnego badania przepływu krwi w naczyniach — obejmuje opieką wszystkich pacjentów PZOZ w Świdnicy — poradnia jedyna w Świdnicy.

● Poradnia kardiologiczna, również jedyna w Świdnicy także obejmująca wszystkich pacjentów PZOZ w Świdnicy.

● Poradnia laryngologiczna przyjmująca również połowę objętych opieką PZOZ w Świdnicy.

● Laboratorium analityczne — wykonuje badania dla ponad 1/3 pracowników zatrudnionych na terenie Świdnicy.

● Gabinet fizykoterapii wyposażony w diadynamik, diatermię krótkofalową, solux, kwarcówkę, dwa aparaty do leczenia ultradźwiękami — wykonuje zabiegi z zakresu fizykoterapii, głównie dla pracowników Fabryki Wagonów „Świdnica” oraz pacjentów po urazach z poradni chirurgicznej z innych zakładów.

● Gabinet EKG i audiometrii z trzema aparatami EKG oraz dwoma audiometrami i kabiną ciszy — wykonuje badania dla około 1/3 zatrudnionych.

● Gabinet zabiegowy wykonujący iniekcję i opatrunki przede wszystkim dla objętych opieką pracowników oraz emerytów i rencistów Fabryki Wagonów.

● Ponadto dwa gabinety lekarzy rejonowych przemysłowych świadczących usługi tylko dla pracowników Fabryki Wagonów oraz uczniów przyzakładowej szkoły zawodowej, a także emerytów i rencistów.

● Gabinet stomatologii, w którym przyjmuje się pracowników Fabryki Wagonów oraz emerytów i rencistów.

W tzw. rejonie II zlokalizowanym w budynku socjalnym przy hali głównej mieści się gabinet zabiegowy czynny na dwie zmiany, z obsadą pielęgniarską na pełnym etacie oraz gabinet lekarski i stomatologiczny z pełnym wyposażeniem.

W nowo uruchomionej przychodni zatrudnieni są lekarze medycyny przemysłowej oraz inni o różnych specjalnościach w liczbie 6 osób oraz dwóch lekarzy stomatologów. Ponadto: felczer, mgr mikrobiologii, 3 laborantów analitycznych, 3 techników rtg, 1 technik fizykoterapii oraz 14 pielęgniarek dyplomowanych. Tak zorganizowana przychodnia średnio dziennie przyjmuje około 500 pacjen-

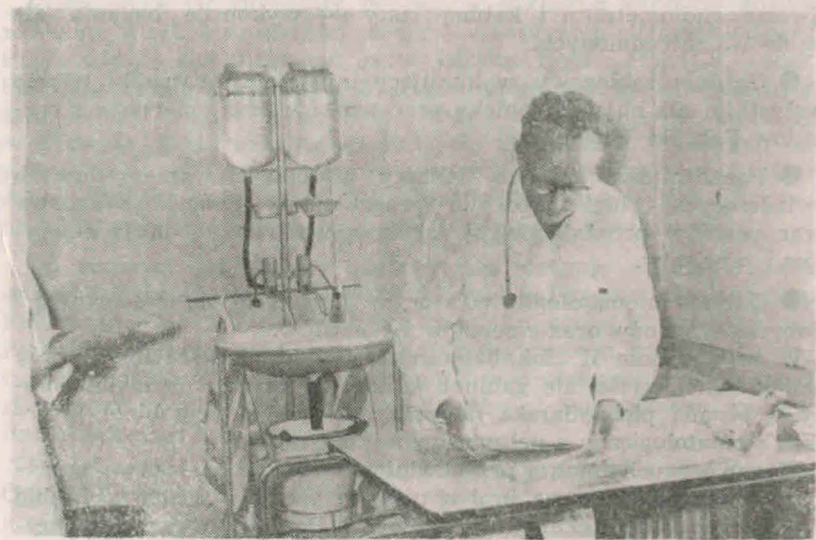
tów, w tym: pracowników Fabryki Wagonów, rencistów i emerytów naszego zakładu i pracowników innych zakładów w Świdnicy. Szczególnie dynamiczny rozwój opieki medycznej notujemy w ostatnim 15-leciu.

Znaczny wpływ na podniesienie opieki zdrowotnej naszej załogi ma współpraca naszego zakładu z Akademią Medyczną we Wrocławiu, która trwa już od 15 lat.

Przypomnijmy zatem początki tej współpracy:

- w październiku 1970 r. Koło młodych pracowników nauki Akademii Medycznej we Wrocławiu nawiązało kontakt z kierownictwem FWS, wynikiem czego było podpisanie pierwszej umowy o współpracy pomiędzy AM i FWS w dniu 26 czerwca 1971 roku,
- w lipcu 1971 r. rozpoczęto realizację pracy tp.: „Ocena stanu zdrowia załogi FWS w Świdnicy ze szczególnym uwzględnieniem występowania czynników zagrożenia chorobą wieńcową, stanu narządu krążenia, oddechowego i ruchu oraz wpływu warunków pracy w zakładzie na stan zdrowia”.

Pracownicy Kliniki Chorób Zawodowych i Kliniki Kardiologicznej Instytutu Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej



Doc. dr Wawrzykiewicz z Akademii Medycznej we Wrocławiu w czasie pracy w gabinecie analitycznym Przychodni FWS

we Wrocławiu oraz studenci kół naukowych wyżej wymienionych klinik (60-osobowa ekipa) przeprowadzili badania lekarskie oraz badania laboratoryjne (elektrokardiologiczne, rtg, badania czynnościowe układu oddechowego i inne). Przebadano wszystkich pracowników, tj. 2093 osoby. Część badanych skierowano do leczenia klinicznego lub sanatoryjnego. Przez 15 lat współpracy z Akademią Medyczną we Wrocławiu podpisano 14 umów na realizację różnego rodzaju prac naukowobadawczych z wieloma klinikami Akademii Medycznej. Najwięcej prac badawczych zrealizowała II Klinika Chorób Zawodowych AM we Wrocławiu. Ponadto współpracowaliśmy z Kliniką Laryngologiczną, Instytutem Stomatologii, Kliniką Kardiologiczną, Kliniką Chirurgii Klatki Piersiowej, Kliniką Ginekologii, Kliniką Neurologiczną.

Działalność socjalna

Równoległe z rozwojem zakładu i wzrostem zatrudnienia następuje rozwój bazy socjalno-bytowej, a wraz z nim zakres świadczeń socjalnych na rzecz pracowników i członków ich rodzin. Dynamiczny rozwój działalności socjalnej następuje w dekadzie lat siedemdziesiątych. W układzie chronologicznym przekazano do eksploatacji następujące obiekty:

- stołówkę przyzakładową z zapleczem kuchenneo-magazynowym i salą jadalną na 180 miejsc
- hotel robotniczy przy ul. Bystrzyckiej na 76 miejsc w starym budynku poniemieckim
- pawilon gastronomiczny w ośrodku wczasowym w Trzebieży o wystarczającej zdolności produkcyjnej z 120 miejscami konsumpcyjnymi
- wyciąg narciarski w Rzecze wybudowany w czynie społecznym
- zakupiono autobus „Jelec” na 51 miejsc, służący do przewozu dzieci na kolonie, pracowników na wczasy i wycieczki krajoznawcze
- wybudowano 2 pawilony mieszkalne (typu „światlica”) na 22 miejsca sypialne każdy, w ośrodku kolonijnym w Trzebieży
- w r. 1973 oddano do użytku załogi budynek socjalny, w którym urządzono szatnię z łaźnią i dużą śniadalnią międzywydziałową
- 2 kioski — pawilony ze sprzedażą artykułów spożywczych
- gotownię napojów gorących w zaadaptowanym pomieszczeniu po starej stołówce oraz wytwórnę wody zgazowanej

- zakładowe przedszkole przy ul. Letniej na 65 miejsc po modernizacji starego budynku mieszkalnego
- domek mieszkalny na 18 miejsc noclegowych w Jugowie
- zakupiono autobus „Dubrava” i 5 przyczep campingowych samochodowych
- oddano dla pracowników W-2 zaplecze socjalne z szatnią i jadalnią, a w następnych latach dla pozostałych wydziałów
- Klub Fabryczny KTiR z salą wykładową, kawiarnią i pomieszczeniem służącym organizacji różnych imprez.

Pod koniec roku 1974 rozpoczęto budowę drugiego ośrodka wczasowego w Niechorzu, który po niespełna dwóch latach zostaje oddany do eksploatacji. Jak na ówczesne warunki, ośrodek ten wybudowano w rekordowo szybkim tempie i wyposażono w komplet nowoczesnych mebli pomieszczenia mieszkalne, rekreacyjno-wypoczynkowe i w urządzenia gastronomiczne. 10 czerwca 1976 r. na 10-dniowe wczasy do nowego ośrodka nad morzem wyjechało



Pawilon Ośrodka Wczasowego FWS w Niechorzu

około 100 osób. Byli to pracownicy działu budowlanego (dawnego SOWI), którzy w nagrodę za włożony wysiłek w budowę tego obiektu otrzymali skierowania dla siebie i swoich rodzin.

Z chwilą oddania tego ośrodka do eksploatacji rozwiązano problem wczasów rodzinnych. Od tego momentu corocznie w okresie sezonu letniego około 1000 osób wypoczywa nad pełnym morzem.

W roku 1977 rozpoczęto modernizację i rozbudowę ośrodka kolonijnego w Jugowie z zaadaptowaniem go na ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy. Następnie przystąpiono do budowy pawilonu gastronomicznego w ośrodku kolonijnym w Trzebieży z pełnym zapleczem kuchenne-magazynowym i salą jadalną na 240 miejsc. Równocześnie oddano też do użytku gabinet lekarski i pomieszczenia na izolatkę.

W roku 1979 zakupiono 5 przyczep namiotowych i doposażono w meble mieszkalne i urządzenia gastronomiczne ośrodek kolonijny w Trzebieży, a salę jadalną w starej stołówce zaadaptowano na świetlicę dla dzieci.

W latach 1981—82 ze względu na określoną sytuację gospodarczą w kraju nie inwestowano w działalność socjalną, a nakłady ograniczono tylko na remonty obiektów oraz zakupy niezbędnego sprzętu do prowadzenia działalności bieżącej. W tym czasie przekwalifikowano ośrodek wczasowy w Trzebieży na ośrodek kolonijny, doprowadzając do niego wodę z wodociągu komunalnego. W roku 1982 zakupiono 3 domki campingowe z przeznaczeniem dla ośrodka żeglarskiego w Wieleniu.

W 1984 r. oddano do użytku 4 domki mieszkalne pracownikom ośrodka wczasowego w Niechorzu oraz wybudowano pawilon (świetlicę) z przeznaczeniem na salon gier zręcznościowych w Niechorzu. Natomiast w ośrodku kolonijnym w Trzebieży utwardzono nawierzchnię drogi dojazdowej do ośrodka.

W 1985 r.:

- wybudowano 2 pawilony mieszkalne na 40 miejsc w ośrodku w Trzebieży oraz zmieniono siatkę ogrodzeniową na całej posesji
- zmodernizowano przyłącze wodne w ośrodku w Niechorzu
- zmodernizowano zaplecze kuchenne w wydawalni śniadań przy wydziale TN i TE, oddano nową śniadalnię przy wydziale TM oraz zmodernizowano pokoje śniadań przy W-1, W-2, i TN
- zakupiono posesję o pow. 1,14 ha w Wieleniu pod budowę ośrodka żeglarskiego i wybudowano na niej hangar dla sprzętu żeglarskiego
- oddano do dyspozycji pracowników — działkowców „Dom Działkowca”.

Do roku 1985 Zarząd Ogrodów Działkowych przy FWS pozyskał ponad 34 ha ziemi, oddając 7 ogrodów dobrze zagospodarowanych, z których korzysta 856 pracowników, emerytów i rencistów, wzbogacając swoje piwnice i spiżarnie w produkty wyhodowane na swoich działkach.

Rok 1986 jest okresem dalszych starań kierownictwa zakładu, organizacji społeczno-politycznych i całej załogi o dalszy rozwój zaplecza socjalno-bytowego, w wyniku których wykonano:

- budowę ośrodka żeglarskiego w Wieleniu
- budowę studni głębinowej w ośrodku w Jugowie
- budowę przedszkola miejskiego, po oddaniu którego do eksploatacji, zakład nasz ma pierwszeństwo w kierowaniu dzieci pracowników do tego przedszkola
- zakończenie modernizacji śniadalni międzywydziałowej.

Konsekwentne działania, a głównie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych sprawiły, iż załoga może korzystać z wielu różnorodnych świadczeń, a mianowicie:

- posiłków śniadaniowych i obiadowych produkowanych we własnej stołówce
- zaopatrzenia w podstawowe artykuły żywnościowe w kioskach zakładowych oraz za pośrednictwem działu socjalnego w ziemniaki, warzywa i owoce (jabłka) na zimę po cenach zakupu
- co najmniej raz na dwa lata z wczasów za odpłatnością ulgową w różnych miejscowościach w kraju i za granicą, w ramach wymiany bezdewizowej, którą zakład prowadzi od roku 1973 z NRD, a od roku 1975 do 1980 z CSRS, WRL, LRB i Jugosławią; po trzyletniej przerwie w roku 1984 wznowiono wymianę z NRD, CSRS i Jugosławią.

Rocznie z zorganizowanych 14-dniowych wczasów korzysta około 1500 osób. Ponadto około 120 osób spędza urlop w przyczepach samochodowych, a ponadto 30 osób wypoczywa nad jeziorami korzystając z zakładowego sprzętu pływającego.

Park autobusowy (aktualnie 4 autokary) pozwala na organizację wypoczynków sobotnio-niedzielnym, wycieczek krajoznawczych jedno i kilkudniowych, wyjazdów wędkarzy na ryby, żeglarzy na żagle.

Dzięki dobrze działającemu Zakładowemu Kołu PTTK wielu pracowników zakładu korzysta z ciekawych wycieczek i rajdów turystycznych w kraju i w Czechosłowacji.

Posiadana dobra baza kolonijna umożliwia wszystkim dzieciom pracowników korzystanie z różnych form wypoczynku, jak: zimowiska, półzimowiska, kolonie letnie, obozy harcerskie i młodzie-

i młodzieży wyjeżdża na wakacje do NRD i CSRS. Do przedszkoli zakładowych uczęszcza ponad 150 dzieci.

Działalność kulturalna dla pracowników organizowana jest w zakładowym klubie KTiR. Ze względu na szczupłość pomieszczeń działalność ta ogranicza się do tzw. małych form spotkań z ciekawymi ludźmi i zajęć klubowych połączonych z rozgrywkami i turniejami szachowymi i brydżowymi.

W szerszym zakresie wielu pracowników korzysta z imprez teatralnych na scenach Wrocławia, Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Legnicy, a nawet Poznania i Warszawy.

Działalność ta stale się rozwija i zyskuje dużą popularność za sprawą dobrze działającego Zakładowego Koła Towarzystwa Przyjaciół Teatru.

Prężnie działa Zakładowe Ognisko TKKF, które kieruje działalnością sportową w szerokim zakresie i ukierunkowaniem na sport masowy, jak:

- festyny rekreacyjne przy dużym zaangażowaniu rodzin pracowniczych
- spartakiady międzyzakładowe
- zawody wędkarskie
- rejsy żeglarskie
- mecze piłki siatkowej, tenisa stołowego i inne.

Andrzej Kuraszkiewicz

ŚWIDNICKA FABRYKA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych w Świdnicy powstała w sierpniu 1945 r. w wyniku przejęcia przez polską administrację zakładu zrujnowanego i zdewastowanego wskutek wydarzeń wojennych. Fabryka składała się ze zlepku dobudówek, w których mieściły się: obróbka mechaniczna, montaż maszyn i aparatury, odlewnia żeliwa.

Początkowo produkcja z małymi wyjątkami miała charakter usługowy, zajmowano się produkcją części zamiennych i remontami zniszczonych w czasie wojny urządzeń w okolicznych kopalniach, cukrowniach. Już w dwa miesiące od daty przejęcia zakładu przez polską administrację uruchomiono obróbkę mechaniczną oraz wyprodukowano pierwsze odlewy. pod koniec 1945 r. załoga liczyła około 70 osób. Usługowy charakter produkcji utrzymywał się do 1949 r., w którym to roku skryształizował się profil produkcyjny zakładu: aparatura cukrownicza, pompy wirowe i maszyny

parowe dla okrętownictwa. W latach późniejszych profil produkcji uzupełniony został o aparaturę chemiczną.

Rozwojowi produkcji towarzyszy duży wysiłek inwestycyjny mający stworzyć warunki do znacznego wzrostu eksportu i unowocześnienia produkcji. W miarę upływu lat powstała konieczność wprowadzania nowych i unowocześnionych asortymentów z uwzględnieniem zmian konstrukcyjnych i technologicznych. Szczególnie wysokie nakłady inwestycyjne na rozwój zakładu poniesiono w latach 70—76, w wyniku czego w praktyce wybudowano nowy zakład przemysłowy, w którym to m.in. powstały nowe obiekty zaplecza socjalno-bytowego.

A oto jak przedstawia się rozwój działalności socjalnej zakładu:

Pierwsza stołówka pracownicza uruchomiona została już w 1945 roku. Stołówkę prowadził zakład we własnym zakresie do 1951 r. Była ona zaopatrywana w warzywa i mięso z własnego ogrodnictwa i hodowli trzody chlewnej.

W 1951 r. na podstawie decyzji władz centralnych stołówkę przejęła Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Świdnicy, która prowadzi ją do dzisiaj.

W miesiącu styczniu 1970 r. oddano do eksploatacji nowo wybudowaną stołówkę z nowoczesnym wyposażeniem. Może ona dziennie wydawać po 600 posiłków, a oprócz tego przygotowuje posiłki regeneracyjne i profilaktyczne dla bufetów zlokalizowanych na terenie zakładu. Oprócz posiłków przygotowywanych przez stołówkę załoga otrzymuje kawę zbożową, mleko na niektórych stanowiskach oraz wodę stołową. Na terenie zakładu przy większych wydziałach produkcyjnych zlokalizowane są bufety wydające posiłki regeneracyjne lub profilaktyczne. Każdy z wydziałów produkcyjnych lub pomocniczych posiada wydzielone pomieszczenia z przeznaczeniem dla spożywania śniadań przez załogę.

Na terenie zakładu zlokalizowane są dwa kioski spożywcze prowadzone przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców i Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, gdzie każdy może zaopatrzyć się w podstawowy asortyment spożywczo-cukierniczy.

Na terenie zakładu zlokalizowany jest kiosk „Ruch” zaopatrzony w prasę, papierosy itp.

Z obiadów wyprodukowanych w stołówce korzysta dziennie ok. 300 pracowników i emerytów zakładu, a z dań barowych ok. 350 pracowników.

Wraz z rozwojem, począwszy od 1962 roku zakład realizował zakładowe budownictwo mieszkaniowe, które w dużym stopniu zabezpieczyło potrzeby mieszkaniowe pracowników. Obec-



Jeden z nowo wybudowanych 5-ciu hoteli robotniczych

nie na terenie miasta Świdnicy posiadamy dwanaście budynków mieszkalnych, są to budynki nowe, wybudowane w latach 62—88. Ogółem w budynkach zakładowych posiadamy 322 mieszkania o różnych wielkościach, i tak: mieszkań typu M-2 w ilości 59, M-3 — 133, M-4 — 122 i M-5 — 13.

Przydział odbywa się według obowiązujących w zakładzie zasad przydziału mieszkań. Oceny kryteriów przydziału mieszkania dokonuje Zakładowa Komisja Mieszkaniowa.

Obecnie w zakładzie ok. 100 pracowników ubiega się o pierwsze samodzielne mieszkanie, częściowo problem ten przewidujemy rozwiązać poprzez zakupienie z zakładowego funduszu mieszkaniowego budynku opróżnionego przez Armię Radziecką.

Oprócz budownictwa zakładowego, w dużym stopniu rozwiązaliśmy warunki mieszkaniowe poprzez wybudowanie 5-ciu hoteli robotniczych, w których aktualnie mieszka ok. 350 osób, tj. pracownicy zakładu wraz z członkami rodzin.

Utrzymanie tak dużej bazy mieszkaniowej i hotelowej pochłania duże środki finansowe zakładu. W dalszej perspektywie polityka

jednostkom. W poprzednich latach dokonywaliśmy wymiany miejsc kolonijnych z NRD i CSRS, jak również z innymi zakładami z terenu kraju, co przyczyniło się do atrakcyjności formy wypoczynku kolonijnego.

Obiekt kolonijny posiada pełną infrastrukturę. Obok ośrodka kolonijnego zlokalizowany jest ośrodek wczasowy o ilości 75 miejsc wczasowych. Obiekt spełnia wszystkie warunki wczasowe, posiada stołówkę, świetlicę, przystań wodną wyposażoną w sprzęt pływający: żaglówki, kajaki, rowery wodne.

W 1974 r. otrzymaliśmy z byłego Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego ośrodek wczasowy w miejscowości Dziwnów. Był to obiekt w dużym stopniu zdekapitalizowany. W latach 85—87 przeprowadziliśmy kapitalny remont obiektu, w wyniku czego posiadamy obiekt nowoczesny, dobrze wyposażony. W ośrodku może jednocześnie przebywać 50 osób. Wczasowiczów przewozimy własnymi autobusami.

W miejscowości Rzeczka posiadamy ośrodek wypoczynku świątecznego z bazą noclegową dla 40 uczestników, przy ośrodku mamy zainstalowany wyciąg orczykowy oraz instalację sztucznego naśnieżania, która uniezależnia nas od kapryśków pogody.

Począwszy od 1990 r. w zakładzie zostały zniesione warunki dofinansowania wczasów pracowniczych. Zmiana ta polega na pełnej odpłatności wczasów przez pracowników. Pracownik natomiast otrzymuje kwotę ustaloną corocznie z osobowego funduszu socjalnego. W 1990 r. kwota ta wynosiła 265 tys. zł, a koszt jednego miejsca na wczasy wynosił ok. 500 tys. zł. W wyniku tego zapotrzebowanie na wczasy w obiektach zakładowych znacznie zmalało, większość miejsc wczasowych sprzedajemy osobom obcym nie związanym z zakładem. Ta sama tendencja spadkowa nastąpiła w korzystaniu z Ośrodka kolonijnego przez dzieci pracowników.

Wydaje się, że w najbliższych latach pracownicy i ich dzieci urlopy i wakacje będą spędzali w miejscu zamieszkania, wczasy i kolonie będą trudno dostępne ze względu na wysokość opłat.

Zenon Suliga

ZAKŁADY ELEKTROTECHNIKI MOTORYZACYJNEJ

Zakłady „Elmot” istnieją od stycznia 1947 r. Od tej też daty rozpoczęła się działalność socjalno-bytowa w przedsiębiorstwie. Działalność ta przeżywała swoje okresy rozkwitu i regresu, stosownie do tendencji aktualnie panujących w zakresie polityki socjalnej państwa. Spotkamy więc w dziejach fabryki zarówno okre-

sy raczkowania w sprawach socjalnych, czy ograniczania jej, jak i pełnego rozkwitu w latach siedemdziesiątych. Początki tej działalności datują się na rok 1947, kiedy to uruchomiono stołówkę zakładową i sklep spożywczy. Stołówka zlokalizowana była w skromnych pomieszczeniach na rogu ulicy Zygmuntowskiej i Równiej, a sklepik spożywczy uruchomiono na terenie zakładu przy ulicy Westerplatte.

W 1948 r. rozpoczęto remont budynku przy ulicy Wrocławskiej (dzisiaj zajmowanego przez WPHW), w którym w 1950 r. zorganizowano świetlicę zakładową, na owe czasy przodującą pośród świdnickich zakładów pracy w zakresie upowszechniania kultury. Niektórzy do dziś pamiętają spektakle teatralne, wystawiane najczęściej siłami artystów-amatorów, cieszące się niezmiennie stuprocentową frekwencją.

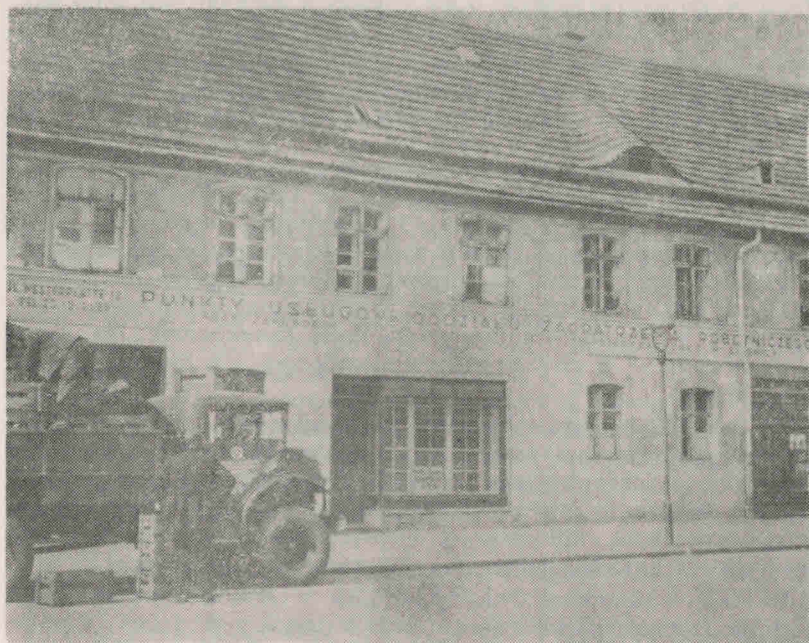
W 1950 r. rozpoczęła też swoją działalność biblioteka zakładowa.

Specyficzny okres w dziejach fabryki to lata 1956—1959, kiedy to, w wyniku decyzji rządowych, przemysł miał pomagać gospodarce rolnej w zagospodarowywaniu nadmiarów ziemi, będących w posiadaniu Państwowych Gospodarstw Rolnych. Uzyskiwanie z tej nietypowej dla przedsiębiorstw działalności efekty, zwłaszcza z hodowli, miały wspomagać żywienie zbiorowe w zakładach pracy. Tak powstał w zakładach Oddział Zaopatrzenia Robotniczego, mający swą bazę w Mokreszowie.

Siłami załogi odremontowano budynek (dziś mieszczący szkołę rolniczą), wybudowano chlewnie, obory i stajnie. Będący dziś na emeryturze wieloletni pracownik zakładów, pan Paweł Drapacz, legitymujący się wykształceniem rolniczym, objął tam funkcję kierownika do spraw rolno-hodowlanych.

W okresie pełnego rozkwitu tej nietypowej działalności w OZR hodowano 150 świń, 25 krów i 16 koni, niezbędnych jako siła pociągowa do uprawy ziemi.

Furmanką zaprzęzoną w 2 konie dostarczano do stołówki zakładowej mięso i warzywa, dzięki czemu serwowane w niej schaby były podobno niespotykanej wielkości, a obiady kosztowały symboliczną złotówkę. Dziś do tych rewelacyjnych informacji fachowcy podejść zapewne z rezerwą, prawdopodobnie słusznie podejrzewając, że tego typu działalność musiała przedsiębiorstwo sporo kosztować, a wydajność uzyskiwana z hodowli i uprawy ziemi według wszelkiego prawdopodobieństwa ustępowała uzyskiwanej w specjalistycznych gospodarstwach rolnych. Może jednak było akurat odwrotnie. W każdym razie, pomimo zadowolenia stołujących się pracowników, korzystających ponadto z punktów usługowych (krawiecki, szewski) i sklepu spożywczego (na zdjęciu) zlo-



*Budynek przy ul. Westerplatte 12, w którym mieścił się Oddział
Zaopatrzenia Robotniczego M-9*

kalizowanych naprzeciw fabryki przy ulicy Westerplatte, w 1959 r. zdecydowano o zaniechaniu tego typu działalności, przekazując zrehabilitowaną ziemię gospodarstwu rolnemu w Świdnicy.

Na przełomie lat 1959/60 stołówkę przeniesiono na ulicę Westerplatte naprzeciwko obecnego wejścia do zakładu. Przenosiny wymagały adaptacji pomieszczeń, dawniej użytkowanych jako mieszkalne, lepszego wyposażenia i podniesienia estetyki wnętrza. Pomieszczenia te do dziś funkcjonują jako wydawalnia obiadów dla pracowników zakładu Nr 1.

Produkcja obiadów odbywa się w nowoczesnej stołówce przy zakładzie Nr 2 przy ul. Szarych Szeregów.

W działalności zakładów należy odnotować fakt, iż rozbudowie i modernizacji obiektów produkcyjnych i biurowych towarzyszyła zawsze poprawa warunków pracy i opieki socjalnej. I tak, po zakończeniu budowy nowego biurowca przy ulicy Westerplatte

i uruchomieniu pierwszej taśmy montażowej dla regulatorów, przystąpiono do budowy nowych szatni i łaźni, które oddano do użytku w roku 1964. Równocześnie wyremontowano przydzielony przez Miejską Radę Narodową budynek przy ul. Okrężnej 1, który oddano do użytku załogi w lipcu 1964 roku, jako świetlicę.

Z podobną konsekwencją w program rozbudowy i modernizacji zakładu, którego realizację rozpoczęto w 1967 roku, wpisano budowę nowej szkoły zawodowej i warsztatów szkolnych. Nowe budynki przekazano do użytku w 1973 r. stwarzając, po 11 latach istnienia szkoły, normalne warunki szkolenia uczniów dla potrzeb zakładu. Aktualnie szkoła ta jest nowoczesnie wyposażona (magnetowidy, studio telewizyjne, nauka jazdy samochodem, itp.) i naucza zawodu w 2 klasach szkoły zawodowej i 2 klasach liceum zawodowego.

Do roku 1962 przedsiębiorstwo nie dysponowało żadnym ośrodkiem wczasowym ani kolonijnym i dopiero w tym właśnie roku zakupiono i zorganizowano ośrodek wczasowy w miejscowości Gardna Wielka w województwie śląskim. Ośrodek ten umożliwiał wypoczynek kilkudziesięciu pracownikom i ich rodzinom w domkach kampingowych nad jeziorem, w pobliżu morza.

W 1968 r. zakupiono kolejny ośrodek w Sobótce u stóp Ślęży, przeznaczając go na kolonie dla dzieci i na wypoczynek sobotnio-niedzielny dla pracowników.

Przez długie lat obiekt ten służył z powodzeniem również za bazę szkoleniową, miejsce spotkań okolicznościowych z zasłużonymi pracownikami itp. Dość atrakcyjne położenie ośrodka (masyw Ślęży, mikroklimat, bliskość Świdnicy i Wrocławia) umożliwiały przez wiele lat wymianę ośrodka na wczasy z jednym z zakładów z NRD, oraz wymianę kolonii z innymi zakładami z terenów nadmorskich. Niestety, z czasem atrakcyjność ośrodka dla pracowników i ich dzieci malała, podobnie jak malało zapotrzebowanie na szkolenie i wypoczynek świąteczny. W zestawieniu z dużymi kosztami utrzymania obiektu (budynek poniemiecki) i opłacania stałego personelu musiało to w konsekwencji spowodować decyzję o całkowitym zaniechaniu użytkowania ośrodka, który następnie odsprzedano w 1987 roku władzom oświatowym gminy Sobótka. Aktualnie wykorzystuje się ten obiekt jako szkołę podstawową. Uzyskane ze sprzedaży środki finansowe przeznaczono na zakup od Dolnośląskich Zakładów Magnezytowych ośrodka wczasowego w miejscowości Rzeczcza k. Walimia. Od 1989 roku trwa kapitalny remont ośrodka, który po adaptacji przejmie funkcję dotychczasowego obiektu w Sobótce.

W 1982 roku zakład wzbogacił się o ośrodek wczasowy w miejscowości Starkowo nad pięknym i ciągle czystym jeziorem Dominickim w województwie leszczyńskim. Ośrodek ten uzyskano wraz z przejętymi Wałbrzyskimi Zakładami Metalowymi i dziś, po kompletnej wymianie domków kempingowych, stanowi dla miłośników wczasów wśród natury wymarzone miejsce wypoczynku. Jest też bazą żeglarską dla Koła żeglarskiego.

Prawdziwie „złote lata” dla działalności socjalnej to lata siedemdziesiąte, w których nastąpiło powiększenie przedsiębiorstwa o nowo wybudowany zakład przy ul. Szarych Szeregów. Przy okazji wart przypomnienia jest fakt, że zakład ten powstał poza granicami miasta i dość długo adresem dla niego było „byłe lotnisko”. ZEM-owcy twierdzą więc do dziś, że to ich zakładowi nr 2 Świdnica zawdzięcza powiększenie swych granic.

Zakład, o którym mowa, został oddany do użytku w 1976 r. Oprócz hal produkcyjnych i magazynowych jednocześnie do użytku załogi oddano nowoczesną stołówkę o zdolności produkcyjnej wyrażającej się ilością 1200 obiadów, przestronne szatnie i umywalnie, dużą jadalnię i bufet spożywczy oraz ambulatorium zakładowe.

W 1979 roku zakończona została budowa ośrodka wczasowego w miejscowości Pustkowo k. Pobierowa w województwie szczecińskim. Ośrodek ten został wybudowany siłami czterech przedsiębiorstw: POM Świdnica, Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Wałbrzychu, Fabryki Samochodów Dostawczych w Nysie oraz zakładów „ELMOT” w Świdnicy, które ostatecznie przyjęły na siebie obowiązek administratora ośrodka.

Dla wielotysięcznej załogi ZEM jest to pierwszy z prawdziwego zdarzenia obiekt wczasowy: wszystkie pokoje z „wc” i umywalkami z ciepłą wodą, nowocześnie wyposażona kuchnia i stołówka, korty i boiska sportowe. Uwzględniając jeszcze bliskość stółkowo mała zaludnionej plaży, już tylko dobrej słonecznej pogody może brakować do pełnego zadowolenia wczasowiczów.

Należy też podkreślić, iż służby socjalne w ZEM zawsze organizowały dowozy do obiektów wczasowych i kolonijnych własnymi autokarami, co także poprawiało samopoczucie wypoczywających. Niestety, ośrodek ten ma także odczuwalne mmankamenty, jak niedobór wody (pomimo dwu własnych studni) oraz kosztowne wywożenie nieczystości. Oba te problemy zostaną już wkrótce rozwiązane dzięki znajdującej się w końcowej fazie budowy wspólnej oczyszczalni ścieków oraz wybudowaniu rezerwuaru wody z odzłaziaczem. Oba te zadania inwestycyjne powinny zostać zakończone przed sezonem wczasowym w 1992 r.

Przy okazji warto zwrócić uwagę czytelników na rolę jaką odegrał ten ośrodek w rozwoju tzw. „infrastruktury” w małej wiosce nadmorskiej, jaką jest Pustkowo. Śmiało można zaryzykować stwierdzenie, że powstanie w tej miejscowości tak dużego ośrodka wczasowego (410 miejsc) w bezpośredni sposób przyczyniło się do wzrostu standardu życia nielicznych stałych mieszkańców, jak też wypoczywających wczasowiczów.

Z inicjatywy zakładu lub przynajmniej przy jego znaczącym udziale finansowym, wybudowano pierwsze trwałe zejście na plażę, utwardzono drogi komunikacyjne, zainstalowano oświetlenie terenu, wybudowano trafostację, stworzono spółkę wodną, która rozwiąże już wkrótce dokuczliwy i kosztowny problem usuwania ścieków z ośrodka i całej miejscowości.

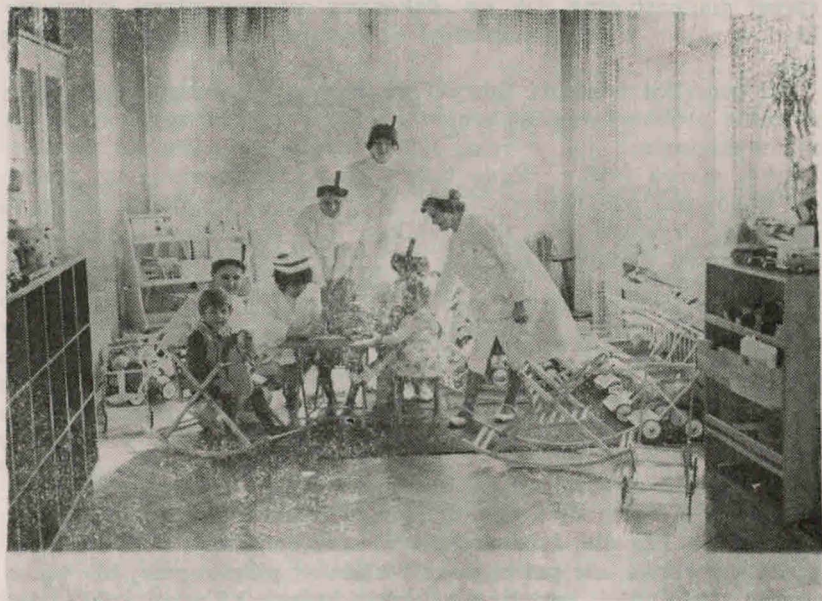
Dzięki dobrej bazie wczasowej i kolonijnej (kolonie od roku 1984 organizowane są w dawnym ośrodku wczasowym w Gardnie), w ostatnich latach prowadzono wymianę bezdewizową z innymi przedsiębiorstwami w NRD, Czechosłowacji i na Węgrzech oraz z zakładami z terenu Świdnicy, jak Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej, Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych i Fabryka Wagonów „Świdnica”, a także z Zakładami Radiowymi „Diora” w Dzierżonowie. Wymiany wczasowiczów uatrakcyjniają wypoczynek załogi, jednocześnie wymuszają niejako współzawodnictwo służb socjalnych w zakładach organizujących wymianę.

Oprócz zorganizowanych form wypoczynku letniego, od 1990 r. stosuje się w przedsiębiorstwie także dopłaty do tzw. „wczasów pod gruszą”. Pomimo istnienia również tej formy pomocy wypoczywającym, średnie wykorzystanie bazy wczasowej i kolonijnej we własnych ośrodkach wyniosło w roku 1990 ok. 100%, co jest tym godniejsze uwagi, że np. ośrodek w Pustkowie funkcjonował już od początku czerwca.

Zakończenie remontu i adaptacji obiektu wczasowo-kolonijnego w Rzeczce k. Walimia — ostatnio mocno utrudnione przez powszechne kłopoty finansowe polskiego przemysłu — spowoduje osiągnięcie celu, jakim jest posiadanie atrakcyjnych obiektów nad morzem, nad jeziorem i w górach. Co godne podkreślenia, że mimo obecnych trudności nie ma obawy o efektywne wykorzystanie wszystkich miejsc, co więcej, czynione są realne próby wydłużenia sezonu wczasowego w Pustkowie minimum o 1 miesiąc, tak aby ośrodek ten funkcjonował przez 1/3 roku. Zrealizowanie tych zamierzeń w dużym stopniu zwiększyłyby rentowność obiektu.

Oprócz wyżej przedstawionych form działalności fabryka skutecznie rozwiązywała problemy opieki nad dziećmi: od 1960 roku istnieje przedszkole zakładowe na pl. Drzymały, po kapitalnym

remontem zakończonym w 1981 roku mieszczące 120 dzieci. W 1977 roku zakupiono elementy do budowy następnego przedszkola na Osiedlu Młodych przy ul. Kniewskiego. Przedszkole to (również na 120 miejsc) oddano do użytku w 1979 r. Od roku 1960 funkcjonuje żłobek zakładowy z 60 miejscami.



Żłobek przyzakładowy przy ulicy Piekarskiej

Stale poprawiano stan opieki zdrowotnej nad załogą, modernizując starą przychodnię przy zakładzie Nr 1 oraz budując nowoczesną przychodnię przy zakładzie Nr 2 przy ul. Szarych Szeregów. Oba te obiekty zintegrowane organizacyjnie w jedną Międzyzakładową Przychodnię Zdrowia i obsługujące większość załóg świdnickich zakładów pracy, dysponują aktualnie:

- dwoma gabinetami internistycznymi
- gabinetami: okulistycznym, neurologicznym, ginekologicznym
- trzema gabinetami dentyścycznymi,
- dwoma gabinetami ekg
- dwoma gabinetami zabiegowymi
- gabinetem fizykoterapii

Od 12 lat funkcjonuje umowa z Akademią Medyczną we Wrocławiu, pomagającą w badaniach specjalistycznych i w hospitalizowaniu pracowników.

Niezależnie od własnej bazy, przedsiębiorstwo aktywnie uczestniczyło w wyposażaniu służby zdrowia w mieście w nowoczesny sprzęt diagnostyczny, jak np. dokonany ostatnio siłami kilku zakładów zakup 2 ultrasonografów do badania serca i jamy brzusznej.

Od początku istnienia fabryki angażowano się także w rozwiązywanie problemów mieszkaniowych załogi. Pierwsze 24 mieszkania wybudowano już w roku 1958, ostatnie 58 mieszkań rozdzielono w marcu 1990 r. Różne były metody realizowania tej pomocy: budowano mieszkania własne, kredytowano spółdzielnię mieszkaniową, organizowano pracownikom do wykańczania mieszkań i do budowy własnych domków jednorodzinnych aż do finansowania budowy mieszkań zwanych dawniej funkcyjnymi a obecnie zakładowymi. Przez wszystkie te lata różnymi sposobami przydzielono mieszkania kilkuset pracownikom, a obecnie zakład posiada 310 własnych mieszkań zakładowych. W 1980 r. odkupiono od PBK w Świdnicy hotel pracowniczy na 110 miejsc.

Pomimo rosnących trudności finansowych przedsiębiorstwo od lat sponsoruje działalność Zakładowego Klubu Piłki Ręcznej „Elmot” oraz corocznie organizowanego Rajdu „Elmot”, będącego eliminacją Samochodowych Mistrzostw Polski z obsadą międzynarodową. Co prawda działaniom tym przyświecają cele reklamy przedsiębiorstwa, ale patronowanie klubowi piłki ręcznej ma także cechy działalności socjalnej, dzięki której kilkaset chłopców i dziewcząt mogło aktywnie uprawiać sport na poziomie wyczynowym. W tym miejscu warto odnotować znaczniejsze osiągnięcia Klubu jak:

- Brązowy Medal Mistrzostw Polski Juniorów (1986 r.)
- udział juniorów młodszych w finale Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (1983 i 1984)
- Srebrny Medal OSM juniorek (1986 r.)
- awans do II ligi senierek (1987 r.)
- tytuł Mistrza Polski juniorek (1987 i 1988 r.)

Postępująca ostatnio tzw. ekonomizacja działań przedsiębiorstw i występujące kłopoty finansowe nie oszczędzające niestety i zakładów „Elmot”, wymagają oczywiście innego podejścia do wydatków socjalnych. Nie istnieje jednak obawa o dalsze funkcjonowanie posiadanych obiektów, głównie dzięki już obecnie stosowanym metodom podniesienia rentowności, np. poprzez dochody uzyskiwane z dzierżawy pomieszczeń dzięki organizowanym prze-

targom, wydłużanie sezonu wczasowego, sprawną odsprzedaż wolnych miejsc po konkurencyjnych, ale i opłacalnych cenach itp.

W tej dziedzinie istnieje jeszcze sporo możliwości, wobec czego standard obsługi socjalno-bytowej nie powinien ulec pogorszeniu.

Zdzisław Janaszak

ZAKŁADY WYTWÓRCZE APARATURY PRECYZYJNEJ „MERA-PAFAL”

Równoległe z rozpoczęciem działalności produkcyjnej przedsiębiorstwa czynione były starania o zapewnienie załodze jak najlepszych warunków socjalnych oraz możliwości spędzenia czasu wolnego. Już w 1945 roku funkcjonowała stołówka pracownicza wydająca posiłki dla grupy 50 pionierów, którzy rozpoczęli pracę w przedsiębiorstwie. Stołówka ta wydawała posiłki całodzienne z uwagi na to, że nie funkcjonowały jeszcze w pełni placówki handlowe miasta. W następnym roku uruchomiono żłobek i przedszkole dla dzieci pracowników oraz świetlicę zakładową. W świetlicy tej skupia się życie kulturalne pracowników, gdyż powstaje tam zespół dramatyczny, zespół jazzowy, a w roku 1947 — chór.

Działalność artystyczną organizuje z wielkim oddaniem jeden z pionierów zakładu — Józef Celejewski.

W roku 1947 Rada Zakładowa zorganizowała klub sportowy o nazwie „Świt”, zmienionej później na „Rapid”.

W dalszych latach rozszerzono bazę socjalno-kulturalną dla załogi, wprowadzając również nowe formy działalności w tym zakresie. M.n. przedsiębiorstwo uzyskało obiekt przy ul. Marchlewskiego, w którym zorganizowano Zakładowy Dom Kultury. Stanowi on doskonałą bazę dla działalności kulturalno-oświatowej przedsiębiorstwa z powodu usytuowania w pobliżu przedsiębiorstwa, a równocześnie prawie w centrum miasta oraz ze względu na bogate zaplecze. Znajduje się w nim bowiem sala konferencyjna, klubo-kawiarnia oraz pomieszczenia, w których umieściły się koła: łowieckie, fotograficzne oraz Klub KTiR. Od 1978 roku funkcjonuje również w ZDK zakładowa wypożyczalnia sprzętu sportowo-turystycznego, a sam klub jest również wykorzystywany na gry w kometkę, tenisa stołowego, szachy, brydża oraz imprezy sportowo-rekreacyjne. W klubie ogniskuje się również działalność Klubu Seniora, organizującego tu spotkania z emerytami i rencistami, byłymi pracownikami przedsiębiorstwa.

W ZDK organizuje się również szereg imprez dla dzieci i młodzieży — zabawy choinkowe, festyny z okazji Dnia Dziecka, stacjonarny wypoczynek w okresie ferii zimowych, letnich, dyskoteki itp. Ponadto przy ZDK funkcjonuje zakładowa orkiestra dęta skupiająca 52 członków, a obok Klubu znajdują się zakładowe korty tenisowe z pełnym zapleczem.

Od 1986 roku trwa adaptacja, przy znacznym nakładzie pracy społecznej, piwnic ZDK z przeznaczeniem na kręgielnię, strzelnicę oraz pomieszczenia dla innych gier.

Od wielu lat funkcjonuje przy zakładzie biblioteka beletrystyczna, dostępna dla mieszkańców Świdnicy. W przeszłości zlokalizowana była w obiekcie przy ul. Jagiellońskiej, obecnie zaś znajduje się w budynku hotelu pracowniczego przy ul. Komunardów. Dysponuje ona w chwili obecnej 28.000 tomów książek, z których korzysta ok. 1.100 czytelników.

Dzieci pracowników przedsiębiorstwa mają zapewnioną opiekę w przedszkolu i żłobku. Przedszkole położone jest przy ul. Komunardów, jest obiektem 7-oddziałowym i największą tego typu placówką w Świdnicy. Pomimo to potrzeby w przeszłości były jeszcze większe. Dlatego też przedsiębiorstwo, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wykonało szereg prac budowlanych przy nowo wznoszonym obiekcie przedszkolnym na Osiedlu Młodych i w zamian za to otrzymało do swojej dyspozycji 60 miejsc w tej placówce. Umożliwiło to zaspokojenie potrzeb załogi w tej mierze. Żłobek natomiast położony przy ul. Marchlewskiego posiada obecnie 90 miejsc, co w pełni zaspokaja potrzeby. W przeszłości, wobec dużych potrzeb, obiekt ten zakwalifikowany był na 125 miejsc.

Po skromnych początkach rozwinęła się również baza żywienia zbiorowego pracowników i ich rodzin. Istotnym momentem był rok 1973, w którym oddano do użytku nową stołówkę przyzakładową, przystosowaną do wydawania 800 obiadów dziennie. Ponadto stołówka przygotowuje posiłki regeneracyjne oraz dania garmazeryjne. Od 1982 roku stołówka prowadzona jest przez PSS Świdnica. Poza stołówką załoga ma również do dyspozycji:

- gotownię mleka, w której gotuje się i wydaje dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach szkodliwych i uciążliwych dla zdrowia około 350 l. mleka dziennie
- wytwórnię wody gazowanej, która ponadto wydaje dla pracowników wodę mineralną oraz soki w okresie letnim
- pawilon spożywczy „Marzenka”
- bar szybkiej obsługi
- kiosk spożywczy

Prowadzą one sprzedaż art. spożywczych, napojów oraz wyrobów garmazeryjnych produkowanych przez stołówkę przyzakładową.

Dla pracowników posiadających zamiłowania ogrodnicze oddane zostały pracownicze ogrody działkowe, których ogólny areal wynosi ponad 11 ha. Pracowniczy Ogród Działkowy „Relaks” liczy 330 członków. Przy wspólnym zaangażowaniu działkowców i zakładu wykonano szereg prac jak np.: ogrodzenia, wyłożenie dróg kraężnikami, utwardzenie nawierzchni, instalacje wodne i elektryczne, itp.

Jedną z najbardziej żywotnych spraw dla każdego pracownika jest niewątpliwie mieszkanie. Przedsiębiorstwo starało się, w miarę możliwości, skrócić pracownikom drogę do upragnionego M. Wykorzystano do tego celu służbę budowlaną przedsiębiorstwa, która pracowała przy wykańczaniu bloków mieszkalnych budowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową, a w roku 1987 oddano 38 mieszkań na Osiedlu „Zawiszów” sfinansowanych w całości przez przedsiębiorstwo. W roku 1991 16 pracowników otrzymało mieszkania przy współpracy zakładu z SM „Budowlani”.

Duże znaczenie ma również pomoc finansowa w formie pożyczek z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego. Pożyczki otrzymać można na: uzupełnienie wkładu mieszkaniowego, budowę domu jednorodzinnego oraz remont i modernizację już posiadanego mieszkania. Wysokość tych pożyczek uzależniona jest od sytuacji materialnej wnioskodawcy oraz wielkości mieszkania. Dla pracowników samotnych i stypendystów przedsiębiorstwa istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu pracowniczym, składającym się z 3 pokoi mieszkalnych. Jest to obiekt niewystarczający, dlatego też przedsiębiorstwo podjęło w 1987 roku decyzję o remoncie kapitalnym budynku przy ul. Marksa z przeznaczeniem na hotel rodzinny.

Niezwykle istotnym problemem jest ochrona zdrowia załogi. Już w 1945 roku czynne było ambulatorium zakładowe, prowadzone przez dyplomowaną pielęgniarkę, od roku 1946 — przez lekarza i dwie pielęgniarki. W następnych latach doskonalono formy opieki lekarskiej oraz rozszerzano bazę opieki medycznej nad pracownikami. Przełomowym okresem był rok 1973, kiedy to oddano do użytku nowy budynek przychodni przyzakładowej dysponującej m.in.

- 3 gabinetami lekarskimi
- 2 gabinetami stomatologicznymi
- gabinetem ginekologicznym
- gabinetem zabiegowym

- laboratorium analitycznym
- gabinetem fizykoterapii
- gabinetem ekg
- punktem aptecznym

Przychodnia jest czynna w każdy dzień roboczy od godz. 6.00 do 22.00. We współpracy ze służbą BHP prowadzone są okresowe i kontrolne badania lekarskie, kontrole warunków pracy itp.

Znaczące było również podpisanie w latach osiemdziesiątych umowy z Akademią Medyczną we Wrocławiu, której skutkiem było bezpośrednie objęcie pracowników opieką ze strony specjalistów AM.



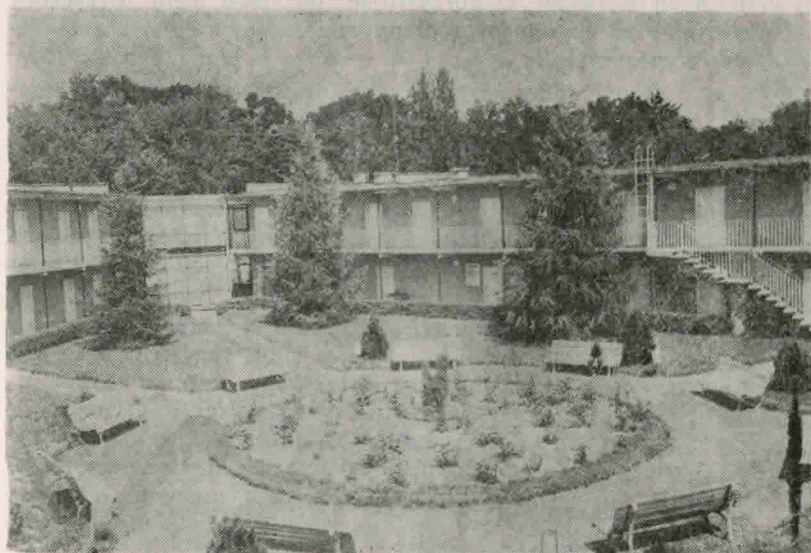
Inną, nie mniej ważną dla pracowników dziedziną jest problem spędzenia czasu wolnego. I w tym zakresie przedsiębiorstwo czyni starania, aby sprostać zapotrzebowaniu załogi.

Od 1962 r. zakład jest w posiadaniu ośrodka wypoczynkowego w Kołobrzegu o powierzchni 1,40 ha. W okresie letnim jednorazowo może wypoczywać 78 rodzin. Natomiast po sezonie, w okresie od października do maja — ośrodek prowadzi działalność sanatoryjną na podstawie umowy z PP „Uzdrowisko Kołobrzeg”. W tym okresie ośrodek dysponuje 148 miejscami w pokojach 2 i 3 osobowych. W okresie letnim, w siedmiu dwutygodniowych turnusach, średnio rocznie wypoczywa ok. 1200 osób. W latach siedemdziesiątych oddano w kołobrzeskim ośrodku nowy obiekt, w którym znajduje się stołówka, świetlica, biblioteka oraz pomieszczenia służbowe.

Od 1969 roku zakład posiada ośrodek campingowy w Olejnicy w województwie leszczyńskim, nad jeziorem Górsko. Ośrodek o powierzchni 1,50 ha, na którym usytuowanych jest 20 domków campingowych, świetlica, kuchnia dla wczasowiczów, umywalnia, sanitariaty oraz zaplecze magazynowe i baza żeglarska.

Ośrodek prowadzi działalność od miesiąca czerwca do września i średniorocznie wypoczywa w nim ok. 500—550 osób, nie wliczając w to wycieczek sobotnio-niedzielných oraz działalności Klubu Żeglarskiego.

Ze względu na brak własnej bazy żywienia do 1985 r. wczasowicze korzystali z całodziennego wyżywienia w miejscowej restauracji GS. Od 1986 r. po odpowiedniej modernizacji, Ośrodek działa na zasadzie wczasów indywidualnych, w dowolnych terminach, na własnym wyżywieniu. Do dyspozycji wypoczywających



Ośrodek Wypoczynkowo-Sanatoryjny w Kołobrzegu

w Olejnicy są: rowery wodne, kajaki, łodzie wędkarskie, łodzie żeglarskie typu „Omega” oraz strzeżone kąpielisko.

W 1977 r. przedsiębiorstwo akceptowało na cele wypoczynku niedzielno-świętecznego budynek położony w Sokolcu woj. wałbrzyskie. Znajduje się w nim 28 miejsc noclegowych, w pełni wyposażone zaplecze kuchenne i sanitarne. Jest on wykorzystany przede wszystkim jako baza dla miłośników narciarstwa i turystyki.

W pobliżu tego obiektu, na stokach Gór Sowich posiadamy dwa wyciągi narciarskie, wzniesione i obsługiwane przez zakładowe koło PTTK. W Sokolcu organizowane są również zimowiska dla młodzieży w okresie ferii zimowych.

Dla urozmaicenia wypoczynku urlopowego prowadzona jest od wielu lat wymiana miejsc wczasowych z innymi zakładami. W ramach tej wymiany pracownicy ZWAP mogli wypoczywać m.in. w Zakopanem, Krynicy, Szczawnicy Zdroju, Pustkowie, Pogorzeli. Ponadto w ramach wymiany zagranicznej, wielu „pafalowców” skorzystało z możliwości spędzenia urlopu w Bułgarii, Niemczech i na Węgrzech. Pracownicy zmotoryzowani korzystają z in-

dywidualnych wczasów wykorzystując do tego celu przyczepy campingowe oraz sprzęt turystyczny znajdujący się na stanie zakładowej wypożyczalni.

Ogółem z różnych form wypoczynku urlopowego organizowanego przez przedsiębiorstwo korzysta każdego roku około 1500 pracowników i członków ich rodzin oraz emerytów i rencistów.

Dla dzieci pracowników organizowane są każdego roku kolonie letnie. Zakład nie posiada własnego obiektu kolonijnego, dlatego też kolonie letnie organizowane były w różnych miejscowościach naszego kraju oraz w Czechosłowacji. Z tej formy wypoczynku korzysta rocznie od 180 do 400 dzieci.

Działalność administracji przedsiębiorstwa w zakresie organizowania usług socjalnych, czynnego wypoczynku, turystyki oraz budowy i rozbudowy zakładowych obiektów sportowo-rekreacyjnych jest wspierana przez Radę Kultury Fizycznej i Turystyki, która jest koordynatorem poczynań w tej mierze.

RKFiT skupia w swym składzie organizacje i stowarzyszenia, które zajmują się organizowaniem czynnego wypoczynku i turystyki dla załogi ZWAP, są to:

- Ognisko TKKF „Licznikowiec”
- Zakładowe koło PZW
- Klub Żeglarski „Szkwał”
- Zakładowe koło LOK
- Sekcja brydża sportowego

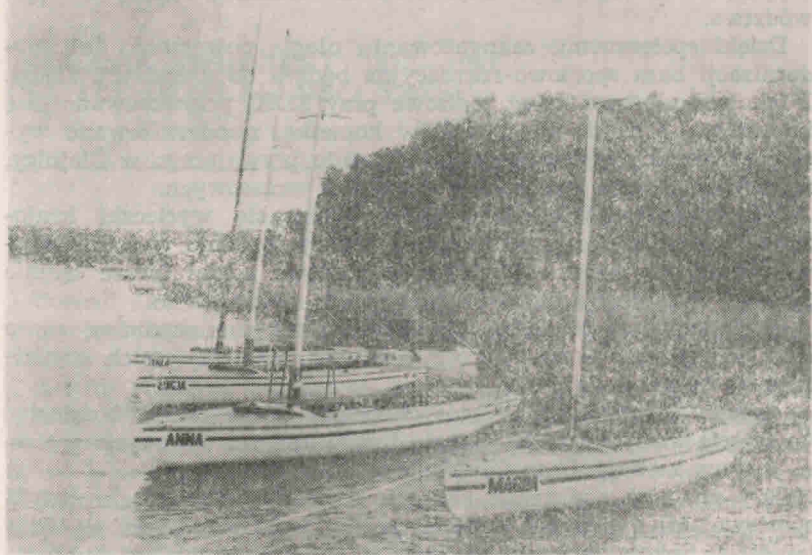
Ognisko TKKF koncentruje się na organizowaniu imprez i zawodów o charakterze typowo rekreacyjnym w takich dyscyplinach jak: szachy, piłka siatkowa, piłka nożna, tenis stołowy, kometka, ringo, tenis ziemny, kręgle, kometka. Średnio w okresie roku w tych imprezach bierze udział około 2 tys. pracowników i członków ich rodzin.

Zakładowe koło PTTK prowadzi działalność w takich kierunkach jak:

- turystyka krajoznawcza w okresie letnim (górska i nizinna)
- turystyka rowerowa
- turystyka narciarska i rekreacyjna zimowa w Sokolcu.

Każdego roku koło PTTK organizuje średnio 16 wycieczek w okresie letnim. Udział w nich bierze łącznie ok. 500 osób. Wyjazdy na narty i sanki organizowane są zimą w każdy dzień wolny od pracy.

Zakładowe koło PZW zajmuje się ochroną wód, udziałem w zarzadzaniu akwenów wodnych, organizacją wycieczek na ryby oraz zawodów wędkarskich.



*Przystań żeglarska przy ośrodku campingowym w Olejnicy
w woj. leszczyńskim*

Wykorzystując głównie sprzęt żeglarski znajdujący się w ośrodku w Olejnicy, Klub Żeglarski organizuje wypoczynek na wodzie tak dla członków klubu jak i dla pracowników i ich rodzin. Ponadto Klub organizuje kursy na stopnie żeglarskie oraz dwutygodniowe wczasy pod żaglami w oparciu o czarter łodzi, a od 1989 roku Klub posiada już własną łódź kabinową.

Szereg tych imprez odbywa się dzięki olbrzymiemu, osobistemu zaangażowaniu i społecznej pasji grupy pracowników, z których wielu posiada specjalności organizatorów turystyki, przodowników GOT, instruktorów itp. Od wielu lat wyróżniają się w tej działalności przede wszystkim: Ryszard Kielar, Jan Grusiecki, Jerzy Dąbrowski, Aleksander Zadrozny, Antoni Dzoń, Marek Matuszewski, Bogdan Abramski, Józef Wojciechowski, Krzysztof Szefer, Grażyna i Marek Gruszczyńscy. O skali zasług tych i wielu innych osób w wyrobieniu zamiłowania do czynnego spędzenia wolnego czasu świadczy cała galeria pucharów, dyplomów, odznak itp. znajdujących się w Zakładowej Izbie Historii, a zdobytych przez reprezentacje pafalowców na różnego rodzaju spartakiadach, tur-

niejach itd. Od wielu już lat pafalowskie reprezentacje zwyciężają w wielu tego typu imprezach na terenie Świdnicy i województwa.

Dzięki społecznemu zaangażowaniu uległa poszerzeniu lub modernizacji baza sportowo-rekreacyjna będąca do dyspozycji załogi. I tak wybudowano korty tenisowe przy ZDK, przystosowano salę imprezową ZDK do rozgrywek w kometkę, zmodernizowano wyciąg narciarski, powiększono ilość sprzętu pływającego w Olejnicy, zbudowano boiska sportowe w ośrodkach wczasowych.

Dużą popularnością wśród załogi cieszą się wycieczki krajoznawcze oraz wyjazdy na grzyby i jagody. Średnio w roku odbywa się ok. 60 takich wycieczek, w których udział bierze łącznie ponad 2 tys. pracowników i członków ich rodzin.

W działalności socjalnej przedsiębiorstwa nie zapomina się o dzieciach pracowników. Oprócz zimowisk, kolonii letnich organizuje się m. in.:

- zabawy noworoczne, w których udział bierze ok. 1800 dzieci
- zajęcia stacjonarne w okresie ferii letnich i zimowych
- festyny z okazji Dnia Dziecka itp.

Należy również podkreślić, że od powstania sekcji akrobatyki sportowej MKS „Polonia” ZWAP sprawuje patronat nad jej działalnością. Sekcja powstała w 1949 r., a jej założycielem był pracownik ZWAP p. Henryk Chmielewski. Obecnie jest ona czołową sekcją w kraju, a w zajęciach uczestniczy ponad 120 dzieci i młodzieży.

Znaczącą rolę w działalności socjalnej przedsiębiorstwa odgrywa opieka nad emerytami i rencistami — byłymi pracownikami zakładu. Działa Klub Seniora, do którego zadań należy koordynacja i programowanie działań w tym zakresie.

Działalność ta obejmuje:

- cykliczne spotkania w ZDK
- wycieczki
- pomoc finansową i rzeczową
- ułatwianie wyjazdów do sanatorium
- bezpłatne wyjazdy do Olejnicy.



„ROCZNIK ŚWIDNICKI” 1973—1987
(NA TLE DZIAŁALNOŚCI TRZŚ)

WSTĘP

Powrót Dolnego Śląska w granice Polski przywrócił Świdnicy tradycję i kulturę polską, której aktywnymi propagatorami okazali się nowi jej mieszkańcy.

Bardzo ważnym momentem dla rozwoju kultury było uruchomienie w lipcu 1945 r. polskiej drukarni. Dzięki niej mógł się ukazać pierwszy numer dwutygodnika „Wiadomości Świdnickie” (a w latach późniejszych wszystkie świdnickie wydawnictwa). W tym samym roku zaczęło działać kino „Gdynia” i Dom Kultury. W latach 1945—46 działały dwie wypożyczalnie książek polskich, natomiast w stadium organizacji była publiczna biblioteka dla miasta i powiatu. Zaczęły powstawać zakładowe świetlice i domy kultury. Zespoły muzyczne (m. in. chór „Hejnał”) i teatralne tam działające odnosiły sukcesy w mieście i poza jego granicami. W latach 1945—52 chlubą miasta był teatr. Uruchomiono drugie kino. W latach 1954—1957 ukazywał się dwutygodnik „Życie Świdnickie”.

Omawiając rozwój świdnickiej kultury, nie można pominąć gazet zakładowych. Wielka szkoda, że większość tych periodyków nie zachowała się. I tak o ukazywaniu się „Zwapowca” i „Sygnałów ZWEM” można dowiedzieć się z artykułu W. Rolskiego poświęconego świdnickiej drukarni („Rocznik Świdnicki” 1978 s. 81). Niekompletne roczniki „Echo ŚFUP” i „Metalowca” (również wydawanego przez ŚFUP) są w posiadaniu Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wyjątek stanowi „Wagonowiec”, którego komplet przechowywany jest w Fabryce Wagonów Świdnica.

Prasa ta odzwierciedla życie zakładu i załogi, jego kłopoty i sukcesy. Prezentowała poszczególne oddziały produkcyjne, omawiała problemy z dziedziny planowania, technologii, szkolenia zawodowego itp. Przedstawiała sylwetki przodujących członków załogi oraz osiągnięcia racjonalizatorów. Pobudzała zainteresowanie załogi problemami kulturalno-oświatowymi, wychowania i sportu.

TOWARZYSTWO REGIONALNE ZIEMI ŚWIDNICKIEJ

W dniach 15—16 października 1960 r. odbył się w Świdnicy zjazd działaczy kulturalno-oświatowych, w czasie którego omówiono dotychczasową działalność kulturalną na terenie miasta i powiatu. Podczas obrad zauważono brak placówki lub organizacji skupiającej wokół siebie wszystkie lokalne poczynania kulturalne. Wobec tego powstałe w czasie zjazdu Towarzystwo Kulturalne Ziemi Świdnickiej miało na celu koordynowanie działalności kulturalno-oświatowej miasta i powiatu oraz integrowanie środowisk twórczych tego terenu. W 1970 r. organizacja ta zmieniła nazwę na Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej.

Nowy statut określał cele i środki działania.

„Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej działa w środowisku miast i wsi w zakresie:

- 1) podnoszenia poziomu kulturalnego,
- 2) gromadzenia i popularyzowania wiadomości w zakresie historii i folkloru Ziemi Świdnickiej,
- 3) gromadzenia i popularyzowania dorobku artystycznego i naukowego współczesnych działaczy i środowisk twórczych,
- 4) koordynowania założeń i prac w zakresie działalności kulturalno-oświatowej podejmowanej przez organizacje społeczne i grupy środowiskowe,
- 5) tworzenia i prowadzenia placówek kulturalnych,
- 6) sprawowania opieki i udzielania pomocy instruktażowo-metodycznej i materialnej dla inicjatyw społecznych w dziedzinie kultury oświatowej.”

Likwidacja powiatów w 1975 r. zawężyła działalność Towarzystwa do terenu miasta.

W 1983 r. Prezydent Miasta, doceniając inspiratorską i doradczą rolę TRZŚ, powierzył mu funkcję Społecznej Rady Kultury.

W tym samym roku (wrzesień) Towarzystwo otrzymuje lokal w zabytkowym budynku mieszczańskim przy zbiegu ulic Trybunalskiej i Nowotki.

Od początku swego istnienia aż do chwili obecnej TRZŚ prowadzi swoją działalność dzięki: dotacjom od władz miasta i województwa, składkom członkowskim oraz własnym dochodom uzyskanym z działalności wydawniczej, pamiątkarskiej i imprezowej.

Działalność Towarzystwa jest bardzo różnorodna. Prezentując ją poniżej w układzie chronologicznym, pominięto działalność wydawniczą, która jako najważniejsza omówiona zostanie oddzielnie.

1960/1961

- miłośnicy literatury pięknej i poezji współczesnej organizowali spotkania autorskie i wieczory poezji,
- plastycy przygotowali wystawy plastyków amatorów oraz wystawy rysunków dziecięcych. Przeprowadzili również 5 spotkań połączonych z prelekcjami o sztuce.

1963/1964

- zorganizowano wystawy plastyków świdnickich i wrocławskich,
- pod patronatem TRZŚ powstała Amatorska Orkiestra Symfoniczna,
- co miesiąc organizowano koncerty umuzykalniające dla młodzieży,
- zorganizowano VI Przegląd Dorobku Średnich Szkół Muzycznych i Liceów Muzycznych Ziem Zachodnich i Północnych.

1965

- odbył się II Festiwal Uczniów Średnich Szkół Muzycznych i Liceów Muzycznych Ziem Zachodnich i Północnych,
- zorganizowano Dni Ochrony Zabytków,
- a także wystawy plastyczne,
- koncerty Amatorskiej Orkiestry Symfonicznej,
- przejęto opiekę nad chórem „Hejnał” działającym przy Dolnośląskich Zakładach Białoskórniczo-Rękawicznicych „Renifer”,
- powstał Amatorski Zespół Teatralny Tete-a-tete.

1966

- odbyło się spotkanie z aktorami Teatru „Rozmaitości”,
- III Festiwal Uczniów Średnich Szkół Muzycznych i Liceów Muzycznych Ziem Zachodnich i Północnych,
- koncerty Orkiestry Symfonicznej i chóru „Hejnał”,
- wystawy plastyczne,
- prelekcje związane z Tysiącleciem Państwa Polskiego,
- sesje popularnonaukowe na temat dziejów Świdnicy,
- zakupiono książki historyczne ze zbiorów Leona Szwaka z przeznaczeniem dla Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego.

1967

zorganizowano:

- sesje popularnonaukowe, skierowane do młodzieży, poświęcone geografii i gospodarce Ziemi Świdnickiej,
- utworzono przedszkole przy Szkole Muzycznej,
- koncerty umuzykalniające,

- eliminacje konkursu recytatorskiego,
- wystawy plastyczne Marka Kosiby, Mariana Ruszkiewicza, B. Kroblewskiego,
- cykl wykładów: „Studium wychowania przez sztukę”,
- zrealizowano film dokumentalny o Zakładach Białoskórniczo-Rękawicznich „Renifer”,
- powstał Amatorski Klub Filmowy,
- wystawy fotograficzne,
- finał powiatowego konkursu „Czy znasz film radziecki”.

1968

- zrealizowano program kabaretowy „Świdnico ty moja”,
- podjęto akcję filmowania wszystkich ważniejszych wydarzeń na terenie miasta. Zawarto umowę z Telewizją Wrocław, która pozwala na wyświetlanie niektórych programów w „Rozmaitościach”,
- po raz pierwszy obchodzono w maju Dni Świdnicy,
- zorganizowano Festiwal Szkół Muzycznych,
- Przegląd Amatorskich Filmów o Zabytkach.

1970

- powstał zespół muzyki dawnej Collegium Musicum Świdnicensis. Członkami są nauczyciele i uczniowie Szkoły Muzycznej,
- zorganizowano Ogólnopolski Festiwal Filmów o Zabytkach,
- odbyło się spotkanie z aktorami byłego Państwowego Teatru w Świdnicy połączone z wystawą afiszów i fotografii z tego teatru,
- ogłoszono konkurs muzyczny na piosenkę o Świdnicy i hejnał miasta,
- zamówiono w Jaroszewskich Zakładach Ogniotrwałych i Zakładach Porcelany Stołowej „Karolina” pamiątki z herbem miasta (patery, popielnice, talerze, puchary, plakietki).

1972

- zorganizowano odczyty poświęcone poezji dolnośląskiej,
- odbyły się wystawy fotograficzne,
- III Ogólnopolski Festiwal Filmów Amatorskich o Zabytkach,
- I Przegląd Zespołów Artystycznych Uchodźców Politycznych z Grecji,
- powstało Koło Pionierów.

1974/1977

- odbył się sejmik redaktorów prasy dolnośląskiej,

- IV Ogólnopolski Festiwal Filmów Amatorskich o Zabytkach połączono z przeglądem przezroczy o tej tematyce,
- utworzenie zespołu „Świdnica”,
- ogłoszono konkurs rysunkowy dla uczniów szkół średnich pod hasłem „Jak sobie wyobrażam zamek świdnicki”,
- zorganizowano imprezę plastyczną — „Zabytki w Sztuce”,
- wykonanie wiernych kopii naturalnej wielkości sarkofagów książąt świdnickich Bolka I i Bolka II znajdujących się w mauzoleum w Krzeszowie — kopie eksponowane są w muzeum.

1978

- odbył się V Ogólnopolski Przegląd Filmów Amatorskich o Zabytkach i Przezroczy o Zabytkach,
- a także sejmik poświęcony sprawom kultury,
- Towarzystwo zdobywa decydujący głos przy ustalaniu nazw ulic świdnickich.

1979

- ogłoszono plebiscyt na Najpopularniejszego Świdniczanina, który wygrał lekarz Jan Wysocki,
- Zjazd Kawalerów Uśmiechu z terenu Dolnego Śląska — spotkanie z dziećmi w amfiteatrze.

1980/1983

- odbyło się Świdnickie Forum Kultury,
- ogłoszono konkurs na plakat poświęcony Dniom Świdnicy.

1985

- zorganizowano (wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną) konkurs na wspomnienia „Pamiętam, było to w Świdnicy”,
- zorganizowano imprezę fotograficzną „Konfrontacje 85”,
- odbyła się wystawa filatelistyczna z okazji 40-lecia powrotu Dolnego Śląska do Macierzy,
- Dni Fotografii,
- Powołano Społeczny Komitet do spraw Odbudowy Wieży Ratuszowej.

1986

- odbył się poplenerowy konkurs fotograficzny „Świdnica 1985”,
- wspólnie ze Świdnickim Ośrodkiem Kultury zorganizowano Biennale Twórczości Młodych.

1988

- Dni Fotografii przechodzą do corocznego kalendarza imprez,
- zorganizowano Biennale Twórczości Młodych,
- odbył się konkurs wiedzy o Świdnicy (dla uczniów szkół podstawowych i średnich),
- Świdnickie Forum Kultury.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA TOWARZYSTWA REGIONALNEGO ZIEMI ŚWIDNICKIEJ

Dzięki działalności wydawniczej Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej może w pełni realizować, wynikające ze statutu, zadania związane z popularyzacją historii i folkloru Świdnicy oraz Ziemi Świdnickiej.

Ukazujące się nakładem Towarzystwa wydawnictwa podzielić można na trzy grupy:

- 1) czasopisma,
- 2) wydawnictwa zwarte,
- 3) inne wydawnictwa okolicznościowe (katalogi, kalendarze).

Charakterystyki poszczególnych publikacji dokonano z autopsji. Wyjątek stanowią jednodniówki i katalogi poświęcone wystawom, zakładom pracy i szkołom, które w przeważającej ilości znajdują się w zbiorach prywatnych. Informację o ich ukazaniu się uzyskano z protokołów sprawozdawczych z działalności TRZŚ.

Czasopisma

a) Jednodniówki

Towarzystwo Regionalne od początku swego istnienia dążyło do posiadania własnej gazety, która zastąpiłaby ukazujące się w latach 1945—1947 „Wiadomości Świdnickie”. Niestety do dzisiaj plany te nie zostały zrealizowane. Co jakiś czas wydawano druki ulotne odzwierciedlające ważniejsze wydarzenia w życiu miasta.

W latach 1960—1964 ukazały się cztery numery „Zeszytów Świdnickich” (pierwszy numer wydano w listopadzie 1960 r.). Miały one jednakową szatę graficzną. Na górze pierwszej strony widniał tytuł „Zeszyt Świdnicki”. Z lewej strony (na wysokości tytułu) umieszczono wydawców: Towarzystwo Kulturalne Ziemi Świdnickiej i Zrzeszenie Prawników Polskich Oddział w Świdnicy. Pod tytułem z lewej strony: miesiąc i rok wydania, z prawej — podtytuł: „Jednodniówka”.

„Zeszyt Świdnicki” z czerwca 1963 r. rozpoczyna artykuł Jerzego Michalskiego („Inicjatywa podjęta”) przedstawiający cele i zadania TKZŚ. Autor ma nadzieję, że omawiana jednostniówka „stanie się pomostem łączącym Towarzystwo z najszerszymi rzeszami społeczeństwa”.

Danuta Sajdak („Wczoraj, dziś i jutro Świdnicy”) zapoznała czytelników z osiągnięciami przemysłu, budownictwa, szkolnictwa i handlu w latach powojennych.

O perspektywach szkolnictwa w mieście i powiecie („Perspektywy szkolnictwa naszego miasta i powiatu na tle reformy”) napisał inspektor szkolny Powiatowej Rady Narodowej, Mieczysław Kość.

Stanisław Kotelko w swoim artykule przedstawił „Związki Świdnicy z Polską w XV—XVI w.”. Kontakty handlowe łączyły miasto z Wielkopolską, Małopolską i Gdańskiem. W okresie renesansu wielu świdniczan studiowało w Krakowie. Do najbardziej znanych należeli: Kasper Ursinus Velius — Niemiec, poeta i humanista, Wawrzyniec Raabe — nauczyciel świdnickiej szkoły, Daniel Czepka (Schoeps) — uzyskał dyplom doktora nauk medycznych, a po powrocie do Świdnicy został fizykiem miejskim.

Franciszek Jarzyna („Z dziejów teatru świdnickiego”) przypomniał czytelnikom rok 1949, w którym aktorzy świdnickiego teatru występowali w Czechosłowacji. Sztuka Bałuckiego „Klub Kawalerów” bardzo podobała się widzom w Turnowie, Horicach, Vrchlabi.

Swoimi spostrzeżeniami z podróży do Związku Radzieckiego podzielił się Mieczysław Jasek („Notatki z podróży do ZSRR”). Ostatnie dwie strony „Zeszytu Świdnickiego” przeznaczone zostały na ekspozycję poezji tego autora.

Z myślą o dzieciach wydrukowano gawędę Antoniego Trojanowskiego pt. „O świętym Melchiorze od wina”.

Kolejny „Zeszyt Świdnicki” ukazał się w listopadzie 1963 r. W artykule wstępnym („Wspominamy...”) F.J. pisze: „Jednostniówka”, którą oddajemy dziś, w dwudziestą rocznicę powstania Wojska Polskiego, do rąk naszych czytelników, jest próbą utrwalenia niektórych fragmentów opowieści o latach wojny i odbudowy. Spisali je ludzie zamieszkali w Świdnicy od pierwszych lat jej wyzwolenia, pionierzy odbudowujący polskość na śląskiej ziemi pias-towskiej.”

Wspomnieniom wojennym swoje artykuły poświęcili: Jan Wiszniewski („Od Lenino do Berlina”), Stanisław Klusko („Z karpac-kich lasów do Świdnicy”), Mieczysław Piechocki („Wspomnienie

ochotnika"). O trudnych, ale bardzo ciekawych latach powojennych napisali: Władysław Orłowski („Byłem sekretarzem PPR”) i Stanisław Szeller („Trudne dni”).

Kącik z poezją, tym razem, poświęcono utworom Bolesława Sedlaczka.

W roku 1970 (maj — Dni Świdnicy) staraniem Towarzystwa i Wydziału Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy wydane zostały „Zeszyty Świdnickie. Jednodniówka” zawierające zbiór szkiców z historii i Świdnicy pióra dra Zdzisława Blezienia z Wrocławia.

Kolejna jednodniówka z okazji Dni Świdnicy ukazała się w maju 1976 r. Osiem stron tekstu (nakład 3000 egz.) zniknęło z kiosków RUCH-u.

Następny druk z tej okazji wydano w 1983 r. Zamieszczono w nim artykuły dotyczące: budownictwa mieszkaniowego i komunikacji miejskiej („Rozmowa z Prezydentem Miasta Adamem Markiewiczem”), biblioteki publicznej („Miejska Biblioteka Publiczna w nowej siedzibie”), domu kultury („Krótko o świdnickim Młodzieżowym Domu Kultury”), orkiestry dętej („Jubileusz 35-lecia istnienia orkiestry dętej ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy”). Jedną stronę gazety przeznaczono na wspominki o latach pionierskich, przedrukowując artykuły z „Wiadomości Świdnickich”. Całość zdobią zdjęcia przedstawiające miejscowe zabytki.

W roku 1985, w czasie obchodów 40 rocznicy wyzwolenia miasta, Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej wydało okolicznościowy druk ulotny noszący tytuł „Świdnica 1945—46”.

Wyboru tekstów pochodzących z lat 1945—46 dokonali: Władysław Lange, Andrzej Scheer, Eugenia Wolfram. Kronikę Świdnicy z roku 1945 opracował Franciszek Jarzyna.

Ostatnia jednodniówka ukazała się, z okazji Dni Świdnicy w maju 1989 r.

W skład kolegium redakcyjnego weszli: Aleksander Kosiński, Władysław Lange. Zdjęcia wykonał Krzysztof Pączkowski, kreskówki przedstawiające zabytki miasta pochodzą z archiwum drukarni.

Oprócz programu imprez z okazji Dni Świdnicy wydrukowano artykuły dotyczące: odbudowy wieży ratuszowej (E. Stiepanow: „Kiedy odbudujemy wieżę ratuszową”), działalności Świdnickiego Ośrodka Kultury (Anna Łowicka: „Chodzi o to, by życie było barwne, twórcze i godne”), kina (Andrzej Scheer: „O kinach i kina-manach”) oraz tematyki gospodarczej (Jerzy Majorek: „Zagadnienia gospodarki komunalnej”).

b) Wydawnictwa ciągłe

Od roku 1973 TRZŚ wydaje „Rocznik Świdnicki”. Zostanie on omówiony w następnych rozdziałach.

„Młody Świdniczanin” — to ukazująca się od marca 1978 roku gazeta młodzieży świdnickich szkół średnich, wydawana pod patronatem Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej.

Opiekunką redakcji z ramienia Towarzystwa została długoletnia nauczycielka języka polskiego, Janina Kocemba.

Pismo powiela bezpłatnie, w ilości 400 egzemplarzy, Spółdzielnia Inwalidów „Introkart” w Świdnicy. Fundusze uzyskane ze sprzedaży przeznaczone są na nagrody dla uczestników konkursów ogłaszanych na łamach gazety.

Szata graficzna jest skromna. Na górze pierwszej strony widnieje tytuł „Młody Świdniczanin”. Z lewej strony (na wysokości tytułu) umieszczono herb miasta (Gryf), z prawej zaś (nad tytułem) datę i numer kolejny. Pod spodem w podtytule: „Pismo młodzieży świdnickich szkół średnich wydane pod patronatem Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej. Siedziba redakcji ul. Trybunalska 1, tel. 217-27.”

Całość zdobią rysunki wykonane przez młodzież.

Skład zespołu redakcyjnego jest zmienny. Należeli do niego m. in.: Krzysztof Schwartz (II Liceum Ogólnokształcące), Andrzej Mikuła (Zespół Szkół Budowlano-Elektrycznych), Małgorzata Bliskowska (I Liceum Ogólnokształcące), Beata Brodowska (II Liceum Ogólnokształcące), Katarzyna Kaszuba (I LO), Dariusz Kielar (Zespół Szkół Mechanicznych), Marzena Konopka (Studium Nauczycielskie), Elżbieta Pater (Liceum Elektryczne), Dorota Pietluch (Studium Nauczycielskie).

Czasopismo ukazuje się nieregularnie (1987 — numery 1—3, 1988 — numery 3—5, 1989 — nr 6). Powód wyjaśniony został w numerze 6 z maja 1989 r.: (...) „Wbrew naszym nadziejom towarzyszącym zakładaniu pisma, nie poszerza się krąg piszących na jego łamy. Z trudem przychodzi nam redagować każdy następny numer” ...

W pierwszym numerze z marca 1987 r. komitet redakcyjny ogłosił swój program: „Pragniemy, aby nasze pismo (...) było głosem licznej rzeszy młodzieży świdnickich szkół średnich, aby na jego łamach próbowali publicystycznego pióra wszyscy ci, którym bliskie są sprawy naszego miasta i którzy chcieliby wypowiedzieć się jako młodzi obywatele. A ponadto chcemy pisać o wszystkim, co nas, młodych porywa, interesuje, irytuje, bawi. Będzie w tym piśmie i miejsce na twórczość poetycką naszych rówieśników, na żart, groteskę.”

Założenia programowe znajdują odzwierciedlenie w zamieszczonych w gazecie tekstach. Wynika z nich, że młodzież interesuje się sprawami swojego środowiska, kultury oraz problemami społecznymi. W każdym numerze prezentowana jest twórczość poetycka. Poprzez publikowanie fraszek, żartów oraz pełnych humoru rysunków, periodyk spełnia również funkcję zabawową.

„Młody Świdniczanin” cieszy się zainteresowaniem wśród uczniów. Nakład rozchodzi się w całości.

Wydawnictwa z w a r t e

W roku 1965 ukazał się zbiór poezji o Świdnicy Mieczysława Jaska pt. „Krynoliny baroku”.

Rok 1967 przynosi Towarzystwu kolejną pozycję wydawniczą. Jest nią broszurka dra Franciszka Zalewskiego — „Ziemia Świdnicka”, zatwierdzona przez Kuratorium Okręgu Szkolnego jako materiał pomocniczy do nauczania geografii we wszystkich typach szkół miasta i powiatu świdnickiego. Wydawnictwo zawiera informacje dotyczące środowiska geograficznego, struktury społeczno-gospodarczej i perspektyw rozwoju Ziemi Świdnickiej w latach 1965—1970.

Z myślą o turystach wydano informator turystyczny (nakład 5000 egz.) pt. „Świdnica”. Okładkę, mapę i układ graficzny opracował Andrzej Andrzejewski. Teksty napisali: Andrzej Andrzejewski i Jerzy Kuligowski. Zdjęcia wykonali: Adam Bujak, Waldemar Hamerski, Zbigniew Kołcz, Marek Kosiba i Tadeusz Raba.

„Świdnica — Ziemia Bolków” to wydawnictwo, które ukazało się w czerwcu 1970 r. czyli w XXV rocznicę powrotu Ziemi Świdnickiej do Macierzy. Na 100 stronach omówiono historię miasta i powiatu od XII w. oraz dorobek tego terenu w okresie powojennym. Tekst zilustrowano czarno-białymi zdjęciami.

Książkę o Józefie Lurce, rzeźbiarzu ludowym, napisał Stanisław Marciniak, a w 1983 r. wydały: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Wałbrzychu i Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej. Opracowaniem redakcyjnym zajął się F. Jarzyna. Zdjęcia rzeźb i obrazów są autorstwa Andrzeja Andrzejewskiego.

Wydawnictwo zawiera dane dotyczące życia i twórczości artysty, który tak mówił o sobie:

(...) „Wydaje mi się, że robienie tego co robię, choć nigdy nie jestem pewny i zawsze niespokojny, to jakiś brzęk maleńki w mini-strunę wielkiej symfonii świata. Moja twórczość jest modlitwą, o której oto co napisałem: w uniesieniu i niepokoju wbijam w ciebie oczy ciągle prowadzące za szczęściem gonitwę. Chciałbym w twych martwych słojach wyrazić radość, spowiedź i modlitwę...”.

W tym czasie ukazała się, nakładem Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy i TRZŚ niewielka książeczka „Poeci o Świdnicy”. Wyboru utworów poetyckich dokonali Bożena Łysoń i Wojciech Onzol. W tomiku zamieszczono grafiki Romana Łysakowskiego i Andrzeja Andrzejewskiego.

Tomik zawiera utwory 21 poetów. Wśród nich na uwagę zasługują: Georg Bülow (1898—1926 — profesor gimnazjum w Świdnicy), J. Ch. Günther (1695—1723 — poeta, wybitny przedstawiciel wczesnego oświecenia. Uczeń świdnickiego gimnazjum), Armin Müller (1928 — liryk, prozaik, dramaturg, laureat licznych nagród literackich), Pancratius Vulturinus (ur. 1480, mówca, historyk i poeta epoki renesansu), Antoni Matuszkiewicz współczesny poeta i prozaik).

W roku 1984 wydano książkę Andrzeja Scheera „Krzyże pokutne Ziemi Świdnickiej”. 64 strony tekstu, zdjęcia i rysunki przedstawione są przede wszystkim dla turystów. Autor sporządził zestawienia, w układzie alfabetycznym 41 miejscowości byłego powiatu świdnickiego, podając rodzaj zabytku, jego położenie, krótki opis, informacje o materiale i wymiarach, zarys tradycji ludowej, a następnie zestawiał miejscowości według chronologii zabytków. W roku 1987 ukazało się II wydanie tej książki.

Inne wydawnictwa

- 1) W roku 1966 wydrukowano 3000 kopert z opracowanym przez Jerzego Kuligowskiego tekstem mówiącym o historii miasta. Szatę graficzną zaprojektował Andrzej Andrzejewski.
- 2) W tym samym roku ukazał się ilustrowany katalog wystawy prac plastyków amatorów zorganizowanej przez Powiatowy Ośrodek Metodyczno-Instruktorski w Świdnicy.
- 3) W latach 1977—1983 wydano:
 - informator o Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” w Świdnicy — w związku z przyznaniem zakładowi Sztandaru Pracy I klasy,
 - broszurę informacyjną o wystawie „Rzeczywistość 24”,
 - 10 grafik Aleksandra Mana przedstawiających Plac Pokoju,
 - katalog wystawy poplenerowej fotografików pod nazwą „Zabytki Świdnicy”.
- 4) „Kalendarz Świdnicki” — wydrukowany został w 1985 r. Dochód uzyskany z jego sprzedaży przeznaczony został na odbudowę wieży ratuszowej.

- 5) „Kronikę miasta Świdnicy za lata 1945—1975” opracował Franciszek Jarzyna. Wydano ją w 1987 r. staraniem Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Świdnicy, ze środków Miejskiego Funduszu Rozwoju Kultury.

„ROCZNIK ŚWIDNICKI” 1973—1987. CHARAKTERYSTYKA I ANALIZA ZAWARTOŚCI

Propozycja wydania „Rocznika Świdnickiego”, wysunięta została po raz pierwszy na IV Walnym Zjeździe Towarzystwa Kulturalnego Ziemi Świdnickiej, w dniu 19 05 1967 r.

Prace przygotowawcze trwały do 12 11 1972 r. W tym dniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powołało Radę Programową, która m. in. zatwierdziła społeczny Komitet Redakcyjny w składzie: Franciszek Jarzyna (przewodniczący), Andrzej Andrzejewski, Stanisław Kotełko, Danuta Sajdak. Ustalono też, że drukiem zajmie się świdnicka drukarnia. Kolportaż powierzono RSW Książka-Prasa-Ruch.

20 12 1972 roku Naczelny Zarząd Wydawnictw w Warszawie wyraził zgodę na wydanie w roku 1973 pierwszego „Rocznika Świdnickiego”, w nakładzie 1000 egzemplarzy o objętości 12 arkuszy wydawniczych (obecnie 15 arkuszy).

Do 1987 r. czasopismo ukazało się 15 razy. Na jego łamach drukowane są artykuły poświęcone historii miasta i współczesnej działalności prowadzonej przez zakłady pracy oraz instytucje oświatowe i kulturalne.

„Rocznik Świdnicki” finansowany jest z funduszków Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego.

Wydawca i zespół redakcyjny

Wydawcą „Rocznika Świdnickiego” jest Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej.

Planowaniem tematyki, recenzowaniem i opracowaniem tekstów zajmuje się 4—8 osobowy komitet redakcyjny, na czele którego stoi redaktor naczelny — Franciszek Jarzyna. On też prowadzi rozmowy z autorami i spisuje z nimi umowy.

Skład komitetu redakcyjnego jest zmienny.

Tabela 1. Skład komitetu redakcyjnego w latach 1973—1987

Imię i nazwisko	Rok	Ilość lat w kom. redakc.
Andrzej Andrzejewski	1973—1982	10
Krystyna Bartela	1982—1987	6
Franciszek Jarzyna	1973—1987	15
Janina Kocemba	1977—1987	11
Stanisław Kotelko	1973—1987	15
Władysław Lange	1976—1987	12
Henryk Mońka	1973—1974	2
Danuta Sajdak	1973—1987	15
Andrzej Scheer	1984—1987	4
Jan Skąła	1984—1985	2
Irena Szuba	1987	1
Razem członków komitetu red. w poszczególnych latach:		
1973 — 5, 1974 — 5, 1975 — 4, 1976 — 5, 1977 — 6, 1978 — 6, 1979 — 6, 1980 — 6, 1981 — 6, 1982 — 7, 1983 — 6, 1984 — 8, 1985 — 8, 1986 — 7, 1987 — 8.		

Metodyka pracy przyjęta przez komitet nie polega na licznych spotkaniach, wręcz przeciwnie, odbywają się one jedynie 2—4 razy w roku kalendarzowym z inicjatywy redaktora naczelnego. Komitet redakcyjny nie jest wybierany na okres ściśle określonej kadencji. Jak to obrazuje powyższe zestawienie, jego członkowie są w znacznej większości przez lata związani z pismem.

Najdłużej pracami w redakcji zajmują się:

- 1) Franciszek Jarzyna — mgr filologii polskiej. Animator życia kulturalnego Świdnicy od 1945 roku. Dyrektor i kierownik literacki świdnickiego teatru. Organizator amatorskich zespołów teatralnych. W latach 1946—1976 przedstawiciel ZAIKS-u na miasto i powiat Świdnica. Współzałożyciel Towarzystwa Kulturalnego Ziemi Świdnickiej (w latach 1967—1977 jego prezes). Opracował „Kronikę miasta Świdnicy za lata 1945—1975”. Jest redaktorem naczelnym „Rocznika Świdnickiego”, w którym opublikował 3 artykuły o tematyce kulturalno-oświatowej.
- 2) Stanisław Kotelko (ur. 6 10 1928 r.) mgr historii i filologii polskiej. Członek Prezydium TRZŚ. Interesuje się historią Świdnicy oraz turystyką. Wydał na ten temat szereg prac, m. in. „Świdnica i okolice” (Warszawa 1962), „Teksty źródłowe do historii Świdnicy i okęgu” (Wrocław 1958). Opublikowane w „Roczniku Świdnickim” artykuły poświęcił: szkolnictwu (1), turystyce (1), historii (5).

- 3) Danuta Sajdak — wykształcenie średnie handlowe. Członek Prezydium TRZŚ. Przygotowuje drukowaną w Roczniku kronikę wydarzeń.

Krótszy staż pracy w komitecie redakcyjnym posiadają:

- 1) Andrzej Andrzejewski (ur. 5 02 1925 r.) mgr plastyk. Jego prace prezentowane są na licznych wystawach organizowanych w mieście. Zajmuje się oprawą plastyczną wielu imprez artystycznych. Jest projektantem świdnickiego Pomnika Tyśiąclecia Państwa Polskiego oraz autorem okładki, mapy i współautorem tekstu informatora turystycznego „Świdnica”. Od 3 11 1967 r. — kierownik sekcji wydawniczej w TRZŚ. W latach 1973—1982 projektował okładki i przerywniki do „Rocznika Świdnickiego”.
- 2) Krystyna Bartela (ur. 19 10 1940 r.) mgr bibliotekoznawstwa. W redakcji „Rocznika” zajmuje się przede wszystkim przygotowaniem wkładki literackiej. Na łamach tego czasopisma opublikowała 1 artykuł poświęcony polonicom w księgozbiorze Gottfrieda Scharffa.
- 3) Janina Kocemba (ur. 1 09 1930 r.) dr nauk humanistycznych. Członek Prezydium TRZŚ. Opiekunka redakcji „Młodego Świdniczanina”. W „Roczniku” ukazał się jej jeden artykuł poświęcony historii świdnickiego szkolnictwa.
- 4) Władysław Lange (ur. 27 06 1939 r.) technik poligraf. Prezes TRZŚ (lata 1986—1990). Dzięki niemu „Rocznik Świdnicki” ukazuje się regularnie.
- 5) Henryk Mońka (ur. 26 01 1922 r.) doc. dr inż. Dyrektor Filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy. Swoje artykuły publikował w „Roczniku Świdnickim” (1) i w Jednodniówkach.
- 6) Andrzej Scheer (14 09 1945 r.) mgr geografii. W 1984 r. wydał książeczkę poświęconą krzyżom pokutnym. Doczekała się ona w 1987 r. drugiego wydania. Kieruje Komisją Opieki nad Zabytkami oraz „Bractwem Krzyżowców”. W serii „Svidniciana” ukazał się jego „Aneks o wieżach i dzwonach”. Opracowuje serię wydawniczą pt. „Przydrożne pomniki przeszłości” oraz „Bractwo Krzyżowców”. Dla szkół i grup wycieczkowych organizuje prelekcje poświęcone zabytkom Świdnicy. Jest członkiem Prezydium TRZŚ. Na łamach „Rocznika” opublikował dwa artykuły związane z historią miasta i regionu.
- 7) Irena Szuba (ur. 12 08 1931 r.) mgr filologii polskiej i historii. Członek Prezydium TRZŚ. W „Roczniku Świdnickim” zamieszciała jedną pracę poświęconą tematyce oświatowej.

Większość artykułów w „Roczniku Świdnickim” pisana jest przez osoby nie związane z redakcją (74,7%). Są to: przedstawiciele zakładów pracy (20 art.), organizacji politycznych i społecznych (16 art.), pracownicy urzędów (4 art.) i jednostek kulturalnych (11 art.), nauczyciele (15 art.), wykładowcy wyższych uczelni (7 art.), lekarze (2 art.). Wszyscy oni posiadają wykształcenie wyższe lub średnie. Jest więc „Rocznik Świdnicki” czasopismem integrującym inteligencję miasta i regionu.

Podział tekstu ze względu na jego autorstwo

a) Wypowiedzi prasowe dziennikarskie

Sporo trudności przysparza zanalizowanie zamieszczonych w „Roczniku Świdnickim” materiałów w aspekcie wypowiedzi prasowej dziennikarskiej, chociażby ze względu na fakt, iż w zasadzie prawie żaden tekst nie zachowuje czystej formy artykułu informacyjnego, rozprawy czy reportażu. Być może przyczyną owego eklektyzmu jest nieprofesjonalny charakter twórców — autorów, a także idea, że kategorią nadrzędną, motywującą zgłoszenie tekstu do „Rocznika” jest chęć wymiany doświadczeń i poglądów. Najczęściej towarzyszą temu względy emocjonalne, zrozumiałe zwłaszcza w tak małym mieście, jakim jest licząca około 66.000 mieszkańców Świdnica.

Można zatem przyjąć, że w „Roczniku Świdnickim” ukazało się 80 artykułów informacyjnych (56,2%), 20 rozpraw — często przedruków prac magisterskich (16,8%), 15 kronik (12,6%) i 4 reportaże (3,4%). W nawiasach podano procent powierzchni jaką w omawianym periodyku zajmują wypowiedzi prasowe dziennikarskie.

b) Wypowiedzi prasowe niedziennikarskie

Tabela 2. Wypowiedzi prasowe niedziennikarskie

Rodzaj wypowiedzi	Ilość stron	% powierzchni zajmowanej w „Roczniku”
1. Poezja	204	7,4
2. Ogłoszenia i reklamy	75	2,6
3. Bibliografie	28	1,7
Razem	307	10,7

Tabela obrazuje, że wypowiedzi prasowe niedziennikarskie zajmują w „Roczniku Świdnickim” niewiele miejsca. Zapewne spowodowane jest to tendencją pisma, które wyraźnie ciąży ku popularnonaukowemu charakterowi. Pozwala to jednak na utrzymanie periodyku na stosunkowo wysokim poziomie.

Charakterystyka „Rocznika Świdnickiego” z ę względu na tematykę

a) tematyka gospodarcza

Na łamach „Rocznika Świdnickiego” sporo miejsca zajmują problemy gospodarcze. 35 artykułów (644 strony) poświęcono:

- | | |
|---|---------|
| 1) działalności zakładów pracy | 15 art. |
| 2) statystyce z zakresu przemysłu, rolnictwa,
handlu i usług | 11 art. |
| 3) ochrona środowiska | 3 art. |
| 4) ochrona zdrowia | 2 art. |
| 5) innym problemom | 4 art. |

Jak wynika z wyżej przedstawionego zestawienia, są to przede wszystkim materiały poświęcone zakładom przemysłowym. Zawarto w nich informacje dotyczące historii, rozwoju, produkcji, sposobu zdobywania zagranicznych rynków zbytu, warunków pracy i wypoczynku.

W latach 1973—1987 zaprezentowano: *Dolnośląskie Zakłady Chemiczne w Żarowie* (A. Trzybiński: Dzieje Dolnośląskich Zakładów Chemicznych w Żarowie 1854—1962. „R.Ś.” 1973 s. 37—54), *Fabrykę Wagonów „Świdnica”* (M. Przenzak: Rozwój Fabryki Wagonów „Świdnica”. „R.Ś.” 1974 s. 97—128; S. Kos: Migawki z podróży do USA. „R.Ś.” 1975 s. 85—93), *Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal”* (K. Ogrodnik: Rozwój Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” w Świdnicy. „R.Ś.” 1975 s. 65—84), *Świdnicką Fabrykę Urządzeń Przemysłowych* (R. Świrski: Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych. „R.Ś.” 1976 s. 62—78; W. Grubiak: Wspomnienia z budowy cukrowni w Pakistanie. „R.Ś.” 1973 s. 123—120), *Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej* (Z. Imiola: Zarys historii Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej. „R.Ś.” 1977 s. 56—75; Z. Urbański: Z wizytą w słonecznej Italii. „R.Ś.” 1974 s. 151—160), *Świdnickie Zakłady Przemysłu Wełnianego „Siwela”* (J. Habdas: Świdnickie Zakłady Przemysłu Wełnianego „Siwela”. „R.Ś.” 1980 s. 105—116), *Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczo-Rękawicznice „Renifer”* (D. Stadnicka: Rozwój DZBR „Renifer” (Zakład w Świdnicy). „R.Ś.” 1982

s. 87—121), *Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej* (J. Szuba: Informatyka w przemyśle „R.Ś.” 1979 s. 63—92; K. Piotrowska: Jubileusz X-lecia ZETO. „R.Ś.” 1984 s. 162—173), *Wojewódzkie Biuro Projektów* (B. Turkowid: XXX lat działalności Wojewódzkiego Biura Projektów w Wałbrzychu — Wielobranżowego Oddziału Terenowego w Świdnicy. „R.Ś.” 1984 s. 121—161), *Stację Sanitarno-Epidemiologiczną* (U. Pawłowska: Działalność Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Świdnicy. „R.Ś.” 1985 s. 166—179).

Do ciekawszych w tej grupie, zaliczyć można pracę Witolda Rolskiego o świdnickiej drukarni (W. Rolski: Świdnicka drukarnia „R.Ś.” 1978 s. 67—82). Autor opisuje powojenne problemy związane z uruchomieniem zakładu. Z dumą wymienia efekty poniesionego wtedy trudu. Drukowano tu m. in. literaturę piękną, podręczniki, scenopisy filmów „Zimowy zmierzch” i „Ewa chce spać”, gazety zakładowe, kupony gry liczbowej „Liczyrzepka” oraz rozkłady jazdy PKP.

Następną grupę stanowią artykuły, których celem jest zaprezentowanie czytelnikom informacji dotyczących rozwoju kultury, przemysłu, budownictwa, handlu i usług w mieście i regionie (W. Bieniasz: Miejsce Świdnicy w nowym podziale administracyjnym PRL. „R.Ś.” 1977 s. 5—16; J. Hasek: Wybrane zagadnienia z problemów rolnictwa w powiecie świdnickim. „R.Ś.” 1973 s. 17—35; W. Malinowski: Świdnica. Miasto i powiat. „R.Ś.” 1973 s. 160—176; A. Markiewicz: Świdnica w pięcioleciu 1981—1985. „R.Ś.” 1986 s. 5—28; J. Skała: Statystyczne ujęcie problemu mieszkaniowego w Świdnicy. „R.Ś.” 1985 s. 77—107; Z. Szymonowicz: Dorobek trzydziestolecia. „R.Ś.” 1975 s. 30—40; tenże: Świdnica roku 1977. „R.Ś.” 1978 s. 7—25; tenże: Świdnica w roku 1980. „R.Ś.” 1981 s. 7—21; J. Zdziechowski: Rozwój przemysłu, handlu, budownictwa w Świdnicy w latach 1945—79. „R.Ś.” 1980 s. 57—68; tenże: Spojrzenie w przeszłość (Świdnica w roku 1990). „R.Ś.” 1974 s. 161—177; M. Ziarkiewicz: Dorobek gospodarczo-społeczny Świdnicy w okresie pomiędzy VI a VII Zjazdem PZPR. „R.Ś.” 1976 s. 5—26.

„Rocznik Świdnicki” stara się również zainteresować swoich czytelników sprawami ochrony środowiska (trzy art.). Pierwszy artykuł na ten temat, pt. „Drzewa i krzewy Świdnicy”, ukazał się w 1973 r. Ryszard Łukasik dokonał w nim przeglądu drzew i krzewów występujących w mieście oraz wyszczególnił zarejestrowane i proponowane do rejestracji pomniki przyrody.

Propozycję rozwiązania świdnickich problemów ekologicznych przedstawił Bolesław Marciniśzyn (Sytuacja w dziedzinie ochrony środowiska. „R.Ś.” 1982 s. 60—86). Według autora należałoby m.in.:

wybudować zakład uzdatniania wody, centralną kotłownię, stworzyć strefy ochrony zieleni miejskiej oraz zaprojektować optymalne przebiegi tras komunikacyjnych.

Krzysztof R. Mazurski w swoim artykule (Sozologiczne problemy okolic Świdnicy. „R.Ś.” 1987 s. 57—73) skupił się na „zagadnieniach związanych z destrukcją rolniczej przestrzeni produkcyjnej wokół miasta”. W podsumowaniu pisze on (...) „potrzeby ochrony środowiska okolic Świdnicy są znaczne, choć nie w pełni uświadamiane. Dlatego też należy poważnie zintensyfikować tu przede wszystkim badania ekologiczne i sozologiczne dla ustalenia właściwych form ochrony środowiska i zapobiegania jego destrukcji. Mimo pozornie dobrego stanu — dzięki istnieniu rozległych powierzchni upraw rolniczych, środowisko przyrodnicze wymaga tu intensywnych działań sozologicznych”.

W „Roczniku Świdnickim” dwa artykuły poświęcono służbie zdrowia (M. Ryniec: Organizacja i potrzeby Zespołu Opieki Zdrowotnej w Świdnicy. „Rocznik Świdnicki” 1980 s. 117—132; E. Zaporowski: Służba Zdrowia i organizacje społeczne. „R.Ś.” 1984 s. 99—120). Jej prawidłowe funkcjonowanie ma duże znaczenie dla mieszkańców miasta. Od lat potrzeby w tym zakresie nie są zaspokajane, daje się we znaki brak nowych obiektów i niezadowalające tempo modernizacji starych.

Powojenny rozwój przemysłu możliwy był dzięki stałemu powiększaniu się kadry technicznej. W latach pięćdziesiątych zaczęły powstawać zakładowe kluby NOT. O rozwoju i działalności tej organizacji napisali: W. Raskiewicz i J. Skórski w artykule „Świdnicka kadra techniczna i jej organizacja” („Rocznik Świdnicki” 1978 s. 27—53). W 1982 r. miejski klub NOT przejął, w celu odremontowania i zagospodarowania, Basteję Strzegomską i kościółek św. Barbary — były magazyny meblowe. Temat ten podjął J. Skórski pisząc pracę pt. „Dom Technika” („Rocznik Świdnicki” 1983 s. 135—140).

W 1960 r. imię „Świdnica” otrzymał drobnicowiec należący do Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni. Szczegółowe informacje dotyczące statku i jego załogi zawarte są w artykule matki chrzestnej — Danuty Sajdak (Statek „Świdnica”. „R.Ś.” 1979 s. 151—162).

Dla zainteresowanych geologią przeznaczona jest praca K.R. Mazurskiego „Środowisko geograficzne rejonu Świdnicy” („Rocznik Świdnicki” 1986 s. 29—43). Oprócz podziału fizyczno-geograficznego Ziemi Świdnickiej autor przedstawił jej budowę geologiczną, rzeźbę terenu, warunki hydrologiczne i klimatyczne.

b) tematyka kulturalno-oświatowa

W „Roczniku Świdnickim” 33 artykuły (730 s.) poświęcono tematyce kulturalno-oświatowej. Podzielić je można na 3 grupy tematyczne:

1) kultura i sztuka

— teatr	1 art.
— zespoły artystyczne	3 art.
— twórcy ludowi	1 art.
— instytucje kulturalne	5 art.
— inne	4 art.

2) oświata i wychowanie

— działalność szkół	12 art.
— koła samokształceniowe	1 art.
— organizacje o charakterze oświatowym	2 art.

3) sport i turystyka

4 art.

K u l t u r a i s z t u k a

Początki działalności kulturalnej w Świdnicy sięgają pierwszych dni po wyzwoleniu. Szeroką działalność na tym polu rozwinęli pierwsi pracownicy Referatu Kultury i Sztuki kierowanego przez Felicję Strzemboszwą. Zabezpieczyli oni, między innymi, 130 skrzyń ze zbiorami Muzeum Narodowego w Krakowie i Warszawie. (D. Kotelko: Nasz powrót. „Rocznik Świdnicki” 1980 s. 49).

Szczególne miejsce w życiu miasta zajmował teatr. Teatr w Świdnicy, jako samodzielna instytucja kulturalna działał przez 6 z górą lat, od listopada 1945 do kwietnia 1952 roku. Dał w tym czasie 64 premiery, które obejrzało ogółem kilka milionów ówczesnych mieszkańców miasta i Dolnego Śląska. Był bowiem placówką objazdową, docierającą do kilkudziesięciu miejscowości. Poza swoją siedzibą stale odwiedzał Wałbrzych, Jawor, Dzierżonów, Ząbkowice, Strzelin, Kłodzko, Nową Rudę, Bystrzycę Kłodzką, Legnicę i Kamienną Górę, żeby wymienić tylko miasta powiatowe oraz szereg mniejszych miasteczek i miejscowości uzdrowiskowych. Sporadycznie dawał spektakle we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Głogowie, Opolu, Nysie. Zasięg terytorialny jego oddziaływania był więc bardzo rozległy, zaś poziom artystyczny wielu przedstawień, zdaniem historyków teatru „wyrastał ponad poziom spotykany na tego typu scenach” (F. Jarzyna: Materiały do dziejów teatru świdnickiego. Repertuar. „R.Ś.” 1973 s. 67—78).

W latach 1945—47 miasto posiadało własny tygodnik „Wiadomości Świdnickie” (P. Greła: „Wiadomości Świdnickie” (monogra-

fia czasopisma). „R.Ś.” 1981 s. 30—64), które było ważnym narzędziem informacji i integracji mieszkańców.

W 1945 r. zaczęły powstawać świetlice zakładowe. Jedną z nich założoną została przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców. W celu uruchomienia Domu Kultury instytucja ta przejęła w 1955 r. duży budynek przy placu Grunwaldzkim. Przez wiele lat zaspokajał on „potrzeby kulturalne ludzi pracujących, ich małoletnich latorośli oraz emerytów i rencistów” (F. Jarzyna: Świdnica, plac Grunwaldzki 11 czyli chlubne dzieje Domu Kultury Powszechnej Spółdzielni Spożywców. „R.Ś.” 1985 s. 108—153).

Wieloma osiągnięciami może poszczycić się amatorski ruch muzyczny. Działające w Świdnicy zespoły muzyczne można podzielić na ogólnomiejskie (Świdnicka Orkiestra Symfoniczna, Teatr Muzyczny, Chór mieszany „Hejnał”, chór kościelny), przyzakładowe (chór mieszany przy Powszechnej Spółdzielni spożywców, zespół taneczny przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, orkiestra dęta ZWAP, zespół taneczny ZWAP, orkiestra dęta Fabryki Wagonów, chór mieszany ZWEM), mniejszości narodowych (chór ludowy im. M. Giebirtyka, zespół wokально-instrumentalny „Hades”, zespół młodzieżowy „Aris”). (J. Jarzynówna: Amatorski ruch muzyczny w latach 1945—1975. „R.Ś.” 1980 s. 133—149).

Do zespołów ogólnomiejskich należał początkowo przyzakładowy (ZWAP, „Renifer”), chór „Hejnał”. Repertuar, liczącego 40—80 osób zespołu, stanowiło prawie 100 pieśni polskich i obcych zaprezentowanych na 165 koncertach (J. Celejewski: Chór „Hejnał” w moich wspomnieniach. „R.Ś.” 1982 s. 162—195).

W 1975 r. założono przy Fabryce Wagonów zespół Pieśni i Tańca „Jubilat”. Występy 80-osobowej grupy młodzieży cieszyły się powodzeniem w kraju i za granicą. (Z. Skarbek: O „Jubilacie” ciepło i serdecznie. „R.Ś.” 1981 s. 127—146).

Rok 1973 to początek ożywienia kulturalnego wśród załogi Fabryki Wagonów. Uruchomiono klub, w którym organizowano wystawy plastyczne, spotkania teatralne i literackie, turnieje szachowe oraz występy zespołów muzyki poważnej, ludowej i młodzieżowej. (Z. Szymonowicz: Uwagi na temat doświadczeń z realizacji programu sojuszu świata pracy z kulturą. „Rocznik Świdnicki” 1977 s. 76—84).

W 1979 r., na terenie Świdnicy, działają następujące placówki kulturalne:

- 1) Podległe Prezydentowi Miasta (Świdnicki Ośrodek Kultury, Miejska Biblioteka Publiczna, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia, Muzeum Dawnego Kupiectwa, Kino „Gdynia”),

- 2) podległe branżowym związkom zawodowym (Międzyzakładowy Dom Kultury „Bolko” WSS Społem, Klub Spółdzielni Mieszkaniowej, Klub Spółdzielni Inwalidów „Introkart”, Kluby: Fabryki Wagonów, ZWAP, „Renifer”, Z5M, Dolnośląskich Fabryk Mebli, Klub PKP),
- 3) Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej, PTTK, Dom Kultury Dzieci i Młodzieży, Dom Nauczyciela. (Z. Szymonowicz: Stan i perspektywy rozwoju kultury w Świdnicy. „R.Ś.” 1979 s. 5—27).

Rolę integrującą działalność kulturalną na terenie miasta pełni od 1960 r. TRZŚ. (H. Cyrbes: Charakterystyka działalności Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej. „R.Ś.” 1976 s. 79—104; R. Sucharzewska: 20 lat działalności Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej. „R.Ś.” 1981 s. 93—103).

W 1973 r. przy TRZŚ powstało Koło Pionierów. Skupia ono najstarszych, bo przybyłych w okresie od 9.05 do 31.12.1945 r., mieszkańców miasta. Zadaniem Koła jest:

- gromadzenie i zabezpieczenie dokumentów pamiątek, wspomnień z okresu pionierskiego,
- popularyzowanie przeszłości pionierskiej w formie pogadanek z młodzieżą szkolną, akademicką i załogami zakładów pracy. (E. Stiepanow: Działalność Koła Pionierów przy Towarzystwie Regionalnym Ziemi Świdnickiej. „R.Ś.” 1980 s. 69—78).

W Świdnicy i w okolicznych wsiach mieszka wielu plastyków amatorów. Jednym z nich był nieżyjący już rzeźbiarz ludowy Józef Lurka. (M. Kobzdej: Świat Józefa Lurki. „R.Ś.” 1981 s. 117—126).

Od 1956 r. działa w Świdnicy Polski Związek Filatelistów. Wystawy organizowane przez jego członków cieszą się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców miasta. (Z. Dąbrowski: Polski Związek Filatelistów. Koło w Świdnicy”. „R.Ś.” 1987 s. 128—145).

Propozycję nazw ulic na osiedlu Zawiszów oraz osiedlu domków jednorodzinnych nad Witoszówką zgłosiło TRZŚ. Zostały one zatwierdzone przez Radę Narodową. „Ustalono, że ulice na osiedlu Zawiszów otrzymają imiona wybitnych Ślązaków, bądź ludzi, którzy w różnych okresach naszej historii byli związani ze Śląskiem poprzez swą działalność polityczną, gospodarczą, kulturalną czy naukową, bronili polskości tej ziemi względnie służyli swą wiedzą i twórczą pracą.

Osiedle nad Witoszówką natomiast — otrzyma imiona plemion słowiańskich zamieszkujących Śląsk w okresie przedpaństwowym.”

Na łamach „Rocznika” zaprezentowano biogramy tych sławnych Ślązaków oraz dzieje plemion słowiańskich. (S. Kotełko: Nazwy nowych ulic świdnickich. „R.Ś.” 1985 s. 154—165).

O ś w i a t a i w y c h o w a n i e

Powstanie szkół średnich ogólnokształcących i szkół zawodowych oraz artystycznych, świadczyło o prężności gospodarczej i ambicjach kulturalnych miasta. (J. Kocemba: Z kart szkolnictwa świdnickiego w latach 1947—1975. „R.Ś.” 1985 s. 70—76).

W „Roczniku Świdnickim” wydrukowano szereg artykułów mających na celu przedstawienie działalności szkół:

— podstawowych — *Szkoła Podstawowa nr 1* (L. Malinowska: *Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Świdnicy.* „R.Ś.” 1987 s. 21—42),

— średnich i zawodowych — *I Liceum Ogólnokształcące* (S. Kotełko: *Pionierskie lata I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza.* „R.Ś.” 1973 s. 56—66; Z. Szadkowska: *Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kasprowicza w Świdnicy w latach 1945—1975.* „R.Ś.” 1980 s. 79—194), *II Liceum Ogólnokształcące* (I. Szuba: *II Liceum Ogólnokształcące im. Al. Zawadzkiego w latach 1959—1980.* „R.Ś.” 1981 s. 65—92), *Studium Wychowania Przedszkolnego* (D. Kotełko: *Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli i Studium Wychowania Przedszkolnego w Świdnicy.* „R.Ś.” 1978 s. 111—133; E. Nawrocki: *Zarys dziejów Liceum Pedagogicznego w Świdnicy.* „R.Ś.” 1978 s. 83—110), *Zespół Szkół Medycznych* (K. Pisula: *Zespół Szkół Medycznych w latach 1957—1982.* „R.Ś.” 1982 s. 122—161), *Zespół Szkół Zawodowych* (L. Bylica: *Historia Szkół Zawodowych nr 2 w Świdnicy.* „R.Ś.” 1983 s. 73—113), *Technikum Mechaniczne* (S. Kędzierski: *Świdnicka „zawodówka” ma czterdzieści lat (1947—1987).* „R.Ś.” 1986 s. 64—111), *Zespół Szkół Ekonomicznych* (A. Stec: *Zespół Szkół Ekonomicznych Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy w latach 1946—1986.* „R.Ś.” 1986 s. 122—155),

— wyższych — *Politechnika Wrocławska* (H. Mońka: *Politechnika Wrocławska. Punkty konsultacyjne i filia w regionie świdnicko-dzierżoniowskim.* „Rocznik Świdnicki” 1974 s. 49—96).

Nauczyciele — to grupa społeczna, z którą zetknął się każdy. „Nie tylko uczą...” — tak zatytułowana jest praca omawiająca różnorodną działalność społeczną na rzecz środowiska. (Z. Kopeć: *Nie tylko uczą...* „R.Ś.” 1979 s. 39—62).

Aby lepiej służyć uczniom, nauczyciele tworzą zespoły samokształceniowe, takie jak działające od 1957 r. Koło Polonistów. „W ciągu dwudziestolecia odbyło się około 800 zebrań. Tematyka ich była różnorodna: od zagadnień ściśle fachowych, związanych z pracą szkolną nauczyciele polonisty, poprzez literaturę piękną aż do tematów z nauk ścisłych, cybernetyki, informatyki, wreszcie podróże i kultura innych narodów” (I. Kozłowska: Koło Polonistów w Świdnicy „R.Ś.” 1980 s. 167—173).

Duże znaczenie dla swoich członków ma kulturalno-oświatowa działalność Koła Polskiego Związku Niewidomych w Świdnicy. „R.Ś.” 1983 s. 114—134).

Sport i turystyka

W 1945 r. powstał w Świdnicy Klub Sportowy „Polonia”. Początkowo działała w nim tylko drużyna piłkarska. W następnych latach zorganizowano sekcje: koszykówki, akrobatyki, bokserską, lekkoatletyki, siatkówki. (J. Wojewoda: Historia Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Polonia”. „R.Ś.” 1974 s. 129—150).

W 1955 r. utworzono Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Pod jego patronatem powstały: Klub Narciarski „Sawa”, Klub Turystyki Pieszkiej „Warta”, Klub Turysty Górskiego „Krokus”, Klub Turystyki Motorowej. (J. Bartko: 30 lat Świdnickiego Oddziału PTTK. „R.Ś.” 1985 s. 43—69).

Ziemia Świdnicka jest regionem o dużej atrakcyjności krajoznawczej i turystycznej. Uprawiać tu można „turystykę pieszą nizinną i górską, narciarską, kolarską i motorową. Szczególne walory reprezentuje region dla amatorów turystyki pieszej. Piękne krajobrazy, ciekawostki krajoznawcze, łagodny teren, gęsta sieć dróg — oto główne jego zalety.” (S. Kotelko: Walory turystyczno-krajoznawcze Ziemi Świdnickiej. „R.Ś.” 1975 s. 57—64).

Świdniczanie, tak jak mieszkańcy innych miast, często wyjeżdżają za granicę. Edward Wolfram popłynął do Australii. Swoimi wrażeniami podzielił się z czytelnikami „Rocznika Świdnickiego”. (E. Wolfram: Świdniczanin w krainie kangurów. „R.Ś.” 1981 s. 147—155).

TEMATYKA HISTORYCZNA

Popularyzowanie wiadomości dotyczących historii Ziemi Świdnickiej, to jedno z podstawowych zadań, które Towarzystwo Regionalne realizuje na łamach „Rocznika Świdnickiego”.

W ciągu 15 lat ukazało się 29 bardzo ciekawych artykułów (552 s.). Można je podzielić na dwie grupy tematyczne:

1) Świdnica

— do roku 1945	14 art.
— lata 1945—1950	4 art.
— zabytki	4 art.
— zbiory muzealne	4 art.

2) region

3 art.

Świdnica

„W dniu 19 kwietnia 1966 r. Miejska Rada Narodowa powzięła uchwałę o zmianie herbu Świdnicy. Godłem miasta stał się odtąd czerwony gryf w srebrnym (białym) polu. Argumentację historyczną tej decyzji przedstawił na sesji Miejskiej Rady Narodowej ówczesny sekretarz prezydium mgr Mieczysław Przenzak” (M. Przenzak): Dłaczego gryf (dzieje herbu Świdnicy). „R.Ś.” 1973 s. 7—16).

Obszerne fragmenty tego przemówienia wydrukowano w 1973 r., rozpoczynając tym samym cykl artykułów prezentujących dzieje miasta i regionu.

W roku 1290 Świdnica znalazła się w obrębie państwa książąt piastowskich z linii świdnicko-jaworskiej. Rządzili oni tymi terenami ponad sto lat do r. 1392.

Ostatnimi polskimi władcami (1326—1392) byli Bolko II i jego żona Agnieszka. W latach ich panowania miasto stało się największą potęgą ekonomiczną na Śląsku. „Siłę jej stanowiło przede wszystkim rzemiosło. Rozwojowi rzemiosła w Świdnicy sprzyjało w wysokim stopniu nadane miastu w roku 1347 przez Bolka II tzw. prawo milowe, które zabraniało jakimkolwiek rzemieślnikom osiedlać się i prowadzić swe warsztaty w promieniu jednej mili od miasta”. (L. Szwak: Świdnica za panowania Bolka II i Agnieszki. „R.Ś.” 1974 s. 7—20).

Szczytowy rozwój rzemiosła i handlu nastąpił w okresie od II połowy XIV w. do połowy XVI w. Świdnica pełniła wtedy rolę centrum skupiającego handel Śląska ze Wschodem. Dopiero w XVI w., w związku z odkryciami geograficznymi, transkontynentalny szlak prowadzący ze Wschodu na Zachód traci swoje znaczenie. Świdnica, nie leżąca już wtedy na terenach polskich, przejmuje handel Śląska z Koroną Polską. (S. Kotelko: Rzemiosło i handel średniowiecznej Świdnicy. „R.Ś.” s. 54—66).

Prawdopodobnie w 2 połowie XIII w. rozpoczęto w mieście produkcję piwa. Rozstawiło ono Świdnicę nie tylko na ziemiach pol-

skich. „Piwnice świdnickie” znajdowały się we Wrocławiu, Krakowie, Toruniu, Pradze, Nysie, Heidelbergu i Pizie. (S. Kotelko: Burzliwe dzieje świdnickiego piwa. „R.Ś.” s. 22—29).

W mieście działała także mennica. Bite tu półgroszki, uważano w Rzeczypospolitej i na Śląsku, za monetę fałszywą, mimo że:
— napis na monecie „Ludovicus Rex Bohemiae et Hungariae” wskazywał jednocześnie do kogo należała,
— Ludwik Jagiellończyk król Czech i Węgier określał ją jako swoją monetę prywatną, a jako Jagiellon miał prawo używać herbów dynastycznych tych samych co panujący w Rzeczypospolitej stryj Zygmunt Stary” (A. Stępniewski: Moneta świdnicka w XVI w. Cz. 1. „R.Ś.” 1976 s. 27—46; tenże: Moneta świdnicka w XVI w. cz. 2. „R.Ś.” 1977 s. 17—40).

Świdnica jest kolebką polskiego aptekarstwa. We wczesnym średniowieczu kramarze handlowali przyprawami, z których przyrządzano lekarstwa. W starych dokumentach łacińskich kramy te nazywano apothecae. (R. Karaszewska: Świdnica kolebką polskiego aptekarstwa. „R.Ś.” 1985 s. 21—42).

Wiek XIV jest okresem, kiedy na Dolnym Śląsku pojawiają się lekarze o dużej sławie i własnym dorobku naukowym. Najbardziej interesującymi postaciami w kręgu świdnickich medyków byli: Joachim Achilles z Argen (ok. 1500—1555) oraz Daniel Scheps (właściwie Czepko) — 1534—1609. (S. Kotelko: Lecznictwo świdnickie w w. XIII—XVI na tle średniowiecznej medycyny śląskiej. „R.Ś.” 1979 s. 28—38).

Na łamach Rocznika podjęto również temat związany z rozwojem szkolnictwa w okresie od 1284 (pierwsza szkoła typu trivium) do XVIII w. (S. Kotelko: Szkolnictwo świdnickie do połowy XVIII w. „R.Ś.” 1977 s. 41—55).

Bohaterem następnego szkicu jest Gottfried Balthasar Scharff — pastor ewangelicki, późniejszy inspektor w okręgu Ziębickim, Strzegomskim i Dzierżoniowskim. Posiadał on księgozbiór liczący 10.000 woluminów, wśród których znajdowało się 154 egzemplarzy poloniców. (K. Bartela: Polonica w księgozbiórce pastora ewangelickiego ze Świdnicy, Gottfrieda Balthasara Scharffa. „R.Ś.” 1984 s. 7—15).

Świdnica, ze względu na swe położenie geograficzne, stanowiła ważny punkt strategiczny. Z tego też powodu miasto było ofiarą każdej z wojen nawiedzających tę prowincję. W 1741 r. Śląsk zostaje zajęty przez Fryderyka II. W tym samym roku miasto zostaje twierdzą. (W. Brylla: Historia fortyfikacji Świdnicy (1741—1866). „R.Ś.” 1982 s. 39—59).

W kilka dni po wybuchu wojny francusko-pruskiej Świdnica, na rozkaz króla Wilhelma, postawiona została w stan gotowości bojowej. 11.01.1807 r. rozpoczęło się oblężenie miasta przez wojska Bonapartego. (G. Pisarski: Oblężenie Świdnicy w roku 1807. „R.Ś.” 1984 s. 16—37).

Do mało znanych opracowań z tego okresu zaliczyć można broszurę Stefana de Bloisa pt. „Bombardowanie Świdnicy przez Francuzów w 1807 r.” wydaną w Paryżu w 1849 r. (G. Pisarski: Unikalna francuska broszura o bombardowaniu Świdnicy w 1807 r. „R.Ś.” 1987 s. 43—56).

„W wojewódzkim Archiwum Państwowym we Wrocławiu przechowywany jest zespół archiwalny „Akta miasta Świdnicy” zamykający się chronologicznie w latach 1243—1943”. Rękopisy i akta liczą 714 jednostek uporządkowanych według dawnego układu registryjnego. Stanowią one źródło do badań nad dziejami miasta i Ziemi Świdnickiej. (J. Paślawska: Dokumenty i akta miasta Świdnicy jako źródło do badań nad dziejami miasta i Ziemi Świdnickiej. „R.Ś.” 1980 s. 174—181).

W styczniu 1945 r. rozpoczęła się ucieczka cywilnej ludności niemieckiej z terenów Dolnego Śląska. Miasta przez które przepływały rzesze uciekinierów, były często przeludnione. Pod koniec stycznia w Świdnicy przebywało 88.000 osób (35.100 mieszkańców). W lutym rozpoczęły się bombardowania z samolotów. Nie wyrządziły one jednak dużych strat. 8 maja 1945 r. miasto zostało wyzwolone. (E. Nawrocki: Świdnica pod koniec drugiej wojny światowej. „R.Ś.” 1982 s. 9—38).

Pierwsi Polacy przybyli do Świdnicy w maju i czerwcu 1945 r. Byli to więźniowie obozów koncentracyjnych i jenieckich, osadnicy z województwa kieleckiego, krakowskiego i rzeszowskiego oraz przesiedleńcy z terenów ZSRR. (D. Kotełko: Nasz powrót. Świdnica w latach 1945—1946. „R.Ś.” 1980 s. 9—56).

„W chwili wyzwolenia, w Świdnicy znajdowało się 16.300 lokali mieszkalnych, przy czym znaczną ich część wzniesiono przed 200—300 laty. Na obszarze miasta zajmującego 1772 hektary istniało 17 gospodarstw rolnych o powierzchni 35 ha, nie licząc jednego majątku rolnego o powierzchni 244 ha, będącego od roku 1950 własnością zarządu miejskiego. Wojna obeszła się łaskawie z urządzeniami i przedsiębiorstwami gospodarki komunalnej; sieć wodno-kanalizacyjna, gazowa i elektryczna pozostały w stanie niezniszczonym.” Zaczął funkcjonować handel prywatny i państwowy. W związku z brakiem towarów wprowadzono mieszany system przydziałów kartkowych oraz sprzedaży na wolnym rynku.

(A. Sosnowski: Gospodarka komunalna, aprowizacyjna i handel w latach 1945—49. „R.Ś.” 1975 s. 41—53).

Jednocześnie tworzyła się polska administracja. (A. Sosnowski: Administracja polska i sytuacja ludnościowa w Świdnicy w latach 1945—50. „R.Ś.” 1974 s. 21—48).

Uruchomiono drukarnię, w której wydawano pierwszą polską gazetę „Wiadomości Świdnickie”. (P. Greła: „Wiadomości Świdnickie” (monografia czasopisma). „R.Ś.” 1981 s. 30—64).

W Świdnicy zachowało się wiele pamiątek i zabytków świadczących o dawnej jej świetności. (W. Onzol: Spójrzmy i idźmy dalej. „R.Ś.” 1980 s. 150—166). Ich zwiedzanie warto zacząć od ratusza. W najstarszej jego części mieści się Izba Rajców, na której ścianach odsłonięto fragmenty pięknej polichromii (R. Len: Izba Rajców świdnickiego ratusza. „R.Ś.” 1983 s. 37—51). Tu też swoją siedzibę ma Muzeum Dawnego Kupiectwa. 67% ogółu zbiorów to: przymiary, pojemniki, wagi (proste, równoramienne, bezmiany; równoramienne, złożone, uchylne, sprężynowe) odważniki różnych typów, kontrolne narzędzia miernicze, pojedyncze egzemplarze przyrządów specjalistycznych. (A. Matuszkiewicz: Bezmiany w zbiorach Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy. „R.Ś.” 1978 s. 135—153).

W czterech świdnickich kościołach znajdują się stare, zabytkowe organy. Najbardziej wartościowe wykonane zostały w 1670 r. i usłyszeć je można w ewangelickim Kościele Pokoju. (W. Brylla: O świdnickich organach. „R.Ś.” 1983 s. 52—72).

Godne obejrzenia pamiątki z okresu II wojny światowej zgromadzono w Izbie Pamięci Narodowej przy Zarządzie Miejskim ZBoWiD. (L. Bylica: Zbiory zbawców Ziemi Świdnickiej. „R.Ś.” 1981 s. 104—116; F. Chmielewski, K. Derwich: Izba Pamięci Narodowej przy Zarządzie Miejskim Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Świdnicy. „R.Ś.” 1984 s. 174—177).

„Prócz pomników sprzed stuleci, zachowanych głównie na Starówce, ulice i place Świdnicy zdobią rzeźby, pomniki i tablice pamiątkowe nawiązujące swą treścią lub symboliką do ważnych wydarzeń w dziejach miasta bądź Ojczyzny. (A. Scheer: Pomniki i tablice pamiątkowe Świdnicy. „R.Ś.” 1987 s. 100—107).

Region

Strzegom jest miastem leżącym na terenie dawnego Księstwa Świdnickiego.

„W 1524 r. powstaje w Strzegomiu warzelnia saletry, którą założyli dwaj przedsiębiorcy na terenie „domu klucznika” przejętego

przez miasto już w poprzednim stuleciu. W 1587 r. Strzegom uzyskał przywilej cesarski na wydobywanie z Góry Bazaltowej bolusu, uważanego za środek leczniczy. (W. Dziewulski: Zarys dziejów Strzegomia w czasach feudalizmu i kapitalizmu. „R.Ś.” 1975 s. 7—29).

Do 1920 r. ukazywały się w tym mieście wydawnictwa pisane w języku polskim. „Wydawali je (...) bracia Urbanowie, którzy jednocześnie prowadzili księgarnię. (...) Współpracowali z Polakami i darzyli ich wielką sympatią. (...)” Z drukarni Urbanów wyszły m. in.: czasopisma: „Dla wszystkich”, „Wesołe Poselstwo dla Dzieci”; druki zwarte: „Droga wąska i szeroka z obrazkiem”, „Kto pomoże? Odpowiedź Pisma Świętego”, „Umierający dobosz”. (U. Lech: Z tradycji kulturalnych Strzegomia. „R.Ś.” 1976 s. 47—61).

Budowę pierwszych linii kolejowych, na Śląsku rozpoczęto w latach trzydziestych XIX w.

„Drugą na Śląsku, a pierwszą na terenie dzisiejszego województwa wrocławskiego była tzw. Kolej Świebodzka wyprowadzona ze ślepego dworca o tej samej nazwie. Oddana do eksploatacji 29 10 1843 r. Wiodła ze stolicy Dolnego Śląska, do leżących u podnóża Sudetów Świebodzic (58 km) położonych w połowie drogi pomiędzy wałbrzyskimi kopalniami, a ważną gospodarczo i „militarnie” Świdnicą. Właśnie czysto formalne określenie Świdnicy jako miasta twierdzy spowodowało, że ten ważny szlak przeszedł obok.” (A. Scheer: Zapomniane linie kolejowe w woj. wałbrzyskim. „R.Ś.” 1987 s. 38—98).

Tematyka polityczna

Dział ten obejmuje artykuły poświęcone działalności Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa (H. Dudek: Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa Ziemi Świdnickiej. „R.Ś.” 1985 s. 5—20; H. Hliwa: W 42 rocznicę powołania MO i SB. „R.Ś.” 1986 s. 44—63), Związku Harcerstwa Polskiego (J. Berkowski: Działalność Związku Harcerstwa Polskiego Hufca Świdnica im. Szarych Szeregów w latach 1945—1975. „R.Ś.” 1979 s. 93—150), Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (E. Polak: Koło Gminne ZBoWiD w Świdnicy i jego członkowie. „Rocznik Świdnicki” 1979 s. 5—20).

Polityczno-kulturalny charakter ma materiał dotyczący uchodźców greckich. Znaczna ich grupa przybyła do Świdnicy w latach 1943—1956. Polacy zadbali o to, aby przybysze czuli się dobrze w nowym miejscu zamieszkania. Dzięki Oddziałowi Związku

Uchodźców Politycznych z Grecji nie przerwali oni więzi z ojczyzną. (W. Wojecki: Środowisko uchodźców greckich w Świdnicy. „R.Ś.” 1978 s. 74—99).

Tematyka różna

— Biografie

Byli i są w Świdnicy ludzie, o których nie można zapomnieć. „Rocznik Świdnicki”, z myślą o nich, rozpoczął cykl biografii.

Mieczysław Kozar-Słobódzki (1884—1965) — kompozytor. W 1959 roku Ossolineum wydało zbiorek jego pieśni zawierający m. in.: „Białe róże”, „Bajki” do słów J. Tuwima. „Maszerują chłopcy maszerują”, „Piosenka sentymentalna”. Był też nauczycielem i w powojennej Świdnicy organizował szkolnictwo. Z chwilą powstania TKZŚ został kierownikiem sekcji muzycznej. (F. Jarzyna: Mieczysław Kozar-Słobódzki. „R.Ś.” 1980 s. 183—189).

Edmund Zaporowski (1909—1985) „specjalista położnik-ginekolog, jeden z najbardziej zasłużonych obywateli Ziemi Świdnickiej, niestrudzony pionier w organizowaniu oraz rozwoju służby zdrowia”. (Cz. Wasilewski: Doktor Edmund Zaporowski (wspomnienia). „R.Ś.” 1987 s. 164—150).

— Bibliografie

W 1987 r. „Rocznik Świdnicki” zamieścił „Zarys bibliografii Świdnicy za lata 1945—1985”. Został on „sporządzony na podstawie opisów zawartych w innych bibliografiach, głównie o zasięgu ogólnokrajowym i regionalnym, a to: „Bibliografii Zawartości Czasopism”, „Przewodnika Bibliograficznego”, „Bibliografii historii Śląska”. Kompletując materiały korzystano także z kartotek Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, Bibliotek Wojewódzkich we Wrocławiu i Wałbrzychu oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świdnicy. (J. Król, E. Kownacka: Zarys Bibliografii Świdnicy za lata 1945—1985. „R.Ś.” 1986 s. 156—185).

— Kronika

W każdym Roczniku drukowana jest, z rocznym opóźnieniem, kronika. Ma ona na celu przedstawienie wydarzeń z życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego miasta.

— Utwory literackie

Od 1978 r. „Rocznik Świdnicki” stał się mecenasem poetów amatorów. Reprezentują oni różny wiek, różne zakresy zainteresowań, różne techniki literackie. Łączy ich przywiązanie do regionu, w którym żyją i tworzą.

W numerze szóstym Rocznika zamieszczono, obok utworów poetyckich, biogramy twórców. Wiersze kilku z nich znaleźć można w każdym „Roczniku Świdnickim”. Są to:

- 1) Danuta Saul-Kawka (ur. w 1947 r.). Laureatka licznych Turniejów o Lampkę Górniczą oraz Turniejów Jednego Wiersza. Nagrodzona przez miesięcznik Odra — „Złote pióro”. Publikacje: „Życie Literackie”, „Współczesność”, „Radar”, Dwa tomiki: XXX (1977), „Czasu na listek” (1981).
- 2) Mieczysław Jasek (ur. 24 02 1925), mgr filologii. Laureat licznych nagród. Publikacje: dwa tomiki wierszy: „Ziemia uśmiechnięta” (1959), „Krynoliny Baroku” (1962).
- 3) Antoni Matuszkiewicz (ur. 13 08 1945) mgr historii. Autor prac popularnonaukowych z zakresu sztuki i muzealnictwa w formie składek, ulotek, przewodników, Publikacje: tomiki poezji: „Czyste powietrze” (1980), „Lżejsze od ziemi” (1982).

— Ogłoszenia i reklamy

„Rocznik Świdnicki” prowadzi dział ogłoszeń i reklam. Podyktowane to jest przede wszystkim warunkami finansowymi. Na łamach czasopisma swoje reklamówki zamieściły wszystkie zakłady przemysłowe oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego i Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem”.

S z a t a g r a f i c z n a

„Rocznik Świdnicki” drukowany jest w formacie A-5.

Pierwszą stroną kartonowej oprawy można podzielić na dwie części. W mniejszej — górnej znajduje się tytuł „Rocznik Świdnicki” i rok wydania. Często z prawej lub lewej strony umieszczony jest herb miasta — gryf. Dolna — bardziej ozdobna część, ulegała zmianom. Drukowano w niej np.: stylizowany rok wydania (lata 1973—1982 — projekt A. Andrzejewski) lub grafiki przedstawiające fragmenty ulic miasta (lata 1984—1987 — projekt R. Natusiewicz).

W latach 1984—1987 czwartą stroną oprawy ozdobiono exlibrisem Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej.

Strona tytułowa czasopisma zawiera:

- w części górnej — wydawca Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej,
- w części środkowej — tytuł „Rocznik Świdnicki” i rok wydania,
- w części dolnej — miejsce wydania — Świdnica.

Na stronie potytułowej drukowana jest stopka redakcyjna (komitet redakcyjny, projektant okładki, korekta) oraz zmieniająca się, wraz ze wzrostem kosztów druku, cena. Wynosiła ona w latach:

- 1982—1984 — 50,- zł
- 1973—1981 — 30,- zł
- 1985 — 100,- zł
- 1986—1987 — 200,- zł

Stały element czasopisma stanowi również spis treści umieszczony zawsze na początku tomu.

Omawiany periodyk drukowany jest na papierze III klasy, czcionką dziewięciopunktową (tekst główny) i ośmiopunktową (kronika).

„Rocznik Świdnicki” — to czasopismo ilustrowane.

Tabela 3. Podział ilustracji występujących w „Roczniku Świdnickim”

Rok wydania	Podział ilustracji ze względu na stopień związania z tekstem		Podział ilustracji ze względu na gatunek	
	związane z tekstem	nie związane z tekst.	fotografie	grafika
1973	25	12	37	
1974	27	15	42	
1975	24	2	26	
1976	28	2	29	1
1977	8	7	14	1
1978	15	3	14	4
1979	10	2	11	1
1980	17	3	17	3
1981	29	2	31	
1982	27		27	
1983	10		10	
1984	39		39	
1985	29		29	
1986	38	1	39	
1987	43		43	
Razem	369	49	408	10

Są to przede wszystkim fotografie ilustrujące tekst artykułów, dostarczane do redakcji przez ich autorów.

P o c z y t n o ś ć „Rocznika Świdnickiego”

We wrześniu 1989 r. przeprowadzono ankietę mającą na celu zbadanie poczytności „Rocznika Świdnickiego”. Ankieta objęła bibliotekarzy szkół podstawowych i średnich oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej. Uzyskane w ten sposób informacje zebrano w tabeli, z której wynika, że czasopismo to znajduje się w 15 badanych jednostkach. Brak roczników w jednych bibliotekach lub niekompletność w drugich, spowodowany jest niewielkimi funduszami przeznaczonymi na zakup książek oraz fakt sprzedawania „Rocznika” w nieuprawnionych do wydawania rachunków, kioskach „RUCH-u. W razie potrzeby bibliotekarze szkolni kierują swoich czytelników do czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej posiadającej wszystkie egzemplarze omawianego periodyku.

Na podstawie analizy zeszytu odwiedzin tej czytelni stwierdzono, że w roku szkolnym 1988/89 (1.09.1988—31.08.1989) z „Rocznika Świdnickiego” skorzystano 92 razy. Najczęściej (82 razy) byli to uczniowie szukający informacji na niżej wymienione tematy:

— historia Świdnicy i regionu	— 28 razy
— zabytki Świdnicy	— 25 razy
— przemysł świdnicki	— 17 razy
— dzieje teatru świdnickiego	— 10 razy
— szkolnictwo świdnickie	— 2 razy

Filia Miejskiej Biblioteki Publicznej nr 1 udostępniła periodyk 31 czytelnikom, a Filia nr 2 — 23 czytelnikom.

Czytelnicy dorosli to studenci szkół wyższych i dwuletnich pอมaturalnych, piszący prace magisterskie i podyplomowe dotyczące Świdnicy i Regionu.

Dokładna analiza wypożyczeń „Rocznika Świdnickiego” w szkołach nie była możliwa ponieważ bibliotekarze nie prowadzą zeszytów odwiedzin.

Jak wynika z ankiety i analizy dokumentów czytelni, uczniów i nauczycieli interesuje przede wszystkim tematyka historyczna oraz kulturalna.

Uzyskane wiadomości wykorzystywane są na lekcjach historii, wychowania obywatelskiego, na zajęciach kółek zainteresowań oraz w czasie konkursów wiedzy o Świdnicy.

Z a k o ń c z e n i e

„Rocznik Świdnicki” jest spadkobiercą 45-letnich tradycji wydawniczych Świdnicy oraz bogatej działalności kulturalnej jej mieszkańców.

Piętnastolecie istnienia tego periodyku — to przede wszystkim zasługa wydawcy — Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej, które potrafiło skupić wokół siebie aktywnych działaczy kultury i nauki. Zapewniają oni swemu czasopismu różnorodną tematykę gospodarczą, kulturalno-oświatową i historyczną.

Dobór autorów wywodzących się z różnych zawodów świadczy o integrującej roli periodyku w mieście.

„Rocznik” cieszy się dużą poczytnością, co potwierdziła ankieta, niektórzy czytelnicy kompletują czasopismo ze względu na ciekawe artykuły poświęcone historii. Wykorzystywane są one również przez nauczycieli i uczniów miejscowych szkół.

Ujęcie tematyki gospodarczej ma przeważnie charakter typowy dla zestawień liczbowych przedstawianych w rocznikach GUS (mało interesujących przeciętnego czytelnika). Mogą one być pomocne w badaniach prowadzonych przez historyka, a poświęconych statystyce i gospodarce miasta.

Jedynym (a szkoda) gatunkiem literackim prezentowanym w „Roczniku” jest twórczość poetów amatorów”. W wielu wypadkach utwory te mają charakter promocyjny. Natomiast zamieszczona corocznie kronika ważniejszych wydarzeń ma duże znaczenie dokumentacyjne.

Po analizie treści „Rocznika” zauważono przesadne zainteresowanie sprawami gospodarczymi, które w całości mogą przejąć „Wiadomości Świdnickie”. Natomiast bardzo ciekawa tematyka historyczna potraktowana jest w sposób marginalny, pomimo znacznego zainteresowania czytelników tymi problemami.

Jest jednak „Rocznik Świdnicki” źródłem informacji o gospodarczym i kulturalnym życiu miasta, a grupując wokół siebie lokalne środowisko twórcze służy zaspokajaniu dążeń kulturalnej miejscowej inteligencji. Periodyk zajmuje również ważne miejsce w życiu gospodarczym otwierając swoje łamy dla reklamy i informacji z tej dziedziny.



POCZYTNOŚĆ „ROCZNIKA ŚWIDNICKIEGO”

Pytania ankietowe

	Miejska Biblioteka Publiczna — wypożycz.	Miejska Biblioteka Publiczna — czytelnia	Miejska Biblioteka Publiczna — Filia nr 1	Miejska Biblioteka Publiczna — Filia nr 2	Szkola Podstawowa nr 1	Szkola Podstawowa nr 2	Szkola Podstawowa nr 3	Szkola Podstawowa nr 5	Szkola Podstawowa nr 6	Szkola Podstawowa nr 8	Szkola Podstawowa nr 9	Szkola Podstawowa nr 10	Szkola Podstawowa nr 13	Szkola Podstawowa nr 16	Liceum Ogólnokształcące nr 1	Liceum Ogólnokształcące nr 2	Studium Nauczycielskie Zasadnicza Szkoła Zawodowa	Zespół Szkół Medycznych	Zespół Szkół Zawod. nr 1	Zespół Szkół Zawodowych CRS	R a z e m
1. Czy w zbiorach biblioteki znajdują się „Roczniki Świdnickie”	tak	tak	tak	tak	tak	tak	nie	nie	tak	nie	nie	tak	tak	nie	nie	tak	tak	tak	tak	tak	tak
2. Ile roczników?	15	15	15	15	5	1	—	—	10	—	—	1	10	—	—	5	13	6	15	1	7
3. Kto wypożycza „Roczniki Świdnickie”?																					
— młodzież szkół podstawowych		×	×	×	×	×	—	—	×	—	—	×	×	—	—						
— młodzież szkół średnich i zawodowych	×	×					—	—		—	—			—	—	×	×	×	×	×	×
— czytelnicy dorośli (nauczyciele)	×	×	×		×	×	—	—	×	—	—	×	×	—	—	×	×	×	×	×	×
4. Cel wypożyczeń																					
— przygotowanie referatów i odczytów	×	×	×	×	×	×	—	—	×	—	—		×	—	—		×	×	×	×	12
— poszerzenie wiedzy w zakresie własnych zainteresowań	×	×	×		×	×	—	—		—	—			—	—						5
— praca naukowa	×	×	×				—	—		—	—			—	—		×				3
— inne (konkursy, wystawki)	×	×	×		×	×	—	—	×	—	—	×	×	—	—	×	×			×	11

5. Tematyka poszukiwanych mater.

— historyczna	X	X	X	X	X	X	—	—	X	—	—	X	X	—	—	X	X	X	X	X	15
— gospodarcza	X	X	X	X	X	—	—	—	—	—	—	X	—	—	—	X	X	X	X	X	10
— kulturalna i oświatowa	X	X	X	X	X	X	—	—	X	—	—	X	X	—	—	X	X	X	X	X	13
— sportowa		X			X		—	—	—	—	—			—	—						2
— przyrodnicza	X	X			X		—	—	—	—	—			—	—						3
— biograficzna	X	X					—	—	—	—	—			—	—						2

6. Kiedy uczniowie wykorzystują uzyskane wiadomości?

— na lekcjach historii				X	X			X	X			X	X			X	X			X	X
— na lekcjach wychowania obywatelskiego				X	X			X				X	X								
— na lekcjach wychowawczych														X	X	X	X		X	X	
— na zajęciach kółek zainteresowań				X	X							X		X	X	X					
— w czasie konkursów				X	X			X				X	X			X					

ANTONI BRADÉ — MALARZ ŚWIDNICKI

Świdnica w swoich długich i bogatych dziejach dla wielu artystów była domem. Odkąd kroniki bardziej szczegółowo opisują wydarzenia miasta, z dumą i podziwem pisano o wybrańcach muz. Po malarzach i rzeźbiarzach, którzy żyli w naszym mieście, pozostało do dziś wiele dzieł w tutejszych, wyjątkowo pięknych, obiektach sakralnych i świeckich. Antoni Bradé — malarz artysta, należał do grona tych twórców. W Kościele Pokoju, największym drewnianym kościele w Europie, ostatni portret w galerii byłych pastorów jest jego dziełem.

Antoni Bradé należy do najnowszej historii Świdnicy. Spędził on tu swoje ostatnie lata życia, i został pochowany w lutym 1973 r. na cmentarzu przy Alei Brzozowej. Dlatego też, w pewnym stopniu, można go nazwać świdnickim malarzem. Pamięć o nim wśród mieszkańców naszego miasta jest jeszcze żywa, wiele osób pamięta to i owo z życia starego artysty. Sporo jego obrazów pozostało w prywatnych domach świdnickich. Rzadko kto znał go jednak na tyle dobrze, by mógł napisać jego życiorys, ja musiałam korzystać z pomocy córki malarza, której dziękuję za współpracę.

Antoni Bradé urodził się 12 maja 1887 r. w Warszawie. Jego przodkowie pochodzili z Francji, ale już ojciec urodził się w Warszawie i jako kupiec prowadził rozległe interesy sięgające daleko w głąb Rosji. Antoni już w młodych latach towarzyszył swojemu ojcu w takich podróżach. Później, jako farmaceuta z zawodu, na własną rękę przewędruje nie tylko Rosję aż do Władysławostoku, ale również część Chin i Indie. Porzuca wreszcie wyuczony zawód i całkowicie poświęca się sztuce. Bogate doświadczenia zbierane podczas wędrówek owocują w jego pracach artystycznych. W okresie międzywojennym wraca do wolnej Polski. Po krótkim czasie staje się wziętym portrecistą finansjery Łódzkiej. Na ten okres przypada jego szczyt artystyczny. Żeni się z atrakcyjną kobietą. Małżeństwo jednak nie jest trwałe, żona opuszcza go, pozostawia-

jąc małego synka. Wraz z wybuchem II wojny światowej położenie artysty raptownie się pogarsza, gehenna wojenna nie sprzyja sztuce. W roku 1941 żeni się po raz drugi z młodszą dentystką. Życie państwa Bradé podczas wojny nie różniło się od życia ogółu społeczeństwa.

Po wojnie rodzina Bradé z trojgiem dzieci osiedla się w Jaworze na Śląsku. Syn Harold z pierwszego małżeństwa usamodzielnia się i zakłada własną rodzinę. Pani Bradé otwiera gabinet dentystyczny a jej mąż rozpoczyna znów działalność artystyczną. Jednak na prawdziwą pracę twórczą w tym okresie niewiele było nadziei. Powodzeniem natomiast cieszą się jego Kursy Malarstwa i Rysunku, które prowadził w swoim domu. Już po roku Kursy dały wyniki — zorganizowano pierwszą wystawę prac uczniów. Mimo tego wysiłki nauczyciela nie zostały docenione przez Komisję Kulturalno-Oświatową miasta. Po dwóch miesiącach kursy przekształcono na Ognisko Plastyczne Ministerstwa Kultury i Sztuki w Jaworze. Rozszerzono personel nauczycielski, mimo to żarliwość uczniów upadła, a i stary nauczyciel wydawał się też nie ten sam. Od początku pobytu na Śląsku Antoni Bradé — gdy znalazła się tylko sposobność ku temu — organizował wystawy swoich prac artystycznych. Budziły one zawsze głęboki podziw wśród większości zwiedzających. Ówczesna jego uczennica pani Emilia Kunawicz — późniejsza pisarka — w swoich wspomnieniach z tego okresu, opisuje skromną osobowość artysty oraz wrażenie jakie prace te robiły na oglądających. Przytaczam tu urywek z artykułu pani E. Kunawicz zamieszczonego w kwartalniku „Kultura Dolnośląska” z 1982 r.:

„Poznałam go (Bradégo) w Jaworze w 1947 roku, podczas zwiedzania miasta, w którym miałam przeżyć i przepracować 13 lat. Napis zawiadamiający o wystawie obrazów wciągnął mnie do małej kamieniczki koło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Z ciemnej sionki wchodzi się tam do ciasnych, niskich pokoików. Na lewo od drzwi siedział przy stoliku skromny, cichy człowiek o gęstej, siwej czuprynie. Wstęp na wystawę był bezpłatny, więc od razu spojrzałam na obrazy. Olśniło mnie. To pierwsze płótno to nie obraz — to pożoga słoneczna, to upał, w którym pławią się majaczące w pyłe białe kury.

— To jest prawdziwe malarstwo — zawołałam do męża. — To są obrazy wielkiego malarza. A ten obrazek między oknami. Od niego wieje chłodem, te oszronione ściany dworku, ten zimny błękit. Kto to malował? A. Bradé. Przepraszam pana — zwróciłam się do siedzącego przy stoliku pana, który zdawał się pilnować obrazów — Czy ten malarz, ten p. Bradé, jest w Polsce?

Czy we Francji? Wtedy pan przy stoliku wstał i przedstawił się. To on malował te obrazy.”

Tak, obrazy Antoniego Bradé oddają więcej niż przedstawiają. Był on doskonałym artystą i nauczycielem. W Jaworze jednak miał coraz więcej trudności do pokonania, i niezależność, którą cenił artyści ponad wszystko, przyprowadziła go do Świdnicy. Ale i tu jego życie było trudne. Malarstwo kierowało się w tym czasie już innymi kryteriami. Stary artysta był wierny raz obranemu kierunkowi, nie poddał się modzie i to odbiło się na jego popularności. Z trudnościami codziennymi borykał się do końca swojego życia.

Po przeprowadzce do Świdnicy zorganizował liczne wystawy i udzielał lekcji malarstwa. Z upływem czasu stał się znaną postacią w naszym mieście.

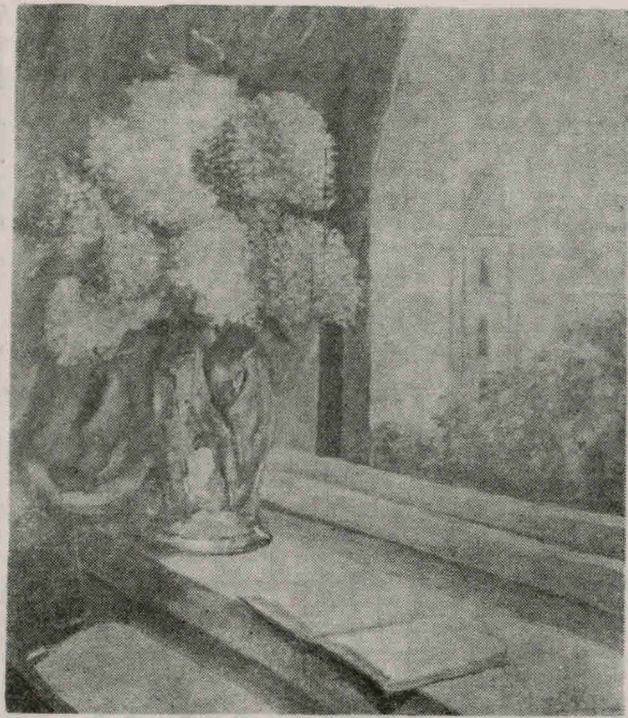
Gdy sprowadził się do Świdnicy, był już w sędziwym wieku. Wprawdzie rodzina została w Jaworze, ale więzy z nią nie zostały przerwane. Zarówno dorosły syn jak i dwójka dzieci z drugiego małżeństwa często przebywały u ojca. Był on bardzo przywiązany do nich, miał on też tu małe grono bliskich przyjaciół. Wśród mieszkańców miasta stary malarz uchodził za ekscentryka, artystę. Przy bliższym poznawaniu, wrażenie było zupełnie inne. Jego kolega, poeta, Wincenty Jędrkiewicz nazwał go żartobliwie „duchem Bolka” w jednym ze swoich utworów, ponieważ artysta mieszkał w starym budynku przy ul. Zamkowej, tam gdzie kiedyś stał zamek książąt świdnickich. Dom ten przypominał ruinę i tylko częściowo nadawał się do zamieszkania. Gdy „krążył” w nim jego mieszkaniec — niski, starszy pan z młodzieńczą ruchliwością, ubrany w fikuśny, szeroki płaszcz z kapturem — przypominał rzeczywiście jakąś postać z minionej epoki. W jego obszernej pracowni również wydawało się, że czas się zatrzymał. Dawna sława znakomitego artysty minęła.

W jesieni 1958 roku A. Bradé rozpoczął znów wykłady dla amatorów malarstwa w swojej pracowni. Ja należałam do tych uczniów.

I tak zaczęła się moja znajomość z Nim i jego rodziną. Do nauki przystąpiła wtedy grupa entuzjastów, ale nikt z nas nie spodziewał się, że szkoła u naszego profesora będzie taka twarदा. Wymagał on absolutnej punktualności i dostosowania się do wszystkich jego uwag przy pracy. Tempo nauki było wręcz zawrotne. Nigdy nie pokazał nam własnych prac, które stały w dużych ilościach w kątach pracowni odwrócone do ściany, co przyjmowaliśmy z mieszanymi uczuciami. Uważaliśmy, że jest szorstkim i nieprzystępnym nauczycielem. Nawet ze swoim synem



„Swidnica — Rynek nocą”, olej o wym. 90×
75 cm, rok 1960.



„Widok na bazylikę”, olej o wym. 80×65 cm,
rok 1960.

Obrazy znajdują się w Urzędzie Stanu Cywilnego Urzędu Miejskiego w Świdnicy.

Adrianem, który się uczył razem z nami, nie obchodził się pobłażliwiej. Nic dziwnego, że na drugim roku nauki pozostała tylko garstka uczniów. Byli to ci, którzy z coraz większym zamięłaniem i umiejętnościami pracowali, ucząc się równocześnie surowej samokrytyki. Nasz nauczyciel nie pozostawiał nam żadnych złudzeń co do naszego talentu, zmienił też swój stosunek do nas, lekcje stały się wesołe, urozmaicone, nadal jednak nie tolerował lenistwa. Chodząc między sztalugami opowiadał o różnych zakątkach świata, w których bywał w życiu. Najchętniej mówił o Chinach, ale wspominał również Indie. Opowiadał w jaki sposób poznał w tych krajach sztukę, przyrodę i zwyczaje. Nasza nauka wykraczała coraz bardziej poza malarstwo. Niecodzienny stosunek do życia oraz wszechstronna wiedza naszego wykładowcy budziły coraz bardziej naszą ciekawość. Podczas tych opowiadań podchodził do swoich dzieł i wyciągał obrazy, na których nam wyjaśniał w jaki sposób wykorzystał różne techniki, często bardzo obce naszej europejskiej kulturze. Nasza nauka dobiegała już końca, kiedy pozwolił nam zaglądać do swego pamiętnika, w którym przechowywał przedwojenne wycinki gazet z recenzjami i opisami wystaw w kraju i za granicą, oraz fotografie niektórych obrazów. Były wśród nich wspaniałe portrety wysoko postawionych osób. Ale nasz nauczyciel nie lubił o tym opowiadać. Po dwóch latach byliśmy pełni podziwu dla naszego profesora i dumni, że wyraził zadowolenie z naszych prac końcowych. Nikt z nas jednak nie zdecydował się na egzamin na ASP. Z bliska przyglądaliśmy się życiu artysty i znikła iluzja blasku i romantyki tego zawodu. Nie wierzyliśmy, że potrafimy tak wytrwale i pogodnie walczyć z losem, jak nasz wykładowca. On nigdy nie upadał na duchu. Po zakończeniu wykładów zarysowała się możliwość zorganizowania objazdowej wystawy po miejscowościach nadmorskich. Z zapałem przygotował się do tej wielomiesięcznej podróży. Proponował mi wtedy współpracę w przygotowaniu dużej ilości obrazów. Było to dla mnie wielkie wyróżnienie, mogłam pomagać w powstawaniu nowych obrazów, restaurować stare, uszkodzone oraz kopiować płótna, z którymi mistrz nie chciał się rozstać. Była to wielomiesięczna intensywna praca, w trakcie której poznałam jeszcze jedną cechę Antoniego Bradé — ogromną pracowitość. Sposób w jaki malował swoje obrazy był tak perfekcyjny, że przez pewien czas czułam się zupełnie zagubiona, ale i teraz okazał się doskonałym nauczycielem. Pozwolił mi obserwować swój sposób malowania, chociaż twierdził, że nie cierpi takiego podglądania ani rozmów przy pracy. Wszystko miało powiew dawnych, solidnych czasów, nawet zaproszenia na wystawy miały odpowiednią szatę graficzną.

Mimo że artysta w tym czasie miał ponad 70 lat, to jednak był pełen entuzjazmu twórczego. Niezwykła ruchliwość i energia charakteryzowała starszego pana do końca, choć jego zdrowie coraz bardziej szwankowało. Przeprowadził się wtedy do cieplejszego mieszkania przy ul. Marksa, a gdy i ten dom został przeznaczony do rozbiórki, przez prawie rok przebywał znowu u rodziny w Jaworze. Wrócił jednak do Świdnicy, tym razem na ul. Bohaterów Getta do mieszkania o równie dziwnym stylu co dwa poprzednie. Organizował jeszcze różne wystawy w Świdnicy i na terenie Dolnego Śląska. Na przykład w kwietniu 1967 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jaworze zorganizowało wystawę malarstwa A. Bradé, by uczcić osiemdziesięciolecie urodzin artysty.

Wielką radością dla artysty była propozycja rządu Izraela dotycząca zakupu całego cyklu obrazów o życiu Żydów w przedwojennej Polsce. Niestety, trudności administracyjne okazały się zbyt duże, by mogło dojść do tej transakcji. Należy jeszcze zaznaczyć, że A. Bradé był nie tylko doskonałym portrecistą, ale również znakomicie odzwierciedlał sceny obyczajowe oraz pejzaże — zwłaszcza morskie. Stale słabnący wzrok wraz z wiekiem, był jego dużym zmartwieniem, ponieważ utrudniało mu to coraz bardziej pracę artystyczną. W czerwcu 1969 r., po długich staraniach, został przyjęty do Związku Polskich Artystów Plastyków, co zapewniło mu skromną emeryturę. Dzięki życzliwości bliskich przyjaciół, do końca życia prowadził samodzielny i niezależny byt. W lutym 1974 r. z powodu powikłań pogrypowych, umiera w świdnickim szpitalu. Rodzina wraz z małą gromadką przyjaciół odprowadziła 87-letniego artystę na miejsce wiecznego spoczynku. Pochowano go niedaleko kaplicy cmentarnej, a kilka kroków dalej, w roku 1979, dołączyła do niego jego żona. Grób Antoniego Bradé zdobi niezwykły pomnik w formie pięknej palety malarskiej. Pomnik ten zaprojektował syn Adrian, który mimo zdolności nie kontynuuje zawodu ojca — jest zafascynowany techniką. Starszy syn z pierwszego małżeństwa, jeszcze za życia ojca na stałe wyjechał za granicę. Górka Antonina Witek z d. Bradé jest zdolną krawcową projektującą i szyjącą swoje kreacje. Antoni Bradé ma 8 wnuków i gdyby mógł dożyć dzisiejszych czasów, na pewno z zadowoleniem patrzyłby na dziecinne rysunki dwojga z nich — Kasi Witek, która ma teraz 9 lat oraz 5-letniego Kamila Bradé. Z rysunków tych wnioskować można, że odziedziczyły zdolności malarskie po dziadku. Kto wie, może jedno z nich pójdzie w jego ślady.

Aby czytelnikowi przedstawić pełniejszy obraz artysty, jako aneks do swojego artykułu podają jeszcze kilka recenzji, jakie malarz przechowywał w prowadzonej przez siebie kronice życia i twórczości. Na przykład „Hasło Łódzkie” wydało „Dodatek Ilustrowany” Nr 16 z dnia 21 kwietnia 1929 r., gdzie na stronie tytułowej widnieje portret artysty z podpisem „Utalentowany malarz łódzki Antoni Bradé, którego obrazy wystawione w warszawskim „Pro Arte” przyjęła bardzo życzliwie prasa stołeczna”. Wewnątrz numeru ukazał się artykuł następującej treści: „Antoni Bradé. Sukces artysty łódzkiego w Warszawie. Do nielicznej gromadki artystów łódzkich, którzy umieszczając prace swoje w Miejskiej Galerii Sztuki, dali się poznać społeczeństwu naszemu, należy artysta malarz Antoni Bradé. Pięknie uzdolniony artysta ten, nie zasklepia się w jednym tylko kierunku. Przeciwnie. Daje dowód szerokiej skali swoich uzdolnień, z równą pasją kocha się pejzażu równinnym jak w portrecie. Przede wszystkim jednak nęci go to morze, które potęgą swego żywiołu, niesłychanem bogactwem walorów kolorystycznych, nie jednego malarza artystę natchnęło do tworzenia arcydzieł. Antoni Bradé, jako marynista, zajmuje wśród artystów polskich miejsce niepoślednie. Obrazy jego poruszające tematy morskie, obok dosadności perspektywicznej odznaczają się soczystością barw. Wielka staranność, sumienność z jaką A. Bradé rozwiązuje zagadnienia linii — oto dalsze walory jego twórczości. Ostatnio artysta ten wystawił szereg prac w warszawskim „Pro Arte”. Prasa warszawska z uznaniem konstatuje rzetelność talentu A. Bradégo. Przede wszystkim zwróciły na siebie uwagę obrazy jakie stworzył był artysta w czasie swego kilkuletniego pobytu w Chinach i Japonii, który to moment wpłynął немало na rozszerzenie horyzontu artystycznego artysty. Krótko, lecz bardzo dosadnie i słusznie stwierdza to znany krytyk stołeczny Jan Kleczyński piszący między innymi w „Kurierze Warszawskim”: „Nowym talentem jest Antoni Bradé z Łodzi. Jego „Portret w Chinach” ma światło świetne i nadzwyczaj żywo malowane morze. Jest w pracach Bradégo duża kultura i rzetelny talent. Obraz artysty „Z motywów gdańskich” przedstawia to miasto ze strony nieznannej, przytem jest pełen powietrza. Portrety Marii i Bianki są pracami dojrzałymi, skomponowanymi doskonale i pełnemi życia”. Jak dowiadujemy się, ten malarz celem kontynuowania swych studiów malarskich wybiera się do Indyj, aby pod upalnym niebem orientu szukać nowych dla siebie natchnień”. Podpisano M.

Dalsze wycinki z gazet świadczą o ciągłych wystawach indywidualnych i zbiorowych. Z roku 1938 pochodzi artykuł Haliny Chmielewskiej zatytułowany „Z okazji wystawy Antoniego de Bradé”.

„Nie zdarzyło mi się spotkać jeszcze ani jednego portretu pędzla Antoniego Bradé, który by nie przekonywał, że artysta wyżywa się w portrecie, że tworzy go nakazem jakiegoś wewnętrznego musu. Temperament malarski Bradégo nie tylko nasłonecznia jakąś doskonałą równowagę duchową te postaci na płótnie, ale je tworzy. Wiele jego portretów osiągnęły szczyty artyzmu. Prawdziwy, szczerzy jego stosunek do własnej sztuki, daje mu możliwość wywierania wzruszeń na widza. Nie poładnia on świadomie modelu, nie fałszuje prawdy, ale podnosi go, uszlachetnia jakby. Mniej więcej taki sam zachodzi stosunek w malowaniu przezeń morza. Morskie pejzaże Bradégo, zaludnione prawie zawsze wspaniałymi typami rybaczek i rybaków, przekonują: czujemy, że artysta nie opiera się na jakiejś analizie stylistycznej, że nie studiuje jedynie obiektywnie wycinków oglądanej rzeczywistości, ale tworzy i streszcza własne przeżycia. Czerpie motywy z natury, ale je przetwarza we własnej duszy, jakby się sam czuł częścią morza, wichru, czy słońca. Temat morski stanowi poważną pozycję w dorobku artystycznym artysty. Bierze udział chętnie w wystawach marynistycznych z dużym powodzeniem, ale się w morzu nie zasklepia, jego talent jest wszechstronny; równie pociąga go kompozycja jak architektura lub kwiaty.

Nie ma w malarstwie Bradégo maniery, choć jest indywidualność głęboka. Posługuje się różnorodną techniką w tej mierze jak muzyk melodią, aby wyśpiewać to, co przepełnia mu serce. Przez przyzmat serca bowiem Bradé patrzy na wszystko i w tym właśnie leży ten jego „impresjonizm”. Są talenty, do których według mego zdania i Bradé należy, co nie nadają się do podciągnięcia pod szablonowo uznawany kierunek lub rodzaj szkoły, gdyż idą własną drogą. Nie wystarczy bowiem, żeby być uczniem takiego lub innego profesora, aby stać się już przez ten fakt, choćby średniej miary artystą. Dorobek artystyczny Bradégo świadczy o dużym i żywiołowym talencie i wielkiej pracowitości choć niejednolitym poziomie wykonawczym. Głównymi zaletami sztuki Bradégo to słoneczność jego obrazów, koloryt, ruch, pęd, żywioł. Charakterystyczną cechą jest również to, że nie powszednieją te obrazy, że coraz odkrywa się w nich nowe cechy, nowe walory, że działają na wyobraźnię. Omówienie w kilkudziesięciu wierszach choćby pobieżnie twórczości artysty jest niepodobieństwem. Uważam przeto powyższe za rodzaj podzielenia się moimi wrażeniami ze wszystkimi, którzy odwiedzają niniejszą wystawę.”

Ostatnim dużym wydarzeniem artystycznym w życiu A. Bradé była w roku 1966 — pięćdziesiąta rocznica jego twórczości, uświetniona licznymi wystawami i recenzjami w prasie ogólnopolskiej. Spośród nich wybrałam artykuł Tadeusza Starosteckiego ze Świdnicy, który opisuje w życzliwy sposób całokształt pracy artysty. Oto jego fragmenty:

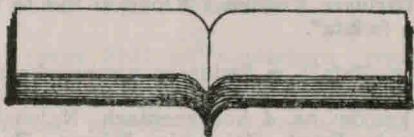
„Jubileusz 50-lecia pracy twórczej, to rzadko zdarzająca się uroczystość. A już do wyjątków należą twórcy, którzy do ostatniej chwili owego półwiecza zachowują aktywny stosunek do swej sztuki. Takim właśnie wydarzeniem jest dzisiejsza wystawa malarstwa Antoniego Bradé. Jubilat urodził się dnia 12 maja 1887 r. w Warszawie. Tam też odbył studia malarskie w Szkole Sztuk Pięknych w latach 1910—1913 pod kierunkiem znakomych artystów, m. in. Piusa Welońskiego i Miłozsa Kotarbińskiego. Pierwszą samodzielną wystawę swoich prac miał na Dalekim Wschodzie, we Władywostoku, gdzie młody artysta znalazł się w wyniku splotu życiowych i historycznych losów.

... W ciągu powojennego 20 lecia Bradé dużo maluje i urządza wystawy własne w miastach Dolnego i Górnego Śląska, Pomorza i woj. krakowskiego, bierze także udział w zbiorowych imprezach plastycznych, m. in. w wystawie „Dziesięć lat sztuki na Dolnym Śląsku” w r. 1955, w V Ogólnopolskiej Wystawie Marynistycznej, w krajowych i zagranicznych wystawach Ogólnopolskiej Grupy Artystów Plastików „Zachęta”, której jest członkiem od chwili założenia. Na przestrzeni półwiecza pracy twórczej uprawiał Antoni Bradé różną tematykę i stosował różne techniki malarskie, pozostając wierny naczelnej idei swego malarstwa — jak najszerzej pojętej konwencji realistycznej. Poszukując pełni wypowiedzi artystycznej, Bradé równie chętnie przedstawia motywy architektoniczne, jak i obrazy morza, wyżywa się w portrecie i w pejzażu wiejskim lub miejskim, maluje kwiaty i martwą naturę, tworzy kompozycje i studia z natury...

... Nie moją rzeczą jest wydawanie ocen wartościujących dorobek Jubilata. Ocena należy do znawców — krytyków, zwłaszcza tego najbardziej wymagającego, najsurowszego krytyka — szerokiego kręgu odbiorców sztuki, publiczności. Moim zadaniem było skreślić bilet wizytowy Artysty...”

Pozostaje mieć nadzieję, że bogaty dorobek artystyczny Antoniego Bradé nie pójdzie w zapomnienie. Kolejne wystawy artysty nie tylko podtrzymałyby pamięć o Nim starszego pokolenia, ale rozbudziłyby zapewne duże zainteresowanie wśród młodych ludzi ciekawych historii i kultury naszego miasta.

KRONIKA



ROK 1989

STYCZEŃ

1.I. Jak co roku świdniczanie w Sylwestra bawili się, lecz ze względu na wysokie ceny biletów w lokalach, w większości na spotkaniach we własnych domach. Ciekawostką może być fakt, że zakup butelki szampana na spotkanie Nowego Roku stał się dość sporym wydatkiem, bowiem 1 butelka kosztowała aż 4700 zł, zaś wina musującego 3500 zł. Czyli że szlachetne trunki stały się dwukrotnie droższe od wódki, choć w przeszłości relacje były odwrotne.

☆

1.I. Od dzisiaj zmienione zostały kartki na przydział benzyny. Dla zaspokojenia wygórnego rynku paliwowego wszystkie zbiorniki na świdnickich stacjach CPN są zapełnione, aby kierowcy mieli pod dostatkiem paliwa, kiedy zaczną tankować do czego się da.

☆

3.I. W Galerii Fotografii Świdnickiego Ośrodka Kultury jest czynna wystawa pt. „150 lat fotografii (1839—1989)” fotografików z Czechosłowacji oraz wystawa zbiorów kart noworocznych.

☆

5.I. W lidze międzywojewódzkiej piłki ręcznej juniorzy i juniorki z klubu „ELMOT” w Świdnicy uplasowali się na II miejscu, a juniorzy młodszy na VII.

☆

6.I. W sali imprezowej Świdnickiego Ośrodka Kultury wystawiono „Pchłę Szachrajkę” w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze.

☆

6.I. W Marcinowicach działa powstałe przedsiębiorstwo Produkcji Rolnej Handlu i Usług „Markom”. Założycielami z równorzędnymi udziałami z kapitałem 100 mln zł są GS „Samopomoc Chłopska” w Marcinowicach i Kombinat PGR Świdnica. Bazę produkcyjną spółki sta-

nowi GS-owska masarnia w Marcinowicach i PGR-owska rzeźnia w Zebrydowie. „Markom” ma już własną sieć handlową — 3 sklepy mięsno-wędliniarskie w Świdnicy oraz po jednym w Marcinowicach, Wilkowie i Chwałkowie. Spółka zaopatruje również sklepy i stoiska GS w innych wsiach gminy.

★

6.I. Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej w Świdnicy zaprezentowała prace plastyczne Dariusza Koźlika z Kłodzka. Był to wernisaż plastyczny pt. „Moje wizje świata”.

★

8.I. ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy wyprodukowały w 1988 r. 785 tysięcy szt. liczników energii elektrycznej, z czego 553 tys. szt. wyeksportowały do 12 krajów na 4 kontynentach. Największym odbiorcami były NRD, Indonezja, Egipt, Kolumbia, Etiopia. Za wyeksportowane wyroby otrzymano 3,5 mln dolarów i 10 mln rubli.

★

9.I. Jeszcze nie minęła I dekada stycznia 89 r., a znów drożeją przewozy o 70%, czynsze i energia elektryczna o 25%, żywność o 15%, artykuły przemysłowe o 20%, papierosy i alkohol o 18% (i to zaledwie 4 miesiące od poprzedniej dużej podwyżki) przy wzroście najniższej płacy do wysokości 17.800 zł.

★

11.I. W sali imprezowej SOK mali świdniczanie obejrzeni bajkę dla dzieci pt. „Z palca wyszane” w wykonaniu aktorów Teatru Współczesnego z Wrocławia.

★

12.I. W sali teatralnej SOK w Świdnicy z koncertem koled i pastorałek wystąpił chór Cantores Minores Vratislavienses pod dyrekcją Edmunda Kajdasza.

★

13.I. W sali imprezowej SOK z programem estradowym w międzynarodowej obsadzie m. in. wystąpili laureaci „Piosenki Polskiej — Witebsk 88 oraz zespół wokalnie-instrumentalny „Apasny”.

★

15.I. Po dwa zwycięstwa odniosły siatkarki „Polonii” Świdnica nad „Siarką” Tarnobrzeg oraz jedno z AZS AWF Warszawa. Polonia jest na III miejscu w tabeli, natomiast wśród siatkarek junierek także z w/w klubu uplasowały się na I miejscu.

★

16.I. W Świdnicy przy ul. Sikorskiego 1 powołano Związek Ogrodnicy ze względu na sporą ilość producentów owoców, warzyw i kwiatów. Pierwszym jego krokiem w usprawnieniu zbytu wyprodukowanych towarów było postanowienie zorganizowania własnej giełdy, gdyż dostawa towarów na giełdę wrocławską stała się zbyt kosztowna.

★

17.I. W XXX Plebiscycie Sportowym Trybuny Wałbrzyskiej i Wojewódzkiej Federacji Sportu do grupy trenera roku 1988 zaliczony został świdniczanin Władysław Wołosz, trener sekcji bokserskiej MKS „Polonia” Świdnica, koordynator boks w województwie wałbrzyskim. Jego wychowanek Mirosław Kuliński jest mistrzem Polski Młodzieżowców, wicemistrzem Europy juniorów i reprezentantem Polski juniorów.

★

18.I. W Świdnicy odbył się walny Zjazd Oddz. PTTK, na którym dokonano podsumowania działalności za lata 1985—88. Wytyczono kie-

runki działalności na najbliższe lata. Wybrano nowy zarząd. Prezesem został ponownie Aleksander Bojnowski.

*

20.I. Zakłady Przemysłu Wełnianego „Siwela” w Świdnicy znalazły się w klubie miliardów. Wartość wyprodukowanych wyrobów dywanopodobnych, wykładzin jednokolorowych, wzorzystych, kołder, śpiworów, narzut, wyniosła w 1988 r. 4 mln zł. Zakłady wyeksportowały swą produkcję do Iraku, Belgii i Holandii.

*

20.I. W oddanej przez PBK po kapitalnym remoncie zabytkowej kamienicy u zbiegu ul. Łukowej i Rynku na piętra wprowadza się już lokatorów, na parterze natomiast, dwa lokale otrzymały: spółka „Markom” oraz Wojew. Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska na placówki handlowe.

*

21.I. Z okazji Dnia Babci w Klubie Emeryta i Rencisty w Świdnicy odbył się koncert w wykonaniu uczniów szkół podstawowych.

*

23.I. Rada Weteranów Pracy WPZZ w Wałbrzychu dokonała podsumowania konkursu dla emerytów i rencistów pt. „Sprawne ręce weteranów pracy”, który cieszył się dużym zainteresowaniem seniorów. Wśród laureatów znalazła się świdniczanka Zdzisława Mendak, która otrzymała I miejsce w dziedzinie hafciarstwa. Nagrodzone prace były eksponowane na zamku Książ.

*

25.I. Na liście najlepszych pięściarzy Dolnego Śląska jest 4 świdniczan: Rybarczyk, Nycz, Data (seniorzy) oraz Kamiński (młodziki) wszyscy z klubu „Polonia” Świdnica.

*

26.I. W sali teatru przez 3 dni trwały zorganizowane przez LOK eliminacje rejonowe 35 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego dla Młodzieży i Dorosłych.

*

26.I. Prokurator rejonowy w Świdnicy wszczął śledztwo w sprawie kradzieży skór wartości 3,5 mln zł w DZBR „Renifer”. Sprawcami było 7 pracowników zakładu świdnickiego, którzy sprzedawali kradziony towar krawcowi szyjącemu odzież skórzaną.

*

28.I. W Świdnicy ma powstać kombinat sportowo-rekreacyjny przy ul. Sikorskiego pomiędzy Osiedlem Młodych a Osiedlem Zawiszów, składający się z hali sportowo-widowiskowej na 1500 miejsc, basenów, kortów tenisowych, boiska, strzelnicy i hotelu dla 150 gości. Koszty tej wielkiej inwestycji pokrywają w dużym stopniu miejscowe zakłady pracy np. ZEM przekazał 65 mln zł.

*

30.I. W ZWAP „Mera-Pafal” zakończono rozpoczęte w 1988 r. na Wydziale Tworzyw Sztucznych i Odlewni prace wdrożeniowe nowej technologii przetwórstwa tworzyw sztucznych w oparciu o automatyczne wtryskarki małogramażowe krajowe typu HWA.

*

I. Rada Pracownicza ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy podjęła uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej w wysokości 25 mln zł na budowę szpitala „Latawiec”.

I. Skończą się kłopoty z dostawą wody mieszkańcom Osiedla Młodych, bowiem do próbnej eksploatacji przekazano zbiornik wieżowy o pojemności 2 tys. m sześciennych, to jest prawie połowę ilości zużywanej przez mieszkańców tego osiedla w ciągu doby.

✱

I. W III turnieju sportowym świdnickich przedszkoli, w którym startowało 21 drużyn z 16 przedszkoli (400 dzieci), najlepszymi okazali się wychowankowie przedszkola nr 12, którym opiekuje się ZEM; wyprzedzili oni swych sześciolletnich rówieśników z przedszkoli nr 6 i 9. Dzięki zakładowi pracy, który nie szczędził pieniędzy, każda z placówek otrzymała sprzęt sportowy, muzyczny i zabawki.

✱

I. Świdnicka komunikacja miejska obchodziła 30-lecie istnienia. W grudniu 1958 r. na ulice miasta wyjechały po raz pierwszy 2 autobusy „Star 52”, pod koniec roku dysponowano już 5-cioma jednostkami. Były to „Sany”, które obsługiwały już dwie linie. Po 10 latach było już 25 autobusów i 8 linii. Na końcu roku 1988 tabor stanowiło 67 autokarów, które przewiozły ponad 24 mln pasażerów i przejechały 3,3 mln km.

✱

I. W Świdnicy widać już konkurencję na rynku mięsnym. Tylko w styczniu otwarto 3 nowe sklepy dla sprzedaży mięsa i przetworów z uboju gospodarczego.

✱

I. Z okazji 30-lecia honorowego krwiodawstwa „kryształowym sercem” został odznaczony działacz świdnicki — Władysław Refcio.

✱

I. Na półmetku rozgrywek ligi makroregionalnej (III liga) w siatkówce, siatkarki świdnickiej „Polonii II” zajmują V miejsce. Natomiast w piłce ręcznej w lidze międzywojewódzkiej mężczyzn „Elmot” Świdnica spadł na 7 miejsce.

L U T Y

1.II. W odrestaurowanej zabytkowej kamieniczce przy ul. Łukowej otwarto prywatną galerię sztuki p.n. „Vitroart”. Właścicielkami są Czesława Bolover i Urszula Pawłowska, mieszkanki Świdnicy. Miasto nasze dotąd nie posiadało tego rodzaju placówki. Galerię tworzą dwa pomieszczenia o łącznej powierzchni 50 m kw. Na ścianach wykorzystanych maksymalnie, rozwieszono dziesiątki prac malarskich, obrazów olejnych, akwarel, grafik, rysunków. Są gobeliny a w specjalnych gablotach szkło artystyczne, ceramika, wyroby ze srebra, ozdoby ze skór, a wszystko pięknie wyeksponowane i podświetlone.

✱

1.II. W Świdnicy, gdy termometry w słońcu wykazywały 14° ciepła, w pasiekach B. Nowochockiego i Z. Lisaja przy ul. Lipowej pszczoły dokonały oblotków sanitarnych. Bardziej pracownite obsiadły kwitnące leszczyny. Obloty w pierwszych dniach lutego są bardzo rzadkim przypadkiem na tej szerokości geograficznej.

✱

2.II. Coraz większe zmiany zachodzą w usługach PKO, np. wprowadzono do sprzedaży bony dolarowe PKO po 3400 zł za jednostkę. Moż-

na je bez kolejki nabyć normalnie w kasie. Wzrosło też oprocentowanie wkładów ludności na różnego rodzaju kontach.

*

2.II. Budowa świdnickiego Szpitala „Latawiec” przez cztery lata robót adaptacyjnych i budowlanych pochłonęła ponad 1 mld zł. Na kwotę tę złożyły się środki z budżetu miasta, wojewódzki NFOZ i dobrowolnych wpłat świdnickich zakładów pracy. Obecnie budowa wkracza w decydującą fazę. PBK wraz z podwykonawcami zamierza przerobić w 1989 1 mld zł. Na konto budowy przelały zadeklarowane świadczenia: ZEM, ŚFUP, ZWAP, F-ka Wagonów. Prócz tego są planowane środki budżetowe. Jak dotąd nie kwapi się z pomocą spółdzielczość i rzemiosło. Nie było też wpłat indywidualnych.

*

4.II. Z okazji Dnia Handlowca na uroczystym wojewódzkim spotkaniu w Wałbrzychu wysokimi odznaczeniami uhonorowani zostali świdniczanie — Stanisław Mucha i Weronika Rewaj.

*

5.II. W Świdnicy pastor kościoła adwentystów Tadeusz Wiśniewski zorganizował Koło Polskiego Towarzystwa Przeciwytytoniowego i z grupą działaczy prowadzi akcję zwalczania nałogu. Szczególnie zajął się młodzieżą, odwiedza szkoły, gdzie wygłasza pogadanki i dyskutuje z młodzieżą. Specjalnością są 5-dniowe kuracje odwykowe dla palaczy

*

7.II. W świdnickim EMPiK-u zespół „Arka” wystąpił z recitalem muzyki Ameryki Południowej.

*

8.II. W Świdnicy odbyło się wspólne posiedzenie Prez. WRN w Wałbrzychu, Wojewódzkiego Związku Rolników, Kólek i Organizacji Rolniczych. Poświęcone było omówieniu funkcjonowania związku w systemie struktur samorządu terytorialnego oraz określeniu zasad stałej współpracy z WRN.

*

9.II. W przeglądzie wojewódzkim Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego nasze miasto reprezentował Leszek Loroach uczeń II LO w Świdnicy.

*

13.II. W sali teatralnej SOK w Świdnicy wystąpiła z recitalem lubiana piosenkarka Irena Jarocka.

*

12.II. Na scenie SOK zaprezentował swój program estradowy kabaret Długi.

*

15.II. W I połowie lutego w okresie ferii zimowych zorganizowano dla dzieci i młodzieży szereg imprez na lodowisku i w Rzecze. W Świdnickim Ośrodku Kultury i klubie SM odbyły się przedstawienia teatralne dla dzieci, projekcje bajek, rozgrywki tenisa stołowego, zabawy karnawałowe, konkursy itp. Zima znów sprawiła dzieciom psikusy i śniegiem nie sypnęła wcale. Świdnicki ZEM zorganizował dzieciom swych pracowników atrakcyjny wypoczynek, część z nich wysyłając na ferie do Czechosłowacji, część do Piwnicznej, Kudowy i Rzeki.

*

16.II. W Sali Rajców Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy otwarto wystawę zielarską pn. „Zioła z łąk, pól i lasów”.

17.II. W Świdnicy odbyło się spotkanie handlowców wiejskich zrzeszonych w Spółdzielniach Samopomoc Chłopska" oraz GS. Zasłużonym wręczono odznaczenia i dyplomy.

☆

20.II. Cukiernia „Tęcza” na Osiedlu Młodych, którą prowadzi W. Ząbkiewicz, otrzymała dyplom Klubu Federacji Konsumentów w Świdnicy z wyrazami uznania za wysoką jakość wyrobów cukierniczych.

☆

26.II. W Świdnicy na lodowisku w dniach 16—18.II w XVI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży popisywała się młodzież w łyżwiarstwie figurowym na lodzie, a od 20 do 26.II rywalizowali hokeiści.

☆

II. Obecna zima sprawiła niespodziankę. Od wielu tygodni utrzymuje się anomalia ciepła. Zima była w listopadzie, który był chłodniejszy od stycznia i lutego. Jest to druga pod rząd bardzo ciepła zima, a trzecia w latach osiemdziesiątych.

☆

II. Na wojewódzkiej uroczystości związanej z Dniem Handlowca w Wałbrzychu, uhonorowany został Krzyżem Kawalerskim pracownik świdnickiego handlu Tadeusz Siwoń z WPHW.

☆

II. Gmina Świdnica jest duża i stosunkowo bogata, posiada ponad 14 tys. ha użytków rolnych, w tym 40% w rękach gospodarzy indywidualnych. Posiada 29 wsi sołeckich i 33 miejscowości zamieszkałych przez około 16 tys. osób i jest największa z gmin w województwie, przynosząca duże dochody budżetowe. (700 mln zł), którymi chce sama gospodarować, bowiem dotąd każdą złotówkę przydziela budżet wojewódzki.

☆

II. Świdnicki „Sony Blues” coraz bardziej liczy się na krajowych scenach muzycznych. Występował ostatnio w klubie jazzowym „Kura” we Wrocławiu, w województwie legnickim i warszawskim Klubie „Akwarium” — posiada ciekawy repertuar oparty na bluesowych standardach chicagowskich i kompozycjach D-Szpaka.

☆

II. Pod patronatem świdnickiego ZOZ przy ul. Chrobrego 5 działa Klub Anonimowych Alkoholików. Zajęcia prowadzi Tadeusz Hałambiec z kościoła zielonoświątkowców.

MARZEC

1.III. W Marcinowicach zawiązał się komitet protestacyjny w Gminnym Związku KR i OR w celu zademonstrowania słusznych racji rolników.

☆

1.III. W sali teatralnej w Świdnicy czterokrotnie wystąpił cygański zespół Pieśni i Tańca „Roma” z bogatym repertuarem folklorystycznym.

☆

1.III. W Świdnicy otwarto stałą giełdę warzyw, owoców i kwiatów z inicjatywy Związku Ogrodniczego. Czynna jest trzy razy w tygodniu na placu targowym przy ul. Równej.

☆

2.III. Przebywający w Wałbrzychu goście z Tuły odwiedzili również Świdnicę, gdzie spotkali się z młodzieżą tutejszego Studium Wychowa-

nia Przedszkolnego oraz zwiedzili DZBR „Renifer” zapoznając się z produkcją poszczególnych działów.

✱

3.III. W Zespole Szkół Medycznych w Świdnicy odbyła się kolejna X-ta uroczystość pożegnania absolwentek Wydziału Położnych, połączona ze spotkaniem zespołu wykładowców z absolwentkami z wcześniejszych lat. Najliczniejszą grupą absolwentek stanowił I kurs Wydz. Położnych z 1980 roku.

✱

5.III. W Klubie ZWAP „Mera-Pafal” odbyło się sympozjum Klubu dyrektorów województwa wałbrzyskiego na temat „Samorząd gospodarczy i związku dyrektorów”.

✱

6.III. W świdnickim ZOZ z pracownikami służby zdrowia spotkał się poseł Janusz Szymborski, który mówił na temat poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników resortu zdrowia.

✱

8.III. Z okazji Święta Kobiet w ZWAP odbył się międzywydziałowy turniej w piłce siatkowej kobiet. W rozgrywkach wzięło udział 8 wydziałów, a I miejsce zdobyły pracownice wzorcowni.

✱

8.III. Drużyna ZKS „Elmot” zajęła III miejsce w zakończonych rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej piłki ręcznej seniorów.

✱

10.III. Rolnicy z Marcinowic wystosowali pisma do władz najwyższych RP i władz wojewódzkich i rozpoczęli swój protest. Polegał on na wywieszeniu flag na budynkach mieszkalnych i wstrzymaniu opłat podatków i ubezpieczeń.

✱

11.III. W finale centralnym Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej w Warszawie laureatką została Dorota Bylicka, uczennica Zespołu Szkół Zawodowych CZSR „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy — zdobywając indeks na wyższą uczelnię.

✱

13.III. W sali imprezowej SOK Teatr Piątej Sciany wystawił spektakl pt. „Bał w Operze” wg tekstów Juliana Tuwima.

✱

15.III. W Galerii Sztuki Nieprofesjonalnej w Świdnicy odbył się wernisaż wystawy Rejonowego Przeglądu Plastyki Amatorskiej.

✱

18—19.III. W Baszcie Domu Technika NOT w Świdnicy odbyło się trzecie „Święto Słowa — 89”. Uroczystego otwarcia dokonał prezydent Świdnicy Adam Markiewicz. Wśród wielu gości był obecny m. in. wiceminister Kultury i Sztuki Kazimierz Molek, u bram baszty wszystkich uczestników Święta witano serdecznie babami wielkanocnymi, mazurkami (dzięki gościnności świdnickich piekarzy i cukierników).

✱

Biesiady o języku prowadzili dziennikarze językoznawcy i literaci: Bogdan Siciński, Andrzej Brycht, doc Stanisław Bąba, Stanisław Wolny, Krystyna Gucewicz, doc. Jan Miodek, dr Andrzej Wajda, Krzysztof Zomar, Krzysztof Workuski. Toczone przez całą noc dyskusje poświęcone różnym zagadnieniom rozdzielały występy mistrzów słowa, aktorów i artystów Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej, Elżbiety Wojnowskiej,

Romana Wilhelmiego, Wojciecha Siemiona, Leszka Długosza, Krzysztofa Kolbergera i Anny Banaszak. W poniedziałek uczestnicy Święta Słowa spotkali się w kilku szkołach z młodzieżą.

✱

19.III. W sali teatralnej ŚOK odbył się recital ulubienicy publiczności Anny Banaszak.

✱

20.III. W Świdnicy z młodzieżą i nauczycielami Zas. Szkoły Mechanicznej w Świdnicy przy ul. Sikorskiego spotkał się poseł na Sejm PRL Piotr Stefański. Tematem spotkania była bieżąca praca Sejmu i problemy startu zawodowego młodzieży.

✱

20.III. W internacie Zespołu Szkół Medycznych w Świdnicy w ramach lekcji języka polskiego uczennice gościły na spotkaniu uczestników „III Święta Słowa” Hannę Banaszak, Krzysztofa Kolbergera — aktora scen polskich oraz dziennikarzy.

✱

23.III. Zakład Obrót Artystycznymi Przemysłowymi i Spożywczymi WZGS „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy prowadzi przygraniczną wymianę towarową. Wartość obrotu w Nowym Ilczynie w Czechosłowacji wyniosła 90 mln zł a z Tułą 120 mln zł. Za nadwyżki wałbrzyskie otrzymało: kruszony, czekoladę, wykładziny podłogowe, chłodziarki, telewizory, garnki, sztućce i zabawki dziecięce.

✱

24.III. W Lutonii gm. Świdnica, mieszkańcy po raz pierwszy w 1989 roku zobaczyli bociana stojącego na gnieździe, na kominie starej cegielni. Trafiły jednak te lubiane ptaki na złą pogodę, bowiem jest zimno, zamarzyły kałuże. To też zmęczony bocian stał z nastroszonymi piórami, nie poprawiał gniazda czekając na ocieplenie lub przylot „pani bocianowej”.

✱

25.III. Na międzywojewódzkich eliminacjach Ogólnopolskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki, w którym startowały 33 zespoły w tym z wałbrzyskiego 3, w Chorzowie na imprezie Ogólnopolskiej nasze województwo reprezentować będzie tylko jeden — świdnicki — „Sony Blues”.

✱

III. W Świdnicy w szpitalu wojskowym Armii Radzieckiej, lekarz wojskowy p.płk dr Konstantin Ustinow leczy krótkowroczność unikatowym zabiegiem operacyjnym (pod mikroskopem, przy pomocy diamentowego skalpela). Przy krótkowroczności do 5 dioptrii wyleczenie jest całkowite, przy 10 zmniejszane do połowy. Leczy też mieszkańców spoza terenu.

✱

III. Siatkarki MKS „Polonia” zajęły IV miejsce w rozgrywkach II ligi państwowej w sezonie 1988/89.

✱

III. Delegatami na IX Zjazd ZHP zostali wybrani z województwa wałbrzyskiego świdniczanin: Andrzej Górski hm PL drużynowy i Piotr Pamuła hm zastępca kom. Hufca w Świdnicy.

✱

III. W Świdnicy budownictwo jednorodzinne realizowane jest w dwóch formach, jako indywidualne i spółdzielcze. Obecnie w budowie jest 160 budynków o różnym stopniu zaawansowania. Rozpoczęto

prace związane z uzbrojeniem dalszych terenów na 166 działek na Osiedlu Słowiańskim oraz 11 na Osiedlu Szarych Szeregów. Na ten cel są zabezpieczone środki w wysokości 471 mln zł. Każda działka wynosi średnio 300 metrów kw. a koszt zakupu uzbrojonej działki na dzień 1.I.1989 r. wynosił 800 zł za 1 metr kw.

K W I E C I E N

3.IV. W Urzędzie Gminnym w Marciniowicach spotkał się z aktywnym społeczno-politycznym poseł na Sejm PRL Edward Dereń. Omówił aktualne i planowane zmiany w polityce rolnej państwa.

☆

4.IV. Mimo wiosny wróciła zima. W Świdnicy sypał śnieg i przez kilka dni było mroźno. Spod śniegu wystawały młode listki drzew, oziminy, a przede wszystkim ucierpiały wczesne odmiany drzew owocowych na działkach.

☆

8.IV. ZSZ CZSR „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy zorganizowała konferencję młodych spółdzielców, w której uczestniczyli przedstawiciele aktywu spółdzielczości uczniowskiej szkół CZS z całego kraju.

☆

9.IV. Z inicjatywy TKKF „Bolko” i Klubu „Licznikowiec” po raz piąty rozegrano mistrzostwa TKKF w małym maratonie dla mężczyzn i kobiet. Wystartowało 121 osób w różnych kategoriach wiekowych.

☆

10.IV. W Świdnicy oddano do użytku nową centralę telefoniczną, która została włączona do systemu ACMM. Oznacza to, że miasto dołączono do grona tych ośrodków, które mogą uzyskać połączenie z większymi miastami w kraju i za granicą dzięki połączeniom automatycznym. Dla Świdnicy otworem stoi połowa Europy, prawie wszystkie miasta w kraju. Wraz ze Świdnicą otrzymały połączenie okoliczne miasta. Dzięki nowej centrali zwiększyła się ilość abonentów o 3000 numerów.

☆

11.IV. Z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia przedstawiciele władz miasta spotkali się z liczną grupą ludzi w bieli.

☆

12.IV. W Galerii Fotografii w Świdnicy w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Teatru otwarto wystawę pt. „Albumy aktorskie”.

☆

14.IV. Wystartował ze świdnickiego Rynku XVII Międzynarodowy Rajd „Elmotu”, będący II eliminacją Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Zwycięzcą w punktacji ogólnej został jeden z najlepszych kierowców rajdowych Andrzej Koper z Automobilklubu Rzemieślnik. Startowały 92 załogi.

☆

14.IV. W sali teatralnej SOK odbył się koncert połączonych orkiestr dętych, Zakładowej Orkiestry Traktora Distance z Laterchradu w Czechosłowacji i Orkiestry Fabryki Wagonów w Świdnicy.

☆

15.IV. W Świdnicy przystąpiono do wiosennych porządków. Już sprząta się trawniki, sadzi nowe krzewy, naprawia ławki, maluje urządzenia na placach zabaw. Na Osiedlu Młodych i Osiedlu Zarzeczce pomaga młodzież ze szkół podstawowych nr 13 i 14.

16.IV. Kombinat PGR Swidnica w skali całego przedsiębiorstwa obsiał ponad 1000 ha pszenicy, 350 ha jęczmienia, 70 ha pszenżyta.

17.IV. W finałowych rozgrywkach w piłce siatkowej dziewcząt mistrzostwo województwa wałbrzyskiego spośród szkół ponadpodstawowych, zdobyła szkolna drużyna ZSZ CZS w Swidnicy.

18.IV. Na Festiwalu Piosenki Aktorskiej I miejsce zajęli 26 SDH „Piomarek” i 56 SDH „Trakt” ze Swidnicy.

19.IV. W sali teatralnej SOK z programem estradowym pt. „Jeszcze się kręci” wystąpili warszawscy artyści i piosenkarze m. in. Irena Santor i Bożena Dykiel.

20.IV. W Wojewódzkim Przeglądzie Plastyki Amatorskiej wyróżnienia otrzymali uczniowie II LO w Swidnicy Ewa Płatkowska, Piotr Bentkiewicz i Paweł Surowiak.

28.IV. W Swidnicy w sali teatralnej odbył się uroczysty koncert z okazji Święta Pracy — 1 maja. W programie artystycznym wystąpiły zespoły amatorskie.

29.IV. W Galerii Sztuki Nieprofesjonalnej w Swidnicy odbył się wernisaż pt. „Kompozycje z suchych kwiatów” autorstwa Lidii Bojnowskiej.

30.IV. Z inicjatywy Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego odbył się dla młodzieży szkolnej VII Sztafetowy Bieg Szlakiem Martyrologii na trasie Swidnica — Strzegom — Rogoźnica — Gross Rosen.

Czwórka męska akrobatów „Polonii” Swidnica potwierdziła przynależność do krajowej czołówki zdobywając podczas mistrzostw Polski brązowy medal.

IV. PSS „Społem” w Swidnicy po gruntownym remoncie starej jadalni róg Rynku i Świerczewskiego otworzyła restaurację I kategorii pod nazwą „Hermes” od imienia antycznego bóstwa, którego rzeźba umieszczona jest na dachu kamienicy. Lokal liczy 64 miejsca.

IV. W Ogólnopolskim Turnieju Łgarzy — Bogatynia 89 II miejsce zajęła Aneta Leszczyńska uczennica Zespołu Szkół Zawodowych CZRS „S. Chł.” im. Wincentego Stysia w Swidnicy. Aneta uhonorowana została dwukrotnie, bowiem otrzymała również nagrodę jako najmłodsza finalistka turnieju.

IV. W Swidnicy załogi wszystkich większych fabryk i zakładów przemysłowych przystąpiły do udziału w Turnieju Rekreacyjno-Sportowym.

M A J

1.V. W Swidnicy odbył się tradycyjny pochód 1-majowy, w którym wzięli udział pracownicy różnych przedsiębiorstw, fabryk, instytucji, ucząca się młodzież. W godzinach południowych i popołudniowych odbyło się szereg imprez kulturalnych i sportowych.

1.V. Na stadionie w Świdnicy rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami juniorów SEMILI z Czechosłowacji i MKS „Polonia” Świdnica. Zwyciężyli gospodarze.

*

2.V. Przy ŚOK działa aktywnie Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury. Rzesza ludzi pracy uprawiających w wolnych chwilach poezję, prozę, fotografię, rzeźbę, malarstwo. Każda grupa zainteresowań ma własną sekcję. Do świdnickiego Stowarzyszenia należą twórcy z Wałbrzycha, Świebodzic, Ząbkowic i innych miejscowości województwa. Prezesem jest Zygmunt Stec, rzeźbiarz i muzyk.

*

3.V. W Świdnicy w 198 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja Stronnictwo Demokratyczne uczciło swoje święto uroczystą akademią, w której uczestniczyło społeczeństwo miasta.

*

4.V. Na posiedzeniu Rady Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Świdnicy odbyły się wybory na przewodniczącego Rady Hufca — wybrana została hm PL Krystyna Beż.

*

6.V. Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Świdnicy we współzawodnictwie krajowym zajęła IV miejsce.

*

7.V. PTTK w Świdnicy zorganizowało XXII Złot Turystów na Wielkiej Sowie, w którym wzięło udział ponad 150 osób, w tym młodzież ze szkół świdnickich.

*

7.V. Wojew. Ośrodek Postępu Rolniczego w Świdnicy zorganizował „zieloną niedzielę” we wszystkich 14 rejonowych ośrodkach doradztwa rolniczego w województwie wałbrzyskim. Dyżury pełnili prawnicy i specjaliści WOPR. Zainteresowani korzystali z porad prawa administracyjnego gospodarki rolnej, żywnościowej i gospodarstw domowych.

*

9.V. W konkursie wojewódzkim pt. „Sprawni jak żołnierze” drużyna chłopców z II LO w Świdnicy w składzie Marcin Markiewicz, Mirosław Toporkiewicz, Waldemar Stec, Przemysław Marut i Artur Mudwa zajęli I miejsce.

*

10.V. W konkursie wojewódzkim pt. „O zdrowie i sprawność załogi” II miejsce zajęli ZWAP „Mera-Pafal” i VII Fabryka Wagonów ze Świdnicy.

*

11.V. W świdnickim MPIK-u z mieszkańcami miasta spotkał się znany himalaista Aleksander Lwow.

*

14.V. Klub Sportowy „Polonia” Świdnica przejął od GKS „Victoria” Wałbrzych sekcję bokserską. Od tego czasu drużyna występuje w II lidze jako reprezentant naszego miasta.

*

14.V. Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji z Wałbrzycha dokonał podsumowania konkursu na przodujący zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji. Spośród 22 uczestniczących klubów I miejsce, puchar, dyplom i 150 tys. zł otrzymał klub ZWAP „Mera-Pafal”, II miejsce z dyplomem i nagrodą 120 tys. zł przyznano dla Klubu Fabryki Wagonów „Świdnica”.

15.V. Z okazji 40-lecia NOT i XIII Wojewódzkich Dni Technika odbyło się w Wałbrzychu spotkanie, na którym m. in. za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki nagrodę II stopnia otrzymało koło ZSiITM ze Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych.

*

17.V. W rocznicę nadania Świdnickiemu Hufcowi imienia Szarych Szeregów" odbył się VII Rajd, który zakończył się w Strużnicy a wygrała go 29 SHD „Dęby”.

*

20.V. W Kościele Pokoju w ramach V Świdnickich Dni Muzyki Kameralnej odbył się koncert Wrocławskiej Orkiestry Kameralnej „Leopoldinum”.

*

19.V. Forum Młodego Pokolenia i Wydz. d/s Młodzieży Kultury Fizycznej i Turystyki zorganizował w dniach 19—21.V „Dni Młodości” przeprowadzając cykl imprez sportowo-rekreacyjnych. Rozegrano mecze piłki nożnej i koszykówki, odbyły się pokazy gimnastyczne i aerobiku. W amfiteatrze wystąpił zespół Pieśni i Tańca „Jubilat” i Kabaret Studium Nauczycielskiego, Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Liceum Medycznego zaprezentowali pokaz mody młodzieżowej. W sali teatralnej SOK dokonano wyboru miss i mistera Świdnicy na 1989 rok.

*

21.V. Automobilklub Sudecki zorganizował tradycyjny samochodowy Rajd Świdnicy dla kierowców-amatorów.

*

21.V. W dniach 17—21.V obchodzone były tradycyjne Dni Świdnicy. Prócz wystaw o różnej tematyce występowały w Rynku kapele Natanów ze Świdnicy, „Andzia” z Pieszyc i „Deptaków” z Wrocławia. W amfiteatrze koncertowały orkiestry dęte ze ZWAP i Wagonów, były programy kabaretowe, folklorystyczne, zainaugurowano V Świdnickie Dni Muzyki Kameralnej. W ostatnim dniu uroczystości koncertowały zespoły muzyki młodzieżowej oraz zespół muzyki Indian południowo-amerykańskich „Sierra Manta”.

*

21.V. W dniach 17—21 maja na świdnickim Rynku odbył się IV Jarmark Bolka. W imprezie uczestniczyli wystawcy z całego kraju, prywatny handel, artyści plastycy, plastycy amatorzy, organizacje społeczne, placówki handlowe.

*

21.V. Święto Ludowe -89 w naszym regionie odbyło się w Marcynowicach, m. in. wzięli w nim udział przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich. Miejscowej GK ZSL wręczono sztandar. Na boisku sportowym odbył się festyn z udziałem kandydatów do Sejmu i Senatu, Marią Korenkiewicz i Przemysławem Mintą.

*

23.V. W ramach Dni Świdnicy odbyły się wybory miss 1989. Wśród młodzieży szkół średnich laureatką konkursu — Miss '89 została Marzena Zetek uczennica Liceum Medycznego w Świdnicy.

*

23.V. W Zespole Szkół Medycznych uczennice spotkały się ze świdnicką poetką, Danutą Saul-Kawką, która zapoznała młodzież ze swoją twórczością.

24.V. Zgodnie z ordynacjami wyborczymi do Sejmu i Senatu — Przew. WRN w Wałbrzychu powołał Okręgową Komisję Wyborczą w Świdnicy w następującym składzie: przewodniczący — Józef Słobodzian, wiceprezes WZGS „Sam. Chłop.”, wiceprzewodniczący — Adam Koźbiał dyr. Fabryki Mebli w Świdnicy, Adam Czerniec — rzemieślnik, Janusz Pałac — inżynier z PBK w Świdnicy, sekretarz — Ryszard Kuc — kier. Wydz. KW PZPR. Ponadto w charakterze członków komisji powołano 12 osób.

★

25.V. Przy pięknej słonecznej pogodzie odbyły się uroczystości Bożego Ciała w Świdnicy. W poszczególnych parafiach w nabożeństwach i tradycyjnych procesjach uczestniczyły liczne rzesze katolików.

★

26.V. W Świdnicy startowali do II etapu jazdy indywidualnej na czas (do Modliszowa) kolarze. Rozegrano też lotny finisz III etapu Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Po ziemi wałbrzyskiej”.

★

27.V. Zespół Opieki Zdrowotnej w Świdnicy zorganizował w czynnie społecznym w przychodni Rejonowej w Żarowie „Białą Sobotę”. 10 lekarzy specjalistów przebadalo mieszkańców wsi z gminy Żarów. W akcji brali udział lekarze, pracownicy zajmujący się oświatą zdrowotną.

★

27.V. W sali teatralnej w Świdnicy odbył się recital piosenkarski Andrzeja Rosiewicza oraz pokaz odzieży i biżuterii artystycznej Danuty Holesky z udziałem miss Łodzi i vicemiss Polonii.

★

27.V. W Świdnicy odbyły się wojewódzkie obchody Dni Ochrony Przeciwpowozarowej. Podczas akademii wręczono odznaczenia. Następnie przekazano do użytku świdnickim strażakom nowo wybudowany koszt 70 mln zł, obiekt socjalno-garażowy. W uroczystościach uczestniczył komendant główny Straży Pożarnej gen. Andrzej Stefanowski i gospodarze województwa i Świdnicy. Generał przekazał 500 tys. zł z własnego funduszu wyborczego na rzecz niepełnosprawnych.

★

27.V. W Galerii Fotografii w Świdnicy otwarto wystawę fotograficzną z V Ogólnopolskiego Pleneru Aktu — Zamek Książ-88.

★

30.V. W ZWAP „Mera-Pafal” zakupiono i wdrożono do produkcji elektrodrażarkę wgłębną firmy „Charnicelles” typ Robotron-100 dla wydziału Narzędziowni z możliwością drążenia wkładów do form wg dowolnej linii śrubowej.

★

30.V. W Świdnicy z wyborcami spotkał się kandydat do Sejmu z listy krajowej prof. Jarema Maciszewski. W spotkaniu uczestniczyli również kandydaci na posłów z woj. wałbrzyskiego Maria Korenkiewicz, (rodowita świdniczanka), Anna Dynowska, Halina Liguzińska-Biernat, Roman Norbert, Tadeusz Rocznik, reprezentujący różne organizacje i zapatrywania polityczne.

★

V. W ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy odbyły się zebrania wyborcze NSZZ „Solidarność”, a następnie wybrano władze związku.

★

V. W Marcinowicach rozpoczęto budowę szkoły podstawowej. Wykonawcą jest brygada remontowa Rolniczej Spółdzielni Produkcyjno-

Ustugowej w Zebrzydowie. Cykl budowy 3 lata. Budynek szkolny ma pomieścić 300 uczniów.

✱

V. Na mistrzostwach wojewódzkich w brydżu sportowym nauczycieli, mistrzostwo zdobyli świdniczanin Marian Dobrzyński i Tadeusz Łyżwa i oni wezmą udział w rozgrywkach centralnych.

✱

V. Został wydany przez Wrocławski PPWK noworoczny plan miasta Świdnicy.

C Z E R W I E C

1.VI. Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w Świdnicy odbyło się szereg imprez, zabaw i konkursów, a przygotowali je Świdnicki Ośrodek Kultury, Klub Osiedlowy, Związek Harcerstwa Polskiego.

✱

4.VI. Świdniczanin już z rana przyszedł do urn wyborczych by oddać swój głos na kandydatów do Sejmu i Senatu. Na intencję wyborów odprawiono msze święte. Mimo deszczowej pogody ludność zdała egzamin. Wybory odbyły się bez zakłóceń. Kandydaci z okręgu Świdnica otrzymali nast. ilość głosów: Maria Korenkiewicz — 48.606, Roman Norbert — 29.492. Oboje w/w kandydaci wezmą udział w drugiej turze wyborów.

✱

8.VI. Makabryczny mord w Świdnicy. 34-letni mężczyzna zamordował teściową oraz 10-letniego własnego syna, potem dokonał samookaleczenia brzucha.

✱

8.VI. Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Świdnicy wystąpili z popisem swych umiejętności w klasach różnorodnych instrumentów muzycznych.

✱

9.V. W Świdnicy odbyły się uroczystości związane z pożegnaniem swoich szkół przez uczniów VIII klas szkół podstawowych. Egzamin wstępny do szkół średnich rozpoczynają się już 13 czerwca.

✱

10.VI. Za udany start w centralnym finale w Olimpiadzie Wiedzy Ekonomicznej Dorota Bylica uczennica Zespołu Szkół Ekonomicznych w Świdnicy zdobyła prawo wstępu na wyższą uczelnię ekonomiczną bez egzaminu.

✱

12.VI. W Morawicy k. Strzegomia odbyły się wojewódzkie zawody szkolnych drużyn medyczno-sanitarnych. I miejsce, tak jak w zawodach rejonowych, wywalczyła drużyna Liceum Medycznego w Świdnicy, prowadzona przez mgr Helenę Krzyszkowską.

✱

13.VI. W sali teatralnej SOK odbył się spektakl teatralny w wykonaniu włoskiego teatru Teatro dell Aequaria z Kasonzy (Kalabria — Włochy).

✱

14.VI. W Świdnicy w klubie ZEM odbył się maraton muzyczny z udziałem zespołu „Filt” i „Sony Blues”.

✱

15.VI. Na krajowy konkurs pt. „Młodzież a Trzeźwość” wysłane zostały wyróżnione prace plastyczne następujących uczniów II LO w

Świdnicy: Sławomira Augustyna, Anny Toroń i Katarzyny Kaszewskiej (opiekun mgr Krystyna Stacewicz).

★

16.VI. W Galerii Sztuki Nieprofesjonalnej w Świdnicy otwarto pokonkursową wystawę III Biennale Sztuki Dziecięcej.

★

16.VI. W sali imprezowej SOK świdnicka młodzież obejrzała „Tango” Mrożka w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu.

★

18.VI. W okręgu wyborczym nr 101 w Świdnicy odbyło się ponowne głosowanie w wyborach do Sejmu i Senatu. Oto wyniki głosowania: Na mandat 392 oddano 542898 głosów ważnych. 1. Maria Korenkiewicz otrzymała 18 952, 2. Roman Norbert 26 444 głosy. Mandat poselski uzyskał Roman Norbert.

★

22.VI. Świdnicka młodzież ze szkół ponadpodstawowych spotkała się na miejscowym Stadionie Sportowym. Cykl imprez nazwano „Ze sportem na ty”. Podczas imprezy przyjęto apel w sprawie podjęcia przez Sejm działań zmierzających do powstrzymania degradacji środowiska naturalnego w województwie wałbrzyskim.

★

24.VI. Na Międzynarodowym Festiwalu Fryzjerskim w Dormstadt RFN, w którym brało udział kilka ekip gospodarzy oraz ekipy Anglii, Francji i Polski, świdniczanka, Zyta Łysoniak, zdobyła srebrny medal (drużynowo) i złoty puchar. Warto zaznaczyć, że nie jest to pierwsze zwycięstwo mistrzyni grzebienia — była już laureatką podobnych festiwali we Francji i Egipcie.

★

25.VI. Kawiarnia „Teatralna” w Świdnicy cieszyła się złą sławą — była tzw. „mordownią”. Po zmianie kierownictwa, remoncie i modernizacji „Teatralna” stała się pięknym lokalem, o eleganckim wystroju i nowych meblach. Można np. tu wypić mrożoną kawę przy palących się świecach na stylowych stolikach.

★

25.VI. Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Świdnicy przyspieszyła o tydzień kampanię przerobu owoców miękkich ze względu na ich przyspieszoną wegetację. Na pierwszy plan wysunęły się truskawki i agrest, z których produkuje się dżemy i kompoty.

★

27.VI. Do Świdnicy przyjechały pierwsze grupy kolonistów spoza województwa wałbrzyskiego. Część dzieci i młodzieży miejscowej wypoczywa w górach, nad jeziorami i nad morzem oraz na koloniach w NRD, Czechosłowacji, na Węgrzech, Bułgarii i ZSRR. Pozostali na biwakach i półkoloniach. Wzrosła odpłatność za pobyt. Pełna cena 1 miejsca na kolonii przez cały turnus waha się w granicach 85—100 tys. zł.

★

27.VI. W Kościele Pokoju w V Świdnickich Dniach Muzyki Kamestralnej wystąpili uczestnicy XXIV Festiwalu Henryka Wieniawskiego w Szczawnie Zdroju. Koncertowali: Michał Grabarczyk — skrzypce i Andrzej Tokarski — fortepian.

VI. Plaga mszyc zaatakowała niemal wszystkie rośliny w tut. ogródkach działkowych dokonując zniszczenia roślin i liści krzewów owocowych.

*

VI W XXIII Konkursie „Młodzież poznaje teatr” II Liceum Ogólnokształcące w Świdnicy jako drużyna zajęło I miejsce w województwie wałbrzyskim. Prócz tego nagrodę indywidualną otrzymał uczeń Tomasz Gurłka a wyróżnienia Dorota Rózio, Agnieszka Sady, Andrzej Rajtor — uczniowie w/w liceum (opiekun mgr Halina Kopeć).

*

VI. W Radkowie zorganizowano Chorągwiany Turniej Drużyn Sztandarowych ZHP, podczas którego wyłoniono najlepsze drużyny województwa wałbrzyskiego. 3 drużyny ze świdnickiego hufca zdobyły ten zaszczytny tytuł — były to 29 SDH „Dęby”, 10 SDH „Mrówkojady” i 26 SDH „Pionierzy”.

*

VI. Władze miejskie w Świdnicy podjęły decyzję o urządzeniu nowego cmentarza komunalnego ponieważ na 2-ch istniejących brak już miejsca. Obiekt posiada lokalizację przy ul. Śląskiej (za wiaduktem kolejowym). Zlecono Przedsiębiorstwu Budownictwa Komunalnego budowę domu przedpogrzebowego i wytycznie kwater.

LIPIEC

1.VII. W Świdnicy rozpoczęła działalność nowa jednostka gospodarcza — Wałbrzyska Spółdzielnia Samopomoc Chłopska. Założyła ją 29 gminnych spółdzielni, Spółdzielnia Transportu Wiejskiego i WZG „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy. Założyciele wnieśli po 1 mln zł kapitału zakładowego. Spółdzielnia ma już radę nadzorczą z przewodniczącym Józefem Kapicą i zarząd z prezesem Ryszardem Chołodym. Siedzibą jest obiekt zlikwidowanego WZG przy ul. Wrocławskiej.

*

1.VII. W świdnickich sklepach coraz gorsze zaopatrzenie a na wiele artykułów podwyższa się ceny. W zakładach pracy protestują zatrudnieni należący do związkowych organizacji OPZZ i „Solidarność”.

*

4.VII. W Świdnicy odbyło się walne zgromadzenie pełnomocników Wałbrzyskiej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz nadzwyczajny zjazd delegatów WZGS „Samopomoc Chłopska”. W rezultacie Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w Wałbrzyskiem przestał istnieć. Został wchłonięty przez nowo utworzoną Wałbrzyską Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska w Świdnicy.

*

7.VII. W sali Rajców Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy otwarto wystawę pt. „Dawne Zabytki”.

*

10.VII. Księgarnie w Świdnicy przeżywały podręcznikową gorączkę. Rozpoczęła się sprzedaż książek do szkół podstawowych. I tu zakupy nie obyły się bez kolejek.

*

12.VII. Rzemieślnicza Spółdzielnia Wielobranżowa w Świdnicy obchodziła 40-lecie swego istnienia. Liczy 525 zakładów rzemieślniczych różnych branż z terenu byłego powiatu świdnickiego. Wytwarzają one m.in. wyroby pończosznicze, artykuły metalowe, ślusarskie, kostki gra-

nitowe itp. W roku 1988 wartość produkcji i usług Spółdzielni wyniosła 6,5 mld zł.

☆

14.VII. W Marcinowicach rolnicy rozpoczęli protest blokując trasę międzynarodową swoimi ciągnikami i maszynami rolniczymi. Przejazd przez kilka godzin był na tej ruchliwej arterii do Wrocławia i Szklarskiej Poręby bardzo utrudniony. Swoją petycję rolnicy wręczyli posłowi Romanowi Norbertowi, postulując zamrożenie cen środków produkcji i ustalenie minimum cen przy sprzedaży żywca i zboża.

☆

16.VII. ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy przystąpiły do spółki z o.o. „Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne Energopol-Pafal” prowadzącej regenerację i naprawę liczników w Poznaniu.

☆

17.VII. Przeciagająca się susza spowodowała duże kłopoty w zaopatrzeniu Świdnicy w wodę. Na domiar złego w pierwszej połowie lipca zdarzały się awarie rurociągu Pszenno-Swiebodzice. W tej sytuacji niedobór wody odczuwają mieszkańcy Osiedla Młodych. Potrzebne są opady oraz uruchomienie hudofozni w rejonie ul. Prądyńskiego i Dąbrowskiego..

☆

19.VII. W Świdnicy odbyło się posiedzenie wojewódzkiego Komitetu Protestacyjnego Rolników. Uznano, że należy zachować dotychczasowe formy wyrażania rolniczego niezadowolenia. Podano pod rozwagę zorganizowanie 25 lipca jednoczesnej akcji protestacyjnej w różnych jednostkach województwa.

☆

20.VII. W Galerii Sztuki Nieprofesjonalnej w Świdnicy zaprezentowano pokonkursową wystawę III Biennale Sztuki Dziecięcej.

☆

31.VII. Zapowiedź urynkowania gospodarki żywnościowej od 1.VIII. spowodowała również w Świdnicy masowe wykupywanie w sklepach artykułów spożywczych. Oprócz cukru, mąki, tłuszczu, herbaty, dzemów, soków, nabywano także nabiał, ocet oraz realizowano lipcowe kartki na mięso i wędliny Długie kolejki w kraju pokazywano również w wieczornym Dzienniku Telewizyjnym.

☆

21.VII. Podczas uroczystej Sesji Wojewódzkiej i Miejskiej w Wałbrzychu Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali m. in. i świdniczanin: Roman Lechman, Tadeusz Reczuch i Marian Sobczyk.

☆

21.VII. W sali imprezowej ŚOK odbyła się uroczysta sesja MRN z okazji Święta Odrodzenia połączona z koncertem zespołu pieśni i tańca „Moldawia”. W tym samym czasie w świdnickim MPiK-u wystawiono program kabaretowy pt. „Zawsze do przodu — nigdy wstecz”.

☆

22.VII. W Kościele Pokoju w ramach V Świdnickich Dni Muzyki Kameralnej odbył się koncert zespołu „Cracovia”.

☆

22—23.VII. W Świdnicy mieszkańcy miło spędzili czas „świątowania”. Już od godziny 10.00 rano rozpoczęły się imprezy sportowo-rekreacyjne, zabawy, występy orkiestr dętych, kiermasze handlowe, dyskoteki, przeglądy piosenki. Zainaugurowane zostały V Świdnickie Dni Muzyki Kameralnej, maraton gitarowy itp.

26.VII. Na terenie gminy Świdnica Wojewoda ogłosił stan klęski żywiołowej z powodu plagi myszy i innych gryzoni.

30.VII. Przed stacjami benzynowymi czekają długie kolejki. Obecny popyt na paliwa dwukrotnie przekracza przeciętny i mimo dużych dostaw nie można utrzymać ciągłości sprzedaży.

*

VII. Już od lat nie było tak upalnego lipca, baseny, zalew, okupują setki osób spragnionych ochłody i wypoczynku.

*

VII. W Świdnicy wystąpili z koncertem absolwenci i studenci ostatniego roku akademii muzycznych z krajów Europy, Ameryki i Azji, którzy odbywają „Warsztaty Muzyczne w Zamku Książ”.

*

VII. Komenda Hufca ZHP w Świdnicy, w ramach nieobozowej akcji letniej zorganizowała 6 biwaków kilkudniowych w okolicy naszego miasta. Ponadto od 14 do 27 lipca kolonię zuchową w miejscowości Biały Brzeg.

*

VII. Świdnicki Ośrodek Kultury w ramach akcji „Lato w mieście” przygotował dla dzieci i młodzieży szkolnej ciekawy program kulturalno-rozrywkowy, a PTTK organizuje wycieczki do różnych miejscowości.

VII. W OSiR w Świebodzicach odbył się III Wojewódzki Turniej Kreglarski. W klasyfikacji drużynowej II miejsce zdobył ZWAP „Mera-Pafal” a indywidualnie II miejsca przypadły Waldemarowi Poradzisz i Wiesławie Maślankiewicz ze Świdnicy.

S I E R P I E Ń

1.VIII. Świdnicki Zakład Wodociągów i Kanalizacji wprowadził nowe ceny za wodę i ścieki. Wynoszą one obecnie za 1 m sześcienny w grupie gospodarstw domowych 94 i 30 zł; odbiorcy przemysłowi będą płacić natomiast 116 i 62 zł.

*

1.VIII. Od dzisiaj obowiązują nowe ceny. Mleko, chleb, chudy twaróg, odżywki dla dzieci, są nadal objęte cenami urzędowymi i podlegały nieznacznie, (do 40%) , za to pozostałe objęte są cenami umownymi: np. 1 kg cukru 500 zł, 1 kg mąki — 100 zł, 1 kostka masła 470 zł, buteleczka śmietany 170 zł, litr mleka pełnotłustego 118 zł, 1 kg schabu — 4100 zł, szynki gotowanej — 6300 zł, wątrobianki 900 zł i salcesonu — 750 zł. Ceny nie są stałe i zmieniać się będą w zależności od kosztów, relacji popytu i podaży, i wyników negocjacji pomiędzy producentami, sprzetwórcami a handlowcami. Wzrosły też o 50% ceny biletów PKS i PKP.

*

1.VIII. W pawilonie handlowym „Tęcza” w Świdnicy przed południem było w sprzedaży żadnych artykułów sypkich, a klienci w oczekiwaniu na dostawy kupowali rogałe po 48 zł za szt., bułki po 36 zł, i bagietki po 133 zł.

*

4.VIII. Jednostka Zawodowej Straży Pożarnej w Świdnicy wyposażona została w nowoczesny sprzęt ratownictwa technicznego tj. hydrauliczne urządzenie tnąco-rozpierające typu „Lukas” oraz poduszki pneumatyczne firmy „Veltera”.

6.VIII. Pracujący, emeryci, renciści otrzymali dodatki z tytułu wzrostu cen podstawowych artykułów żywnościowych.

✱

6.VIII. Świdnicki Ośrodek Kultury w Rynku zorganizował giełdę staroci, numizmatów i osobliwości.

✱

8.VIII. Uroki, ciekawostki, zabytki miasta i okolic były tematem prelekcji ilustrowanej przezroczami w Świdnickim MPIK-u.

✱

8.VIII. W Świdnicy odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Protestacyjnego Rolników. Postanowiono kontynuować protest do 15.VIII. w formie biernej. Komitet zwrócił się do rolników o zdjęcie flag w swoich gospodarstwach i uregulowanie zaległości finansowych do końca miesiąca.

✱

10.VIII. W Świdnicy ogłoszono wyniki Wojewódzkiego Konkursu na najlepsze projekty wynalazcze w grupie rolników indywidualnych. Patronowały mu Wojew. Ośrodek Postępu Rolniczego w Świdnicy i Klub Techniki i Racjonalizacji w Wałbrzychu. Przyznano 3 nagrody w postaci sprzętu rolniczego i wyróżnienia.

✱

11.VIII. Urząd Miejski w Świdnicy podjął decyzję o wprowadzeniu do planu dawnego Domu Kultury przy ul. Jagiellońskiej 3—7. Inwestorem będzie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej a wykonawcą PBK Świdnica. Prace mają być finansowane z budżetu miasta.

✱

12.VIII. W Kościele Pokoju w ramach V Świdnickich Dni Muzyki Kameralnej odbył się koncert. Na organach grał W. Rentowski a na saksofonie H. Hendera.

✱

15.VIII. Rozprzestrzeniły się strajki transportowców. Od kilku dni podobnie jak w innych miastach nie wyjechały autobusy z zajezdni PKS w Świdnicy na wytyczone trasy.

✱

16.VIII. W sali teatralnej SOK rozegrano turniej międzykolonijny pt. „Na koloniach jest wesoło”.

✱

18.VIII. Przy sklepie kolonialnym w Rynku w Świdnicy, otwarto pierwszy w województwie kantor wymiany walut, będący w rękach prywatnych. Jego właścicielem jest Spółka z o.o. „Belimor”. Udziałowcy są właścicielami sklepu (towary w szerokim asortymencie od anten satelitarnych i odzieży po kosmetyki). Zainteresowanie nowym kantorem jest duże.

✱

18.VIII. Przez 1 godzinę trwał strajk ostrzegawczy w województwie. W południe na godzinę stanęła komunikacja miejska w Świdnicy oraz „Iglotech”. Natomiast w innych zakładach wywieszono tylko flagi.

✱

19.VIII. W Świdnicy w dawnej ubojni przy ul. Rzeźniczej Zakłady Mięsne w Wałbrzychu urządzają nowoczesną wytwórnię wędlin. Zakończono już adaptację pomieszczeń, instaluje się ostatnie maszyny

i urzędzenia. Trwa nabór załogi, która ma liczyć 250 osób. Średniodobowy przerób ma wynosić 18 ton wyrobów.

★

19—20.VIII. Z okazji XV-lecia istnienia Zakładowego Klubu Sportowego „Elmot” w Świdnicy zorganizowano międzynarodowy turniej piłki ręcznej seniorów. Uczestniczyły drużyny z Czechosłowackiego Natchodu „TJ”, „Chemie” z NRD, „Lechia” z Dzierżoniowa i miejscowy „Elmot”.

★

21.VIII. Dopiero trzy tygodnie po urynkowaniu, a trudny okres przeżywa nie tylko handel, który musi zabiegać o towar, nie zawsze z pozytywnym skutkiem, ale również klienci, którzy gubią się w cenach rosnących z dnia na dzień i do tego niemal w każdym sklepie zróżnicowanych. Ponadto ustalono od 16 sierpnia nowe ceny skupu żywca i zbóż.

★

23.VIII. Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi WZS „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy zlikwidował swój nierentowny dział produkcji nakładczej przy ul. Okrężnej. W zwolnionym pomieszczeniu otwarto duży sklep z odpowiednim zapleczem. Tutejsza „Siwela” dostarcza dywany i wykładziny podłogowe, jest wiele artykułów przemysłu lekkiego, konfekcja, zabawki itp.

★

25.VIII. W sali wystaw Klubu MPiK w Świdnicy wystąpiła Grażyna Adamczyk wraz z zespołem gitarowym w programie taneczno-wokalnym „Ritmo-Flamenco”.

★

27.VIII. W sali na krytym lodowisku OSiR przy ul. Śląskiej w Świdnicy odbył się muzyczny koktail „Truskawka-89”. W programie były występy zespołów młodzieżowych, giełda kaset video, kiermasz wydawnictw muzycznych oraz wystawa fotograficzna.

★

30.VIII. Żniwa rzepakowe w kombinacie Państwowych Gospodarstw Rolnych zostały zakończone. Na 500 ha plantacji osiągnięto średni plon 31,7 kwintala z hektara i byłby on wyższy o 20%, gdyby nie plaga myszy. Z 44 ha jęczmienia ozimego zebrano 38 kwintali z ha.

★

VIII. Mimo nerwowej atmosfery na wsiach żniwa przebiegają sprawnie zarówno zbiór rzepaku jak i innych zbóż. Prace najbardziej są zaawansowane w gminach Marcinowice, Świdnica, Zarów i Jaworzyna Śl. Ziarno suszą Cukrownie w Pszennie i Pastuchowie.

★

VIII. Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy prowadziło w czasie ferii letnich prelekcje na temat: „Obyczaje w dawnych czasach”, „Dzieje Świdnicy w średniowieczu”, „Architektura kościołów w Świdnicy”.

★

VIII. Wzrastające corocznie świadczenia społeczne na NFOZ w Świdnicy w dalszym ciągu mają wpływ na rozwój bazy służby zdrowia. Obecnie finansuje się z niego adaptację „Latawca” na szpital miejski.

WRZESIEŃ

1.IX. Pod hasłem „Nigdy więcej wojny!” obchodzono 50 rocznicę najazdu hitlerowców na Polskę. W Świdnicy dzień wybuchu II wojny światowej był okazją do zorganizowania manifestacji świdniczan pod Pomnikiem Zwycięstwa na placu Grunwaldzkim. Odczytano apel poległych, a następnie najpiękniejsze strofy o bohaterstwie żołnierzy września recytował Wiktor Zeromski. Manifestację zakończono złożeniem pod pomnikiem kwiatów.

*

1.IX. Zespół Szkół Budowlano-Elektrycznych otrzymał zaplecze socjalne z dużą stołówką wydającą dziennie 400 obiadów, bufet oraz internat dla 30 uczniów. Wykonawcą inwestycji było świdnickie PBK przy dużym udziale samych uczniów. Szkoła jest coraz bardziej nowoczesna, posiada dobrze wyposażoną pracownię komputerową i własną telewizję kablową.

*

1.IX. Emeryci i renciści otrzymają na wrześniowe wypłaty podwyższone świadczenia. Wskaźnik waloryzacji zamiast wynosić 81,4⁹%, wyniósł 120%.

*

1.IX. W Świdnicy wakacje zakończono V Muzycznym Koktaile „Truskawka-89”. Do konkursu stanęło 10 amatorskich zespołów muzycznych z Dolnego Śląska. „Złota Truskawka” przypadła trio bluesowemu „Nocne Boogie”. Kolejne miejsca zajęły zespoły „Sony Blues” ze Świdnickiego Ośrodka Kultury i „Stach Band” z Żąbkowickiego Ośrodka Kultury.

*

1.IX. W Zakładowym Domu Kultury „Mera-Pafal” w Świdnicy rozpoczął się trzydniowy mityng brydżowy „Księżąt Świdnickich” zorganizowany przez Wojewódzką Federację Sportu i Okr. Związek Brydża Spotowego w Wałbrzychu.

*

2.IX. W zabytkowym Kościele Pokoju w Świdnicy odbył się koncert finałowy V Świdnickich Dni Muzyki Kameralnej z repertuarem utworów G. Verdiego. Wystąpił chór i orkiestra Filharmonii im. I. Elsnera pod dyrekcją Marka Tracza. Utwór „Requiem” poświęcony był 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej.

*

2.IX. W ZWAP „Mera-Pafal” odbyła się Msza Święta, podczas której zakładowy NSZZ „Solidarność” otrzymał sztandar poświęcony przez ks. biskupa Jana Tyrary.

*

3.IX. Świdnicki Oddział PTTK zorganizował wycieczkę krajoznawczą trasą: Sobótka Zachodnia — masyw Ślęży. Po drodze zwiedzono zabytki i pozostałości kultów ślęzańskich na Sobótce. Wycieczkę poprowadził przewodnik mgr Stanisław Kotelko.

*

4.IX. W świdnickich szkołach obchodzono 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Organizowane były konkursy historyczne, plastyczne, występy artystyczne. Uczniów odwiedzali weterani wojenni ze ZBoWiD. Młodzież porządkowała żołnierskie mogiły i miejsca pamięci narodowej.

5.IX. W Międzynarodowym Turnieju w Piłce Ręcznej rozegranym w Dzierżoniowie II miejsce zdobył „Elmot” Świdnica.

☆

6.IX. Na terenie świdnickich zakładów produkcyjnych przeprowadzono z inicjatywy „Solidarności” debatę nad zasadnością funkcjonowania i obecności komitetów zakładowych PZPR i koniecznością ich wprowadzenia poza obręb zakładów.

☆

7.IX. W Świdnicy przy Szkole Podstawowej Nr 2 utworzono podstawowe studium zawodowe, do którego uczęszcza 38 osób w tym 6 dziewcząt. Jest to grupa junaków z Ochotniczego Hufca Pracy zatrudnionych w Wytwórni Wędlin w Świdnicy.

☆

8.IX. W Rogoźnicy odbył się zlot Chorągwi ZHP w rocznicę powstania „Szarych Szeregów”. Hufiec świdnicki reprezentowało 200 harcerzy.

☆

39.IX. W Banku Gospodarki Żywnościowej w Świdnicy zakończono remont części hali głównej, w której powstały nowe stanowiska dla 3 kas, co usprawni obsługę klientów.

☆

10.IX. Trudne dni przeżywają rodzice maluchów uczęszczających do świdnickich przedszkoli. Koszty wyżywienia wysoko wzrosły, a tym samym odpłatność za 1 dziecka wynosi ponad 30 tys. zł.

☆

11.IX. Dzięki wymienialności złotówki, legalnemu obrotowi dewizami, na terenie Świdnicy otwarto kilka kantorów wymiany walut. Ceny dolara czy innej waluty wymienialnej zmieniają się niemal każdego dnia. Dają się zaobserwować duże różnice w ustalonych kursach w PKO, Banku Zachodnim i prywatnych kantorach.

☆

12.IX. PKS Oddz. Świdnica wzbogacił się o 2 ciężarowe samochody „Volvo”. Obsługiwać będą międzynarodowe trasy w Europie Zachodniej. W sumie świdnicki oddział obsługuje przewozy towarowe 115 samochodami, a komunikację pasażerską 75 autobusami.

☆

13.IX. Farmaceuci ze Świdnicy włączyli się do akcji protestacyjnej wąlbzyskich aptekarzy. Chodziło o zmianę zasad wynagradzania za pracę w godzinach nocnych, co w warunkach wysokiej inflacji pieniądza jest konieczne. W razie niespełnienia protestu, nie będą pełnili dyżurów.

☆

14.IX. Czwartkowe jarmarki świdnickie są istną giełdą dyktowania przez producentów cen artykułów rolnych w całym rejonie. Rosną one z tygodnia na tydzień. W porównaniu z końcem sierpnia pszenica zdrożała o 6 tys. zł., ziemniaki o 8 tys. zł, za kwintal. Również zielony rynek jak i nabiał mocno biją po kieszeni.

☆

15.IX. W ZWAP „Mera-Pafal” uruchomiono na szeroką skalę produkcję liczników 1-fazowych A55 na ramie gięto-tłoczzonej.

☆

16.IX. W Zasadniczej Szkole Mechanicznej i w Technikum Zaocznym w Świdnicy zorganizowane zostały nowe kierunki nauczania. Jest to technologia obróbki skrawaniem oraz naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych. Zarówno na wydziale mechanicznym jak i samocho-

dowym nauka trwa 3 lata i jest bezpłatna. Przyjmowani są bez egzaminów wstępnych absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, którzy pracują w przedsiębiorstwach przemysłowych, rolnych, transportowych itp. Ponadto dużą szansą dla pracujących kobiet i mężczyzn chcących zdobyć średnie wykształcenie jest Średnie Studium Zawodowe o kierunkach ogólnomechanicznych.

*

16.IX. Tak jak w całym kraju również w Świdnicy następuje zmiana ustroju gospodarczego, rozpoczyna się prywatyzacja mienia państwowego czy uspołecznionego. Następuje rozwój sektora prywatnego. Na razie jednak rządzi nami urynkowiona gospodarka żywnościowa, która objawia się wysokimi cenami i pustymi portfelami.

*

17.IX. Na XXV Rajd Górski wybrało się ze Świdnicy ponad 200 osób. Reprezentowały one zakłady pracy i szkoły naszego miasta.

*

17.IX. W Świdnicy odbyła się patriotyczna manifestacja ludności poświęcona niechlubnej 50 rocznicy wkroczenia wojsk radzieckich do Polski.

*

19.IX. W sali imprezowej SOK koncertem inauguracyjnym rozpoczęto sezon artystyczny 1989/90 w ramach otwartej sceny amatora. Wystąpił zespół jazzowy „Impra-String-Quartet” z Wałbrzycha.

*

21.IX. Drużyna Automobilklubu Sudeckiego startując w finale Pucharu Polski, zajęła II miejsce w klasyfikacji klubowej i III w klasyfikacji okręgu.

*

21.IX. Koniec lata był upalny i taka zapowiadała się jesień. Do końca ubiegłego tygodnia w Świdnicy nawet nad ranem temperatura nie spadała poniżej 15°C.

*

21.IX. W Galerii Sztuki Nieprofesjonalnej w Świdnicy obradowali członkowie tutejszego koła Stowarzyszenia Plastyków Amatorów.

*

22—24.IX. W Świdnicy z okazji istnienia sekcji akrobatyki sportowej, która istnieje w Klubie „Polonia”, a której ściśle pomaga „Mera-Pafał”, odbyła się akademicka. Natomiast w sobotę i niedzielę w hali sztucznego lodowiska od godzin porannych trwały międzynarodowe zawody akrobatyczne. Należy zaznaczyć, że znaczącą rolę w tej dyscyplinie odegrali Daniel Perski, Zenon Perski, Leszek Karasiewicz, Edward Szczęsny, Wiesław Olejarczyk, Sylwester Chojnacki czy Andrzej Garstka — wielokrotny mistrz świata i Europy w skokach.

24.IX. W sali imprezowej SOK wystąpili artyści satyrycy z programem kabaretowym dla dorosłych pt. „Orzeł i resztki”.

*

25.IX. W ZWAP „Mera-Pafał” rozstrzygnięto konkurs zakładowy pt. „Najaktywniejszy racjonalizator i pion ZWAP”. W konkursie zwyciężył inż. Jerzy Zaremba z Biura Kontroli Jakości.

*

26.IX. Po pierwszej rundzie rozgrywek ligi międzywojewódzkiej w piłce ręcznej pań, na trzecim miejscu uplasował się „Elmot” Świdnica.

30.IX. Świdnica ma własną giełdę samochodową. Odbywa się w każdą sobotę w godz. od 7 do 14 na targowisku przy ul. Mieszka. Opłaty za pojazdy wprowadzane do sprzedaży wynoszą od 500 zł za rower do 2000 zł za ciężarówkę i 1500 zł za auto osobowe.

*

IX. W IV Memoriale Tadeusza Ząbka, siatkarki „Polonii” Świdnica zajęły III miejsce. Świdniczanki wygrały tylko z Burieristenkiem Tuła, a przegrały z Esprium z Nachodu i Budowlanymi Toruń.

*

IX. W DZM w Świdnicy zakończono akcję socjalną wczasowo-wypoczynkowy dla pracowników i ich rodzin. We własnym ośrodku w Dąbkach wycoczywało 289 osób na 2 tygodniowych wczasach oraz 140 dzieci pracowników na kolonii. Ponadto w ciągu roku zorganizowano 8 wycieczek na grzyby, 3 dla wędkarzy i 1 na Dzień Dziecka.

*

IX. W Galerii Sztuki Nieprofesjonalnej w Świdnicy wystawiono kompozycję artystycznych tkanin pt. „Kalejdoskop”, wykonanych przez plastyczkę Agnieszkę Rozwens.

*

IX. We wsi Krzyżowa k/Świdnicy przed bramą do majątku hrabiego von Moltke postawiono pamiątkowy obelisk. Napis informuje, że tu w latach II wojny światowej grupa obywateli niemieckich zawiązała tajną organizację antyhitlerowską pn. „Koło z Krzyżowej”. Jej duchowym przywódcą był Helmuth James von Moltke, który opowiadał się za demokratycznymi zmianami państwa. Zapłacił za to najwyższą cenę, został skazany na śmierć i stracony przez kątą 25.I.1945 r.

*

IX. W Galerii Fotografii prezentowana była Międzynarodowa Wystawa „Satyrykon” pn. „Fotozart”.

*

IX. Nowe czasy wymagają nowych rozwiązań. Nakazowy system zarządzania odchodzi do lamusa historii. Stawia się na ludzi przedsiębiorczych. To co dawniej było grzechem, staje się cnotą. Preferuje się rozwój prywatnego handlu i warsztatów usługowych.

PAŹDZIERNIK

1.X. W Świdnicy odbył się turniej siatkarek o Puchar Polski. I miejsce zajęła miejscowa „Polonia” awansując do półfinałów. Świdniczanki wygrały z Wrocławską „Gwardią” 3:2, z AZS Katowice 3:1, z „Sokołem” Piła 3:0.

*

1.X. Świdnicka WSOP wyeksportowała do Czechosłowacji za pośrednictwem „Horteksu” i Interpegro 100 ton cebuli, 40 t. marchwi, ogórki, buraki, salatkę konserwowe, kompoty truskawkowe i jagodowe. W zamian otrzymuje winogrona oraz pasteryzowane piwo „Primator” i „Jablonecki leżak” w cenie 1500 zł za butelkę.

*

2.X. W gminie Świdnica w końcową fazę weszły wykopki ziemniaków. Zróżnicowany jest ich stan. Więcej zebrano odmian wcześniejszych, mniej późniejszych, a to w następstwie suszy.

3.X. W świdnickim składzie opałowym po wiosennych zapasach nie ma znaku ze względu na spadek dostaw (o 50%) obowiązuje ponowna reglamentacja sprzedaży. Mniejsze dostawy nastąpiły z powodu lipco-sierpniowych strajków górników. W tym czasie sprzedano wszystkie zapasy, gdyż mieszkańcy lokowali w węglu zapasy gotówki.

✱

4.X. Świdnicki Wydz. Opieki Społecznej Urzędu Miejskiego i PCK prowadzą coraz intensywniejszą działalność charytatywną na rzecz najbardziej potrzebujących. Wydaje się bezpłatne obiady i odzież oraz prowadzi zbiórki darowizn od ludności oraz organizuje darmowe jadłodajnie.

✱

5.X. W Świdnicy przy ul. Pułaskiego 15 otwarto nowy sklep mięsny. Właścicielem jest RSP Wiśniowa, który oferuje świeże mięso wieprzowe z własnej fermy chlewnej.

✱

6.X. Szkolny Związek Sportowy i Wydział d/s KFIT UM byli organizatorami Igrzysk Sportowych Szkół Ponadpodstawowych w konkurencjach lekkoatletycznych. W punktacji ogólnej dziewcząt zwyciężyła drużyna Studium Nauczycielskiego, a chłopców I miejsce wywalczyła drużyna Zespołu Szkół Mechanicznych w Świdnicy.

✱

7.X. W Galerii Sztuki Współczesnej w Świdnicy prezentowane są prace plastyczne Marity Benke-Gajdy.

✱

8.X. W Świdnicy Milicja obchodziła jubileusz 45-lecia istnienia. Odbyło się spotkanie władz miejskich z wyróżniającymi się funkcjonariuszami.

✱

9.X. W ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy przeprowadzono referendum załogi na temat sposobu podziału nagrody z zysku.

✱

10.X. Świdnicki Hufiec ZHP zorganizował dwie imprezy, w których wzięły udział poszczególne drużyny. Był to „Jesienny marsz na azymut” i Rajd ziemniaczany.

✱

11.X. W Świdnicy odbyło się spotkanie władz miejskich z udziałem pełnomocnika rządu do spraw stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce i dowódcy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckie. Omówiono uciążliwe sprawy związane z pobytem w/w wojsk i ich rodzin w Świdnicy.

✱

11.X. W wyniku konkursu wojewódzkiego ogródków działkowych, w którym brało udział 80 ogrodów, puchar przechodni prezesa WZD zdobył Ogród „Tulipan” w Świdnicy, natomiast I m. za najładniejszą altankę przyznano Hannie Kalecie z POD im. ks. Bolka, również w naszym mieście.

✱

12.X. Świdniccy uczniowie początkowych klas i przedszkolaki obejrżeli bajkę muzyczną w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego pt. „Charlotta i jej dziadek Szuszu”.

✱

14.X. PSS w Świdnicy, tak jak co roku, spotkało się ze swymi emerytami i rencistami, a jest ich niemało, bo już 575. Kierownictwo poinformowało seniorów o problemach związanych z działalnością han-

dłową. Na zakończenie wręczono byłym pracownikom upominki w postaci bielizny pościelowej i po paczce kawy.

☆

15.X. W I wieloboju sportowo-rekreacyjnym dla zwycięzców III edycji współzawodnictwa „O zdrowie i sprawność załogi” województwa walbrzyskiego, ZWAP ze Świdnicy zajął II miejsce.

☆

17.X. Rada Pracownicza ZWAP podjęła uchwałę o przekazanie z zysku kwoty 200 tys. zł dla Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy na zakup eksponatów o dużej wartości historycznej dot. dziejów naszego miasta.

☆

18.X. Bar garmazeryjny „Kupiecki” w Świdnicy rozpoczął wydawanie doraźnych posiłków o wartości 700 zł na talony z opieki społecznej dla 60 osób dziennie. Koszt darmowych posiłków dla biednych pokrywa tut. Urząd Miejski.

☆

19.X. Niemal trzykrotnie zdrożała opłata za 1 kilowatogodzinę za zużytą energię elektryczną. Podrożały też leki produkcji krajowej.

☆

19.X. W Świdnicy w sklepie „Świt” pojawiła się wśród innych drogiej wędlin także polędwica „sopocka”, którą ostatnio przeceniono z 33.360 zł do 26.500 z za kg. Amatorów na nią nie było mimo zaniżonej ceny, gdyż nie wyglądała smakowicie. Oto przykład windowania cen. Może to czegoś nauczyć producentów i sprzedających.

☆

20.X. Ta inicjatywa świdnickiej PSS „Społem” trafiła w dziesiątkę. Przed piekarnią mechaniczną przy ulicy Jodłowej otwarto kiosk przyzakładowy ze świeżym pieczywem, który jest czynny od 5.30 rano a zamykany o godz. 17.00.

☆

21.X. W Świdnicy odbyły się inauguracyjne rozgrywki siatkarek II ligi. Pierwsze dwa sety wygrały świdniczanki, potem lepsze były wrocławianki z klubu „Gwardia”, które pokonały miejscową „Polonię 3:2.

☆

22.X. Komenda hufca ZHP im. Szarych Szeregów w Świdnicy zorganizowała akcję zbierania używanej odzieży i obuwia dla ludzi potrzebujących pomocy. Druhny i druhowie odwiedzali w mieszkaniach świdniczan, którym przekazywano wcześniej przygotowane rzeczy. Zebrane dary wypełniły całą pojemną bagażówkę Nr 14. Jej właściciel zrezygnował z opłaty za transport.

☆

23.X. W Świdnicy w dniach 20—23.X. odbyły się VII Dni Fotografii. Swoją dorobek prezentowali artyści 68 stowarzyszeń i klubów fotograficznych. W sumie były to prace 3 tys. fotografików. Witryny świdnickich sklepów zamieniły w miejsca ekspozycji fotografii. Nowością były 2 namioty z fotogramami armeńskiej tragedii związanej z trzęsieniem ziemi. Ponadto odbyły się liczne spotkania, wykłady, prelekcje na temat fotografii artystycznej, oraz 150-lecia światowej fotografii, był też branżowy kiermasz. Podział nagród był następujący. Grand Prix w postaci Srebrnego Gryfa Świdnicy po raz drugi z rzędu otrzymało Poznańskie Towarzystwo Fotograficzne za całokształt działalności. Złoty

medal otrzymali fotograficy z Gdańska, 2 srebrne z Rzeszowa i Wrocławia, 3 brązowe ze Słupska, Wałbrzycha i Warszawy.

W programie:

- w Galerii Sztuki Nieprofesjonalnej prezentowana była wystawa fotograficzna PAWŁA PIERŚCINSKIEGO pn. „CHINY”,
- w namiotach w Rynku prezentowane były wystawy Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego pn. „ARMEINA” i „AFGANISTAN”,
- w hallu SOK prezentowana była wystawa fotograficzna pn. PREZENTACJE TOWARZYSTW I KLUBÓW FOTOGRAFICZNYCH,
- w Muzeum Dawnego Kupiectwa prezentowana była działalność wydawnicza Towarzystw i Klubów Fotograficznych,
- wystawy Towarzystw i Klubów Fotograficznych z Polski — w witrynach sklepowych w Rynku,
- projekcje przeźroczy nt. „Indie” i „Afganistan” w Rynku.
- projekcje przeźroczy nt. „Indie” i „Afganistan” w Rynku,
- akcje i działania w plenerze dla uczestników Dni Fotografii,
- wykłady, konsultacje, spotkania prowadzili: Andrzej Lachowicz, Kazimierz Helebrandt, Zbyszko Rzeźniacki, Adam Sobota, Paweł Pierściński.

✱

23.X. Uczestnicy dwudniowego XII Jesiennego Zlotu na Słęży, zakończyli i dokonali podsumowania wiosenno-letniego sezonu, zorganizowanego przez Oddział PTTK w Świdnicy.

✱

25.X. W Zespole Szkół Medycznych w Świdnicy odbyło się spotkanie z działaczami PCK Władysławem Refciem i mgr Władysławem Bieniarzem poświęcone 70 rocznicy PCK. Opiekunka SK PCK Czesława Kaczyńska otrzymała przyznany szkole puchar za działalność krzewiącą idee PCK.

✱

27.X. Młodzież świdnickich szkół średnich na zorganizowanych spotkaniach autorskich spotkała się z pisarzami będącymi na zjeździe w Dzierżonowie i tak: w Liceum Medycznym w Świdnicy z Józefem Łozińskim, w I LO z T. Patulskim, w II LO z D. Sidorowskim.

✱

28.X. W sali teatralnej SOK wystąpiła orkiestra Filharmonii Sudeckiej z repertuarem „Tańce różnych epok”.

✱

29.X. ZWAP „Mera-Pafal” przekazał w darze magnetowid swej podopiecznej Szkole Podstawowej nr 16 w Świdnicy.

✱

30.X. Na osiedlu „Zawiszów” w Świdnicy zakończono prace związane z uruchomieniem rejonowej przychodni lekarskiej w przystosowanych na ten cel pomieszczeniach.

✱

31.X. W większości zakładów pracy (SFUP, ZEM, ZWAP, Wagony, Magnezyty, itp.) zakończono okcję „warzywa i owoce na zimę dla załogi”. Skorzystali z niej nie tylko pracownicy, ale wielu emerytów i rencistów.

✱

X. Druga połowa października była znacznie cieplejsza od pierwszej. W końcu miesiąca pogoda w Świdnicy przypominała bardziej pełnię lata niż jesień. Temperatura w dzień dochodziła do 25 stopni C, a w nocy spada poniżej 10°C.

X. Świdnicki Rynek zdoła oddany po kapitalnym remoncie Ratusz. Trwające 3 lata roboty obejmowały gruntowną naprawę dachu i okuć, wykonanie nowej elewacji z dokładnym odtworzeniem bogatej i bardzo misternej sztukaterii oraz wyczyszczenie kamiennych detali. Koszt wykonanych przez świdnickie PBK prac wyniósł 45 mln zł.

*

X. W sadach w Miłochowie k/Świdnicy urodzaj jabłek jest mniejszy niż rok temu. Spodziewany zbiór wynosi około 1.100 ton.

*

X. Świdnicki oddział PTTK w każdą niedzielę od maja do października organizował wycieczki prowadzone przez przewodników.

LISTOPAD

1.XI. W Dniu Święta Zmarłych tutejsze cmentarze odwiedziło tysiące mieszkańców, którzy przy grobach udekorowanych kwiatami i płonącymi zniczami oddali hołd swoim bliskim, myśląc ze smutkiem nad szybkim przemijaniem życia ludzkiego.

*

1.XI. Zdrożały bilety o 100% za przejazdy w świdnickich autobusach miejskich. Również będziemy płacić więcej za usługi pocztowe i telekomunikacyjne (średnio o 130%). W tym samym czasie w PKO najwyższe oprocentowanie wkładów oszczędnościowych podniesiono do 96%.

*

3.XI. Drużyna siatkarek „Polonii” Świdnica odniosła dwa zwycięstwa pokonując na wyjeździe „Zelmer” Rzeszów i AZS Rzeszów 0:3. Na liście tabeli zajmuje obecnie IV miejsce.

*

7.XI. W Świdnicy odbył się Festiwal Piosenki Harcerskiej hufca im. Szarych Szeregów. I miejsca zdobyły 3 drużyny, tj.: 26 SDH „Pionierki”, 5 SDH „Przymat” i 19 SDH „C.D.N.”.

*

8.X. Tragicznie zakończył się wyjazd na grzybobranie pracowników ZEM w Świdnicy. Na wysokości Stanowic nastąpiła katastrofa jadącego autokaru w wyniku której śmierć zabrała 7 osób dorosłych i 10-letniego chłopca. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie zajechanie drogi przez samochód osobowy. Kierowca autokaru gwałtownie zjechał na pobocze i bokiem uderzył w przydrożne drzewo, zrobił półobróć i zwałił się na szosę. Cała tragedia rozegrała się kilku sekundach.

*

9.XI. W świdnickim Klubie MPiK odbyła się inauguracja roku kulturalno-oświatowego w klubach „Ruch” i klubach MPiK. Nagrodzono wyróżniających się kierowników i ich społecznych współpracowników. Dyr. OW RSW „Prasa-Książka-Ruch” ocenił aktualną sytuację.

*

10.XI. Młodzież Zespołu Szkół Medycznych w Świdnicy uroczystie obchodziła Dzień Patrona Szkoły pr. T. Chałubińskiego (w 1989 roku przypadła 400 rocznica jego śmierci). Tradycyjnie w tym okresie uczennice klas I liceum i studium, na uroczystości „czepkowania” składały ślubowanie. W uroczystości goszczono delegację Szkoły Medycznej z Jawora, której patronem jest również T. Chałubiński.

10.XI. Z okazji 71 rocznicy Odzyskania Niepodległości Polski w teatrze w Świdnicy odbyła się akademія. W części artystycznej wystąpił z koncertem zespół estradowy „Krağ”. W świdnickich kościołach odprawiono msze święte.

*

11.X. ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy nawiązały współpracę kooperacyjną z Elektroską Indusrią z Nisz w Jugosławii.

*

12.XI. Kanclerz RFN Helmuth Kohl w trakcie wizyty w Polsce odwiedził wieś Krzyżową k/Świdnicy — miejsce, w którym stoją mury dworu hrabiów von Moltke, gdzie w czasie II wojny światowej spotkali się uczestnicy sprzymierzenia antyhitlerowskiego. Tam też w towarzystwie polskiego premiera Tadeusza Mazowieckiego wysłuchał Mszy św. Na dziedzińcu przed pałacem, który zapełniło kilka tysięcy ludzi (w tym grupy Polaków pochodzenia niemieckiego z różnych stron Polski), przybył premier Mazowiecki w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Skubiszewskiego i min. Ambroziaka, a następnie goście z RFN z kanclerzem Helmuthem Kohlem. Kanclerz i premier na powitanie otrzymali tradycyiny bochen chleba i kwiaty. Zajęli honorowe miejsca przed ołtarzem polowym, by wysłuchać uroczystej Mszy w intencji pokoju i pojednania. Nabożeństwo zainaugurował proboszcz miejscowej parafii ks. Bolesław Kałuża. Powitał natomiast dostojników biskup wrocławski Tadeusz Rybak. Dwujęzyczną mszę odprawiano w asyście duchowieństwa niemieckiego i polskiego. Z ramienia Kościoła ewangelickiego wziął udział biskup Heinz Georg Binder. Homilię w języku polskim i niemieckim wygłosił biskup opolski Alfons Nosol. Podczas Mszy przekazali sobie znak pokoju, uścisnęli się serdecznie kanclerz RFN i premier Polski i wyrazili życzenia pójścia w pokojową przyszłość i wolę krzewienia braterstwa. Msza św. zakończyła się o godzinie 12.10. Zegnani brawami przywódcy i towarzyszące im osoby opuścili Krzyżową.

Przejeżdżając przez nasze miasto, kanclerz RFN został powitany przez gospodarzy województwa i miasta, zwiedził ewangelicki Kościół Pokoju, gdzie modlił się przez chwilę.

*

13.XI. W świdnickim Ośrodku Kultury w wykonaniu aktorów Państwowego Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu przeprowadzona była lekcja teatralna dla klas VI pt. „O teatrze od A do Z”.

*

14.XI. Ochotnicza Straż Pożarna w Marcinowicach otrzymała z Zarządu Wojewódzkiego OSP wóz bojowy.

*

14.XI. Zarząd Wojewódzki Zarządu OSP w Wałbrzychu uhonorował odznaczeniem Pawła Michalskiego z Lubachowa w gm. Świdnica, który ma już 65-letni staż pracy społecznej w Ochotniczej Straży Pożarnej.

*

15.XI. W Świdnicy odbył się wojewódzki Zjazd Spółdzielczości, na którym dyskutowano o wspólnym stanowisku wałbrzyskich spółdzielców wobec kwestii struktur ponadpodstawowych oraz dalszego losu majątku spółdzielczego. Uczestniczyli prezesi i przewodniczący rad nadzorczych. Wybrano 26 delegatów na kongres krajowy.

*

15.XI. W Cukrowni „Świdnica” kampania cukrownicza trwa już 6 tygodni. Przerobiono już 92 tys. ton buraków i wyprodukowano 10,4

tys. ton cukru. Daleko więc przekroczono półmetek. Planuje się przerób ogółem 140 tys. ton w tym 5 tys. ton z opolszczyzny. Cukrownia ma wolne moce i musi zakończyć kampanię już w I dekadzie grudnia, a byłaby najkrótsza w historii tej cukrowni.

✱

16.XI. W zawodach sportowych szkół medycznych o Puchar Głównego Lekarza Wojewódzkiego I miejsce i puchar zdobyła drużyna Zespołu Szkół Medycznych w Świdnicy, prowadzona przez mgr Wiesława Kołakowskiego.

✱

17.XI. Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą wydało pozwolenie uprawniające ZWAP do zawierania kontraktów w zakresie importu na 9 grup towarów.

✱

18.XI. W nocy z 17 na 18 listopada odbył się w Świdnickim Ośrodku Kultury koncert pt. „Bluesmania”. Gwiazdą imprezy był Stanisław Sojka, którego występy publiczność przyjęła huraganowym aplauzem. Z dużym też uznaniem spotkał się Jan Skrzek, a także oczekiwana formacja „Dżem”. Grały też lokalne kapele. Koncert trwał 8 godzin.

✱

19.XI. W I finale pucharu Polski, Polski Związek Akrobatyki Sportowej, której zakładem patronackim jest ZWAP, uplasował się na czołowych miejscach i uzyskał bardzo dobre wyniki.

✱

20.XI. Do gminy Świdnica należą 33 wsie, które zamieszkuje 15 593 mieszkańców. Urodzajne ziemie dają wysokie plony, gospodarstwa są zamożne, lecz niestety gospodarzy nie cechuje obywatelska postawa. Po żniwach świdnicka wieś bardzo mało sprzedała zboża, nie odpowiedziała także na apel premiera T. Mazowieckiego, dotychczas nie pozysczono ani jednej tony ziarna, choć jest w tym regionie wielu członków „Solidarności”.

✱

22.XI. Na miesiąc przed kalendarzowym czasem pierwszy atak przypuściła zima. Droga ze Świdnicy do Wałbrzycha była nie do pokonania. Brak było pługów śnieżnych. Najpierw padała marznąca mżawka, potem dość obfity śnieg. Drogowcy znów pierwszy atak zimy przespali. Było kilka kolizji drogowych.

✱

23.XI. W hali przy ul. Pionierów zakończono Turniej Rekreacyjno-Sportowy zakładów pracy miasta. W finale uczestniczyły zespoły z ZEM, ZWAP, Fabryki Wagonów, Ogniska TKKF „Bolko”. Zwycięzcom wręczono puchary i drobne nagrody rzeczowe. Wydział MKFiT Urzędu Miasta Świdnicy ufundował również nagrody pieniężne dla drużyn, które zajęły trzy pierwsze miejsca w Turnieju.

✱

24.XI. W sali imprezowej SOK przez 4 dni aktorzy Teatru Dramatycznego w Jeleniej Górze występowali w spektaklu pt. „Noc Valpurgii”.

✱

26.XI. W Świdnicy Rada Koordynacyjna Ruchu Obywatelskiego w walce o praworządność zorganizowała otwarte spotkanie, w którym omówiono kierunki i formy aktywności ruchu społecznego.

27.XI. W Świdnicy obyło się drugie spotkanie z przedstawicielami władz miasta i Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Głównym tematem było przestrzeganie prawa obowiązującego w Polsce przez jedną stronę i jego skuteczne egzekwowanie przez drugą. A spraw nazbierało się sporo. Np. obowiązuje ustawa rządu o ochronie środowiska. Strona radziecka, która korzystała z wody, powietrza itp., jej nie respektuje. Samowolnie buduje lokalne kotłownie bez zabezpieczeń odpylających, zamyka ulice, ciężkie pojazdy wojskowe niszczą nawierzchnie ulic, a nocne przejazdy budzą mieszkańców. Kierowcy powodują wypadki i kolizje. Energetycy w czasie awarii mają problemy z dostaniem się do transformatorów na terenach zamkniętych, mimo że służą one wspólnie mieszkańcom. Spraw spornych jest wiele i niestety wiele z nich musi być załatwionych na szczeblu rządowym.

☆

28.XI. W Galerii Sztuki Współczesnej otwarto wystawę rzeźby i malarstwa na porcelanie Eugeniusza Kurczewskiego.

☆

29.XI. W Świdnicy po czteromiesięcznym okresie urynkowania ceny na mięso i wyroby „skoczyły” wysoko, co było powodem mniejszego popytu (ceny były kilkakrotnie zmieniane) i tak 1 sierpnia płacono za kilogram schabu 4100 zł, żeberka 1000 zł, wołowina bez kości 3600 zł, szynka gotowana 6200, boczek wędzony 1500 zł, połówka 7000 zł, kielbasa zwyczajna 2700 zł. Ten sam asortyment w dniu 28.XI kosztował już: schab 11.700 zł, żeberka 4200, wołowina bez kości 4200, boczek wędzony 6940, szynka 18 820, połówka 26.110, kielbasa zwyczajna 8010 zł; przy tym pobierana marża wynosiła 15%.

☆

XI. W Świdnicy 4 piekarnie PSS „Społem” dostarczają 12,3 tony pieczywa dziennie, tj. więcej o 3 tony niż w roku ubiegłym. 12 piekarni rzemieślniczych sprzedaje ponadto 8 ton. I ta ilość nie zawsze wystarcza, gdyż prócz mieszkańców, zaopatruje się w pieczywo w naszym mieście także mieszkańcy okolicznych wsi.

☆

XI. W sali imprezowej SOK z koncertem wystąpiła Edyta Gepert, podzwiana w związku z pięknym głosem i refleksyjnym nastrojem piosenek.

☆

XI. W Galerii Fotografii w Świdnicy otwarto międzynarodową pokonkursową wystawę fotografii pt. „Człowiek współczesny”.

☆

XI. Apel ministra rolnictwa z dnia 19.X.1989 r. o udzielenie rządowi pożyczki zbożowej, za którą zapłatę otrzymają na wiosnę w 1990 r. nie znalazł zbyt dużo chętnych na tego rodzaju transakcję. Przez okres półtora miesiąca zgłosiło się w gminie Świdnica i okolicy tylko kilku nastu rolników.

GRUDZIEŃ

1.XII W Galerii Fotografii zaprezentowano Międzynarodową Pokonkursową Wystawę Fotografii pt. „Człowiek współczesny”.

☆

5.XII. W ZWAP „Mera-Pafal” wdrożono do produkcji zakupiony automat gnąco-tłoczący GRN-80 firmy Bihler do wykonywania automatycznie uniwersalnej ramy liczydła.

7.XII. W sali teatralnej SOK odbył się recital Anny Banaszak i Janusza Strobla.

✱

8.XII. Na mistrzostwach świata juniorów w akrobatyce sportowej, które odbyły się w Katowicach, brązowy medal za układ dynamiczny zdobyła czwórka świdnickiej „Polonii” — Artur Kalisz, Piotr Szczygiel, Dariusz Szczerbak i Daniel Gutzmit. Poza tym zajęli oni czwarte miejsce w układzie statycznym i wieloboju. Trenerem medalistów był Emil Szczęsny.

✱

9.XII. W Świdnickim Ośrodku Kultury świdniczanie obejrzeni program pt. „Tajemniczy przybysz z Kosmosu”, w wykonaniu kabaretu pt. „Kaczki z nowej paczki”.

✱

10.XII. W ZHP hufiec Szarych Szeregów w Świdnicy dokonał wyborów nowych władz — komendantem hufca został hm. Piotr Pamuła, a jego zastępcami zostali Violetta Boudarczuk i Witold Zynkin. W hufcu działa 3100 zuchów, harcerzy, harcerzy starszych i instruktorów.

✱

13.XII. W sali teatralnej SOK w Świdnicy z programem „Polskich pieśni patriotycznych” wystąpił chór Cantores Minores Vratislavienses pod dyrekcją Edmunda Kajdasza.

✱

15.XII. Szkolne Koło PCK przy Zespole Szkół Medycznych w Świdnicy przeprowadziło zbiórkę i przekazało MZ PCK odzież, obuwie w formie pomocy dla potrzebujących mieszkańców miasta.

✱

16.XII. W Galerii Sztuki Nieprofesjonalnej w Świdnicy otwarto wystawę stroików świątecznych — Bożonarodzeniowych Lidii Bojanowskiej.

✱

18.XII. W Świdnicy WSOP przy ul. Bystrzyckiej 24 rozpoczęła sprzedaż choinek. Ogólnie drzewek jest mniej niż przed rokiem — za to ceny są wyższe, bowiem za metrową choinkę trzeba zapłacić 4800 zł. za 1,5—2,5 m 7600 zł i 2,5—3,5 m 10 600 zł.

✱

20.XII. Zaraz po wojnie, przez kilka lat wychodziło w Świdnicy czasopiśmo „Wiadomości Świdnickie”. Później zlikwidowano lokalną prasę. Teraz znów wskrzeszono „Wiadomości Świdnickie”. Pierwszy numer dwutygodnika o objętości 8 stron właśnie się ukazał. Naczelnym redaktorem jest August Kawczak. Redakcja mieści się w siedzibie Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej. Pismo otwiera rozmowa z mgr Franciszką Jarzyną, który w latach powojennych był jego redaktorem naczelnym. Artykuł o Zawiszowie — nowym osiedlu mieszkaniowym. Ponadto są w nim zamieszczone informacje m. in. o wizycie kanclerza Kohla w Kościele Pokoju, o świdnickiej przemysłowej służbie zdrowia, o budowie kościoła na Osiedlu Młodych, rozpoczęto cykl poświęcony dzieciom ziemi świdnickiej itp.

✱

23.XII. W Świdnicy odbyły się kiermasze świąteczne, gdzie można było zaopatrzyć się po cenach detalicznych w atrakcyjne potrawy wigilijne.

24.XII. W Świdnicy w Wigilię Bożego Narodzenia zamiast śniegu padał deszcz, a nawet błysnęło kilka razy i słychać było odgłos grzmotu. O północy wypełniły się kościoły parafialne wiernymi, którzy wzięli udział w nabożeństwach Bożonarodzeniowych — Pasterce.



24.XII. W restauracji pod „Kogutem” w Świdnicy odbyła się wigilia dla samotnych 60 osób. Na wigilijnym stole prócz tradycyjnego opłatka podano barszcz z uszkami, karpia, śledzia w oleju, kapustę z grzybami, kompot z suszonych owoców. Koszty pokryła PSS „Społem”.



30.XII. DZM w Świdnicy w 1989 r. zrealizowały pomyślnie plan produkcyjny w głównych asortymentach. Wyroby twarde w ilości 46 tys. ton i nawozy mineralne w ilości 44 tys. ton. W ramach postępu technicznego opanowano nową produkcję (nowe typy zawieszek dla kształtek chemicznie wiązanych, stosowanych w piecach stalowniczych oraz wyrobów magnezytowo-chromoniklowych na zamówienie RFN i Węgierskiej Republiki Demokratycznej w ilości 1400 ton.



XII. Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego zakończyło następujące zadania:

- elewacje Świdnickiego Ośrodka Kultury
 - oświetlenie ul. Kopernika — Przemysowej
 - budynek mieszkalny dla 40 rodzin
 - przychodnia przy ul. Konopnickiej, blok żywienia dla Szkoły Budowlan-Elektrycznej im. J. Sobieskiego, kontynuowane były: Szpital „Łatawiec”, 4 budynki mieszkalne przy ul. Pułaskiego, remont Szkoły Podstawowej nr 12
 - Cmentarz Komunalny, Ośrodek PZM-otu, budynek magazynowo-biurowy dla „Ruchu”.
- Osiągnięta wielkość produkcji globalnej wyniosła 6,536,345 tys. zł, a w remontach budynków mieszkalnych zamknęła się kwotą 338.171.288 zł.



XII. Świdnickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Świdnicy zrealizowało i oddało do użytku w 1989 r. następujące zadania inwestycyjne:

- odwiercono studnię Nr 5B na ujęciu w Pszennie kosztem 37,2 mln zł
- zbiornik wieżowy wraz z hydrofornią na Osiedlu Młodych — koszt zadania 375,5 mln zł w tym przerób 1989 — 114,9 mln zł. Ponadto w trakcie realizacji są zadania jak
- oczyszczalnia ścieków o docelowej przepustowości 60 tys. m sześciennych. — przerób 1989 r. — 1,7 mld zł — wykonano kolektor i część budowlaną obiektów pomocniczych i technologicznych
- rozpoczęto budowę bazy magazynowo-warsztatowej przy ul. Esperantystów
- opracowano dokumentację ZTE oraz PT na zagospodarowanie bazy w uzbrojenie terenu. Poniesiono wydatki w 89 r. — 69,1 mln zł.



XII. Na Osiedlu Zawiszów w Świdnicy oddano wybudowane nowe bloki w 1989 r. W sumie własne mieszkanie otrzymało 279 rodzin. Już zamieszkało w osiedlu 1500 osób. Docelowo oblicza się wielkość osiedla na 30 tys. mieszkańców.

XII. Mała Spółdzielnia Mieszkaniowa przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Komunalnego w Swidnicy w 1989 r. oddała i zasiedliła 40 mieszkań przy ul. Dąbrowskiego oraz rozpoczęła budowę pierwszego z 2 budynków przy ul. Spółdzielczej o 60 mieszkańach.



XII W 1989 r. Swidnicka Zawodowa Straż Pożarna interweniowała 198 razy, w tym 14 na terenie miasta. Łączną sumę strat spowodowaną pożarami oszacowano na 21.960 tys. zł.



XII. Z budżetu MRN w Swidnicy jest finansowana generalna modernizacja oświetlenia miasta, którą rozłożono na kilka etapów do 1993 r. Pierwszy już realizowany pochłonie 300 mln zł. Obecnie jest w przygotowaniu przez Zakład Energetyczny w Strzegomiu dokumentacja II etapu. Obecnie prowadzone są prace w śródmieściu, które prowadzi brygada Zakł. Energ. oraz spółka „Markom” — jest to wymiana przewodów naziemnych, na których zawisną latarnie z żarówkami sodowymi.



XII. Załoga ZWAP „Mera-Pafal” w ramach IV edycji współzawodnictwa pt. „O zdrowie i sprawność załogi” zajęła I miejsce w ogólnej punktacji III grupy zakładów zatrudniających od 1000 do 3 tys. osób z terenu województwa wałbrzyskiego.



XII. Swidnickie Stowarzyszenie PAX w 1989 systematycznie prowadziło działalność oświatową dla dorosłych, młodzieży i dzieci, były to: cykl wykładów na temat historii Polski od roku 1914 do obecnej rzeczywistości. Cykl edukacji teatralnej dla dzieci z pokazami teatru lalek, bajki video itp. oraz prelekcje z zakresu nauki społecznej Kościoła połączone z kinem — wyświetlaniem filmów o tematyce katolickiej.



XII. PTTK w Swidnicy przez cały rok prowadziło ożywioną działalność organizując cykle niedzielnych wycieczek dla mieszkańców miasta i zabezpieczając przewodników. Ponadto prowadzono prelekcje o tematyce krajoznawczej i szeroką informację turystyczną.



XII. Swidnica być może będzie miała hotel z prawdziwego zdarzenia, bowiem w wojew. wałbrzyskim austriaccy przedsiębiorcy podjęli wybudowanie hotelu m. in. w Polanicy, naszym mieście i w Wałbrzychu.



XII. W Swidnicy na XI Zjazd PZPR wybrano następujących kandydatów na delegatów:

- 1) Kazimierz Bełz — 46 lat, dyr. Szk. Podst. Nr 2
- 2) Eugeniusz Morycki — lat 48, dyr. PRW Melioracyjnych
- 3) Waldemar Budzyński — naczelnik gminy Marcinowice
- 4) Jan Goc — kier. Wiejskiego Ośrodka Zdr. w Witoszowie
- 5) Wiesław Morawski — kier. transp. „Siwela”
- 6) Mieczysław Mączka — gł. specjalista BGZ
- 7) Marian Pelczar — dyrektor ZSZ
- 8) Marian Piechota — kier. działu techn. ZWAP



XII. W 1989 r. Swidnicki Urząd Stanu Cywilnego wpisał do swoich ksiąg 932 nowo narodzonych dzieci, udzielił ślubu 629 małżeństwom

oraz zarejestrował 639 zgonów. Ponadto przeprowadził 31 uroczystości jubileuszowych związanych z rocznicami pożycia małżeńskiego oraz nadaniem imienia 12 dzieciom.

*

XII. W 1989 r. najpopularniejszymi imionami nadawanymi przez rodziców swoim nowo narodzonym dzieciom w miejscowym Urzędzie Stanu Cywilnego były u dziewczynek: Sylwie, Karoliny, Agnieszki, Anny, Pauliny, Magdaleny i Zofie; u chłopców natomiast: Łukasz, Marcin, Piotr, Paweł, Kamil, i Michał.

*

XII. W Galerii Fotografii w Świdnicy wystawiono fotografie o tematyce pt. „Kapliczki i krzyże przydrożne”.

*

XII. Tradycyjnie tuż przed świętami wzrasta ruch w Urzędzie Stanu Cywilnego. W Świdnicy w miesiącu grudniu odbyło się 40 ślubów, w tym 24 w dwa dni przedświąteczne i w przedostatni dzień roku.

*

XII Na koniec 1989 r. sieć handlowa i usługowa w naszym mieście kształtowała się następująco: placówek handlowych (sklepy, kioski) — 414, handel obwoźny — 39, zakłady gastronomiczne — 38, zakłady usługowe — 868 w tym 750 rzemieślniczych.



ROK 1990

STYCZEN

2.I. Zapowiedzi, że wraz z nowym 1990 rokiem nastąpi pogorszenie naszego bytu stało się faktem. Pierwsze komunikaty o urynkowaniu gospodarki i nowych cenach zaszokowały świdniczan. Drożeje wszystko, od żywności, artykułów przemysłowych łącznie z energią elektryczną, gazem, ciepłą wodą, ogrzewaniem, paliwami, usługami pocztowymi itp. Wysokość podwyżek waha się od 100% do kilkuset procent.

☆

2.I. PKO poinformowała o wprowadzeniu nowych urealnionych i dostosowanych do przewidywanej inflacji oprocentowanych kredytów, wkładów i lokat oszczędnościowych i przejście na miesięczny system naliczania odsetek. Np. oszczędności z terminem rocznym wyniosą 36% miesięcznie, 2 letnie 37%, a trzyletnie 38%.

☆

2.I. DZBR „Renifer” w Świdnicy przestał być potentatem przemysłowym, po usamodzielnieniu się oddziałów w Chojnowie, Prochowicach, Głucholazach. „Renifer” pozostał sam. Cała działalność opiera się na bazie produkcyjnej zlokalizowanej w naszym mieście. Plan na 1990 r. przewiduje uszycie 670 tys. par rękawiczek, 38 tys. szt. odzieży skórzanej i wyprawienie garbarskie 410 tys. metrów kwadratowych skór.

☆

2.I. Świdnicki EMPiK z dniem 1 stycznia został pozostawiony sam sobie i znalazł się w nowej sytuacji organizacyjno-finansowej, bowiem Oddział Wojewódzki „Ruchu” zrzekł się do niego wszelkich praw. Świdnicka placówka musi więc na swoje utrzymanie zapracować prowadząc przy działalności kulturalnej również handlową o szerszych niż dotąd rozmiarach.

☆

3.I. Minęła 25 rocznica śmierci Mieczysława Kozar-Słobudzkiego — kompozytora, twórcy muzyki do popularnych piosenek („Białe róże”, „Bajki” itp.). Autor oprawy muzycznej wielu przedstawień Świdnickiego Teatru. Major WP. Po wojnie I dyrektor I LO im. Jana Kasprowicza. Był barwną i lubianą postacią naszego miasta.

☆

4.I. Mimo że ciężko jest nam wszystkim, świdniczanie nie pozostali obojętni na los Rumunów i tłumnie zgłaszają się do utworzonych punktów za darami, tj. odzieżą, bielizną, pieniędzmi, przeznaczając je dla ofiar tragedii w Rumunii.

5.I. W Świdnicy powołano Izbę Lekarską (oddz. delegatury R.D.I.R) w składzie: B. Simon — przewodniczący, St. Bogusławski i Józef Lula — wiceprzewodniczący, A. Piegza — sekretarz, J. Zieńczuk — skarbnik oraz 5 członków.

*

8.I. Przemysłowy ZOZ w Świdnicy otacza opieką lekarską pracowników 50 zakładów pracy z terenu miasta oraz w kilkunastu z okolicznych miast i gmin.

*

10.I. W Świdnicy i okolicach wystąpiła gołoleź, która spowodowała zakłócenia w ruchu pasażerskim, bowiem pojazdy „tańczyły” na drogach, a autobus PKS na podjeździe w Złotym Lesie zniósł na pobocze. Pojazd przechylił się nad wysoką skarpią i tylko cudem się nie przewrócił. Podczas ewakuacji podróżnych jedna z pasażerek ześliznęła się ze skarpy i złamała nogę.

*

10.I. W Świdnicy w sali teatralnej ŚOK odbył się koncert kołęd w wykonaniu chóru Cantores Minores Vratislavienses, a uzyskany dochód przeznaczony został na fundusz wspierania inicjatyw społecznych i gospodarczych premiera Tadeusza Mazowieckiego.

*

12.I. W Świdnicy w Zborze Adwentystów Dnia Siódmego od 7 do 11 stycznia br. prowadzony był cykl spotkań odwykowych dla palaczy. Wykłady połączone z sugestią i materiałami wizualnymi przemawiały do rozsądku palaczy. Owa pomoc świadczona była bezpłatnie.

*

13.I. W sali ŚOK wystąpili artyści wałbrzyscy z programem estradowym pt. „Piosenki drugiego obiegu”.

*

14.I. W przepelnionej sali SOK wystawiono „Jaselka ludowe” w wykonaniu zespołu parafialnego z Lutyni k. Wrocławia.

*

14.I. Jury Wojewódzkiego Konkursu na najlepszy zakład opiekuńczy spośród 24 zakładów przyznało II miejsce dla SFUP w Świdnicy za patronat nad współzawodnictwem w Zespole Szkół Mechanicznych, opiekę nad Szkołą Podstawową nr 5 i współudział w organizacji wypadku letniego dla dzieci.

15.I. W Technikum Mechanicznym w Świdnicy zorganizowano konkurs recytatorski, w którym brało udział 25 uczestników. Były teksty poetyckie i prozatorskie. Bardzo dobrze spisał się Krzysztof Gracz — uczeń IV klasy, zdobywając I nagrodę.

*

16.I. W Świdnicy w sali teatralnej odbył się po raz drugi recital znanego piosenkarza Stanisława Sojki.

16.I. W Świdnicy przy ul. Łukasieńskiego na cmentarzu żołnierzy radzieckich doszło do profanacji grobów. Nieznani sprawcy zniszczyli 2 groby rozbijając płyty i tablice kamienne.

✱

17.I. W sali teatralnej ŚOK wystąpił Teatr Ochoty z Warszawy ze sztuką sceniczną pt. „Zapiski więzienne”. W roli prymasa tysiąclecia wystąpił znany aktor Jan Machulski.

✱

17.I. W świdnickich aptekach już sprzedaje się leki po nowych cenach, które wzrastają od 100 do 900%. Podwyżka cen leków, głównie opartych o surowce importowane, wynika z szybko rosnącego kursu dolara wobec złotówki.

✱

17.I. W ŚOK odbyło się noworoczne spotkanie z przedstawicielami świdnickich samorządów szkolnych.

✱

18.I. W sali ŚOK odbyły się rejonowe eliminacje XXXV konkursu recytatorskiego dla miasta i gminy Świdnica.

✱

18.I. W Świdnicy w nocy z 17 na 18 stycznia dokonano morderstwa na tle seksualnym 6-miesięcznego Jakuba B. Sprawca, korzystając z nieobecności rodziców dziecka, wyniósł je z domu. Rodzice powiadomili RUSW. O godz. 4 nad ranem znaleziono rozebranego, okrwawionego chłopczyka. Charakter uszkodzeń ciała wskazywał, że dziecko zostało zgwałcone. Ujęto podejrzanego sprawcę odrażającego czynu, był nim świdnicki recydywista Henryk Z., który na mocy amnestii wyszedł na wolność 2 lata przed terminem z więzienia, gdzie odbywał karę też za czyny lubieżne popełnione na nieletnich.

✱

19.I. W auli Szkoły Muzycznej w Świdnicy odbył się koncert noworoczny dla rodziców i zaproszonych gości w wykonaniu uczniów w/w szkoły.

✱

20.I. W Kościele Pokoju ewangelicko-augsburskim w Świdnicy odbyło się nabożeństwo ekumeniczne w ramach obchodzonego tygodnia modlitw o jedność chrześcijańską.

✱

22.I. W sali imprezowej ŚOK dla uczniów klas VI szkół podstawowych ze spektaklem pt. „Teatr antyczny” wystąpili aktorzy Państwowego Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu.

✱

23.I. Z okazji Święta Babci i Dziadka z programem estradowym wystąpili uczniowie świdnickich szkół podstawowych.

28.I. W Swidnicy przeprowadzono sondaż pierwszych wyników urynkwionowej gospodarki. Ceny na wszystkie towary i usługi są już światowe, płace nadal polskie, a skutki wprowadzenia ustawy o opodatkowaniu wzrostu wynagrodzeń dotyczą przede wszystkim pracowników przedsiębiorstw uspołecznionych. Natomiast handel zaczyna się liczyć z zasobnością portfeli klientów, czego dowodem są niższe marże wprowadzone w niektórych sklepach.



29.I. W Swidnicy, w biurze poselsko-senatorskim, spotkali się przedstawiciele polskiej i radzieckiej prokuratury celem rozpatrzenia spornych problemów prawnych. Stronę polską reprezentował mgr Bogdan Machoń — prokurator Proukratury Wojewódzkiej, stronę radziecką płk. W. Gernow — z-ca Prokuratury PGWAR, władze miasta prezydent mgr A. Markiewicz, szef świdnickiego RUSW płk H. Kowalik oraz przedstawiciele MKK „Solidarność”. Spotkanie prowadził poseł M. Kowal. W toku rzeczowej dyskusji ustalono obowiązujące wojsko prawa na terenie miasta.



I. Przy Klubie Obywatelskim Ziemi Swidnickiej ukonstytuowała się komisja do spraw samorządu terytorialnego w składzie: Józef Lenawski — przewodniczący, Stanisław Walczak i Antoni Latycz — z-cy przewodniczącego i Czesław Pokora — członek. Celem działalności komisji jest przygotowanie i pobudzenie inicjatyw obywatelskich do wybrania w sposób demokratyczny nowego samorządu terytorialnego.



I. Burzliwy przebieg miało posiedzenie Rady Osiedlowej Samorządu Mieszkańców Osiedla Młodych w Swidnicy. Trudno się temu dziwić, skoro czynsz za mieszkania w styczniu w stosunku do grudnia wzrósł kilkakrotnie. Teraz płaci się nie kilkanaście, ale dziesiątki tysięcy za miesiąc. Od marca czynsze mogą być jeszcze wyższe niż teraz.



I. Na XI Zjazd PZPR z okręgu Swidnica wybrani zostali: Kazimierz Belz — dyr. Szk. Podstawowej nr 2 w Swidnicy, Waldemar Budyński — naczelnik gminy Marcinowice, Jan M. Goc — kier. Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Witoszowie Górnym, Stanisław Kucharski — dyr. ZOZ w Świebodzicach, Marian Prochota — kier. działu technologicznego ZWAP „Mera-Pafal”.



I. W KM PZPR w Swidnicy odbyło się pożegnalne posiedzenie egzekutywy, członków plenum, aktywu. Udział brali delegaci na zjazd i kongres założycielski nowej partii, bowiem PZPR jako partia zakończyła swoje działanie po 45 latach.

L U T Y

I.II. Został powołany Swidnicki Komitet Obywatelski „Solidarność”. Przewodniczącym został Marian Walczak, a wiceprzewodniczącymi Józef Lenczowski i Artur Sierżputowski.

3.II. W Świdnicy spotkał się z mieszkańcami miasta senator RP prof. Włodzimierz Bojarski. Podstawowym tematem spotkania była praca poselska parlamentu i zbliżające się wybory do samorządu terytorialnego.

✱

4.II. W Świdnicy wystąpili z koncertem Irena Jarocka i Stefan Friedman, którzy przeznaczyli część swojego dochodu na rzecz PKPS dla najbiedniejszych.

✱

5.II. W Świdnicy powołany został rejonowy zespół organizacyjny SdRP, któremu przewodniczy Ryszard Krawczyk.

✱

7.II. W Świdnicy powstał Miejski Komitet Obywatelski — Niezależne Forum Społeczne, którego założycielami byli m. in. przedstawiciele działających w mieście partii politycznych, organizacji związkowych i stowarzyszeń społecznych. Podstawowe działanie — to reprezentacja interesów ludności naszego miasta. Organem wykonawczym jest 12-osobowy zarząd, którego pracami kieruje 5-osobowe prezydium w składzie: E. Brozbar — przewodnicząca oraz Jan Bodak, A. Podolski, Z. Gosek i K. Baranowski. Siedzibą jest lokal przy ul. Trybunalskiej 1.

✱

8.II. W Galerii Fotografii w Świdnicy otwarto wystawę fotograficzną pt. „Pejzaż górski”.

✱

9.II. Siatkarki „Polonii” Świdnica po kilku meczach II ligi są na półmetku rozgrywek. Osiągnięte V miejsce przekreśla szanse na awans.

✱

10.II. Joanna Wrona, uczennica Szkoły Podstawowej nr 6 w Świdnicy, znalazła się wśród 11-ki nagrodzonych dzieci w konkursie zorganizowanym przez Polski Komitet Olimpijski. Wyróżnienie duże, skoro na konkurs nadesłano 640 prac z całego kraju.

✱

11.II. W Świdnicy w bazylice św. Stanisława proboszcz ks. kanonik Ludwik Sosnowski odprawił mszę świętą w intencji Sybiraków, w podziękowaniu za ocalenie i powrót do Ojczyzny z Syberii. Następnie Sybiracy w sali katechetycznej spotkali się przy wspólnym oplatku, na którym goszczono ks. proboszcza, ks. J. Korczyńskiego i przedstawiciela „Wiadomości Świdnickich” — Lucjana Momota.

✱

12.II. W Świdnicy, tak jak w całym kraju, kwitnie sprzedaż obwoźna. Wprost z samochodu można kupić zarówno artykuły spożywcze jak również wyroby przemysłowe i to po znacznie niższych cenach niż w sklepie. Takie okazje pozwalają zaoszczędzić trochę pieniędzy, więc nie dziwnego, że ten rodzaj zakupów cieszy się powodzeniem.

14.II. W Świdnicy po 103 latach życia zmarła najstarsza mieszkanka naszego miasta. Była nią Anna Kosenko z d. Bernacka.

☆

14.II. W Świdnicy odbyło się zebranie założycielskie Unii Polityki Realnej. Powstały w naszym mieście Oddział obejmuje swym zasięgiem województwo wałbrzyskie. W skład jego weszli pp. Sylwester Andrzejczak, Andrzej Andrzejewski, Michał Chroniowski, Ryszard Paździorek, Andrzej Grzednicki. Ugrupowanie wzięło udział w kampanii wyborczej do władz terytorialnych.

☆

15.II. W Wałbrzychu w eliminacjach okręgowych Olimpiady Muzycznej stanęło w szranki 11 młodych melomanów. Wśród nich II miejsce jury przyznało Aleksandrze Szczurowskiej z II Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy.

☆

16.II. W świdnickich zakładach coraz więcej osób otrzymuje wymówienia pracy, bezrobotni otrzymują zasiłki przez pierwsze trzy miesiące w wysokości 70% poborów, przez kolejnych 6 miesięcy 50%, a następnie 40% najniższego wynagrodzenia. Szczególnie widmo bezrobocia zarysowuje się wśród pracowników umysłowych. Zarejestrowano już 217 osób, które zakwalifikowano do pobierania zasiłków dla bezrobotnych. Przeważają ludzie ze średnim wykształceniem.

☆

21.II. W klubie EMPIK w Świdnicy otwarto wystawę prac plastycznych studentów Studium Nauczycielskiego z kierunku plastyka.

☆

22.II. W Świdnicy odbyła się sesja budżetowa Miejskiej Rady Narodowej, na której uchwalono budżet miasta i miejski plan roczny na 1990 rok. Wyniósł on 46 miliardów 513 milionów zł. Wielkość ta nie zaspokoi wszystkich narastających potrzeb.

☆

22.II. W sali imprezowej Świdnickiego Ośrodka Kultury najmłodszy świdniczanin obejrzał spektakl pt. „Misiaczek i magiczny garnek” w wykonaniu aktorów Teatru Dramatycznego w Jeleniej Górze.

☆

23.II. W Świdnicy, w porze szczytu komunikacyjnego, na pl. Grunwaldzkim młodzież szkolna zorganizowała demonstrację autyradziecką, rozwinęła transparenty, skandowano hasła „Sowieci do domu”, „okupanci do domu”, rozdawano ulotki „Solidarności Walczącej”, urządzono pochód, więc tłum poszedł pod koszary i dom oficera AR obrzucając kamieniami i wykrzykując hasła. „Zadymiarze” tak się rozochocili, że uszkodzili 6 radiowozów milicyjnych (Nysa) a w polonezie wybito szyby. Milicja nie użyła przymusu bezpośredniego, a jedynie zatrzymała 17 najaktywniejszych awanturników.

25.II. W Swidnicy ukonstytuowały się władze Unii Polityki Realnej. Oddział tej nowej partii politycznej mieści się przy ul. Komunardów 4. Prezesem oddziału jest K. Chroniowski, a w skład zarządu wchodzi: A. Andrzejewski, A. Strzednicki, R. Pazdziorek, wiceprezisi i S. Andrzejczak — skarbnik. UPR służyć ma łączeniu praktycznych wysiłków tych, których wiele dzieli — ale i wiele łączy.



27.II. W Swidnicy rozpoczęto przygotowania do demonopolizacji tu-tejszego handlu. Zanim sklepy pójdą pod młotek, przeprowadza się inwentaryzację sieci z myślą o lepszym wykorzystaniu lokali i doprowadzenie ich do potrzeb branżowych. Lokale będą przekazywane nowym użytkownikom w ramach przetargu.



II. Coraz więcej zakładów pracy i instytucji w naszym mieście wspomaga ludzi, którym wiedzie się najciężej. Formy pomocy są różne, od przekazywania środków odpowiednim osobom, do wydawania obiadów we własnych stołówkach.



II. W Galerii Fotografii w Swidnicy otwarto wystawę pt. „Wigilia w Bukareszcie” autorstwa Krzysztofa Millera, obrazująca dramat grudniowych walk w Bukareszcie oraz reakcje jego mieszkańców na dokonujące się zmiany.



II. Swidnicki Ośrodek Kultury, Biblioteka Miejska oraz Muzeum Dawnego Kupiectwa łącząc fundusze dokonały korzystnego zakupu nowej japońskiej kserokopiarki firmy Canon. Urządzenie to w/w instytucjom bardzo ułatwia pracę, a ponadto odpłatnie mogą z niego korzystać wszyscy chętni.



II. W Swidnicy powołano rejonową grupę inicjatywną Socjaldemokracji RP, w skład której weszli delegaci na I Kongres SdRP. Pełnomocnikiem rejonowej grupy inicjatywnej na rejon Swidnicy jest Ryszard Krawczyk oraz członkowie: Kazimierz Belz, Waldemar Budzyński, Jan M. Goc, Stanisław Zuchowski i Maciej Piechota.



II. Na jedną z pierwszych założonych w Swidnicy firm prywatnych „Belimor” dokonano napadu. Bandyci zaczęli się na kasjera i wyrwali mu z ręki cały utarg z kantoru walutowego.



II. W Swidnicy liczni wandale niszczą co popadnie. Ostatnio nie oszczędzili dużej gabloty szklanej na reklamy i ogłoszenia w rejonie pawilonów usługowych przy ul. Zamenhofs. Rozbili doszczętnie grube szyby i gabloty już nie nadaje się do użytku.

II. Swidnickie zakłady ograniczyły świadczenia socjalne i kulturalne dla swych załóg z braku środków. Z tego względu nie było masowych wyjazdów dzieci na zimowiska podczas zimowych ferii szkolnych.

MARZEC

1.III. Swidnica coraz bliżej świata. Prywatna spółka Krzemiński, Orleański rozpoczęła instalowanie satelitarnej telewizji kablowej. Prace rozpoczęto równocześnie na trzech osiedlach mieszkaniowych (Młodych, Zawiszów i Zarzeczce).



2.III. W Swidnicy w klubie ZWAP „Mera-Pafal” odbył się z inicjatywy prezydenta miasta i Komisji Ekologicznej Klubu Ob. Ziemi Swidnickiej Sejmik Ekologiczny. Głównym tematem była ocena i zamierzenia w zakresie ochrony środowiska w mieście i gminie Swidnica.



3.III. ZWAP „Mera-Pafal” w Swidnicy zamierza w 1990 r. wyprodukować 50 tys. 1 i 3-fazowych liczników. Połowę otrzymają kontrahenci krajowi, a resztę zagraniczni. W I kwartale zakład zrealizował dostawę 20 tys. sztuk liczników do Wenezueli, 15 tys. do Kolumbii i 50 tys. do NRD.



4.III. W Galerii Sztuki Nieprofesjonalnej w Swidnicy otwarto wystawę rysunku znanego grafika Andrzeja Mleccki.



5.III. W rejonie Swidnicy podobnie jak w roku ubiegłym zagraża plaga myszy. Brak opadów, dodatnie temperatury powietrza, spowodowały wzrost aktywności gryzoni polnych.



7.III. Spółdzielnia „Nowe Życie” otworzyła własny sklep przy ulicy Marksa, w którym można kupić wszystek produkowany asortyment łącznie z wzorami przygotowanymi na eksport. Dzięki marży znacznie niższej niż w handlu detalicznym, ceny są konkurencyjne.



9.III. W Swidnickim „Polmozbycie” można nabyć w wolnej sprzedaży samochody osobowe produkcji krajowej. Są polonezy, fiaty i FSO w wersji eksportowej i kilku kolorach. Mimo iż na składzie jest ponad 30 szt., przez pierwszy tydzień sprzedano tylko 2 małe fiaty.



10.III. Swidniczanin Artur Sierzputowski został wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.



11.III. Swidnicka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska przygotowuje chrzan i ćwikłę na świąteczne stoły w ilości 15 ton, co zaspokoi potrzeby rynku nie tylko miejscowego, ale część produkcji trafi na Górny Śląsk.

14.III. W sali teatralnej SOK aktorzy Teatru Dramatycznego im. Szaniawskiego w Wałbrzychu wystąpili w spektaklu pt. „Valpone”.

★

25.III. Na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski zawodnik „Polonii” Świdnica Dzikowski zdobył brązowy medal.

★

20.III. Drugoligowe rozgrywki siatkarki „Polonii” Świdnica zakończyły na czwartym miejscu.

★

21.III. W sali teatru w Świdnicy z okazji pierwszego dnia wiosny zorganizowano „Dzień Wagarowicza”, podczas którego odbyły się wybory „Miss wiosny 1990”. O ten tytuł ubiegało się 12 dziewcząt. Na mocy werdyktu jury, zdobyła go 17-letnia uczennica II LO Grażyna Nawrot, wysoka brunetka o zielonych oczach; tytuły wicemiss otrzymały: Katarzyna Mamicca z tej samej szkoły i Marzena Porczak uczennica Szkoły Podstawowej nr 10. Były nagrody, wyróżnienia, kwiaty, a sponsorami były: SOK, Sudecki Automobilklub, restauracja „Hermes”, kawiarnia M. Golczyńskiej i redakcja „Świadomości Świdnickich”.

★

23.III. Z okazji Dnia Teatru w Świdnickim Ośrodku Kultury Teatr Lalek w Wałbrzychu zaprezentował premierową sztukę „Śpiąca Królewna” wg Grimmów.

★

23.III. W Muzeum Dawnego Kupiectwa w sali Rajców świdnickiego Ratusza otwarto wystawę pn. „Świat Piwosza” obrazującą dawną produkcję i sprzedaż piwa. Ekspozycja to różnego rodzaju butelki, kufle, etykiety, reklamy itp.

★

24.III. W Słotwinie odbyło się doroczne zebranie sprawozdawczo-wyborcze przedstawicieli 1403 członków Gminnej Spółdzielni z terenu gminy i miasta Świdnicy. Dokonano oceny pracy, zatwierdzono bilans, udzielono absolutorium zarządowi. Dokonano wyboru nowej Rady Nadzorczej, której przewodniczącym został Fabian Bartoszewicz, rolnik ze wsi Witoszów Dolny. Rada powołała zarząd GS. Prezesem został ponownie wybrany Bogdan Błaszczak.

★

25.III. Lutomię Dolną w gminie Świdnica upodobały sobie bociany i co roku przylatują do tej wsi by dochować się młodych. Od kilku dni są już w tej wsi i porządkują swoje gniazdo na nieczynnym kominie mleczarni.

★

26.III. Świdnica wzbogaciła się o nową placówkę służby zdrowia. Jest nią Przychodnia Rejonowa nr 1 mieszcząca się w zaadaptowanym na ten cel 3 piętrowym budynku przy ul. Konopnickiej 4. Zlokalizowano tu 3 gabinety pediatryczne, 2 poradnie ogólne oraz 1 okulistyczną, ginekologiczną, gabinet zabiegowy, poradnię medycyny pracy i biuro sanitarne. Kierownikiem poradni jest dr Józef Ząbek.

29.III. Świdniccy strażacy gościli przebywających w woj. wałbrzyskim: Gł. Komendanta Straży Pożarnej Rep. Czeskiej płk Zdenka Szulca oraz Woj. Komendanta Straży Pożarnej w Hradec Kralove płk Szmida.

☆

31.III. W Świdnicy z poselską roboczą wizytą przebywał poseł Jan Lityński. Towarzyszyli mu: sekretarz ambasady brytyjskiej Peter Mamibban z żoną Suzan oraz socjolog z USA. W dyskusji przejawiano troskę o rozwój Świdnicy i kraju. Na zakończenie spotkania prezydent miasta A. Markiewicz przekazał świdniczanom wiadomość o rozpoczęciu przez Austriaków budowy hotelu przy ul. Sikorskiego.

☆

III. W Świdnicy powstało centrum rehabilitacyjne dzieci z mózgowym porażeniem. Na razie mali pacjenci korzystają z basenu, w przyszłości będą korzystać z innych zajęć. Organizacją centrum zajmuje się spółka „Siła życia”, która ma siedzibę przy ul. Wrocławskiej.

☆

III. W Świdnicy szkoły podstawowe posiadają 7 własnych stołówek, które wydają codziennie 1562 obiady, w tym 379 bezpłatnych dla uczniów, których rodziców nie było stać na opłatę. Tutejszy Wydział Oświaty nie był w stanie z własnego budżetu przyjąć z pomocą wszystkim potrzebującym. W sukurs przyszedł mu dział służb społecznych miejscowego ZOZ-u przekazując na ten cel 39,5 mln zł, co zabezpieczy potrzeby w tym zakresie do końca roku szkolnego.

☆

III. Decyzją władz naszego miasta Szkoła Muzyczna w Świdnicy otrzymała nowe lokum, tj. okazały budynek o 22 pomieszczeniach przy al. Niepodległości, po byłych komitetach miejskim i gminnym PZPR.

☆

III. W Galerii Sztuki Nieprofesjonalnej w Świdnicy Romana Waks-mudzka wystawia swoje eksponaty ze skóry i medaliony.

K W I E C I E Ń

1.IV. Miejska Biblioteka Publiczna w Świdnicy z okazji 50-lecia mordu katyńskiego polskich oficerów i podoficerów przez NKWD zorganizowała wystawę poświęconą ofiarom stalinizmu.

☆

2.IV. Świdnicki Komitet Obywatelski „Solidarność” zebrał 60 kwestionariuszy kandydatów na radnych do samorządu terytorialnego zgodnie z ustawą. Miejsc jest 36.

☆

2.IV. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Świdnicy-Kraszewicach otworzyła sklep firmowy z wieprzowiną z uboju gospodarczego.

☆

3.IV. Młode siatkarki ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdnicy awansowały do finału Mistrzostw Polski Szkolnych Klubów Sportowych.

4.IV. Spośród 19 zakładów uczestniczących w wojewódzkim konkursie „O zdrowie i sprawność załogi” I miejsce przyznano ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy. Również I miejsce przypadło załodze tegoż zakładu za wielobój sprawnościowy.

5.IV. W Świdnicy odbyła się ostatnia Sesja MRN, na której dokonano oceny działalności, pożegnano dotychczasowych radnych i złożono życzenia mieszkańcom miasta, by wybrali do nowej rady ludzi kompetentnych, profesjonalistów wszystkich dziedzin.

5.IV. We wszystkich sklepach znów podskoczyły w górę ceny mięsa średnio o 27%, a wędlin o 30%. O podwyżce zadecydował wzrost cen skupu żywca.

6.IV. 3 maja w Świdnicy tak jak w całej Polsce będziemy świętować nowo przywrócone przez Sejm święto narodowe w zamian za zniesione święto 22 lipca. Tak więc mamy dodatkowe święto wiosną i dodatkowy dzień pracy latem.

8.IV. W świdnickiej bazylisce w Niedzielę Palmową odbyło się Spotkanie młodych zorganizowane przez duszpasterzy świdnickich. Była msza z procesją oraz spotkania konwersatorskie, nabożeństwo gorzkie żale, poczęstunek i projekcja filmu video.

10.IV. W gminie Świdnica rozdysponowano nadwyżkę budżetową z r. 1989 w wysokości 845 mln zł pochodzącą z dotacji z budżetu wojewódzkiego oraz z wpływu podatków. Nadwyżkę przeznaczono na budowę wodociągów w Słotwinie i Pszennie, gazyfikację Burkatowa, Bystrzycy Dolnej i Mokrzeszowa oraz remonty szkół w Lubachowie, Makowicach i Mokrzeszowie.

10.IV. W Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych dokonano próby działania pompy wodnej dużej mocy. Doświadczenie wykonano w nocy, bowiem pobór mocy przez to urządzenie wynosi 2,5 MGW, czyli więcej niż dzienne zaopatrzenie na energię całej fabryki. Pompę wyprodukowano dla potrzeb KGH4 w Lubinie i służyć będzie do odwadniania kopalni miedzi.

13.IV. W Świdnicy przez 2 dni gościła 4-osobowa delegacja władz miasta Biberach nad Rissa w RFN. Przewodniczył jej nadburmistrz tego miasta C.W. Hoffmann. Goście zwiedzili miasto, spotkali się z gospodarzami Świdnicy oraz przedstawicielami partii i ugrupowań politycznych. W drugim dniu spotkali się z wojewodą wałbrzyskim, rozmawiali z przedstawicielami kościołów i MKK „Solidarność”. Odwiedzili również miejscowość Krzyżową. Podczas spotkania omówiono projekt umowy o partnerskiej współpracy między Biberach a Świdnicą.

14.IV. Świdnicki Komitet Obywatelski przygotował listę 36 kandydatów w tym 4 kandydatów do samorządu terytorialnego — gminy miejskiej, na którą komisje zakładowe NSZZ „Solidarność” desygnowały 22 osoby. Klub Obywatelski Ziemi Świdnickiej — 6 osób, natomiast pozostałe 8 osób znalazło się na liście w wyniku zgłoszeń indywidualnych. Większość, bo 24 osoby posiada wykształcenie wyższe.

★

15.IV. W Świdnickiej Galerii Sztuki Dorota Urbaniak wystawia tkaniny artystyczne.

★

16.IV. Wczesnie rozpoczęła się wiosna, a z nią wegetacja i kwitnienie roślin. W pierwszej połowie miesiąca przymrozki zmroziły kwiaty rozkwitniętych drzew brzoskwiń, moreli, śliw i wczesnych odmian jabłoni i grusz. Straty na działkach są większe niż w 1989 r.

★

17.IV. W Świdnicy powstało Stowarzyszenie Przedsiębiorców i Kupców. Jego herbem jest waga na tle świdnickiego Gryfa. Na jego czele stoi 6-osobowy zarząd z prezesem Edwardem Szywałą z przedsiębiorstwa „Galess”.

★

26.IV. W Świdnickim Ośrodku Kultury wystąpił radiowy klub Masztalskich oraz zespół „Universe” a także kabaret „Pigwa Show”.
26.IV. W sali teatralnej w Świdnicy odbyła się „Blusmania” — wiosna 90 z udziałem Martyny Jakubowicz, zespołów „Walk Awas”, „Fuel break” i innych.

★

20.IV. W Przychodni Rejonowej nr 1 przy ul. Konopnickiej 4 urządzono dział stomatologiczny z czterema gabinetami, w tym 2 chirurgicznymi oraz rentgenem.

★

20.IV. Na wojewódzkich eliminacjach XIII Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej w Przewornie, spośród 50 uczestników w dwóch grupach wiekowych — w młodszej jury przyznało I miejsce Maciejowi Czechowskiemu ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Świdnicy.

★

21—22.IV. W Świdnicy w Domu Technika rozpoczęło się i trwało do godzin rannych „Święto Słowa -90. Tę tradycyjną już imprezę w tym roku zorganizowano pod hasłem „Tożsamość etniczna i narodowa w Polsce” (np. Śląska, Kaszub, Mazur i Zaolzia). Złożyły się na nią bielszady literackie, rozmowy o języku, dyskusje, recitale poetyckie i piosenkarskie. Udział w nich wzięli wybitni naukowcy-językoznawcy, senatorowie prof. dr h. Dorota Simonides z Opola, Edwin Kruk z Olsztyna, poseł Włodzimierz Mokry z Krakowa, literaci, dziennikarze, aktorzy, goście wśród których znajdował się poseł Ziemi Wałbrzyskiej Roman Norbert. Oficjalnego otwarcia dokonał i powitał gości prezydent Świdnicy Adam Markiewicz. Honory domu pełnił doc. dr Jan Miodek z Uniwersytetu Wrocławskiego, a całość prowadzili: Magda Mikołajczyk

i Piotr Radziszewski z telewizji warszawskiej. Biesiady i dyskusje wzbogacone były recitalami poetyckim i piosenkarskimi Doroty Stalińskiej, Wojciecha Malajkata, Stanisławy Celińskiej, Przemysława Gintrowskiego, Karola Strasburgera, Ewy Dałkowskiej, zespołu regionalnego „Piast” z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Tuż nad ranem z tematem „O kreowaniu własnego języka” wystąpił znany wrocławski dziennikarz — literat Zdzisław Smektała. Imprezie towarzyszyli kiermasz książek. W niedzielę w godzinach popołudniowych kontynuowane były dalej biesiady, zaś wieczorem odbyło się 5 recitali i koncertów w Baszcie, kawiarni „Casanowa” i Galerii „Vitro-Art.”

✱

23.IV. W Świdnicy w 6 szkołach średnich spotkali się z młodzieżą goście „Święta Słowa-90”. Młodzież nie przegapiła okazji i uzupełniła swe zbiory autografami osobistości.

✱

24.IV. W sali imprezowej SOK ze sztuką „Tango” Mrożka wystąpili aktorzy Teatru Dramatycznego w Jeleniej Górze.

✱

30.IV. Spośród 36 szkół biorących udział w wojewódzkim konkursie pt. „Nasza szkoła czysta i zdrowa” świdnickie Liceum Medyczne zdobyło I miejsce i będzie reprezentować województwo w centralnym konkursie. Ponadto II miejsce w grupie szkół podstawowych jury przyznało Szkole Podstawowej nr 16 w Świdnicy.

✱

IV. Komitet Obywatelski „Solidarność” w Świdnicy zorganizował pierwsze kilka spotkań przedwyborczych z 36 kandydatami na radnych do samorządu terytorialnego gminy miejskiej z jej mieszkańcami w pięciu punktach miasta.

✱

IV. Świdnicka Spółdzielnia Ogrodnicza w I kw. sprzedała do Czechosłowacji 361 ton warzyw w tym 941 t. kapusty kwaszonej oraz 186 t. przetworów. Częściowo następuje wymiana towaru za towar. Na razie sprowadza do swojego sklepu przy ul. Wrocławskiej artykuły przemysłowe i czeskie piwo.

✱

IV. Galeria Fotografii Świdnickiego Ośrodka Kultury prezentuje wystawę artysty fotografika Andrzeja Zygmontowicza pt. „Ciało”.

M A J

1.V. W Świdnicy zapowiedziano wyprowadzkę wojsk Armii Radzieckiej. Miasto zatem ma otrzymać 1000 mieszkań, kilkanaście will kadry oficerskiej, Dom Oficera, szpital.

✱

1.V. Z okazji Święta Pracy w siedzibie SdRP w Świdnicy odbyło się spotkanie działaczy, a na stadionie festyn sportowo-rekreacyjny.

1.V. W Mokrzeszowie gm. Świdnica dworsko-parkowy zespół został wpisany do listy zabytków województwa wałbrzyskiego zgodnie z uchwałą sesji WRN.

✱

1.V. Anomalie pogodowe — łagodna zima, ciepła i sucha wiosna spowodowały, że w okolicy Świdnicy w najlepsze kwitną już łany rzepakowe, co spowoduje wcześniejsze żniwa niż zwykle.

✱

3.V. Na świdnickim osiedlu mieszkaniowym „Zawiszów” Zakład Zieleni Miejskiej założył trawniki na pow. 6,5 tys. m kw — na zlecenie Spółdzielni Mieszkaniowej. Przy zakł. budynkach mieszkalnych ZEM, SFUP i Siweli urządzono place zabaw dla dzieci.

✱

4.V. W Klubie ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy odbyła się impreza rekreacyjno-sportowa w zakresie rozgrywek szachowych, tenisa stołowego i ziemnego.

✱

5.V. Zakłady Przemysłu Wełnianego „Siwela” w Świdnicy otworzyły pierwszy własny sklep firmowy przy ul. Zamenhofa na Osiedlu Miodych. Prócz własnej produkcji w pełnym asortymencie są również towary z importu tj. z Holandii, w zamian za dostarczane tam kołdry i śpiwory. Można tu wszystko kupić taniej, bo marża nie przekracza 10%.

✱

6.V. W Świdnicy na stadionie OSiR odbył się turniej piłki nożnej 12 drużyn podwórkowych.

✱

7.V. W Świdnicy rozpoczęły się matury. Do egzaminów maturalnych przystąpiło 561 abiturientów w 9 szkołach średnich, najwięcej, bo 207 maturzystów, wypuszczają dwa licea ogólnokształcące. Studium Nauczycielskie — 128, Zespół Szkół Budowlano-Elektrycznych 70, Liceum Ekonomiczne — 50, Zespół Szkół Mechanicznych — 48, Liceum Medyczne — 29, Liceum Zawodowe i Technikum Zawodowe — łącznie 29.

✱

7.V. W Świdnicy wyłożone zostały spisy wyborców do wyborów samorządu terytorialnego. Mieszkańcy mogli je sprawdzać w Urzędzie Miejski od 7—11 maja.

✱

8.V. W Witoszowie Dolnym gm. Świdnica rozpoczęła 101 rok życia Stanisława Rogacz, urodzona na Wileńszczyźnie w 1890 r. Jubilatka i solenizantka jest kobietą elokwentną, bez śladu siwizny, pamięta cały swój życiorys, nigdy poważnie nie chorowała. W tym dniu osobiste życzenia, kwiaty i upominki złożyły jej: naczelnik urzędu gminnego Stanisława Wachowiak i Ewa Budrak, inspektor do spraw społecznych.

9.V. W sali imprezowej SOK kabaret „Pigwa-Show” wystąpił z nowym programem pt. „Pigwa z nędzą przez kraj pędzą” i jak przełać z pustego w próżne” z udziałem J. Pietrzaka, A. Kaczmarka, B. Opałko i innych aktorów.

★

10.V. Władze Świdnicy prowadzą od pewnego czasu rozmowy z austriacką firmą holdingową „Imag” z Wiednia w sprawie budowy w naszym mieście hotelu o 250 miejscach przy ul. Sikoskiego. Roboty mają ruszyć jeszcze w 1990 r.

★

11.V. ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy wyeksportował do Zimbabw 51.500 szt. liczników specjalnie przystosowanych do tropikalnego klimatu.

★

12.V. W Rynku w Świdnicy odbył się kiermasz pt. Złote ręce seniora”, który zorganizowany został przez PKPS i CRG.

★

12.V. W sali teatr alnej SOK w Świdnicy wystąpił Kabaret Tadeusza Drozdy, który cieszył się dużym powodzeniem u świdniczan.

★

12.V. W Świdnicy przy ul. Bystrzyckiej odbyły się eliminacje rejonowe Pucharu Polski dla motocykli i motorowerów.

★

15.V. W sali imprezowej SOK aktorzy Teatru Rozrywki we Wrocławiu wystawili sztukę sceniczną pt. „Zegnaj Judaszu”.

★

17.V. Do wyborów jest już wszystko przygotowane, miasto podzielone zostało na 5 okręgów wyborczych i 26 obwodów. 36 radnych przewidzianych do rady, wyborcy wybierać będą spośród 96 zgłoszonych kandydatów, w tym przez Miejski Komitet Obywatelski — 38, Świdnicki Komitet Obywatelski „Solidarność” — 35 i Socjaldemokrację RP — 14; innych — 9.

★

18.V. W sali imprezowej SOK odbyła się inauguracja obchodów związanych z 20 rocznicą nadania imienia Szarych Szeregów świdnickiemu hufcowi Związku Harcerstwa Polskiego. Z tej okazji hufiec został odznaczony złotym krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.

★

19.V. Na świdnickim Rynku w samo południe odbył się festyn przedwyborczy zorganizowany przez SKO i „Solidarność”. Prezentacji kandydatów z listy dokonali członkowie OKP: posłowie Marian Kowal i Jan Lityński. Przedstawiono uczestnikom program wyborczy. Kandydaci przy stolikach rozmawiali z wyborcami. Żądano o kiermasze i występy artystyczne.

20.V. Do Rady Okręgu Stronnictwa Narodowego w Wałbrzychu po-
wołano m. in. Józefa Woźnego i Stanisława Krakowickiego ze Świd-
nicy.

✱

20.V. W Świdnicy jak co roku obchodzono Dzień Działacza Kultury
Fizycznej i Turystyki.

✱

24.V. W sali imprezowej SOK odbył się koncert z okazji Dnia Matki
w wykonaniu zespołów artystycznych ze Szkoły Podstawowej nr 4.

✱

25.V. W sali SOK młodzież świdnicka wystawiła widowisko pt. „Mi-
łość”.

✱

26.V. Odbyły się finały I Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Świd-
nicy dla uczniów szkół podstawowych z klas VII i VIII zorganizowa-
nego przez Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej, Wydział Ośw.,
i Szkołę Podstawową nr 10. Jury pod przewodnictwem Władysława
Lange prezesa TRZS, przyznało 5 kolejnych miejsc dla zespołów z na-
stępujących szkół: I — drużyna SP nr 9, II — SP nr 4, III — SP nr 10,
IV — SP nr 2, V — SP nr 8. W części artystycznej wystąpił zespół
Świdnickiego Ośrodka Kultury.

✱

26.V. W Świdnicy już po raz szósty rozpoczęły się „Dni Muzyki
Kameralnej”, które potrwają od maja do września. Pierwszy koncert
odbył się w zabytkowym kościele Pokoju, a wystąpił duet gitarowy —
Jacek Dulikowski i Marek Manicki.

✱

26.V. Rozpoczął się Rajd Samochodowy „Elmot” — w ramach Samo-
chodowych Mistrzostw Polski. III eliminację w klasyfikacji generalnej
zwycięzili A. Koper i M. Wisławski — AK Rzemieślnik. II miejsce
W. Stec i C. Kłaczyński, AK Lubelski, III — M. Sadowski i G. Gać —
FSO Sport. Widzowie na trasie mieli sporo atrakcji, bowiem nie wszy-
stkim kierowcom starczyło umiejętności.

✱

27.V. Staraniem Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej
i „Wiadomości Świdnickich” przygotowano dla dzieci malowanke
o Świdnicy. A. Lichomski wyrysował, a A. Scheer ciekawie opisał naj-
popularniejsze zabytki naszego miasta. Książeczka sprzedawana była
na kiermaszu.

✱

27.V. Mieszkańcy Świdnicy wybierali nowych gospodarzy miasta.
Do urn wyborczych oddało swoje głosy 42,95% uprawnionych. Mimo
sprzyjającej pogody frekwencja była niezbyt duża. Był spokój, ale nie
obyło się bez wojny plakatowej.

27.V. W dniach 25—27.V. w ośrodku wypoczynku świątecznego Złoty Las odbył się Ogólnopolski Złot Campingu i Karawaniingu, urozmaico-ny imprezami sportowo-kulturalnymi.

☆

27.V. W dniach 26—27 w Świdnicy na kortach OSiR-u odbył się turniej rekreacyjno-sportowy świdnickich zakładów pracy w tenisie ziemnym.

☆

28.V. W Świdnicy w skład 36-osobowej nowo wybranej Rady Miejskiej weszło 29 przedstawicieli SKO „Solidarność”, 5 — M. Kom. Obyw. i 2 — Lewicy Demokratycznej.

☆

30.V. Przez cały miesiąc w naszym mieście obchodzono „Świdnicki Maj-1990”. Co dzień odbywały się imprezy o charakterze kulturalnym, sportowym, rekreacyjnym, różnego rodzaju konkursy, imprezy muzyczne, teatralne, giełdy, rajdy, dyskoteki, turnieje, zjazdy itp.

☆

V. Na XVII Okręgowej Spartakiadzie Młodzieży 4 medale zdobyli akrobaci „Polonii” Świdnica i tak: w dwójkach chłopców — złoty medal para D. Szczerbak, D. Gutzmit, srebrny — W. Pojasek, P. Budrak; brązowy — P. Pas, J. Gutzmit; w czwórkach — P. Pas, J. Gutzmit, M. Burdak, M. Żywioł.

☆

V. Z ZWAP „Mera-Pafal” wysłano do FSO w Bielsku pierwsze zestawy opracowanych i zmodyfikowanych wskaźników i czujników dla nowego samochodu „zastępcy malucha”. Produkcja seryjna ruszy w styczniu 1991 r.

☆

V. We wszystkich parafiach świdnickich odbyły się uroczystości związane z I Komunią Św. młodych świdniczanek i świdniczan.

☆

V. W Świdnicy na ul. Marchlewskiego, w biały dzień nieznanymi mężczyźniami skradziono z szyi mieszkanki miasta łańcuszek wartości 1.200 tys. zł. Noszenie złotej biżuterii staje się niebezpieczne o czym świadczą ta zuchwała kradzież.

C Z E R W I E C

1.VI. Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka odbyło się w naszym mieście szereg imprez dla najmłodszych m. in. w sali imprezowej SOK galowy koncert festiwalu piosenki przedszkolnej połączony z rozdaniem 9 równorzędnych nagród i 6 wyróżnień. Pierwsze, bardzo atrakcyjne, ufundowane zostały w większości przez miejscową spółkę „Belimor”.

2.VI. Świdnicka Szkoła Muzyczna już mieści się w okazałym daw-
nym budynku PZPR przy al. Niepodległości. Uczy się w niej 160 uczo-
niów. Tu także zlokalizowane jest Ognisko Muzyczne dla 60 uczniów.
Poprawa warunków umożliwiła szkole przyjęcie 40 uzdolnionych dzieci
do klasy pierwszej. Szkoła prowadzi klasy fortepianu, skrzypiec, gitary,
perkusji, akordeonu, instrumentów dętych i śpiewu solowego.

*

2.VI. W galerii „Vitroart” w Świdnicy krakowski scenograf R. Mel-
liwa zaprezentował 20 barwnych, dużego formatu grafik o dużych walo-
rach artystycznych. Drugim wernisażem były rysunki Piotra Plesnera
pt. „Panienci”.

*

3.VI. W kościele św. Stanisława w Świdnicy Filharmonia Sudecka
z Wałbrzycha wystąpiła z koncertem muzyki religijnej wraz z chórem
mieszanym „Studio” z Berlina. W programie były utwory Albioniego,
Bacha, Schuberta i Pucciniego. Solistami byli Kazimierz Myrliak —
tenor i Zbigniew Kryczka — bas.

*

3.VI. W Marcinowicach odbyły się obchody Święta Ludowego rozpo-
częte Mszą Świętą, a następnie festynem, kiermaszem, imprezami spor-
towymi i pokazami.

*

4.VI. Kilkaset dzieci z najuboższych rodzin ze Świdnicy spędziło
część wakacji na obozach harcerskich w Zielonogórskim dzięki pie-
niądzom pochodzącym z funduszu min. J. Kuronia „SOS — pomoc
dzieciom”.

*

5.VI. W Świdnicy powstał Oddział Związku Więźniów Politycznych
Okresu Stalinowskiego, a prezesem tego oddziału został inż. Edward
Chład.

*

6.VI. W Świdnicy odbyła się pierwsza inauguracyjna Sesja nowo
wybranej Rady Miejskiej liczącej 36 osób. Wybrani do niej zostali:
Maciej Piotr Bernacki, Janusz Maciej Bessert, Stefan Mikołaj Boczyło,
Edward Antoni Chład, Krzysztof Marek Duniewski, Bolesław Ferenc,
Witold Marek Gotowiecki, Jan Leszek Górecki, Lech Henryk Jankie-
wicz, Tadeusz Kaczmarczyk, Wiktor Karol, Lucja Bogumiła Kociumaka,
Zbigniew Kubiacyk, Zbigniew Jan Kuczyński, Andrzej Karol Lepak,
Mieczysław Leszczyński, Edward Marciniśzyn, Wojciech Murdzek, Ry-
szard Mieczysław Mydlowski, Henryk Niedźwiecki, Jan Podgórski, Sta-
nisław Polaczenco, Genowefa Rękas, Regina Henryka Romaniuk, Iwo-
na Irena Rosiak, Mieczysław Antoni Szelest, Ludwik Tobiasz, Witold
Robert Tomkiewicz i Krzysztof Zbigniew Trzop — z listy Świdnickiego
Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, Albert Gaszyński, Kazimierz
Gładysz, Zbigniew Stefan Kosarzewski, Edward Stanoch i Janusz Szal-
kiewicz — z listy Miejskiego Komitetu Obywatelskiego oraz Kazimierz
Belz i Mieczysław Jan Masłowski z listy Lewicy Demokratycznej.

Obok radnych uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Miejskiego, kierownicy, dyrektorzy, szefowie organizacji handlowych, księża. Po przedłożonej informacji z realizacji budżetu za okres 5 miesięcy, złożonej przez pełniącego obowiązki prezydenta A. Markiewicza odbyły się wybory. Przewodniczącym Rady Miejskiej w Swidnicy został Andrzej Karol Lepak-Przybyłowicz, a wiceprzewodniczącymi Maciej Piotr Bernacki i Krzysztof Marek Duniewski. Delegatami do wojewódzkiego sejmiku samorządowego wybrano — Mikołaja Boczyło, Jana Podgórskiego i Stanisława Polaczenkę. Ustalono także, że RM posiadać będzie 5 stałych komisji.

*

6.VI. Zmarła Krystyna Juszkiewiczowa, zasłużona dla miasta Swidnicy, b. Miejski Konserwator Zabytków. Wyróżniona Złotą Odznaką za Opiekę nad Zabytkami. Żyła lat 60, była szlachetnym pełnym pasją człowiekiem

*

16.VI. Prezydentem miasta Swidnicy został Jacek Drobny. Ma 32 lata, jest żonaty, bezdzietny, ukończył geografię ekonomiczną i filozofię na uniwersytecie wrocławskim. Poprzednio był prezesem wrocławskiej spółki „Biotrop”.

*

6.VI. Na inauguracyjnej sesji GRN w Marcinowicach przewodniczącym rady wybrano Leszka Zazulaka, rolnika-sadownika z Mysiakowa. W poprzedniej kadencji był on radnym. W tej gminie wójtem został Waldemar Budzyński — naczelnik gminy od 1982 r.

*

7.VI. W Swidnicy wydarzyła się poważna awaria wodociągu zasilającego świdnickie Osiedle Młodych. Między ujęciami głębinowymi a zakładem uzdatniania pękła rura o półmetrowej średnicy. Usunięcie awarii było bardzo trudne, wymagało wykopania wykopu o 8 m głębokości. Prace trwały bez przerwy dzień i noc. Na osiedle dostarczano wodę beczkowozami do chwili wznowienia dostaw.

*

8.VI. W Galerii Fotografii Swidnickiego Ośrodka Kultury otwarto wystawę pt. „Od nas odbite”.

*

10.VI. Przewodniczącym Rady Gminy Swidnica został wybrany na sesji Stanisław Sadowski — emerytowany nauczyciel, mieszkaniec Słotwiny, wójtem natomiast jest dotychczasowy naczelnik tej gminy Stanisław Wachowiak.

*

12.VI. Dorota Swianiewicz — siatkarka „Polonii” Swidnica — będąc jeszcze juniorką, znalazła się w kadrze senierek reprezentacji narodowej.

13.VI. W KMPIK w Świdnicy odbyło się walne zgromadzenie członków Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury województwa wałbrzyskiego. W obradach uczestniczył prezes Rady Krajowej dr Paweł Soroka. Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — Jadwiga Kreczmar ze Świebodzic — poetka, wiceprezesem Wł. Orłowski — dziennikarz, sekretarzem — Jan Kobylecki — liryk, skarbnikiem — Maria Delikat — plastyk. Kierownikami sekcji literackiej: Mieczysław Jasek — poeta, plastycznej — Andrzej Waligórski — plastyk.

✱

15.VI. Na X jubileuszowych wałbrzyskich „Sześciu Literackich” w kategorii poezji główną nagrodę zdobyła Teresa Waligiewicz ze Świdnicy, również Turniej Jednego Wiersza wygrał świdniczanin, Franciszek Kawka. W dziale prozy III nagroda też przypadła świdniczaninowi — Piotrowi Matuszkiewiczowi.

✱

16.VI. W świdnickim Kościele Pokoju w ramach VI Świdnickich Dni Muzyki wystąpił kwartet smyczkowy w składzie: W. Promiński — skrzypce, Piotr Rajcher — altówka, Roman Hoffman — wiolonczela, Andrzej Kordykiewicz — skrzypce.

✱

18.VI. W Szczawnie Zdroju na konkursie wiedzy o twórczości kompozytora Henryka Wieniawskiego spośród 10 finalistów najlepiej wypadli świdniczaninie: Arkadiusz Komar, Rafał Wróbel, Grzegorz Osiek z Zespołu Szkół Mechanicznych oraz Jadwiga Jaszek ze Studium Nauczycielskiego.

✱

21.VI. W Galerii Sztuki odbyło się spotkanie z cyklu „Moje poezje”, na którym swoje wiersze recytował Edward Stanach.

✱

22.VI. W Galerii Sztuki SOK otwarta została pokonkursowa Wystawa III Biennale Plastycznej Twórczości Młodych. Podczas wernisażu wręczono nagrody i wyróżnienia. Jedyńą III nagrodę jaką przyznano, ufundowała pani Urszula Pawłowska ze Świdnickiej Galerii Vitro-Art. Otrzymał ją Robert Piątek ze Świdnicy. Wyróżnienia ufundowali: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, Wydział Oświaty i Wychowania oraz Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej, a otrzymali je: Magdalena Ślusarz z Wałbrzycha, Krystyna Korzeniowska z Wałbrzycha, Agnieszka Maliszewska z Jedliny Zdroju i Edmund Bukowski z Dzierżoniowa.

✱

22.VI. W sali teatralnej SOK odbyły się pokazy tańca disco i tańca towarzyskiego, oraz dokonano wyboru dziewczyny lata 1990, została nią Nie wiadomo?

✱

25.VI. W Galerii Fotografii w Świdnicy z inicjatywy Oddziałów Miejskiego Fotografików i Stowarzyszenia PAX otwarto wystawę fotografii Iricho Svobody poświęconej pobytowi papieża Jana Pawła II w Czechosłowacji.

25.VI. Odbyła się trzecia sesja Rady Miejskiej w Świdnicy, na której dokonano wyboru wiceprezydenta miasta — wybrany został (24-głosami przy 35 obecnych) mgr inż. arch. Jacek Łapacz. Społecznymi członkami zarządu RM zostali wybrani: Stefan Boczyło i Wiesław Szelest. Ponadto wybrano 5 przewodniczących stałych komisji i jednej doraźnej. 1) Edward Marciszyn — komisja budżetu, rozwoju i gospodarkim miejskiej, 2) Janusz Bessert — komisja handlu i usług, 3) Ryszard Mydlowski — komsja kultury, oświaty i kultury fizycznej, 4) Zbigniew Kubiacyk — komisja zdrowia, ochrony środowiska i spraw socjalnych, 5) Wiesław Szelest — komisja praworządności, 6) Krzysztof Trzop — komisja doraźna d/s Armii Radzieckiej.

*

VI. Świdnicka wspólnota katolicka uroczyście obchodziła święto Chrystusa Pana — Boże Ciało. W 2 procesjach w śródmieściu i Osiedlu Młodych przed ołtarzami odprawiano modły. Procesje zakończono odśpiewaniem „Te Deum” i „Boże coś Polskę”.

*

VI. Świdnica zawsze była i jest miastem atrakcyjnym i nigdy nie miała ujemnego salda migracji, przy tym w minionym dziesięcioleciu liczba ludności miasta wzrosła z 56,9 do 62.400 osób.

*

VI. Świdnicę opuściła na stałe stacjonująca w mieście jednostka Wojska Polskiego. Zwolnione koszary przy ul. Saperów przejęło miasto, przekazując obiekt na potrzeby oświaty. W głównym budynku zlokalizowana zostanie szkoła, a w pozostałych zamierza się przeprowadzić adaptacje (w latach następnych) na stołówkę i halę sportową.

*

VI. Na świdnickim Rynku dotychczasowa księgarnia literatury pięknej Wrocławskiego Domu Książki, jest już prywatna i nosi nazwę „Libra”. Energiczna właścicielka uruchomiła przy księgarni sklep z używaną odzieżą z importu.

*

VI. W Świdnicy i okolicy brakło pracy dla 500 absolwentów. SFUP, ZWAP, Fabryka Wagonów, „Nowe Życie” i „Renifer” przyjęły łącznie 160 absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, ZEM natomiast nie zagwarantował miejsc nawet dla absolwentów własnej szkoły zawodowej. Planuje się szkolenie pozwalające na przekwalifikowanie. Tam, gdzie młodzież nie znajdzie pracy, przejdzie na zasiłek dla bezrobotnych.

*

VI. Przy wjeździe do Marcinowic od strony Wrocławia, Spółka Budowlana „Marbud” rozpoczęła budowę kompleksu usług motoryzacyjnych. Na powierzchni 1 ha zlokalizowano stację paliw, myjnię samochodową, sklep z częściami motoryzacyjnymi i lokal gastronomiczny.

L I P I E C

1.VII. Z informacji Urzędu Gminnego Świdnica wynika, że w Krzyżowej, w dawnej siedzibie hrabiów von Moltke, z inicjatywy wrocław-

skiego Klubu Inteligencji Katolickiej powstanie międzynarodowy ośrodek spotkań młodzieży. Klub już przejął teren wraz z zabudowaniami, a remontem i adaptacją zajmuje się spółka „Cobex”.

*

2.V. Obradowało jury konkursu wrocławskiego Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych. Spośród 68 prac przyznano jako wyróżnienia 2 równorzędne nagrody, w tym jedną dla świdniczanina Antoniego Matuszkiewicza, autora sztuki — „Pokutny krzyż”.

*

5.VII. W Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy zorganizowano wystawę pt. „Podwodny świat”.

*

9.VII. W Burkatowie k. Świdnicy została oddana do użytku olejarnia, która dostarczy na rynek 4,2 tys. ton oleju rocznie.

*

10.VII. W świdnickiej Rejonowej Prokuraturze nastąpiły zmiany personalne. Minister Sprawiedliwości powołał na szefa prokuratury Marka Gabryjelskiego — adwokata z Wrocławia (obronca w procesach o charakterze politycznym) zastępcą prokuratora został Mieczysław Tabor — dotychczasowy pracownik prokuratury wojewódzkiej, a kierownikiem wydziału postępowania karnego — prok. Sabina Muzyka. Natomiast szefem Prokuratury Rejonowej w Świdnicy został Leopold Lewandowski.

*

11.VII. W Miłochowie pod Świdnicą rozpoczęły się wiśniowe „żniwa”. Drzewa dobrze obrodziły i można liczyć na około 30 ton owoców. Odbiorcą wiśni jest Wrocławski „Polmos”. Jeśli idzie o jabłka, to gospodarzom sadu nie udało się ich zebrać, gdyż wyprzedzili PGR złodzieje. Zerwali z drzew co do sztuki tonę jabłek.

*

12.VII. W Świdnicy w oknach sklepów i zakładów rzemieślniczych ukazały się ulotki zapowiadające akcję protestacyjną rzemieślników i handlowców — powód to zamiar Rady Miejskiej podjęcia uchwały podwyższającej wysoko stawki czynszu za najem lokali usługowych w zależności od położenia i charakteru.

*

13.VII. W Świdnicy została oficjalnie zarejestrowana organizacja pomocy dzieciom pod nazwą Zarząd Główny Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce”. Celem stowarzyszenia jest współudział w kształtowaniu warunków wszechstronnego rozwoju dzieci specjalnej troski oraz przygotowania ich do życia w społeczeństwie.

14.VII. W Świdnicy w Kościele Pokoju odbył się koncert z cyklu VI Świdnickich Dni Muzyki.

19.VII. W Świdnicy w Domu Oficera spotkały się delegacje Rzeczypospolitej Polskiej i ZSRR z pełnomocnikiem do spraw pobytu wojsk radzieckich w naszym kraju. Stronie polskiej przewodniczył gen. dyw. M. Dębicki, a radzieckiej gen. lejtn. W. Dubynin. Temat spotkania to realizacja zobowiązań strony radzieckiej wynikającej z umów dotyczących pobytu wojsk radzieckich w Polsce.

☆

20.VI. W VIII Wojewódzkim Rajdzie Nocnym — Słęża 90 — na III miejscu uplasowały się „Deptaki” ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Świdnicy. Najlepsi świdniczanie-traperzy to: Tomasz Sadkiewicz i Tomasz Chojnowski.

☆

25.VII. Wicemistrzami w lidze młodzików w piłce nożnej zostali piłkarze „Stali” Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych w Świdnicy.

☆

27.VII. W Świdnicy spotkali się działacze NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” z przebywającą w Wałbrzyskiem 5 osobową delegacją samorządu terytorialnego i obsługi rolnictwa z Burgundii. Wizyta ma na celu wymianę doświadczeń.

☆

VII. Świdnicki zespół pieśni i tańca „Jubilat” w nagrodę za zajęcie I miejsca na przeglądzie „Liścia rododendronu” — 1989 w Książu pojechał na występy do Jugosławii na zaproszenie międzyrepublikańskiej wspólnoty do spraw działalności kulturalnej w Pljevlja.

☆

VII. W Świdnicy żywioł handlowy ogarnął bazy. Handel uliczno-obwoźny w naszym mieście rozrósł się do gigantycznych rozmiarów. Wozy z towarami i stoiska nie mieszczą się już przy placu Grunwaldzkim, blokują ul. Łukową, wdzierają się do Rynku, zaczynają okupować Al. Niepodległości, podczas gdy wyznaczony plac przy ulicy Różanej jest pusty i staje się dzikim parkingiem.

☆

VII. W Świdnicy zarejestrowano 3050 osób bezrobotnych, z czego połowa to kobiety. I tutaj jest tendencja wzrostowa, a ofert pracy jak na lekarstwo.

☆

VII. W Świdnicy popularna niegdyś forma działalności kulturalnej — spotkania z literatami, aktorami, wybitnymi publicystami, ostatnio prawie nie istnieje ze względu na brak środków finansowych na ten cel.

☆

VII. Młodzież świdnicka ma już letnie ferie szkolne i w przeważającej części spędza je w mieście. Wydział Oświaty, SOK, Biblioteka Miejska, OSiR przez całe dwa miesiące zapewniły dzieciom ciekawe imprezy. Dzieci spędzają czas na różnego rodzaju imprezach rekreacyjnych, oglądają filmy, bawią się na dyskotekach.

SIERPIEŃ

1.VIII. Na świdnickim Rynku w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, odbyła się uroczystość patriotyczna przygotowana przez Komitet Obywatelski i NSZZ „Solidarność”. Początku sztandarowe organizacje kombatanckich, harcerze i inni uczestnicy przemaszewali do kościoła farnego, gdzie odbyła się okolicznościowa msza św.

*

3.VIII. Na przełomie lipca i sierpnia dały o sobie znać pewne anomalie. Już w lipcu zacerwieniły się jorzębiny, a niektóre aleje topolowe wyglądają jak w październiku, bowiem na początku sierpnia spadły z nich liście.

*

5.VIII. W Świdnickiej Galerii Sztuki otwarto wystawę akwareli ze zbiorów Biura Wystaw Artystycznych w Wałbrzychu.

*

6.VIII. Świdnicki Miejski Komitet Obywatelski otrzymał osobowość prawną. Rejestracji dopełniono w Sądzie Wojewódzkim w Świdnicy. Celem działania jest „Pogłębienie wśród obywateli miasta programu reform politycznych i społeczno-gospodarczych prowadzących do realizacji zasad parlamentarnych.”

*

7.VIII. W Galerii Fotografii w Świdnicy otwarto poplenerową wystawę fotografii VI Ogólnopolskiego Fotograficznego Pleneru Aktu „Zamek Książ-90”.

*

8.VIII. W Świdnicy trwająca od dłuższego czasu susza i upalna pogoda nie pozostały bez wpływu na ujęcia zaopatrujące nasze miasto w wodę. Niedobór tego życiodajnego płynu występuje już w kilku punktach, a zwłaszcza na Osiedlu Młodych. Świdnickie Przedsiębiorstwo Wodociągów wystąpiło z apelem o oszczędne gospodarowanie wodą przez mieszkańców.

*

10.VIII. Świdnicki Ośrodek Sportu i Rekreacji w okresie wakacji prowadził naukę pływania oraz bezpłatny egzamin na kartę pływacką.

*

11.VIII. W świdnickim Kościele Pokoju wystąpił z koncertem organowym świdniczanin Jan Adamowicz — absolwent Wrocławskiej Akademii Muzycznej, znany nie tylko w kraju ale i za granicą.

*

11.VIII. W Świdnicy odbyła się Sesja Rady Miejskiej, na której podjęto korektę stawek czynszu za lokale użytkowe. Ustalono 4 strefy wartości. Najdroższe będą lokale w Rynku — stawka 35 tys. zł za 1 m kw. powierzchni, natomiast na peryferiach będą też ulgi za prowadzenie usług preferowanych. Ponadto przyjęto uchwałę o opłatach targowych. Teraz nikt już nie ma prawa handlować za darmo.

18.VIII. Świdnicki OSiR zorganizował na terenie kąpieliska miejskiego pokazy ratownictwa wodnego pogotowia ratunkowego.

*

18.VIII. W Kościele Pokoju w Świdnicy odbył się koncert skrzypcowy Michała Grabarczyka z cyklu Świdnickie Dni Muzyki Kameralnej.

*

20.VIII. Świdnicki Ośrodek Sportu i Rekreacji na terenie kąpieliska miejskiego zorganizował zawody pływackie dla dzieci i młodzieży.

*

21.VIII. W sali teatralnej SOK zorganizowano imprezę rozrywkową dla dzieci i młodzieży pt. „Zegnaj lato na rok”.

*

22.VIII. W Świdnicy w sali OSiR z inicjatywy Komitetu Stowarzyszenia Ziemi Świdnickiej „Gryf” i Cechu Rzemiosł Różnych odbył się wiec 350 użytkowników lokali w celu przedyskutowania decyzji Rady Miejskiej, która zbulwersowała w/w środowisko. Zebrani ostro reagowali na wystąpienie przewodniczącego Rady Miejskiej A. Lepaka i prezydenta miasta J. Drobrego. W konkluzji zdecydowano zaskarżyć uchwałę o nowych czynszach do Wojewody i Sejmiku wojewódzkiego.

*

28.VIII. W Świdnicy rozpoczął działalność przy ul. Tolstoja 2 Rejonowy Urząd Rządowej Administracji Ogólnej, który stanowi agencję wojewody. Instytucja ta swym zasięgiem obejmuje miasta Świdnicę i Świebodzice, miasta i gminy Jaworzyna Śląska, Strzegom i Żarów, gminy Dobromierz, Marcinowice i Świdnica.

*

29.VIII. W Świdnicy odbyło się zebranie założycielskie sympatyków Ruchu Obywatelskiego — Akcja Demokratyczna. Radę założycielską tworzą: Stanisław Polaczenko, Stanisław Walczak i Jadwiga Kowalska.

*

VIII. W Świdnicy narodził się pomysł organizacji banku komercyjnego w formie spółki akcyjnej o nazwie „Bank Świdnicki”. Jako projektodawcy i założyciele występują — prezydent Świdnicy Jacek Drobny, przedstawiciel Świdnickiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Zdzisław Nowak i Bank Spółdzielczy Zbigniew Chęciński. Kapitał akcyjny ma wynosić 20 mld zł, tak jak tego wymaga NBP. Wypuszczone będą akcje po 200 tys. zł. 51% akcji ma należeć do osób fizycznych bądź prywatnych przedsiębiorstw, a pozostałe 49 mogą nabywać jednostki państwowe.

*

VIII. Fabryka Wagonów „Świdnica” gościła dzieci Polaków z Dawgaupils na Łotwie. 40 uczniów przebywało przez 2 tygodnie na obozie w zakładowym ośrodku wypoczynkowym w Jugowie k. Nowej Rudy.

VIII. Prezydent Świdnicy zawiesił wydawanie dwutygodnika lokalnego „Wiadomości Świdnickie” dlatego, iż gazeta przynosiła straty. Stało się to nie pierwszy raz w dziejach tej gazety. Od 1945 roku tj. od dnia jej narodzin, była kilkakrotnie likwidowana pod różnymi pretekstami, a odradzała się podczas politycznych odwilży.

✱

VIII. W Świdnicy nowym komendantem rejonowej policji państwowej został por. Jerzy Danielak.

✱

VIII. Dla 10 świdnickich zakładów organem założycielskim jest wojewoda; są to: DFM, SPB, „Iglotech” — SZAT, ZWAP, „Siwela”, ZETO, POM i Przedsiębiorstwo Robót Drogowo Instalacyjnych, Wodnych i Melioracji, DDPTS „Transmeble” i Kombinat PGR. Te jednostki chce przejąć miasto i przekazać uprawnienia i obowiązki organu założycielskiego wobec tego prezydentowi Świdnicy. Taką właśnie uchwałę podjęła na sesji Rada Miejska.

✱

VIII. Bolesławice k. Jaworzyny Śląskiej staną się konkurencją dla Pszenna, z którego woda kierowana jest na zaopatrzenie naszego miasta. Prowadzona rozbudowa ujęć w Bolesławicach pozwoli, że za jakiś czas woda popłynie również do stale rozbudowującej się Świdnicy.

WRZESIEŃ

1.IX. W Świdnicy odbyła się inauguracja roku szkolnego 1990/91, w której wzięli udział przedstawiciele władz miasta. Byli oni gośćmi w szkołach podstawowych, średnich i pomaturalnych, życząc pedagogom i młodzieży jak najlepszych wyników.

✱

1.IX. W Kościele Pokoju na zakończenie VI Świdnickich Dni Muzyki Kameralnej wystąpił zespół wokalny „Art Concord”.

✱

2.IX. W Świdnicy odbyło się spotkanie w sprawie negocjacji treści umowy kontraktacji buraków cukrowych oraz warunków ich skupu ze zbiorów 1990 r. Nie doszło do porozumienia, bowiem producenci żądali 22,5 tys. zł za kwintal, natomiast przemysł cukrowniczy tylko 15 tys. zł za tą samą ilość.

✱

4.IX. W Świdnicy otwarto pierwszy lombard, mieści się on na parterze budynku Cechu Rzemiosł Różnych przy ul. Budowlanej 10. Lombard otworzyła spółka „Petunia”, którą tworzy kilku członków rozwiązanej sekcji bokserkiej miejscowej Polonii. Pod zastaw wartościowych przedmiotów można otrzymać krótkoterminową pożyczkę do wysokości kilku mln złotych.

✱

6.IX. Rada Gminy Świdnica zatwierdziła na Sesji miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego gminy.

8.IX. W kościele ewangelicko-augsburskim w Świdnicy odbył się koncert Jana Adamowicza z cyklu Świdnickie Dni Muzyki Kameralnej. W programie była muzyka polska, barokowa i romantyczna.



10.IX. Na Mistrzostwach Polski Szkolnych Zespołów Sportowych w Poznaniu Cezariusz Zaruski z klubu „Bolko” Świdnica w biegu na 1500 m zdobył brązowy medal.



12.IX. W Świdnicy w Domu Kultury ZWAP „Mera-Pafal” odbyło się spotkanie personelu przemysłowej służby zdrowia, przedstawicieli dyrekcji zakładów przemysłowych oraz związków zawodowych z Głównym Lekarzem województwa wałbrzyskiego dr W. Rejdychem. Celem spotkania była przeprowadzana reforma dotychczasowych struktur przemysłowej służby zdrowia i rozwiązanie dyrekcji dotychczasowego ZOZ-u przemysłowego oraz przekazanie agendy dyrekcji ogólnej ZOZ w naszym mieście.



12.IX. W świdnickich kioskach „Ruch” pojawił się numer tygodniowego magazynu informacyjnego „Wiadomości Ziemi Świdnickiej — bis” w zamian za zlikwidowane „Wiadomości Świdnickie”. Tygodnik prócz wiadomości bieżących zawiera program telewizyjny bogatą ofertę handlową, ogłoszenia, nowości w zakresie kultury, filatelistyki itp.



15.IX. W Technikum Zaocznym w Świdnicy trwa dodatkowo nabór uczniów do nowo organizowanych klas o kierunkach: obróbka skrawaniem oraz naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych. Prawdziwą jednak szansą dla każdego pracownika chcącego zdobyć średnie wykształcenie, jest Średnie Studium Zawodowe, do którego są również teraz przyjmowani uczniowie posiadający tylko wykształcenie podstawowe, dotychczas dopuszczani byli tylko absolwenci zasadniczych szkół zawodowych.



16.IX. W ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy Rada Kultury Fizycznej i Turystyki zorganizowała dwudniowy rajd górski. Po kilkugodzinnym marszu szlakami górskimi uczestnicy noc spędzili w domkach kempingowych w Zagórzcu Śląskim. W niedzielę prowadzone były różne gry i zabawy oraz konkurs wiedzy o zakładzie „Mera-Pafal”.



16.IX. W Świdnicy w kościele farnym św. Stanisława i Wacława zainaugurowano mszą św. Dzień Sybiraka oraz dokonano poświęcenia sztandaru miejscowego związku.



18.IX. W Wałbrzychu z okazji Dni Działkowca odbyła się wystawa warzyw, owoców i kwiatów wychodowanych w 22 ogrodach województwa wałbrzyskiego. Wśród nagrodzonych najpiękniejszych ekspozycji na III miejscu byli działkowcy ogrodu „Bolko” ze Świdnicy.

20.IX. W sali imprezowej SOK dla najmłodszych świdniczan wystawione zostały „Trzy bajki o smoku” w wykonaniu aktorów Państwowego Teatru Lalek w Wałbrzychu.

☆

21.IX. Nad Świdnicą rozszalała się wichura. Gwałtowne poddmuchy zrywały dachy, łamały drzewa, a na Osiedlu Młodych wichur wyrwał z futryny duże okno na klatce schodowej.

☆

23.IX. I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kasprówicza w Świdnicy w dniach 22—23.IX obchodziło jubileusz 45-lecia szkoły, który uświetnił zjazd koleżeński 400 absolwentów przybyłych z różnych stron kraju i z zagranicy. Większość z nich to ludzie zajmujący eksponowane stanowiska w swoim mieście w kraju oraz poza jego granicami. Zjazd rozpoczął się mszą św. w Kościele św. Józefa, którą celebrował ks. Stanisław Franczak, absolwent Liceum Kasprówicza w asyście 5 księży także absolwentów LO. Były nagrody dla dyrekcji i nauczycieli, capstrzyk z orkiestrą, wspólny obiad i spotkanie towarzyskie.

☆

23.IX. W Świdnicy w Klubie NOT spotkał się z mieszkańcami naszego miasta Zbigniew Bujak — członek Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego na prezydenta RP. Uczestniczyło tłumnie średnie i starsze pokolenie świdniczan.

☆

29.IX. W Świdnicy w ćwierćfinale Pucharu Polski grały przez 2 dni siatkarki Polonii, Spójni Gdańsk, Chemika Police i Gwardii Trzebnica. Świdniczankom nie powiodło się — przegrały.

☆

29.IX. W Świdnicy odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej przy drzwiach zamkniętych, co było uznane za naruszenie procedury demokratycznej.

☆

30.IX. W Świdnickim Ośrodku Kultury wystawił sztukę pt. „Złotołosa” Teatr Lalek z Hradca Kralove w Czechosłowacji.

IX. W Świdnicy odbyła się przeprowadzka dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej do Legnicy, w związku z czym świdniczanie odzyskali kilkaset mieszkań i wiele obiektów użyteczności publicznej.

☆

IX. Kościół zielonoświątkowy w Świdnicy przy ul. Zamkowej otrzymał notarialnie na własność zabytkowy kompleks budynków poklasztornych z XVII wieku, w którym przeprowadza odbudowę dużym nakładem sił i środków.

☆

IX. W Świdnicy w holu Szkoły Podstawowej nr 4 przez 2 dni uczniowie klasy IIIc wraz z rodzicami protestowali przeciwko rozpoczęciu zajęć lekcyjnych o godz. 14.00 i wieczornym ich kończeniem,

pod hasłem „Dość wieczornych szczyt naszych dzieci”. Dyrektor mimo oporów rady pedagogicznej wydał decyzję, która usatysfakcjonowała protestujących. Na klasę przekształcono salę czytelnicy i audiowizualną.

*

IX. Komitet założycielski ROAD w Swidnicy powołał do życia Koło Terenowe Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna. Siedzibą jest lokal w Rynku pod numerem 38.

P A Ź D Z I E R N I K

1.X. W Fabryce Wagonów „Swidnica” w ciągu III kw. 1990 r. wyprodukowano 261 wagonów-cystern, co stanowi zaledwie czwartą część wielkości produkcji w 1989 r.

*

2.X. Na mistrzostwach Pucharu Mistrzów Olimpijskich 4 bokserów z klubu „Polonia” Swidnica (Nowak, Łuczak, Nych i Górnik) zostało mistrzami.

*

4.X. W Swidnicy gościem Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Kupców był prof. J. Kaleta z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Dyskusja koncentrowała się wokół realizowanych reform z programu vicepremiera L. Balcerowicza.

*

5.X. W sali imprezowej SOK francuski zespół muzyczny Marias Jacob z Lionu dał spektakl rockowy połączony z recytacją poezji i prezentacją konwencji muzycznej rock-brock.

*

9.X. W Swidnicy powołane zostało zrzeszenie wolnego handlu „Hermes”, które liczy 56 członków i ma bronić ich interesów.

*

12.X. W hallu Swidnickiego Ośrodka Kultury wystawiono ekspozycję fotograficzną zatytułowaną „Polska Fotografia Artystyczna” liczącą blisko 200 prac ze zbiorów polskiej federacji fotograficznej.

*

13. W Muzeum Dawnego Kupiectwa odbył się wernisaz fotogramów pt. „Pielgrzymi”. Autorka wystawy obrazującej obrzędy religijne Słowacji jest Malketa Luskacova z Wielkiej Brytanii.

*

14.X. Swidniccy pedagodzy obchodzili Dzień Edukacji Narodowej. Były serdeczne życzenia, kwiaty i nagrody. Na spotkaniu m. in. odznaczono Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski nauczycieli: Dymitra Błaszczyka, Teresę Borowik, Krystynę Czuryło, Krystynę Domańską, Irenę Harańczyk, Zofię Krzak, Halinę Mazurek, Janinę Mickiewicz, Tadeusza Petrykowa, Alicję Ruszczak, Marię Schabowicz, Ire-

nę Słaby, Henryka Skwarczyńskiego, Marię Szczepaniak, Zofię Witek, Jana Wojtańca, Zofię Szill. Złotymi Krzyżami Zasługi udekorowano 36 osób, medalami Edukacji Narodowej 7, nagrodami ministra EN — 5 osób. Były również nagrody kuratora oraz dyrektora Delegatury.

✱

14.X. W Świdnicy w dniach 12—14.X. odbyły się VIII Doroczne Dni Fotografii, w których wzięło udział ponad 20 stowarzyszeń fotograficznych z całego kraju i zagranicy. Otwarto wystawy, prezentowano przezrocza, diaporamy, zorganizowano spotkania autorskie jarmark sprzętu, materiałów i wydawnictw fotograficznych.

✱

16.X. W Świdnicy zostały podpisane przez stronę polską i radzieką protokoły przekazania 22 budynków mieszkalnych, Domu Oficera, szkoły i szpitala. Miasto stało się właścicielem mienia komunalnego po jednostce Wojsk Armii Radzieckiej.

✱

18.X. W Świdnicy, w siedzibie „PAX” ukonstytuowało się Biuro Wyborcze Porozumienia Centrum na rzecz kandydatury Lecha Wałęsy na prezydenta RP.

✱

19.X. W sali imprezowej SOK z monodramem E. Redlińskiego pt. „Konopielka” wystąpił Leszek Benke.

✱

21.X. W Świdnicy w Klubie NOT spotkali się z mieszkańcami naszego miasta senatorowie RP Ziemi Wałbrzyskiej, Włodzimierz Bojarski i Mieczysław Tarnowski.

✱

24.X. W Urzędzie Miejskim z inicjatywy prezydenta miasta Jacka Drobrego odbyło się spotkanie zainteresowanych w utworzeniu „Fundacji dla Świdnicy”. Celem fundacji zaś byłoby pobudzenie i popieranie działalności zmierzającej do przywrócenia i zachowania dziedzictwa kulturalnego miasta i jego rewaloryzacji.

✱

24.XI. W sali teatralnej SOK w ramach „Otwartej sceny amatora” odbył się recital Beaty Baran — uczennicy Studium Nauczycielskiego w Świdnicy.

✱

28.X. W Świdnicy poświęcono i otwarto kościół zielonoświątkowców przy ul. Zamkowej. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele tego wyznania z kraju i zagranicy oraz wielki chór ze Stuttgartu. Zrujnowany zabytek zielonoświątkowcy przejęli od kościoła polsko-katolickiego w 1986 i odbudowali go dużymi nakładami sił i środków.

✱

28.X. W Świdnicy odbył się mały maraton — V bieg Świdnicki. Organizatorem imprezy było ognisko TKKF „Bolko”. Start i meta —

były przy ul. Marchlewskiego. Wzięło w nim udział 90 zawodników. Mężczyźni okrążyli 4-krotnie 5 km pętlę, a kobiety 2-krotnie. Zwycięzcy otrzymali nagrody pieniężne i nagrody „niespodzianki”. W klasyfikacji generalnej zwyciężyli Bogusław Kuś z Oleśnicy i Beata Pyra z Prudnika. Najlepszym świdnickim biegaczem był Marek Musiał. Sponsorami biegu byli — ZWAP, Belimor, rzemieślnik Marek Czarniecki ze Świdnicy i „Karolina” z Jaworzyny Śl.

*

29.X. W Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacji w Świdnicy odbył się 4-godzinny strajk ostrzegawczy. O 4-tej rano nie wyjechały autobusy na poszczególne linie i ten stan trwał do godz. 8 rano. Po tej godzinie komunikacja już normalnie funkcjonowała.

*

31.X. Pracownicy Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych spotkali się z posłem na Sejm z regionu wałbrzyskiego, panem Mariannem Kowalem, który mówił o ordynacji wyborczej, polityce społecznej i orientacji politycznej.

*

X. W Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” w Świdnicy uroczyście obchodzono jubileusz 45-lecia istnienia zakładu. Podczas wieczornicy pionierzy tego przedsiębiorstwa uhonorowani zostali pamiątkowymi zegarkami. Otrzymali je: Edmund Jęczmień, Jadwiga Kraus, Józef Osika, Mieczysław Pamuła, Halina Rosiak i Mieczysław Wojciechowski.

*

X. Gospodarze Świdnicy podjęli decyzję o przekazaniu I LO im. Jana Kasprowicza ogromnego gmachu — Domu Oficera oddanego miastu przez wojska radzieckie. Budynek jest w dobrym stanie, posiada blisko 100 pomieszczeń, z czego ponad 30 nadaje się na klasy. Mimo to na pełne przygotowanie budynku do potrzeb szkoły potrzebne jest około pół miliarda złotych.

*

X. Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej sukcesywnie opuszcza nasze miasto. Na początek przekazała gospodarzom Świdnicy 245 mieszkań w 22 budynkach, część z nich pójdzie na przetargi dla indywidualnych nabywców i zakładów pracy, pozostałe zostaną przydzielone oczekującym lub przeznaczone jako mieszkania zastępcze.

*

X. W Świdnicy utworzona została Krajowa Delegatura Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego, której pełnomocnikiem była Jadwiga Kowalska.

L I S T O P A D

1.XI. Dzień Wszystkich Świętych to okres zadumy i nostalgii nad przemijaniem życia ludzkiego. Tysiące świdniczan w tym dniu odwiedziło groby swych najbliższych przynosząc kwiaty, zapalając znicze jako oznakę nieustającej pamięci.

5.XI. Spółdzielcza, najnowsza część Osiedla Młodych doczekała się budowy żłobka na 75 miejsc. Już są zrobione wykopy pod tę placówkę przy ul. Findera, na placu pomiędzy przedszkolem, a Domem Handlowym „Tęcza”. Budowa potrwa 3 lata, a wykonawcą jest Swidnickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego.



7.XI. Swidnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa na Osiedlu Młodych rozpoczyna budowę bloku 31 u zbiegu ulic Hibnera i Jasińskiego. Na parterze będą lokale handlowe i usługowe. Mimo że na osiedlu budownictwo mieszkaniowe w praktyce już zostało zakończone, Spółdzielnia zamierza w perspektywie wybudować jeszcze 6 punktówców mieszkalnych z placówkami usługowymi.



8.XI. W Swidnicy, na zaproszenie miejscowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Kupców przebywał minister przemysłu Tadeusz Syryjczyk. Dyskutowano o polityce gospodarczej rządu.



9.XI. W Swidnicy Młodzieżowy Dom Kultury zorganizował wieczornicę z okazji 72 rocznicy odzyskania niepodległości pt. „Dla Ciebie Polsko, dla ran twych i łez”.



10.XI. W sali imprezowej SOK odbył się miejski uroczysty Koncert z okazji 72 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.



11.XI. W gminie Swidnica przygotowano 12 lokali wyborczych na wybory prezydenckie dla 10.000 uprawnionych do głosowania.



13.XI. W sali imprezowej SOK artyści Teatru Animacji z Jeleniej Góry wystawili widowisko dla dzieci pt. „Tymoteusz i Psiuńcio”.



15.XI. W Galerii Sztuki SOK z cyklu „Na pięciolinii barw” z programem petycko-muzycznym pt. „Z welonem długim jak poezja” wystąpili Teresa Wagilewicz i Jan Adamowicz.



16.XI. W Swidnicy odbyła się Sesja Rady Miejskiej, na której dokonano oceny działalności zarządu miasta. Ponadto przyjęto uchwały o zmianie czynszu za lokale użytkowe dla organizacji społecznych. Wyznaczono tereny na nowe targowisko przy ul. Rutkowskiego oraz podjęto rezolucję dot. kompleksu koszarowego po rozwiązaniu jednostki Wojska polskiego Nr 2893.



16.XI. Oryginalny upominek Radzie Miejskiej w Swidnicy sprawiła młodzież Zespołu Szkół Mechanicznych wkraczając po zakończeniu sesji ze spektaklem pt. „Polak będzie mądrym?” wg scenariusza i reżyserii

A. Szywały. Spektakl stanowiły fragmenty tekstów najwybitniejszych polskich myślicieli zajmujących się problematyką państwa i praworządności.

✱

20.XI. W Galerii Fotografii w Swidnicy otwarto międzynarodową wystawę fotografii pt. „Akt”.

✱

20.XI. W Galerii Sztuki SOK zorganizowano wernisaż Lidii Bojnowskiej pt. „Wieńce adwentowe i stroiki świąteczne”.

✱

22.XI. W sali imprezowej SOK z okazji rocznicy odzyskania niepodległości Polski koncertował Zespół Pieśni i Tańca „Jubilat” wykonując wiązkę pieśni międzywojennych, poloneza, mazura oraz suitę tańców góralskich i krakowskich.

✱

23.XI. W Sali imprezowej SOK w Swidnicy odbyła się impreza muzyczna z udziałem znakomitości polskiego blusa pt. „Bluesmania-Jeśień 1990”.

✱

27.X. Rada Miejska w Swidnicy przyjęła na sesji uchwałę w sprawie organizacyjno-prawnych form prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorstwa komunalne (będące wyłączną własnością miasta), które będą działać w formie spółek kapitałowych.

✱

27.XI. W Muzeum Dawnego Kupiectwa w Swidnicy została otwarta wystawa — „Apteka pod Złotym Gryfem” i ma charakter XVIII-wieczny. Na tę interesującą wystawę, która będzie miała charakter stałej ekspozycji, złożyły się zbiory świdnickiego muzeum, i eksponaty wypożyczone z wrocławskiego „Cefarmu” oraz muzeów w Wałbrzychu i Jaworze.

✱

29.XI. W sali teatralnej SOK w dniach 26—29.XI. odbyły się V Świdnickie Prezentacje Teatralne z udziałem amatorskich zespołów teatralnych.

✱

30.XI. Świdnicki Ośrodek Kultury zorganizował „Andrzejki” z tradycyjnymi wróżbami, zabawą i innymi atrakcjami.

GRUDZIEŃ

1.XII. Dolnośląskie Fabryki Mebli w Swidnicy przestają istnieć, bowiem wchodzące w skład przedsiębiorstwa 4 zakłady w Swidnicy, Świebodzicach, Bystrzycy Kłodzkiej i Lubawce zaczynają działać samodzielnie.

3.XII. W gminie Świdnica przygotowano 12 lokali wyborczych na wybory prezydenckie, w których głosować będą uprawnieni mieszkańcy z 30 wsi należących do gminy.

*

4.XII. W siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych w Świdnicy spotkali się przedstawiciele władz naszego miasta ze świdnickimi kupcami i przedsiębiorcami. Rozmawiano o procesie prywatyzacji w Świdnicy.

*

5.XII. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy otworzyła sklep w nowo wybudowanym budynku w Mokrzeszowie. Są tam stoiska spożywcze, mięsno-wędliniarskie i chemiczno-drogeryjne. Dotąd ludność tej dużej wsi w gminie Świdnica robiła zakupy w niewielkim sklepiku.

*

7.XII. W sali imprezowej SOK odbyła się impreza „Mikołaj-90” uświetniona przygodami Smerfki i Ważniaka oraz przyjazdem bohaterów telewizyjnego „Tik-Taka”. Wszystkie dzieci brały udział w baśniowej zabawie.

*

9.XII. W Świdnicy spokojny przebieg wyborów na prezydenta zakłóciła Partia Wolności, rozrzucając ulotki szkalujące. Wyborcze prognozy świdniczan przemawiały przeważnie za Lechem Wałęsą. Zwyciężył zdecydowanie w I turze przed T. Mazowieckim jak i w II turze.

*

11.XII. W gminie Świdnica zakończono wybory sołtysów w 30 wsiach należących do w/w gminy.

*

14.XII. W sali imprezowej SOK przez trzy dni mali świdniczanie mogli obejrzeć spektakl teatralny dla dzieci pt. „Tajemnicą Złotego Klucza”, w wykonaniu aktorów teatru im. C. Norwida z Jeleniej Góry.

*

15.XII. W sali imprezowej SOK aktorzy Teatru Dramatycznego w Legnicy wystawili spektakl pt. „Zemsta”.

*

17.XII. Na prostym odcinku drogi pomiędzy Bolescinem a Grodziszczem gm. Świdnica, na skutek nadmiernej szybkości kierujący FSO 125 zjechał na lewy pas jezdni i wpadł pod samochód ciężarowy „Star”. Na skutek hamowania ciężarówka stanęła w poprzek drogi, najechał na nią z kolei „Tarpan”. 2 osoby odniosły obrażenia, a uszkodzenia 3 pojazdów wynoszą 30 mln zł. Ponadto na drodze powstał duży „korek”.

*

20.XII. W sali teatralnej SOK odbył się międzyszkolny świąteczny festiwal piosenki zorganizowany przez II Liceum Ogólnokształcące w Świdnicy.

*

22.XII. Akrobaci KS „Polonia” Świdnica: Justyna Chrzątka i Robert Walczak w 1990 r. zostali srebrnymi medalistami na międzynarodowym Pucharze.

27.XII. Do Świdnicy na zaproszenie Fabryki Wagonów (która utrzymuje kontakt z ośrodkiem Polaków, „Promień” na Łotwie) przyjechała 40-osobowa grupa dziewcząt i chłopców ze szkoły z polskim językiem nauczania. Dzieci z Łotwy podejmowała Szkoła Podstawowa nr 13, której fabryka jest opiekunem.

★

XII. W Świdnicy zakończono budowę dachu nad sztucznym lodowiskiem oraz zamkniętego obiegu wody.

★

XII. W Pszennie została zakończona budowa wodociągów. Środki na ten cel pochodziły zarówno ze środków budżetu wojewódzkiego, jak i świadczeń w gotówce samych zainteresowanych.

★

XII. Świdnica ma drugi tygodnik. Oprócz „Wiadomości Świdnickich”, zaczęło się ukazywać pismo konkurencyjne — „Tygodnik Świdnicki”, którego wydawcą jest Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej, Redaktorem naczelnym jest S. A. Kawczak. Cały zespół ma ambicje przekazywania rzetelnej informacji bieżącej oraz przybliżenia przeszłości z przedwieków i powojennej.

★

XII. Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych i Cukrownia „Świdnica” w Pszennie trafiły na listę 15 zakładów przemysłowych w województwie wałbrzyskim, które najbardziej zaturują środowisko naturalne.

★

XII. Urząd Miejski w Świdnicy przyjął kolejne obiekty po odchodzącej Armii Radzieckiej, a mianowicie koszary z budynkami w rejonie ulicy Parkowej i Gdyńskiej, 25 willi i 5 dużych bloków mieszkalnych zlokalizowanych między H. Sawickiej a Polną Drogą.

★

XII. W Świdnicy budowa Osiedla Zawiszów przebiegała zgodnie z planem. Wykonawca, SPB oddało 136 mieszkań spółdzielczych, 29 komunalnych oraz 87 zakładowych (ZWAP i ZEM), tak więc osiedle powiększyło się o 252 mieszkania.

★

XII. Zakłady Przemysłu Welnianego „Siwela” w Świdnicy prócz kółder o wielkości znormalizowanej na rynek krajowy, produkują na eksport do Holandii koldry o nietypowych wymiarach 2.20×2.00 m w ilości 40 tys. szt. oraz 10 tys. śpiworów i 3 tys. pikowanych narzut.

UTWORY POETÓW ŚWIDNICKICH

Motto:

... świat cały
jest we mnie
dlatego proszę

o Wielkie Serce

KATECHIZM

WIE WYBACIĆ

Wielki jest świat
i wielki jest człowiek
i wielki jest Bóg
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź

Wielki jest świat
i wielki jest człowiek
i wielki jest Bóg
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź
i wielki jest miłobądź

NIEWYPOWIEDZIANE

jak przeproszać
że przeze mnie boli
jak dziękować
za nocie nieprzespane
jak podliczyć
dary i ofiary
jak wynagrodzić to
co nieprzebrane

chciałabym zostać
jak ty
dobrą mamą
i od swej córki
usłyszeć
to samo

NIE MARTW SIĘ

pierwsza jaskółka
to jeszcze nie wiosna
pierwsza żywa mucha
to nie koniec zimy
pierwsze zapomnienie
to jeszcze nie skleroza
pierwsze siwe włosy
to awitaminoza

MOŻE BYĆ TAKIE ZMARTWYCHWSTANIE

rzadko
się zmartwychwstaje
od razu
na obie nogi
wszystkimi zmysłami
częśćciej dzień zdobywamy
małymi zwycięstwami
najpierw uszy się budzą
kapaniem wskazówek zegara
potem
powieka się podnieść
każda na końcu stara
i nogi już bez targu
pierwsza ta bliżej ziemi

i znowu uczymy się chodzić
między przebudzonymi

KATECHIZM

przeżywaj życie
jak chleb
do ostatniego
dnia
kęsa
sącz
jak napój
do dna
zstępuj
po łyku
lub wspinaj się
lecz dąż
w
codzienność
każdym zmysłem
draż
by w głąb
i coraz więcej
być

i żywym życiem
żyć
w wymiarach
ponad trzech
bo nie ŻYC
to jest
grzech

* * *

Kto o Tobie myśli
myśli
Kto o Tobie mówi
mówi
Kto do Ciebie idzie
idzie
Kto nie dla Ciebie żyje
nie żyje

DOWÓD

Dlaczego
nie wierzysz
że ON żyje
pusty grób
obrócił już
w świątynię niejedną
dowodów żadnych
nie odnajdziesz
poza tym jednym
że ziemia pod
a niebo nade mną
że słońce mi
w twarz
a wiatr w plecy
lub odwrotnie
że ja po prostu
naprawdę żyję
choć byłem
martwy
wielokrotnie

PROŚBA

Jak gwiazdozbiory szalejący kosmos
w moich żyłach jest krew
świat cały
jest we mnie
dlatego proszę

o Wielkie Serce

WSPOMNIENIE

Zielone lasy sierpniowe
zboża w polu zboża
sieczone deszczem straszone błyskiem nieba
poranne łąki spocone rosą
układały moje sny
budziły wołaniem świtu
i prowadziły drogami
ku wieczności

* * *

Z wolna kruszejesz
stajesz się tworzywem delikatnym

Wyrwany z ziemi zamieszkania w niepewność jutra

Smagał cię wiatr plukały deszcze
zanim skruszałeś

Niepewność oddałeś silniejszym dłoniom
które mogą wyrzeźbić piękne serce

* * *

przez skrawek ziemi przeszedł
jest tam morze w którym się nie tonie
nosił w sobie znaczeń wiele
pewnie nie wiedział że ziemia jest okrągła
zakurzony wśród zachwyty tłumów
namaszczone przez upadłą niezrozumiały
umarł
czy to był król
odpowiada bicie serca

POZA SPOJRZENIEM

Gdziekolwiek jestem nie ma samotności
gdziekolwiek pójdę będziesz poza spojrzeniem
Mój towarzysz milczy delikatnie
ale wspiera potężnymi ramionami



SIEBIE OCENIĆ

We dnie i w nocy ziemski dywan
Po którym stąpam dnia każdego
Kolejna wiosna
Kolejne lato
Kolejna jesień
Kolejna zima

Ile dziś we mnie mieszka dobrego

Miarą uczynków mógłbym to zbadać
Sądy do Niego jednak należą
A moim prawem pytanie zadać

Ile to we mnie mieszka dobrego
Jakie to moje wzniosłe działanie
Sprawia
Że Bóg Syna posyła swojego
I znowu Golgota Jego zadaniem

Bo Tyle we mnie mieszka dobrego.

XXX

Jak chcesz to istnieję
Jak chcesz to rozumiem

Gdy Jesteś pragnę
Gdy Jesteś czuję

Podnosisz choć upadam

Dajesz choć odrzucam

Pełnię Swojego instnienia.

MODLITWA

Przychodzisz niezauważony
Jak spojrzenie leczące

Laski rozdzielasz
W nurcie płynących wydarzeń

Udziel choć ziarno

Przywołaj radość

Miłości nieprzeżyta

cierpliwości wielka

radości przeogromna

daj poznać siebie.

WOBEC TEGO

Tak żyję

Jutrzenkę niosące skrzydła nadziei
W kręgu skupione wrażenia

Rozrzucone wartości
W eksplodującym cieniu błękitu

I ja

Brnę w czas nieokreślony
By znaleźć ciszę chwały
I miłość Twoją

Bo ja kochać nie umiem.

SPOTKANIE

Opiekuncza dłoń przeznaczenia

Spotkanie

Rozbite światłością zwątpienia

A teraz pióro
I twarz pochylona
Rysuje ziarno Boga.

XXX

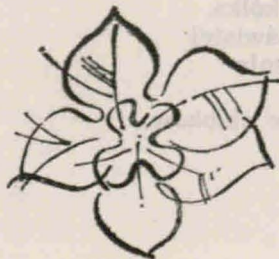
rozpalają się ogniska serc naszych
Chrytusowym płomieniem

rozpalają się nadzieje
Z martwych powstania
Gdy Duchem Świętym nas ogarniasz

O niepojęty Królu wieków
Co sprawiasz że jesteśmy razem
O Wszchemogący
O Potężny

Racz serca nasze

Opatrzyć jutrem swojej światłości.



ZIELEŃSZE OD ZDZIWIENIA

allegro

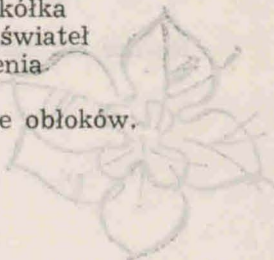
W gałęzistych
koszach drzew
pękają
świergotem pączki
zieleniejsze
od zdziwienia

szary welon ćwierkania
oddzielił się
bladoczącą siatką
z twarzy dnia
stała się WIOSNA

zasiana ludźmi aleja
zakwitła
strojami kobiet

cicho gędoli wózek
przechyliła koszyk
wypieściła
bukiet z tiulu
uśpione jądro
którym sen wędruje
jak bajka

zakwitły kółka
spływem światła
smugą cienia
słońcem
w zamyśle obłoków.



„O BARANI SKOK”

spiccato

W żółtosenne
dni zimowe
łachy rudej ziemi
zakrywa
przetarty i kusy
obrus śniegu

odsłonięte dachy
najeżyły
żebra krokwi
dziurawiąc
płuca wichrom

w tumanach sadzy
czarne liście wron
balansują
gałązkami z sadzi
udając
łżejsze ptaki

zaciskają
futrzone krawędzie
zmierzchu i świtu
mroczną pętlą
lecą myśli
w nowy lepszy rok
„dnia już przybyło
o barani skok”

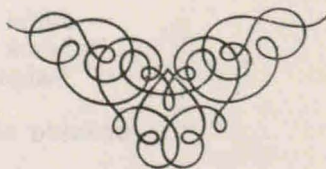
METAFIZYKA JESIENI

concerto grosso

Požółkły
szelest drzew
kolorowych confetti

poprzez
ochry, sangwiny
rudości, sepie
z przyczółka
dębowego listka
wiatr
formuje strumień
akompaniują
najciemniejsze basy
łopocącej dzwonnicy

pogodnie
próżnujący obłok
rozwarł muzyczne błękity
na
wieczną gościnę.



SIELANKA 90

WIOSNA
nowe życie
nadzieja potężnieje w słońcu
urok tworzy nam balet zieleni

w i o s n a
radosne odkrycia
kwietne prezenty
słowa gorące
zakłęcia bzów
szepc westchnień i szaf cieni

wiosna
impuls tęsknoty
tajemny słowik ciszy
czas ziemsko-niebieskich pieśni

wiosna
STWÓRCZY DAR BOGA
w prawie natury czyni zadość
CAŁEMU ŚWIATU
WSZYSTKIM ŻYJĄCYM MIESZKAŃCOM ZIEMI.

RZECZPOSPOLITA 90

Bierność
czynną opieszalność
co dzień podsycaną podłość
trzeba odrzucić
nie tylko w słowach
lecz w przyszłym kształcie dzieła

nawarstwiły się hałdy bezduszności
beztroskiej animowości
trzeba wyjść z mroków
ku świetności
TEJ „KTÓRA NIGDY NIE ZGINEŁA”

X X X

Coraz dalej jest rzeźba coraz dalej relief
wciąż gorzej ich widać słabiej pokryci barwami
nikną szczegóły rysy giną w perspektywie
i postać się zaczyna nim skończy się postać
już prawie ich nie ma legendy czy mity

Coraz bardziej ku sobie wszystko znika w świetle
i mówimy to jedno słowo chleb i wino
jak śnieg zbyt późny ziemia od razu topnieje
od ołtarza wiatr niesie zapach chłodny słony

NIEPEWNOŚĆ

Wiosną pustoszeje sina ślizgawka nieba
lód jest już niepewny pokryty warstewką wody

Już trudno nawet o wyraźne odbicie
podniesiona twarz nie chce wracać
Powierzchnia marszczy się od Zmartwychwstania

AVE MARIA

Widziałem Ciebie tam gdzie Cię nie było
choć możesz być wszędzie pełna łaski Syna
choć są z nami wszyscy co nas rozumieją

Ujrzałem płaszcz niebieski w brzożach i leszczyźnie
jakby liście na ziemi zagorzały bez ognia

Ani przez chwilę oczom nie wierzyłem
bo nie jest rzeczą oczu dać świadectwo prawdzie

Aż zobaczyłem kępki młodej trawy
i choć nie było ludzi choć znam to na pamięć
zacząłem czytać na głos hymn świętego Pawła

LILA

To jest dziewczyna to są oczy jasne
a dwie źrenice to są grudki cienia
a to jest chłopiec z jamnikiem na smyczy
ich ciepłe płuca utkane są z tlenu

Już suche ścieżki już śniegu nie widać
tylko strumień wciąż płynie po łożysku z lodu
cała przestrzeń jest tylko z nieodkrytych liter
jakiż to bezpieczeństwo i jaka niewiedza

Bąk przerdzewiały zatrzymany w bryle
nad wodą spelzły uchwyt jak bezbarwny Księżyc

X X X

Jak wspaniały jest Wielki Post
ile rzeczy pozostawia w całości
w zieleni czystej całą wiosnę
wszystką mądrość w nietkniętej modrości

Jak wspaniale wykrojona z czasu chusta
w cztery rogi można zabrać Ziemię
jak ogromny głód przestrzeni w niebie
co przenika właśnie teraz nasze drzewa

Jak wspaniałym jest Człowiekiem
Ten co wszystko moje wznosił do Siebie
choć ja stoję w zimnym błocie u stóp krzyża
czuję ciepło na ramieniu On mnie niesie



NIE BÓJ SIĘ

myśle
bez odpoczynku
motyl ma jeden dzień

nie od niego zależy
prawdziwy czy tkliwy
pełny lub bez szans

odganiem kłujące znaki
zamykam przed nimi
szare komórki
świat mógłby się obejść
beze mnie
ale gdzie by się podziało
moje biurko

namawiam tęcze
aby zeszły z drutów
niech dostaną skrzydeł
i złotych dreszczy

niech staną w brzydkich oknach
bo moje oczy dobrze widzą
że czerwone to szare
a co słoneczne
tego nie ma

moja głupia głowo
nie obawiaj się jutra
może ono nie przeżyje cię
może jutro nie dosięgnie
swego jutra

ZATRZYMAJ SIĘ

Mamie

porcelanowa figurko
sześć razy brzemienna
rodziłaś kruchość
a sama twardniałaś

oddawałaś nam swoją wodę
urodę wiosenną
i ze skrzydeł pióra
do ścielenia gniazda

twój słowik
ciągle w fartuchu
zasypiał
proszony o śpiew

kleju rodzinnego domu
żywa królowo mojego nieba
mamo

nie oddawaj nas
w ręce pamięci
której nie można otłuć

zatrzymaj się
w opuszczaniu nas
nie wchodź
na jednokierunkowe
schody do piwnicy

MAŻ MÓWI O
I DO ZMARLEJ ŻONY

Pamięci Krystyny Juskiewicz

to nie jest kobieta
którą znałem przedtem

nie leżała płasko
na dnie łodzi
lecz kroila morza
siłą ramion

nie stała pusto
pod drzewem
pragnąc wysokich owoców
wspinała się po nie

sześćdziesiąt procent
wody i chleba
serce kruche
jak ruiny zamku
w uzupełnieniu
dwa miedziane grosze
to Twoje wiano
na człowieczą podróż

która nadal trwa
odwija się z rolki
aniołowie ziemscy
unoszą Cię nad polną drogą
czujesz już zapach nieba

ale Ty przecież
nie znosisz woni
świętego spokoju

wracaj szybko
Twoje korale płaczą
z zimna

POD WŁOSKIM WIERSZEM

Ptaki śpiewają święte
słońce
księżyc
gwiazdy

Biały Giotto nad freskami
wzlatuje
do Brata
Franciszka

Z Siostrą
Poezją

PIETA

Michał Anioł
nie był na Golgocie

Usłyszał w białym marmurze
najcichsze cierpienie

Na kolanach Matki
martwe oczy Syna

Cisza we mnie
z umęczonym wierszem
na rękach

Z FRESKU GIOTTA

Dziesięć aniołów
ze śmiercią Chrystusa
na skrzydłach

Oplakuje Go
u grobu

Z każdego miejsca
na niebie

Dziesięć aniołów
jak dekalog
cierpienia

BIAŁA CHWILA

Gdy On przechodzi obok
czas jest biały

Otwiera się Ziemia

Niebo stoi otworem
od początku Człowieka

Castel Gandolfo, 23.08.1990

MAGDALENA

Pierwsza zobaczyła
Dobłą Nowinę

Uwierzyła
i wyszła
z kart Ewangelii

Nie wiadomo
co się z nią stało

Może jest
poetką
i namaszcza
Jego życie

POETA

On
napisał tylko
coś na piasku
Sobie a Bogu

Ale wygrał
konkurs otwarty
na wiersz
niebieski
o największej
Miłości



PAWEŁ KANIA

POWOŁANIE

To nie echo,
lecz głos Twój w sercu mym woła —
co dnia.
Mówisz „CHODŹ”
a ja nie wiem,
czy będę umiał podolać —
siebie Ci dać.
Boję się
powiedzieć Ci „TAK”,
przez życie iść z Tobą Panie,
lecz serce moje powtarza wciąż
Twoje wołanie.

MONOLOG ZE SZCZĘŚCIEM

Chciałbym cię zatrzymać,
lecz TY jak liść na wietrze —
pędzisz.
Wzbijasz się w przestrzeń.
Przedemną gdzieś się chowasz,
uciekasz.
W miejscu się zatrzymując,
dumając na coś czekasz.
Zamyślane —
łapię Cię w dłonie,
wierząc, że chwilę jedną
będziesz moje.

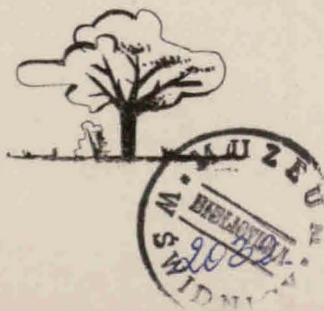
MARZENA ŚPIEWAK

SAMOTNOŚĆ

Liczę ludzi, których unikam.
Schody, gdy po nich biegnę na dół
Szczelnie zamknięte drzwi sąsiadów
I obce głosy na schodowej klatce.

Zamykam okno, gdy wpada powietrze
odpycham czyjąś dłoń, bo litości obcych nie chcę.
A potem nagle zauważam...
Minuty mają wymiar lat
Każdy dzień jest wiekiem
Ja stałem się z wolna
starym, samotnym człowiekiem.

Znajduję siebie
w cudzych pamiętnikach,
w smutnych książkach,
wierszach o jesieni,
w zgiełku wieku,
fotografii tłumu
w ustach mych przyjaciół
i tych, którzy mnie nie znają.
A ja jadąc tym
autobusem
próbuję chronić się
przed samą sobą
na przystankach
samotności!



ŚWIATŁOŚĆ

Też jest światło światła
Światło, gdy nie świeci na dół
Światło światła światła światła
I świat światła światła światła

Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła

Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła

Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła

Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła

Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła

Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła
Światło światła światła światła



